

nez tego postania — podaruj mi: Stańko jedno!
i Nr Gazety — zawiś[illegible]eniem
niedługo - Boż mi [illegible] - odpowiedzą -

Panie! z całym sercem

Wchwili gdy chciałem komponować: i
coś przecie waćpańskiej treści —
Sąsiad mój zawołał, — prędzej
prędzej — jadę — do Warszawy
— po żelaźnie — oto .. turkocze
na Bobrach — dalibóg nie dolecę
sołtadowskka .... i td ... — awięc
wszystko ... nagle .... i po diable —
pozdrowienie przyjmijcie od
wszystkich, wszystkich i dziś i jutra
i za Er przyszłości. — amen —
2. w Edukacji zamierzonej dla
ludu — Systemu wzajemnego
uczenia — się chwytajcie — inne
będą wyborne — za lat dużo — u nas
dziś ... nie — czemu? — bo nie —

Słówka

bo razem trzodę — gęsi — barany
i bydełko pasając ..... każda na
trawniczku — pod jałowczykiem
a choćby i pod kwaśną dziką gru-
szką. szkoła — szkoła wyborna
a professorowie ten mądry uczyciel
to to dostał obrazek od proboszcza
za katejus. (sic) i dostawa prawie
co niedziela — od dziedzica gr. 3. — za to
że pilnuje drugich by. — gniazd nie
wybierali. — — i psów do gaju nie
wodzili z sobą — na jajka trzcinew
i wyrodzili kotki.

czy tu ignie inne słowa do tego
ale to mocie tylko u nas? — ) bo co kraj
to obyczaj! / cząstrzej tu? — razem ogół
ni karać sądzić wyjedziy i złe-
żonnej albo gorszej? — a tu ten mocny
a ten słaby — ten prędki — albo — leń —
(niby ja) — łatwo to naruszonych
naruszać ..... ale

-przypatrzcie się kartoflom w
całej okolicy?.-
chodźcie, sami jednakowo -
czarne niebo nawet ~~Jak~~, powietrzem
mgłą jesteśmy a my wielkie różni
się. Zaś zbudujemy, razem pod innym
[illegible]
ale i tak trzeba jeszcze sadzić.
Boży nasz głód - bez innych [illegible]
do ~~[illegible]~~ wszystkie -
A trzeba świeżej w polsce uczyć
to są naród z ~~[illegible]~~ przemianie - z tym piasku
a przynajmniej to ...[illegible]- do.....
[illegible] Zdrowa. -

Może mi się śniło?.-
Dobranoc!.-

1. Lipca
Skirwol

Twój wasz -

Leon z Bł. Wol.

napisz choć coś co dłużej
jeżeli [illegible] ku. potrzebne niektórzy?...

[illegible] 185[illegible]

w Biurze Redakcyi Gazety
Polskiej, ulica Daniłowi-
czowska No. 611.

Wielmożny Pan J. I. Kraszewski
Redaktor
Gazety



[illegible]

19 Marca –

[illegible] zawrzse [illegible]

[illegible]

[illegible] urzanum [illegible]

[illegible] item, Ojców Wiarę [illegible] Hamina;

[illegible]

Jak czerwona szyna –

[illegible]

[illegible] samoy [illegible]

W tych czarnych nitkach zgmatwanej
wierszyny
[illegible] starzec i dziecie
[illegible] te same koniczyny
[illegible] zrozumiesz to we
śmiecie,
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Gdy dobiegniesz i kresu i celu.
Z [illegible] do Wami.
Bądź zdrów przyjacielu

[illegible]
[illegible]

JW. Głównego R[illegible]
Gazety Polskiej
[illegible]
w Warszawie
przy Ulicy Daniłowiczowskiej
Nro 619. ——

[illegible] ...

[illegible] — że poważam się pisać, niekiedy
[illegible] — poco i naco? — oto głos wszelki
[illegible] — albo gdzie, jeżeli wszystko
[illegible] albo: [illegible] Niebo lub ziemia
na nutę do ostatniej [illegible]...
Życzę wam wesołego. Alleluja! i zcale [illegible]
[illegible] — życzę
[illegible] —
[illegible] naprawić
[illegible]
[illegible] bez niej [illegible]
[illegible]
[illegible] — w [illegible]
Sciera się wszelka farba i postać!
[illegible] Myśl, Bóg [illegible]
[illegible] jednostka — nie sprosta; dostać
[illegible] w całej Natury — chórze..
[illegible] przyjmujesz Boże!

I pocóż Hugo... traktat zatruty
[illegible]
[illegible] błudy?
[illegible] głowa?
Co nie wypoci,. ani łzy, w oko.
A boli — boli — boli; głęboko?!...

Nie — my [illegible] bez granic, końca!
[illegible] Prawdy wiecznego Słońca,
Sprawiedliwości, Króla; — poddani.
Choć tak ułomni! tak zapoznani,
[illegible] — Żyje
[illegible] Nazarejczyk wskrzesiciel! Żyje

[illegible] tak czynił proroków ród,
[illegible] i łany miód,
[illegible] Brzoni
- [illegible] Niebu! -- a kochał ziemie

więcej już niedopiszę - bobym się kręcił [illegible] jak Mewlewi-Derwisze, w fanatycznym swym tańcu -- a przecież Tobie Kowiom Panie [illegible] mnie ośmielił /: zanadto grzecznie /: tak mi niejest błogo. - i niema ocrem. i niemasz do kogo.

[illegible] kryjwanie! [illegible] się wierszyny poniżej wyrażony - podobno jakiś Kalendarz składać chcecie. - a więc [illegible] Ktoś zanosza ... do niego [illegible] nie dla niego.... może się przyda. - [illegible] przy jarmarkach? -

<u>Tatry.</u>

Biały śnieżek - puchem spada
Na wyżyny - Tatr,
Po bruku [illegible] - tam, koz [illegible]
Zimny, goniąc wiatr. -
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Bo, na [illegible] góry
Starsze ... ~~[illegible]~~ niż ten Świat
Oprócz burz i zamieć chmury
Inny, nie pleśnił, Kwiat. -

[illegible]ik, z krzykiem, tą puszczą mija,
A gad? — śmierciąż-spi,
[illegible] boleściach, w garb się [illegible]ja.
— [illegible] człowiek; [illegible] — — —

[illegible]ło? — przeszłość, zagarnęła
W zgliszcza, co ma świat
i samolubom niepojęta: /
Z [illegible] tysięcy lat! —

[illegible]

[illegible] w niebo
— Cożeś ujrzał?... nic i chmury..
[illegible] widziałem — [illegible] — siebie —

[illegible]m się i [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible] [illegible] —

[illegible]

[illegible] kwiet. 862.

Panie Mój.—

Zgrzeszyłech! [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Cudarłow [illegible]

[illegible]

Petri
Laurembergii
Rostochiensis
Apparatus
Plantarius
Tributus in duas libros
I. de plantis Bulbosis
II. de plantis tuberosis
quibus
exhibentur [illegible]
- [illegible], multiplices [illegible]
differentias et species.
Adjuncta sunt plantarum
[illegible] novarum nova
Ichnografia
et descriptiones
MDCLIV.
Salomon Francofurti ad Moe [illegible]
[illegible] - Sumptibus
Mathei Meriani.-

[illegible] ten siedzi wpięknym odbiciu [illegible] Kich. należy Ogrodnictwa - wartuja go [illegible] Krolowie - [illegible] strony [illegible] drugiej, Cypres. [illegible] Opus, wypisane [illegible] - [illegible] praesentissime ex experienti[illegible]
[illegible] - Casparo
Pontzer.....
[illegible] na probbę [illegible] stroniey - 48. [illegible] malutki, [illegible] Wam:..

Caput VII.

Dens Caninus. [illegible] bulby. —

1. Nomen.

Dens. Canis vel Caninus
Austriacis, Clusio teste, Dentali
Satyrium Erythronium, [illegible], [illegible].
Hermodactylus longus — Mesue —
pseudo Hermodactylus, — Matthiol
[illegible] Ephemerum esse volunt, aliqui negant, quibus [illegible] quantum voleat [illegible].
Germ. [illegible], [illegible]

II. Differentia

[illegible] alias Varietates, praeterquam quae [illegible] flo[illegible] aut, rubro, seu purpureo, [illegible]

III. — Species

1. Dens Caninus flore purpurascente
II. Idem flore candido —

IV. — Vires et Usus.

Medici [illegible] [illegible] bulbis [illegible] Dentis canini loco Satyrii veri. — Neque negari potest, magnam vim iis inesse excitandae Veneris
[illegible] sapide praeparati satisbene, creduntur nutrire corpus
Bulbi [illegible] in pulverem, inspersique pulticulae puerorum lumbricos necant, et ab his ortam Epilepsiam tollunt — Idem [illegible] cum vino calido [illegible], dolori colico medetur —

V. Cultura —

Non indiget peculiari cura, sed ita haberi vult, ut bulbosa caetera. —

N° 13

Alez-ale!
Jakoby dwie po[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dawny i nowszy.. [illegible]
[illegible]
[illegible] sprawa – pana [illegible]
[illegible]
Zawyrokuje, że się więc, [illegible]
[illegible]
[illegible]
Jako z głowa do rozum, a ona napu[illegible] [illegible] nie.
tak z Gazeta z Gazeta, [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] – armaty figurowane i
[illegible] wjednej
[illegible] jak po Uragalie
[illegible] niemieckiej – i po szczypcie tylko
[illegible] kramiki i kramarstwo – [illegible]
[illegible]
[illegible] wmianki [illegible], Ongi, po
[illegible] na swego oraz Gazetami-
[illegible], że [illegible] dotąd
[illegible] – tj. za [illegible] –
Boże i wytrzymać należycie – patrząc wodnowane [illegible]
na [illegible].. daliboż mówił: de lana caprina! – źli są
[illegible] siebie, tylko na ten świat.... że nie wieje [illegible]
[illegible]... [illegible] zapłacić
p. Wójtowi – – siedemnaście. ——— —
bo gdyby On [illegible]! – lub
[illegible] abyzgotam
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

sróść mundur.. i kołatają wszkole
gwiazdy na niebie — i kmotri wrzody.
i nawnie też... justitia! sama tylko zostawszy
[illegible] bielmo na okie
[illegible] po Chińsku
[illegible] Garcy
Wszys[?] piół... a ktoż to tak ludzi wydy. ...przez co jest, jak
[illegible] ... grają ... [illegible] wszystkie
do przesądzenia! [illegible] rozumnego sądu[?], kto ich
wymarnował, wszystko marynowane tylko [illegible] ...
więcej niż czytać i [illegible] ... — nie
znając co w własnej komorze? ... (1)
Chrabąszczy jest u nas bardzo wiele w każdej ... ziemi. — a co liszek...!!!... ay ay.

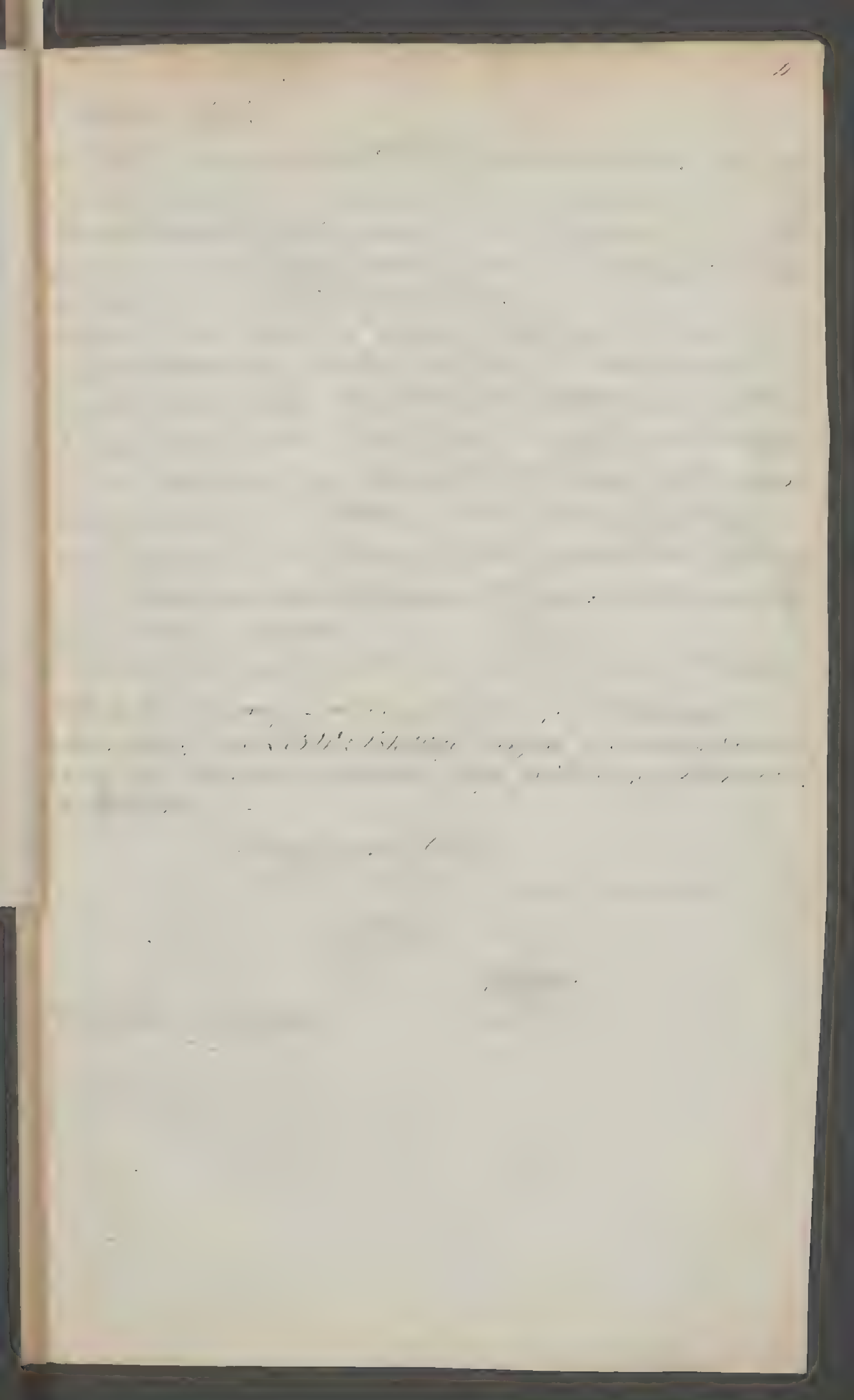
vale.—

(1) Ugotujmy żyt na lody! — Krzyknąłbym [illegible]
cambronne'a ...! ależ nie [illegible].

Dziatecek —
Uczono irritabile, vatum. — ja też napawany, [illegible],
od Kadomskonszczyków, nie Ugena narzekając [illegible]
"wszystko okaże czasem" — [illegible] bardzo [illegible]
ale [illegible] ..., [illegible] się [illegible] Mistrza!
[illegible] — [illegible] lat [illegible] a nie narzekając
[illegible]
[illegible] Polak — więc jako i całość tak i jednostka — przedewszystkiem [illegible] czekam [illegible]. — bo..

bo — bardzo a bardzo Kocham Najmilejsza! —









Do J. I. Kraszewskiego. —

Mistrzu Józefie — /: mowią Redaktorze Panie! :/
Nie wiem, czy rad tam widzisz wzdy moje pisanie
Ale gdy z dala, słowo ważne wszystkich potrąca,
że Cię Sędzią literackich [illegible] w puszczy[illegible]
[illegible] pióra za bramami, gwiazdą spoczęła...
[illegible] zwyczaj w [illegible] skowronki, ptaszki,
odlatują przed zimą. i dlategoż smucić
że wiosną pieśń ich luba, nie ma już powrocie?

Jeżeli od [illegible] nie wszystko [illegible].
[illegible] medal [illegible], rysowany [illegible]
[illegible] czuła serca [illegible] łoje.,
jak [illegible], prawnuk je zczyta. jak [illegible]
[illegible] zostawia [illegible] godzin dzielność
Zawsze w tym, [illegible] nieśmiertelna
[illegible] podnoszą się głosy,
jedne jak [illegible] komarów, [illegible] wynurzą
Inne przyszną [illegible] pod same niebiosy.
Inne jak [illegible] srebrnego. przed burzą
[illegible] nisko. [illegible] — nie już w szum — zmądrzewiem.
[illegible], [illegible] niewinne — rodzinne.
Choćby te bezbożne, niewiem, niewiem, niewiem,
Byle tylko z poddasza. a nie wrażę, inne.
[illegible] cały wiek ugrzejesz [illegible] [illegible].
Cień [illegible] jak inne. Ona tych [illegible] Cieni
[illegible] szeptem, wierzących głosy rozpromieni.
Zobaczysz. cud serca!....

— /: Jeśli maią serce :/

[illegible] Ci taki poniżey lichy rym na-
Jego pamiątkę. /chyba wspomnienie?/. ——

L. Kondr.. seu Wład. Syrokomla —

L.R.W. —— do umarłego wieszcza
wrześniu 1862. —

Cieniu-Ludwiku! .. nam zerwane struny
Gdy zdążymy brzegów utęsknionych Litwy.
Tyś za Świat uszedł.. jak ptaszek zraniony
[illegible] nie ma; spoczywania, smutni-
[illegible] Chatki.
[illegible] żalem,
[illegible]
[illegible] zostalim,
[illegible]
[illegible] sprawiedliwe.

Dla Albumu - tysiącletniey rocznicy Rusi

1

Była Hunnów zgraja,
Gaj na róg Attyli.
Hordy swoie zdwaja. ——
– Jak plusk krokodyli
W prąd Tybru; się kładzie
Na Romę.. w napadzie.. –
– Jleż to wieków?! — zlicz
Jak świerzrał, – Bożybicz!

2.

Był

Był Turczyn, gromkiego oka.
Powiał sztandarem proroka –
Byzanthu, rozwalił mur.
Cześć jego! to ćmy [illegible]
Strach jego – to w ręce chmur.
Jeszcze [illegible] giaurów szatańczy...
Gdzieżeś sułtanie dziki?
Spytaj . . . kroniki.

3.

[illegible] chciwy korony
Miecz wziął za berło. – Sławę śni,
Nabieżał w orłowy kraj...
Wypuszał w cudzych sławę
I przepadł... [illegible]
Dumając postawę –

4.

Domosie Italskiej Cereoli:
[illegible] Offizier [illegible] kul grad.
[illegible]
W niewolę przypart, – świat
– Ale za ziemią, gdzieś – resztę zła snił.
Co pokoleniom świt. –

5.

[illegible]
Któren [illegible] grób.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Zbawca ludzkości...

lub herszt do grabieży.

M)

[illegible]
[illegible]
[illegible]
Znicsowa nad Cześć. – sługa wasz. L.M. Mwoli –
wrzesień – 22 – 862

Wielmożny JMćPan [illegible] Kraszewski
[illegible] Redaktor Gazety Polskiej
[illegible]
Ulicy [illegible] w Warszawie
Nro 619.

[illegible]

[illegible] napisać [illegible]

[illegible] samego [illegible]

Kłoszanie, i nie robić, i nie płacić — niechaj [illegible] nie [illegible] —

[illegible] — bo... ten harmider [illegible]

[illegible]

— Ale. Skarbowi [illegible] nad sercem, że szlachcicowi nie [illegible]

[illegible] z góry pewnym swej racyi [illegible] jak nie dzisiaj! —

[illegible] dobrych [illegible]

[illegible] całkiem [illegible]

Łatwo to uskutecznić — gdy Pańszczyzna [illegible]
[illegible] więcej już po powiatach
[illegible] zapewniona i dorozumiana, jest
i Gromadom, i Dominium. —
— więc prócz Własności, gdy Dziedzicowie
niech obliczywszy podatki swoje, winne
[illegible] przez
[illegible]
[illegible] wyprowadzone wypłaty
swych podatkowani, niech złożą w powiecie
i powiat — Włościanom niech się każe —
[illegible]
[illegible] albo — gdzie chłopska
[illegible] uporne — że [illegible] całości.
[illegible], mający serce, mogą [illegible]
[illegible], aby zapowiedzieć pewne [illegible]
[illegible] Włościanom, który im [illegible]
[illegible] na swojem, [illegible]
[illegible] —) —
inaczej [illegible]
Właściciele — niech [illegible]
wzajemne więc każdym — ani zaorą, ani
[illegible] ani zbiorą — ani sprzedadzą,
ani odstawią, i ani podatku nie
zapłacą — bo się wszystko urwie, gdy
[illegible] po gradzie, jak po [illegible] jak w
zawadach i powodziach, i — głód
i mór — nędza. — — — — — —

Panie mój kochany.

[illegible] [illegible] obejście się z swojemi gospodarzami rolnymi. nb przez lat [illegible] [illegible] [illegible] dziedziczkin [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] ani [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani obecnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] nowotnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] słówek moich [illegible] [illegible] polepszymu wystylizuję [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] więcej, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] spokoj przynieść [illegible] [illegible] [illegible] Styczeń — Jezusem i Wam [illegible] [illegible] [illegible]

Ulubiony! Cześny! Myśliciela [illegible] [illegible] zanaj —

Sługa pokornym [illegible]

nb Z tych samych powodów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] pożądana przez [illegible] Wolbiżna — [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] owe [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] by dawno [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] (jak on mówi) jak [illegible]. — —

[illegible] — [illegible] [illegible] milej będzie — ale [illegible] [illegible] — [illegible] spokojniej — —

Całuję Stopki Twoje napisz [illegible] ważnej treści — dłuższy niech. — —

Leon z [illegible] Wol[illegible]

Do Redakcyi Gazety

Polskiey

[illegible] [illegible] Zamkowego [illegible]

[illegible] Krakowskie [illegible]

[illegible]

Franco

[illegible]

Warszawa - 20 Czerwca - 1861 -

Szanowny Panie Redaktorze!

W dzisiejszych czasach, gdy oczy [illegible] Europy zwracają się na [illegible] się że lada chwila zostanie teatrem strasznej walki, sądzę że może czytelników Gazety Polskiej zajmie artykuł „O statystyce Turcyi europejskiej" tłumaczony z oryginałów niemieckich, który ośmielam się załączyć Panu. Jest to szczegółowy wykaz ludności zostającej pod panowaniem Turcyi, tej Turcyi która, jak to Pan nieraz w swoich prześlicznych artykułach wstępnych powiedział, „jest wiecznem wyrzutem dla Europy." —

[illegible] mi nie pomyliła, jeżeli Pan, Szanowny Panie Redaktorze [illegible] artykuł [illegible] w szpaltach Pańskiej Gazety, i [illegible] uznasz Pan że zasługuje na jakie

[illegible] [illegible] najpmniejsze, to chcieј Pan [illegible] Pan Redaktorze, jako odpo[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w swoim Czaso[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ubogiej [illegible] [illegible] [illegible] niewiadomego [illegible] [illegible] i dworo drobnych dziatek, [illegible] [illegible] [illegible] Hostowej w domu Dominikańskim [illegible] dawniej Felicyanki:) a [illegible] może zachęcony [illegible] szlachetnym czynem [illegible] [illegible] [illegible] Gazety odrzucą swój [illegible] [illegible] od [illegible] nieszczęśliwej a cnotliwej [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] czytelniczek Gazety Polskiej
[illegible] szczera wielbicielka.

O. I.

Warszawa [illegible] 1861 roku.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Mangiando viene l'appetito" powiedział gość głodny – tak i ja zachęcona miłem przyjęciem udzielonem przez artykuł „Wiadomości z Turcji" umieszczony w Numerze 170 Gazety Polskiej, a szczególniej grzecznością i współczuciem z którem Redakcja przyniosła z numerem na ulicę Mostową, składam drogiemu Panu najszczerniejsze podziękowanie w imieniu [illegible] oczekiwanego i w własnem, i [illegible] przesłać Mu drugi artykuł tyczący się do najżywotniejszej kwestji w dzisiejszym politycznym stanie Europy, chcę mówić o wiedeńskiej Radzie Państwa i o Sejmie krajowym zasiadającym w Peszcie.

Jeśli i tym

kich i tym razem nie zawiodła mnie na[illegible]dzieja, będzie to dla mnie największym bodźcem do pracy i dalszego kształcenia się; je[illegible]śli W., ukochany nasz autor „Światła i Poezji", [illegible]e Pieśni, „Bożej Czeladki" – „Pieśni Mindowsa" i „Hymnów boleści", zechce wspierając pierwsze wypracowania młodej dziewczyny, nagrodzić je dobrze chęci pożądanym skutkiem.

Chciej Pan, łaskawy Panie Redaktorze umieścić w swojej korespondencji kilka słów odpowiedzi dla mnie, a tym czasem racz przyjąć [illegible] swój szczerego szacunku i poważania, z którymi zostaję

Szczera wielbicielka Pańska
zawsze wierna czytelniczka
A.

P. S. Może zechcesz Pan być tak dobrym i załączony wierszyk podpisać A. Zygmunta; jest to nazwisko mego rodzinnego herbu, który mi się zda[illegible]

urodota: ten dzielny rycerz przypomina mi moje-
go biednego Ojca, który był także dzielnym wojakiem
i w zamian za trochę sławy stracił zdrowie
na usługach ojczyzny; ta rozłupana brama jest
zupełnie podobną do godła Strakowa, które to
miasto [illegible] [illegible], szczególnie od czasu
jak Pan, szanowny Panie, w swoich Listach z
podróży odkryłeś w niem nowe skarby, i nowe nie-
znane dotąd uroki. Z najpokorniejszem przepraszam,
rozgadałam się za długo, i dobremu Panu nie po-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zabieram. Chciałam
[illegible] powiedzieć iż mam nadzieję że pseudonim
(przyjęta) przyniesie mi szczęście, jeśli znako-
mity Redaktor Gazety Codziennej Polskiej raczy moją
[illegible] próbkę umieścić w szpaltach swej-
dziennika [illegible]

[illegible].

[illegible] tarczała na ostatecznie [illegible]

[illegible] mama [illegible] przemiana [illegible]

[illegible] swoja [illegible]

[illegible]

[illegible] nadzieję; w synowie mej [illegible]

[illegible] porządnych. Ale trzeba [illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible]

[illegible] nie więcej w [illegible]

Ich umowach z Autorami. Jeśliby Wiara moja urażiła my- [illegible]
racy W. Pan Dobrodziej tęskanie sam tę trudność załatwić; nie dla
niej wpólnej dogranicy. Otóż przez uczucia ludzkości dla owej:
które mnie w rasie, więcej od matki różności mnie będą.
W powieści mojej jak i w liście do W. Pana Dobrodzieja [illegible]
-ca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ci [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] W. Pan Dobrodziej [illegible] mi przesłać swoją [illegible]? [illegible]
[illegible] jej będę na ręce mojej przyjaciółki. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] o list [illegible] [illegible]
-ram do tego ważny powód.

[illegible] jeśli prawda się nie [illegible] moja nie [illegible]. [illegible]
pięć w jinnym [illegible] była być. [illegible] sobie [illegible] [illegible]
[illegible]. I [illegible] do Autora [illegible] [illegible] mnie [illegible]
otwarcie [illegible].

[illegible] to pismo wyznaniem wszelkiego [illegible]. I głębo-
kiego uszanowania: z którym

Mam Honor pozostać na zawsze

W. W. Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa.

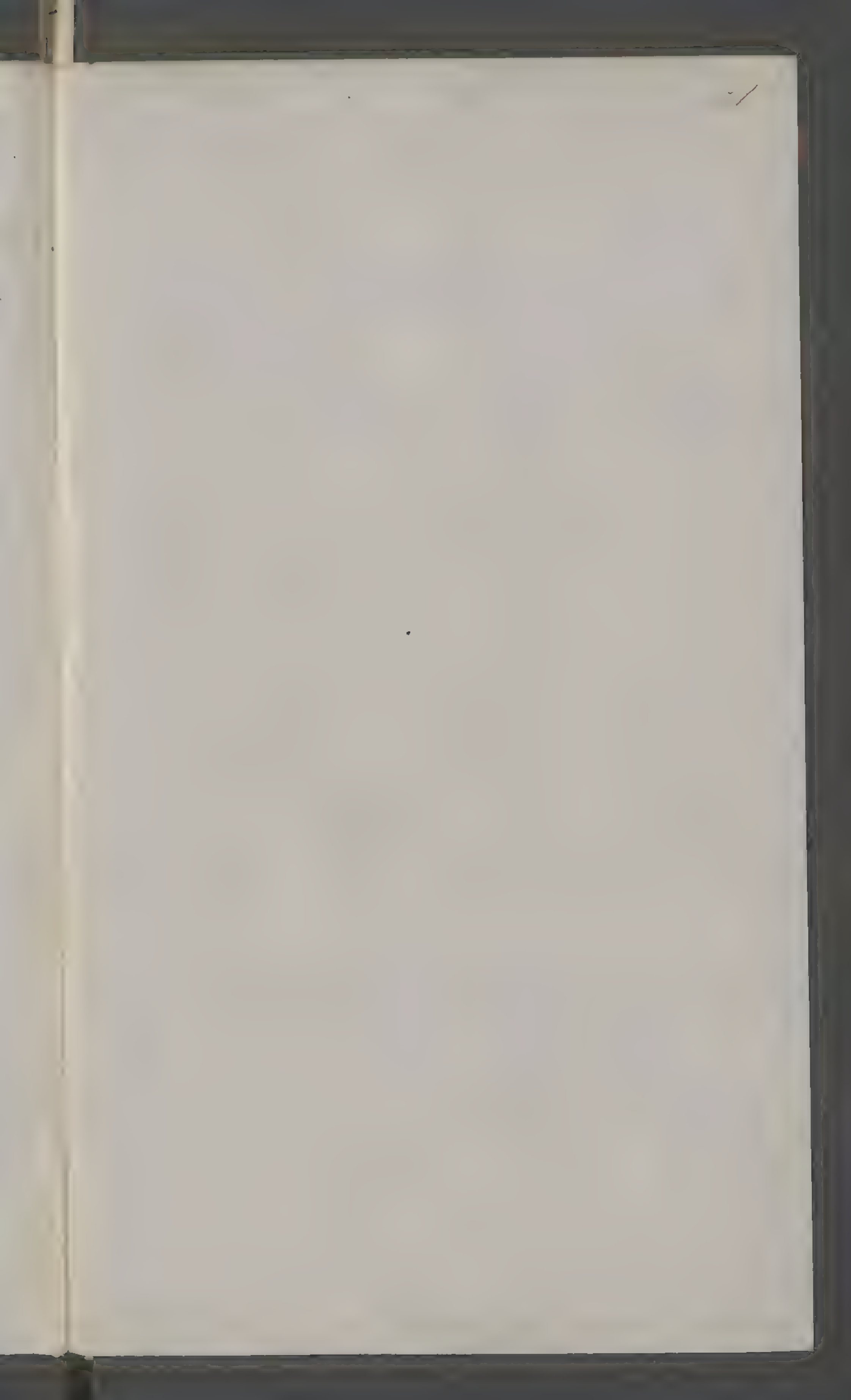
O. N. P.

Dnia 25 Lutego
1857 roku

[illegible] Szanowny Panie

Dobrodzieju.

[illegible] pierwsze moje w[illegible]
[illegible] [illegible] wygodzi[illegible] i dopiero
w tem miejscu Pisma JW. Pana Dobro-
[illegible] [illegible]jemną dla [illegible]
[illegible] [illegible]anemu [illegible] wola
[illegible] [illegible]ulowe [illegible] [illegible]
[illegible] nie mam. Znam ja
[illegible]
[illegible] pisma moje nie ma żadny
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible]. [illegible] w [illegible]
[illegible]. 17 [illegible] naj[illegible]
[illegible] JW. Pana [illegible] [illegible]
[illegible]grany [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]



1.

[illegible]

Dobro[illegible]!

[illegible] u [illegible], hvala[illegible].
da [illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] za [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]!
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible],

6go Czerwca 1859 r. c. 4.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ponieważ Jaśnie Wielmożny Pan jesteś jednym z kol-
lektorów na prenumeratę dzieł Apolina-
rego Zagórskiego, załączając przeto przy
niniejszym rubli Sr. pięćdziesiąt, upraszam
Jeden Bilet prenumeracyjny na jeden
Exemplarz takowego dzieła wydać na Ano-
nyma - i ten wręczyć JP. Janowi Zagór-
skiemu mieszkającemu w [illegible] -
który w swoim czasie za zdaniem Biletu
odbierze dzieło, i oddasz prenumeratorowi -
Z winnym uszanowaniem mam honor Zo-
stawać

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
najniższym sługą.
Anonym

18. Junii 1859 r.

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Do przesłanych Jw. Panu pod datą 6. Czerwca 50 rubli na jeden Exemplarz Dzieła s.p. Apolinarego Zagórskiego, załączając i teraz 50. rubli przy tem piśmie, najpokorniej upraszam aby obydwie te kwoty stanowiące razem rubli 100 oznaczały opłatę, nie za dwa, lecz tylko na jeden Exemplarz; mający kiedyś być doręczonym Panu Janowi Zagórskiemu; dla doręczenia temu, tedy się u Niego w swoim czasie o to dopomni. Załączam wyrazy mojego szacunku, a jakiem mam zaszczyt zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą.

Anusim.

18 Junii 1859.

[illegible] [illegible], [illegible] nową i podziękuję [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] radość [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tę uprzejmość [illegible], za te [illegible] [illegible] [illegible] które chowam [illegible] dla Ciebie Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Opowiadanie? Twe [illegible] [illegible] nadaremnie jak dziecko [illegible] [illegible] będą [illegible] prawie [illegible] [illegible] chęć czytania i [illegible] poetycznych [illegible]

Aby [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] duszę [illegible] [illegible] dzieci Waszych!..

upajamy serca tą harmonją [illegible]
unosząc [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mam miło [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Was! [illegible] [illegible] i tą dziwną [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] miło [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przybyłam [illegible] [illegible] [illegible]
jąca życie któreśmy już pojmować [illegible]
nie jako [illegible] jednami tylko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
lub [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] czytała [illegible] [illegible]
najmilszym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sympatyj
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czasu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Wydajcie mi Panie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] szczególnie — mam [illegible]
[illegible] to jest [illegible] [illegible] zdolności
[illegible] Poezyi i Prozy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — którego [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] wybrać

Najmilszém dla mnie uczuciem jest życie Ludu; ich zwyczaje – pieśni obrzędy w całem mistycznym swych piosnek zmyślonych są w naszych [illegible]

Przez drugi raz Matczyzka posyłam Panu w liście miesięcy w owym pierwszym [illegible] mając już [illegible] [illegible] dań przysłanym Do Tej poddając pod sąd najostrzejszy. Chcę Pani odczytać i wytkać błędy jakich mi uniknąć potrzeba – przyjmę z prawdziwą pokorą przez rady które mi tylko uczynią

List – Pański pisany 7 Grudnia z datą rzetelną miesiąca [illegible], odebrałam dopiero w 6 miesięcy. Jakoś mogę się domyślać – poczta pomyliła, z przed [illegible] [illegible] zabranym do miejsca drugiego, pod tem że co z mego nazwaniem o liście mił od nas odległem – a kiedy [illegible] w tych dniach znam [illegible], co mi daje [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] nie [illegible]

Spieszę mówić z największą radością i [illegible] niespodzianą [illegible] za szczere słowa rady szczerze – za tę przyjazną opiekę którejś mi nie odmówił – Poeto! a którą zaskarbiam na przyszłość.

sprawiasz mi że słowa twoje wyrastaną na zawsze wyryte w mem sercu i nigdy nie [illegible] w pamięci !..

Łączę się tylko mej najczęstości w utr[illegible] dzaniu Panie ... gdy znajdę przedłużenie jest uważać będziesz na nasze ufności i czytać w sercu [illegible] uczucia z jakiemi jestem zawsze [illegible] najczulszy

[illegible]

na zawsze [illegible]

[illegible]

Ustronie 1851 roku

Czerwca 19

[illegible] z moją [illegible]
[illegible] tego każda [illegible]
[illegible] kaźdiej za [illegible]
[illegible] chęci naszych, o bez [illegible]
[illegible] a jak to boli, [illegible]
najlepiej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ducha [illegible]
nie [illegible] się [illegible]
wa jak Twoj [illegible]

Nie wątpiłam nigdy o sprawie naszej an[i]
o Tobie; ale teraz wiarę mam silniejszą, to też
podwojonem wytrwaniem i zapałem bronić
ę Twej wiary; i podwoję pracę i usiłowa[nia]
by Cię naśladować by iść drogą przez Cie[bie]
wytkniętą i stać się dzieckiem Twojego ducha
Ukochane „Mogiły" w których często szukał[am]
tego co nam życzysz, spokoju ducha serca i
umysłu; [illegible]
mnie; ale dobrze je przypominą [illegible]
zawsze tego za To wspomnienie. — . — [illegible]
[illegible] się drogie dla nas kartki nazwać mi[illegible]
listami, czyż piszę nie [illegible]
rodzicu słodki, nam sprawisz?
O raz jeszcze niech Bóg będzie z Tobą [illegible]
[illegible] każdej chwi[illegible]
pracy; my Go nigdy o szczęście Twoje prosi[ć]
nie przestaniemy. O wsiemy Pan [illegible]
by i naszym słabym pracom i usiłowaniom
błogosławił.

Henryka : :

Iwonicz 10go lipca.

Cóż ja jeszcze powiem?.. [illegible] , [illegible]
Panie Duszę rozpromienił [illegible] , [illegible]
wami, i kiedy siostrzyczka moja wypowiadając [illegible]
[illegible] dzięki, nie powiedziała jednak ani [illegible]
[illegible] co czujemy?...... Ja nic nie umiem — pierś
[illegible] wzruszeniem wzruszona .... o! Boże! Boże! racz usłyszeć
[illegible] serdeczny — Ty [illegible] Panie nagrodź
[illegible] [illegible] synowi Twemu, [illegible]
[illegible] Męczenniczy, daj [illegible]
[illegible] Szczęście stanowi [illegible]
[illegible] o! Anieli Pańscy [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible], wieńcem Waszej opieki i Bożej [illegible]

Dzięki! Dzięki jeszcze ... po sto, [illegible]
[illegible] mogił — nigdy [illegible]
[illegible] . Nie proszę już o nic — bo więcej nam
[illegible] , niż jam warta; a to co dla Ciebie cierpię
[illegible] , obfitcznie już wynagrodzone, jeżeli wolno przy
[illegible] mówić o nagrodzie.

[illegible] siostrzyczka moja, powtarzam, że o sprawie i o Tobie
[illegible] na chwilę, i póki tchu w piersiach, nie
[illegible] Boża, nie zwiędnie, nie upadnie, nie
[illegible] jakiś głos potężny we mnie mówi — choć świat
[illegible] gorycz, nieraz rozdarł serce, i wciąż ono
[illegible] wiarę — najlichszam ze sług Bożych, ale On jak
[illegible], kocha i najlichsze swoje — . . . .
— [illegible] kiedy wierzę, tak w siebie nawet, jakżebym
[illegible], natchniony, wielki miała nie wierzyć?!...
[illegible] tyle jeszczebym [illegible] chciała — — odezwać
[illegible] — a kończę już, bo i czas [illegible]
[illegible] moje rozciągłe gadanina nie
[illegible] nowy grzech — o! przebacz Panie .. tak mi trudno
żegnać Cię może na zawsze .. smutnoż mi ... —
[illegible] i błogosławieństwo [illegible]

[illegible].

W [illegible], wśród Karpat —
4go Sierpnia — 1862 —

[illegible] Panie!

[illegible] przyjmuje Pan to pismo [illegible], a serce [illegible] i [illegible] z niechęcią, byś je Pan odrzucił — — ale [illegible] na [illegible] przema-wiamy gorącą prośbą [illegible] nie gardź [illegible] słowami [illegible] myśl wiel-ka, myśl Boża, wypisana w [illegible] sercu, bła-[illegible] odrzuć [illegible] wyjęcie będzie-[illegible] z dobrych dzielnych czynów i Anioł Pań-[illegible] z ziarn [illegible] roli życia, co [illegible] ginął marnie — —

[illegible] nietylko w sercu ale [illegible] gij młodej [illegible] wszystko dzielimy, [illegible] równi [illegible] nie [illegible] Panie [illegible] rażeniu .... uwielbi Ciebie, Twe natchnienie [illegible] pańŝtwo, świętość twojej myśli [illegible] moja [illegible] raz do Pana, zapytując [illegible] wtedy byłam [illegible] ale [illegible] zawsze, wiecznie zajmowała mnie myśl, [illegible] marzenie o takim liście, o liście gdzie [illegible] wielkich [illegible] mistrzów [illegible] dusza leciałaby drżąca do stóp wielkiego [illegible] by wziąć od niego światło Boże, [illegible] gwiazdy się [illegible], od słońca [illegible] przesłać by można serdeczne dziękczynienie [illegible] których mi Pan wyświadczył, [illegible] nie wiem nawet .... Tak marzyłam, tak pra-gnęłam [illegible] żadnego słowa nadzieję słów kil-ku od Pana [illegible] list mi .. ale nigdy nie odważyłam się i nie śmiałam pisać bez celu dla moich zachcianek, dla samolubnych pragnień ukraść chwilkę tak drogiego czasu pracownikowi Pańskiej

wemnicy [illegible] Pani, ośmielam się, poparta [illegible] ukochaną towarzyszkę, siostrzyczkę moją, [illegible] prośbę, wielką, pełną wagi dla nas — nie [illegible] odrzuć jéj, Panie! i przebacz nadto śmiałości.

Oto niedawno przeczytaliśmy [illegible] książki [illegible] — tę pieśń natchnioną Bogiem —, to jakby [illegible] z Niebios, pociecha, ulga, droga, [illegible] dla [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wdzięczności — mówiłyśmy z ludźmi — a [illegible] poeto! Ty wielki... Ty Boży! ludzie [illegible] zrozumieli — pod myśli wzniosłe Twoje podłożyli znaczenie okropne, rozdzielili się, Panie, o swą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyczytali tam spokojną rezygnację na upadek i [illegible] nadziei i [illegible]. Drugim także [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] śmy przeciw sobie ludzi starszych, [illegible] [illegible] [illegible] wszystkim, a w sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] git, ale oni nie chcieli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nam. „O Pani! chcemy tak [illegible] [illegible] chcemy Pan nie chciał pomyśleć, że w szeregach stroni prawéj i lewéj, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — a kiedyż [illegible] [illegible] pora, mają istotne formy [illegible]. Tak, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na chwilę, żeby autor [illegible] o literaturze „Powieści bez tytułu," [illegible] [illegible] miał wiary, żeby nie widział [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w sobie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Żeby [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] patrzał [illegible] [illegible] [illegible], którym żywa Ona, [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

na chwilę, i tak z pod mogiły ręką wrogów [illegible] [illegible] myśla [illegible] [illegible] [illegible] mi [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] jutro mi [illegible], [illegible] [illegible] taka, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świat [illegible] [illegible], a my [illegible] [illegible], nie umiemy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niejednemi [illegible] [illegible] nam [illegible].

[illegible] tak, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] tylko jak ptaki, co mają [illegible] w swoich [illegible] [illegible] Ojczyzny, tęsknią za nią, która [illegible]." [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: „Jeno to trwa, [illegible] [illegible], nie przeminą." [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a nasza Polska go miała, a któż śmie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible]

[illegible] „Jak [illegible] nam [illegible] jednego, gdy całe narody tak [illegible]! jak [illegible] by [illegible] jednostki [illegible] z poza grobu, gdy pokolenia całe wielkich ludów [illegible] [illegible] mogilnych, a wnuki się ich [illegible] — [illegible] [illegible] ludzkiego [illegible] gdy państwa tak [illegible] [illegible] synów, one co się tylko o [illegible] dziś pamięć [illegible], których życie było ciągłem [illegible] o śmierć [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: patrz, [illegible] drzewo [illegible], oto lud, który żył, korzeń [illegible] [illegible], [illegible] napisy, [illegible] pamięć jego nie zginęła, [illegible] w hieroglify, a zginiony jak [illegible]..."

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: „Bóg chciał, [illegible] się, [illegible] chwały, a [illegible] [illegible] [illegible]..." [illegible] [illegible]... [illegible] już [illegible], [illegible] nam [illegible] [illegible], to nie może być [illegible] myśla [illegible].

A [illegible] [illegible] mogiły, [illegible], że Ojczyzna nam [illegible]: „Umierają ludzie i my, rodzą się dzieci obojgu, wstają pokolenia nowe, lecz wszystko [illegible] na chwilę... jak [illegible] łza..." [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi myśleć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nigdy, gdyby [illegible] usta [illegible] to [illegible], [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się sam [illegible] [illegible] to chwilami [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i o [illegible] [illegible], [illegible] tak [illegible], tak gorące, i boleśnie [illegible],

Dziwnie, że ta [illegible] [illegible] [illegible] ulubiona [illegible]
[illegible] Świętego Ducha .. [illegible] nie jest — [illegible] nie
nieprawdaż Panie? — Więc cały [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
Panie — te śmiałość .. może [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
„[illegible] im [illegible]?" — ale to [illegible], w [illegible] [illegible] — nie
wierzą [illegible] ani nakazują [illegible] [illegible], ani [illegible]
Bóg sam [illegible] Dyktuje, [illegible] [illegible] mędrców . .
[illegible] Panie, wysłuchał [illegible]: [illegible] Pan świata [illegible]
co chciał wygrać [illegible] „[illegible]", że nie chciałeś [illegible]
[illegible] — ale [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] Pan [illegible]
[illegible] — [illegible] Pan się [illegible], [illegible] jak [illegible] [illegible]
to [illegible], [illegible] [illegible] Pan z błędu — [illegible]
[illegible] Pana! — [illegible] [illegible] [illegible] Boga [illegible] tak mi
nie, [illegible] [illegible] [illegible] drogę do [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] nam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] — w [illegible] [illegible] niech Pan [illegible]
[illegible] pod adresą Panna Henryka [illegible] w [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] naznaczyło [illegible]!.. [illegible] sama [illegible] [illegible] nie [illegible]
i [illegible] — moja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
może [illegible] ... Śmiało — nie, [illegible] — nie nie! nie [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]. [illegible] ja nie [illegible] [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] Pan. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] gorąco [illegible] [illegible], bo kochamy [illegible]
[illegible] a wielbimy ich twórcę ....—
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Panie, niech [illegible]
Jego [illegible] na [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] z [illegible]!..

[illegible] Henryka.

— We Lwowie. 8go Maja, —
w Dzień Zesłania Ducha Świętego. ——

[illegible] Pani!

Wybacz, że jakkolwiek nieznany śmiem [illegible] do Niego [illegible] jednak pewnością i zaufaniem [illegible] współczucie [illegible] uniewinnienie i [illegible] [illegible]

[illegible] kochającą Matkę, przywykłem działać tylko za [illegible] [illegible] niedano poznać jego przeznaczenia. Później kiedy skutkiem [illegible] kraju, ucieszka familija moja musiała się posłać [illegible] [illegible] miejsce [illegible] [illegible] zwrócono w przyszłości niezaradnie nakładów. Z tego wszystkiego [illegible] zostało mi tylko [illegible] tak [illegible] znajomość języków francuzkiego [illegible] [illegible] dawno z pamięci [illegible] [illegible] dobrze trochę talentu do muzyki i rysunków [illegible] lubiłem się oddawać, żeby nawet [illegible] [illegible] odpowiadając że kiedyś samotne miejsce [illegible] [illegible] Pożyczki z własnej ochoty po części [illegible]

[illegible]

świetnemi nadziejami, zapisałem się do Szkoły Sztuk Pięknych — przekonałem się wkrótce jednak że nie jeden jestem z talentem że wielu innych zdolniejszych jest odemnie; — przestałem już widzieć swój los i przez parę lat zajmowałem się rysunkiem tylko dla przyjemności. Pobyt mój w Warszawie pociągał za sobą większe wydatki, a Matka już dłużej nie była w możności zaopatrywania mych potrzeb i wtedy odebrałem list Jej wzywający mnie do siebie — żal mi było opuszczać to miasto, w którem półtrzecia roku spędziłem, pozostawiając różne wspomnienia które się przez czas ten nazbierały. Widziałem że teraz trzeba się już było rozstać z marzeniami, że wybiła już godzina w której trzeba było stanowczo pomyśleć o swoim losie i wyborze [illegible]

Wróciłem jednak do Matki u Niej familija uradziła miałem [illegible] moim postanowieniu. — Boże wielki jak to wtedy ucierpiałem [illegible] uznał niedostatek w domu Matki mojej! — Przez tę parę lat cierpiała i przyczyny mego oddalenia a jednak ujmując we wszystkiem [illegible] starała się wszystkiem dogodzić mnie, którym śmiałem przyjmować [illegible] wyrażając się o niczem zaoszczędzeniu nie [illegible] w tym wielkiem [illegible] na siebie! — Pomimo tego samopoznania wszelkie rzeczywistość przestraszyła mnie; — do pracy którąby dopiero kawałek chleba wywalczać sobie trzeba — czułem się niezdolnym. Dotąd żyłem marzeniem a nawet też prócz niektóre i cierpienia [illegible] ty drugich [illegible] osób które przez ciąg życia — tak we [illegible] [illegible] wpłynęły tylko na rozmiękczenie mego charakteru — [illegible]

częściowej nie chcę [illegible] myśleć bo te same tylko przykre obrazy myślom – [illegible] w sercu Matki znajdowałem zawsze ukojenie balsam na wszelkie smutki to święte serce oddalało od tego czasu ode mnie wszystko co tylko razić mnie mogło i wystawić na troskę życia. Ta delikatna tkanka jednak która oczom moim świat zastaniała zerwać się musiała. Moralne [illegible] które [illegible] [illegible] wpłynęły na mnie i stan mój fizyczny. Ten rozbrat z myślami wielkiemi młodzieńczemi, wielkiem nauki... marzeń i swobody [illegible] [illegible] w wieku męskim czynu i pracy, przypłaciłem długą chorobą. Wstrząśnienia były za nagłe. Łatwo sobie wyobrazić jak [illegible] [illegible] przez ten czas doznawała najdroższa Matka moja, która już sześcioro dorosłych prawie dzieci straciła; — W parę miesięcy po przyjściu moim do zdrowia wyjechałem na wieś do pewnych państwa którzy za szczupłe wynagrodzenie powierzali mi edukację trójki dziesięcioletnich chłopczyków. Przyjąłem ten obowiązek jako tymczasowy aby tylko nie być ciężarem Matce a przez ten czas chciałem sobie wynaleźć stosowne pomieszczenie u jednego z lepszych gospodarzy obywateli aby się obznać z rolnictwem. Przez rok tylko poświęciłem się mozolnemu nauczycielskiemu zawodowi. Wielu znalazło się takich, którzy dowiedziawszy się o mojej chęci oddania się gospodarstwu nazwali to dziwnem marzeniem, które w krótce porzucę, i wróżyli mnie o niestałości i niezdecydowaniu. Niektórzy namawiali żebym się napowrót zwrócił do rysunków iż mając talent mogę dojść

do czegoś; —

mimo to wszelkie nie zmieniłem postanowienia. Od początku roku tego [illegible] w praktyce u jednego z Polskich Obywateli, których tu się jeszcze utrzymali w Prusach wschodnich. Z naukowe wzorów jakie mam na oczach staram się korzystać — choć mi to nie wszystko przypada do [illegible] i wiele rzeczy nie zgadza się z usposobieniem moim. Niestety tu czasem za wielu stronami bo pomimo wyższości tutejszych gospodarstw — wzorowego nawet ich urządzenia, — znać że to nie Polska że tu wszystko ostudzone — przytłumione wpływem germanizmu. W tym roku zamyślam doprowadzić do uskutecznienia myśl, która mnie [illegible] zajmuje i w tym to celu umyśliłem prosić o radę [illegible] Pana. — Wiem i czuję to że mi wiele jeszcze nie dostaje, [illegible] czasem rad wszystko objąć a nie zawsze wydołać nie mogę, — że [illegible] że podróż — większe otarcie się w świecie i poznanie ludzi wpłynęłyby nie mało na moją korzyść, — świeższe wrażenia uspokoiłyby mój umysł mogę może być wtedy rozpoznał jaśniej do czego prowadzi dążenie. Może to urzeczywistni mój umysł i rzuci nowe jakie światło. Ale jak w każdej rzeczy tak i w tem przedsięwzięciu potrzebny jest pewien system do którego stosować się wypada. [illegible] w tem względzie lepiej oświecić — niż lepszej rady udzielić [illegible] Szanowny Panie — nie mogę. Może się zanadto rozpisał[em] po tej szczerej spowiedzi [illegible] jakoś naszeroko, jeżeli prośba moja będzie wysłuchaną i otrzymam [illegible] że mi Szanowny Panie nie odmówisz twych uwag i rady [illegible] [illegible] Wdzięczność moja będzie bez granic a mam nadzieję kiedyś osobiście ją wynurzyć ukochanemu naszemu [illegible] [illegible] familii naszej na Ukrainie i Podolu zamieszkałej — [illegible] strony. Wiem ile znaczą [illegible] Szanowny Panie i tych kilku [illegible] które osnośliłem się skreślić — pojmiesz mnie i [illegible] Panie, że [illegible] pragnieniem moim jest [illegible] udoskonalenia się większego [illegible] kiedyś mógł spełnić nadzieje Matki mojej a tem samem stać się pożytecznym Krajowi i braciom. Z wysokim szacunkiem

w Zmijewie pod Brodnicą (Strasburgiem) przez Toruń [illegible]

Kiedym w parę dni po napisaniu ten list odczytał, [illegible] czy go mogę przesłać Szanownemu Panu, [illegible] i mego życia doświadczyłem tyle niepoprawnie [illegible] lękam się iżby Cię rozwlekłość jej nie znudziła — godziny te policzono, pisałem w dzień po urzędowaniu dorywczo, a stąd brak treściwości i jednego ciągu myśli. Za czasem też w wolnych od zatrudnień chwilach wezmę [illegible] lubo [illegible] do ręki pióro, mnie nazywają literatem, szlachcicem, ślicznie jak to mówią, człowiekiem [illegible] gospodarz i jak nie więcej czy w tej pracy [illegible] [illegible] — List ten wysyłam z nieśmiałością i bojaźnią nawet, żeby Cię Szanowny Panie, dłu- [illegible] nieśmiałość moja nie obraziła; dla tego z niecierpliwością oczekiwać [illegible] [illegible] które by mnie uspokoiło i z postanowieniem [illegible] nakłaniającej i w prośbie, którą tu jeszcze ośmielam się ponowić — serdecznej zdrowia używać.

Przyjmij Panie zapewnienia
głębokiego poważania. —

[illegible] pozostaję
[illegible] Sługą
J. F.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W Prospekcie Nam przesłanym pod dattą 23 Września 1843 Roku na Oddział IV Athenaeum, przydeklarować raczył Szanowny Wydawca na Rok terazniejszy (ciąg dalszy i dokończenie) Wanilii —
Byliśmy dotąd Cierpliwi; lecz gdy po którym Oświadczeniu Rok upłynął a My się doczekać przydeklarowanego dokończenia Wanilii niemożemy — Odważam się przeto (jako jeden z Liczby prenumeratorów od pierwszego istnienia tego pisma którym jest) upraszać Szanownego Wydawcę, o zaspokojenie Ciekawości Naszej po dość długiej próbie Cierpliwości Czytelników swoich, a razem nie brać tego przypomnienia za chęć ubliżenia Autorowi, lecz owszem za dowód uwielbienia i szacunku jaki ma Czytająca Publiczność dla Czcigodnego Redaktora Autora, który z takim uważaniem o Jego Dziełach dopomina się i z upragnieniem rychłego skutku dopraszam się od Szanownego pisarza —

Łącząc przy tem wyraz Winnego Uszanowania mam zaszczyt zostawać

WWMć Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

N. N.

dn 24 Października
1844 Roku

Господину Редактору
Изданія Athenaeum
Крашевскому
чрезъ г. Луцкъ въ Грудекъ

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Chciałem [illegible] odpowiedzieć przy [illegible]
odowie = Żem się jeszcze nie urodził
który by wszystkim dogodził - Śmiej:
[illegible] [illegible] [illegible] Ledwie
[illegible] o [illegible] ale mowę - jednak...

Jednego wieczora zabrało się
nas kilku do pewnego Domu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pani [illegible]
zostać

źródeł wyczerpniętemy za napisanie

historyi Miasta Wilna i Słuckich

Książąt Słuckich Olelkiewiczów —

[illegible]

nie dostatecznie różnemi sposobami

[illegible]

[illegible]

(źródłów swojeh wywodzą z grobów

aby z nich nasmiał się i okrył haniebą

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] z wyrocz-

nia [illegible]

[illegible] Polaków — [illegible]

[illegible] przez Polaków

za Niemnem — Wszyscy rozśmieli się

w głos — a mnie słuchającemu takich

[illegible] opowiadanie bolało —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

stra — Zostaję z wysokim szacunkiem

Szanownego Pana

[illegible]

Najniższy sługa Plater

1845

[illegible] 6

Kijów

Do W. wydawcy Athenaeum.

Pod nasz święty, niemiłowalny pielgrzymki na wschodzie, niemniej było obojętnie stąpać po ziemi, po której przeszły ogromne chmury ludów, zalewających Azyą y Europę, a które potym wsiąkły w mnogie umieszkania zagarniętych przez siebie krajów. Tam, w zgliszczach pielgrzymom, zdawało się, odnawiać świat stepów mongolskich, y ulegać potędze, pod przemagającym pamiątki kiem czasu Litwinów — Tam, przyświecały pamiątki wielkich czynów, oswobodziciela Rycerza Witolda, który był wielkiego geniuszem wagi y sławy, podbojów y męztwa! mogiły, okopowiska, podania gminu, chociaż mowa na płynionego, ale przechowujące zastałe dawności, świadczyły o bytności tam niegdyś Księcia Bohatyra; tylko że ale z czynów, y łuk, strzałami y buławami tylko się znalazłonych, nie zostało tam a przynajmniej ia nie znalazłem żadnych piśmiennych pamiątek, któreby teraz mało warte były badania z tokiem — troskliwe moie, ażby małe słomniki y poszukiwania, odkryły iedan tylko zabytek, z tej odległej starożytności, echem iednego z wojowników mongolskich do Witolda. nie wiem ia iak iest autentyczności tego zabytku; y iaki iego oryginał, w dziem znalazłem go iuż w Rossyiskim Języku w kopii, w posiadaniu iednego z tamtejszych znakomitszych posiadaczów, do którego także nie dayszła pewna wiadomość o nastaniu y przechodzeniu tego przedmiotu — Interesu słabo iąca iest w nim wiadomość, a znoszenie się, świadcząca o połączeniu dwóch wodzów bitnych y mężnych, świadcząca o połą- dze jak ducha y myśli, godnych przeznaczonych fia ciem

czasów — O Ludzie, pełni woienney chwały, uczu-
ciami ... przewagą Ducha polskiego zdumieli przez siebie
tey wyższey prawdy, niezbędney od Słowiańskiey
wielkości, że po zwycięstwie, chwilą nawet całego świata
przykładem nayświetnieyszego zawodu, podanie sobie
przyjacielskiey dłoni, nayzawziętszych pomiędzy
sobą nie przyjaciół, iest nayświetnieyszym tryum-
fem jedynym nawet woiownikom do zapadnienia
boiu, oddycha godności!

Pamiątka ta w języku Rosyjskim iest
następuiąca —:

„Единъ, какъ знаменосецъ ... — Къ Ва-
„тайлоу ... 
1815 года

„Знаменитый Князь!

„Въ трудахъ и подвигахъ ...
„ ... 
„ ... 
„ ... 
„ ... 
„ ... 
„ ... сердца наши ...
„ ... "

Co po polsku, może się da tak wyłożyć;:

„Dostoyny Xiążę!
„W ciągłym usiłowaniu, y współzawodnictwie za Naro-
„dy? byliśmy oba. do starości — poświęcimy dla pokoju
„ostatnie chwile naszego życia. Krew, którąśmy
„przelali w bitwach, z wzajemney ku sobie nie-
nawiści

„nienawiści; dawno już podzielona ziemia — przy-
„kre słowa, którymi jeden drugiego obrzydliwy,
„świata rozwiał — ogień wojny, strawił ich w ser-
„cach naszych zawziętość y gniew, a starość na-
„szyta wszystko!"

Ani za autentyczność ani za zgodność z Chronologią, ani za prawdę Historyczną rzeczy y Imienia Wodza Mongołów, nie ręczę, udzielam [illegible] Wydawcy otłumaczoną, w takim stanie, w jakim go sam, wysłuchałem z pieśni, czytałem w tym słów pilnie, dawniejszych w pismach kaznodziejskich [illegible] y umieszczony tylko myślą i [illegible] przemówienie po swojemu, ten zabytek, który go umyślnie Polskim Czytelnikom udzielić; jeśli W. wydawca uzna tobyć godnym umieszczenia w swoim piśmie, powieściowym, między innemi pięknemi przedmiotami, y Historycznemi wspomnieniami!

— — z — i.

2. Grudnia
1845 r.

z ....

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Do W. Pana Dobrodzieja jako członka Towarzystwa uczonego ma-
[illegible]
[illegible] dla [illegible] za dane mi nauki [illegible]
[illegible]; i dla zapewnienia dalszego losu pokładam moję nadzieję w łaskawem jego zdaniu. Nie mam wysokich nauk, ale pracę zamiłowałem do najwyższego stopnia; nie stworzyłem jeszcze nic ważnego z mojej głowy, arkusz, dwa, cztery nie [illegible] romans [illegible] w 1812–1815 w kilku tomach, [illegible] [illegible] w [illegible] księdze [illegible] jest nie uwagi, i dziś przeczytawszy pierwszy tomik Tajemnic Paryża, jak mi się wydały tak napisałem, a czy mam dalej w mojej pracy nie ustawać, i w tém proszę rady.

Przeczytawszy [illegible] Sue, [illegible] na [illegible] jak [illegible]

[illegible] może być tylko powabny [illegible] [illegible] mające wszystko [illegible]
Jeżeli nie ma czynów wznoszących umysł od podziwu i wiadomości tych do [illegible]
a [illegible] [illegible] się, tam [illegible] [illegible] smak, i to, [illegible]
[illegible] i nie [illegible] ~~[illegible]~~ znowu [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] który, [illegible] [illegible] z galit, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] (dla zadania więzniami) [illegible] [illegible] [illegible], który dla ukrycia się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] w naj[illegible]
[illegible] i najbrudniejszych [illegible] [illegible] [illegible], gdzie [illegible] pod biały[illegible]
[illegible] Szynkownia pod zakomunionym serum. Oto są miejsca gdzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Między [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] Rudolf [illegible] potrzeni Szurynera
i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]: Szurynera [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] stał się przyjacielem, ten sam ~~Rudolf~~ mniemany mal[illegible]
[illegible] a rzeczywiście Książe nakomity w takich [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i majątku [illegible] [illegible] [illegible]

lub

wykupywać z pierwszego stanu. Tedy, ten sam Książę bez narażenia się na bitwę z [illegible], mógłby z zachowaniem swego honoru znaleźć [illegible] [illegible] [illegible] szczęśliwszej a [illegible].

[illegible] powracając mu do bytu [illegible] [illegible] przez Rudolfa [illegible] [illegible] i pieniędzmi w miasteczku [illegible] [illegible] Cara, zdrygał się być rzeźnikiem wołów, gdy w młodości konie zarzynał [illegible] [illegible]; być ważniejszym rzeźnikiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ludzi, całkiem przeciwny sposób życia jak zabijać i [illegible] [illegible]: ten sam Szurner dziękuje Rudolfowi za dobrodziejstwa i pieniądze któremi go [illegible] obdarzył. Książę dał mu w Algierii folwark do [illegible] i [illegible]. Tu, człowiek na [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] nie może [illegible] się [illegible], a ~~[illegible]~~ Szurynur [illegible] [illegible] stając się samotnym [illegible] w Algierskiej ziemi na granicach gór Atlasu. A na ten [illegible] [illegible] Książę zostało [illegible]? na tem się kończy tom pierwszy.

Bezimienny.

2° Paźd: 1845 r. z Miasteczka Niemirowa na Podolu.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Dotąd było przysłowie, wyrwał się jak Filip z Konopi; teraz wyry-
wa się Filip z [illegible], to jest Ja, niżej podpisany, ściele
mnie pod stopy Jego i upraszam, abyś mnie bezgranicznie [illegible]
odpowiadającą na recenzyą P. Sztery, łaskawie przyjąć, i
w wydaniu swoim, pomieścić raczył. Ale po przeczytaniu,
kiedy uznasz, że bez logiki, bez nauki, bez zdrowego rozsąd-
ku, słowem niewiedzie co napisano. Gdy zaś mniej, zresz-
tą, [illegible] [illegible] w powietrze rozwiej, albo lepiej
popiołu, podepcz, spal, proch [illegible] pismiennictwa lite-
racz w ziemię zakopać; niech [illegible] melioracji nawet
rackiego. [illegible] złożysz [illegible] [illegible] łaskawy Panie, zatrudni
tem drogie twoje momenta [illegible] [illegible] się może raczej
moją [illegible] - Jednak [illegible] [illegible] odpowiedzi, a za
żyć P. Sztery, [illegible] lepszego [illegible] odpowiedzi [illegible] świat, niż czytelnicy
tem; kiedy ja [illegible], niech [illegible] [illegible] Redaktor, to [illegible]
a jak Czytelnicy [illegible] [illegible] [illegible] Pana i pod [illegible]
najstosowniejszą odpowiedź [illegible] [illegible]. [illegible] z wysokim szacunkiem i
Wyznaję mnie być z wysokim szacunkiem i
uwielbieniem jako

WMCPana Dobrodzieja
Uniżony sługa
Filip z [illegible].

5 Grudnia
1845 R.

6 Stycz. 1846 r. CC.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przebaczy mi WP. Dobrodziej że ośmielam się, przesła-
niem słabych prób mego pióra, odbierać mu chwilę poświęco-
ną wzbogaceniu ojczystej literatury. Prawdziwa chęć [illegible]
[illegible]ności być użytecznym rodakom, zagrzewa mię w pracy
[illegible] ośmiela prosić WP Dobrodzieja, abyś tych kilka wierszy-
[illegible] zaszczycił umieszczeniem w periodycznem piśmie Ateneum
[illegible]dzącym pod jego redakcją. —
Jestem z najgłębszym uszanowaniem WP Dobrodzieja
najniższy sługa Henryk [illegible]

Do Rumianca.

[illegible]

Niewinności
Stróżu krasny,
Co piękności
Urok jasny,
O ideału
Stroisz kwiaty,
W czas zapału,
Tobie światy
W jedno brzmienie
W jedną pieśń,
Uwielbienie,
Hołd i cześć
Złączą w darze....
Po strunach przebrzmi dłoń —
I serc ołtarze,
Najczystszą wzniosą woń....

* * *

Niezbadany!.. niepojęty!....
Z Edeńskiego kwiatek wianka,
Jak dziewiczość święta, święty;
Jak brzask ranny, łza kochanka
Nieskażony świata tchnieniem —
Wszystkich uczuć tajna treść!
Tobie myślą, lutni brzmieniem
Serca biciem składam cześć!!

* * *

Cześć ci rajskich królu kwiatów!
Od aniołów, ludzi cześć!
Hej! do chóru, brzmienia światów!
Hymn uwielbień pieśnią wznieść —
Hej! do chóru wieszczów chóry!
Śmielej, śmielej lutnio dzwoń!

Ponad ziemię ponad chmury,
Ponad gwiazdy pieśnią goń!..

* * *

Bo prócz Boga, miłości, chwały
Nad rumieniec zawstydzenia,
Czyż co niesie świat ten cały
Godniejszego uwielbienia?!

---

# Bar.

Stąp na gruzy, zlicz kurhany,
Słuchaj prostej pieśni gminu;
Pieśń — to dziejów rys zebrany —
Masz duch, czucie — szukaj czynu!..

Małoż wspomnień? Ruś, Tatary
Tu kruszyły silne groty;
Tu Kazimirz[1], mąż ofiary,
Zebrał pierwsze dzielnych roty.....

Małoż wspomnień?! te zwaliska
Głoszą świętą pieśń przeszłości;
Na stolecia i plemiona

Z nich naddziadów sława błyska,
Świeci genjusz ich wielkości,
Nieśmiertelne brzmią imiona. —

(1) Kazimirz Pułaski

## Międzyboźki zamek.

Widzisz — na wałach rosną piołuny,
Chwieją się ciernie, kości bieleją,
Z murów zniszczenia wieją całuny,
Na wieżach blizny wieków czernieją...

Tu na tych wałach grzmiały pioruny,
Śmierć, wojnę, walkę wiodła z nadzieją;
Kipiało piekło, drżały bieguny........
I wszystko przeszło — czasu koleją...

Dziś już zapadły dzielnych mogiły,
W prochu miecz ciężki rdzawieje,
Wieże ich gmachów mchem się pokryły,

W podwórcach oset się chwieje....
Wieki i losy wszystko zmieniły....
Cóż nam zostało?—......

## Do mojej przyszłej kochanki.

Ach! próżno w dziewcząt szukałem gronie,
Tej co natchnieniem pieśni mych była,
O której dusza moja marzyła,
O której zawsze lutnia ma dzwoni.
Rowu, Smotrycza brzegi zielone,
Luby kraj piosnek moich przejrzałem,
Przebiegłem myślą lata minione —
I nie znalazłem tej co szukałem.....
Gdzież?! o luba, przyszła kochanko!?
Gdzież?! o gwiazdko w marzeń mych niebie!
Ach! przybądź, pociesz we łzach, w żałobie
Objaw się sercu boska niebianko!
Przybądź — bo smutno, tęskno bez ciebie,
Bo tęskno smutno w duszy jak w grobie —

Kamieniec 6 stycznia 1846 r.

Henryk Podola…

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Z powodu zaymowania się WPana Dobrodzieja wydawaniem Pisma Athenaeum na widok publiczny, ia ośmielam się przesłać pod Jego [illegible] moie piśmidło, aby ten umieszczenie w tymże dziełku, a to dlatego, aby to może osądzisz Panie niezasługuiącym na pomieszczenie go tamże, oddaię do woli i sądu Jego tę okoliczność, w przeciwnym razie nieuważe z tąd żadney pretensii, nieuczuię boleści przez miłość własną, bo nie liczę się wpośród literatów, owszem iako to piśmidło które teraz iest pierwszym, tak będzie i ostatnim wydaniem. Śmiałość moia w udaniu się li do szanownego Pana Dobrodzieja z ominięciem innych redaktorów, niech mnie przed Nim tłumaczy przez ten sposób: że ia mniemam bez wszelkiey obłudy, Pisma Jego literackie nad wszystkich dziś piszących nayweyżey [cenię]

niemówiąc Szanowny Panie uważać tego za rodzaj
pod Akademią wszak nie mam przyjemności znać Go
osobiście, a [illegible] więcey korespondować
niebędę miał interessu [illegible] sam lecz iest nas k[illegible]
więcey po własnych [illegible] nieustających
który usnutnie zawinął płody tego literackie i sam
iemy, a zaś w czasie krytyki Jego Witołutawiny
przez P. Grabowskiego odpędziliśmy, aby znaleźli my
Pana Dobrskiego zupełnie na prawey i właściwey
drodze — [illegible] krytyki [illegible]
aby od połowy [illegible]
[illegible]

ich ... [illegible], ale nawet nieczytali. My lubiemy prawdę i istną, i krytyczne a wierne rzeczy podanie. Oddanie nawet, czyli sposób pisania Pana Dobrzańskiego przenosimy nad styl P. Grabowskiego. On bowiem zupełnie trafił w krytykę stylu Kraszewskiego, gdyż mowa swoje makaronizmami, jak ściany gwoździami nabałamucił, przez co tylko przekonał że mięszaniny mowie są nie[illegible] dla ucha

Najpokorniejszy przyj[illegible] a niedbałą gawędę Rzetelnie oni iuż przystąpić wyznać wypada poszanowanie należy dla Jego Osoby szanownego jako

[illegible] Pana Dobrzańskiego

[illegible]

Posiadacz małej wioski [illegible]

1847 roku —

28. Lutego 1848. Kamieniec 64.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Przed Twórcą Mindowsa i Witoloraudy, występować z bazgraniną [illegible], i [illegible] [illegible], przejąć by mogło nie miłe uczucie strachu. Z tych to powodów, pomimo ogromnej chęci, podżeganej miłością własną, od lat kilku zbieram, żem się ciągle, przesłać Panu niektóre próbki prac moich, nie śmiałem uczynić tego. [illegible] uczynić tego. Sta- [illegible] rzecie, odważyłem się dzisiaj, bo cóżkolwiek bądź o ile sąd Pański, może te bazgraniny surowie potępić, o tyle delikatność Jego, jest mi rękojmią

iż skompromitowanym i wyjś[illegible]
nym nie będę.

A więc posyłam dwie [illegible]
działi Pan jako dobry [illegible],
dzi że mogącemi wystąpić p[illegible]
szerszą publicznością nas [illegible]
prosiłbym, o zamieszczenie [illegible]
w bieżącym roku w Athen[illegible]
um, którego prenumeratorem
jestem - a w podobnym gat[illegible]
i więcej nie mamy dosta[illegible]
materyałów - w przeciwny[illegible]
razie - pretensyi mieć [illegible]
będę - i już dokuczać n[illegible]
będę Panu.

Winienem także oznaj[illegible]
mić - iż Rajgura, jak [illegible]
zupełnie przekręcone naz[illegible]
sko - a solenizant 30. [illegible]
pada i mój dobry przyj[illegible]
ciel. trochę inaczej się na[illegible]

Zresztą w całym naszém mieście, a nadobność wasza. i we wszystkiém i Najprzedniejszej familii Waszej mile wiedzą.

Pełen wszelkiego szacunku i uwielbienia dla Ciebie, Józefie, mam honor być

uniżoną sługą Dobrodzieja

najniższą [illegible]

Ślachcie [illegible] Gordowa.

[illegible] nowszego [illegible]

[illegible]

nowszemu [illegible], jak tobie bez za[illegible]

[illegible] mówić, widzieć wszystko [illegible]

[illegible] cały żal

[illegible]

[illegible] przypełnić przyczynę [illegible]

[illegible] zostać pamiątką dla [illegible]

[illegible] przestawać [illegible]

[illegible]

prawdę nie [illegible] albo [illegible]

[illegible] charakteru szlachetny [illegible]

[illegible] Do [illegible] odkrycia [illegible]

[illegible] chce się podać za takie

[illegible]

Anonym. do Athenaeum

R. 1848.

## Wspomnienie.

[illegible] podziały łagodne wzruszenia
Mojej [illegible] – czy słodkie marzenia,
[illegible]
Radości [illegible]! gdzieś?.. gdzie ślad twego bycia!?..
[illegible] pod [illegible] – lub [illegible]
[illegible]
[illegible] – trapiona bólem i smutkiem [illegible].
Słońce mojego życia często [illegible] chmury;
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

. . . . . . . . . .

A tu dawno się, w dziejach jeszcze [illegible]
To moje drogi, jak [illegible] — jak [illegible].
Niedawno wyobraźnią zwaliła mi jeszcze
W oddaleniu widzieli — jak [illegible] wieczora,
Jeszcze raz wspomnienie... to mam przyjemne
[illegible] się [illegible], i już teraz ciemne
Obłoki te obrazy wśród tłumów świętych
Kiedyś [illegible] .

. . . . . . . . . . . . . . . . . . .

[illegible], [illegible] jeśli [illegible] ;
[illegible], [illegible] ;
[illegible] moje [illegible] , . .
[illegible] , —
[illegible] jesień ;
[illegible] byłby [illegible] .

— Anonym —

[illegible]
[illegible]

# Melancholia

Melancholjo! [illegible]
Ty, co już dawno jesteś [illegible],
Która [illegible] we mnie, i [illegible] łzami,
O jak [illegible] przygotowując mi [illegible]!
Jak [illegible] razy, kiedym serce ranny myśl!...
[illegible] poprawiała twoje;
[illegible] twej [illegible], bolu towarzyszka;
Ty o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], co [illegible] [illegible] [illegible]
Jak [illegible] [illegible] [illegible] przyjaźni
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

- - - - - - - - - - - -

O [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

Lub lew samotnym wracasz ruinom na [illegible]
Tam to [illegible] na mnie [illegible] [illegible]
Tam najpiękniej [illegible] [illegible] płynie naumie straszliw
[illegible], lub [illegible], [illegible], [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

— Anonym

Odpowiedź na Krytykę Wspomnień [illegible] ogłoszoną w № 4 Tygodnika [illegible] przez Pana z [illegible].

Przepędziwszy sam lat kilka na Kaukazie, pomimo żeby mi wolno było odpowiadzieć na te słów kilka P. Chodkiewicza, zostającego w myl[illegible] przekonaniu, że paszkwil, może być przyjętym za Krytykę literacką. — Słusznie, przytacza on na swoje uniewinnienie zasadę Sokratesa „iż [illegible] jest chcieć, lecz „nie módz„ gdyż w rzeczy samej, autor, przy najszczerszej chęci skorzystania z artykułu noszącego szum [illegible] nic z niego wyciągnąć nie potrafi, przez [illegible] P. P. wziął się nie za swoją rzecz, a porwawszy się bujać swej wyobraźni, najzupełniej odstąpił od swego celu.

[illegible] aby pisać Krytykę, potrzeba naprzód nauczyć się języka w którym myśli swoje przelać pragniemy; a P. Ch. właśnie po polsku pisać jeszcze nie umie, tak dalece, iż zamiast dążności, używa wyrazu tendencya, wędrówkę nazywa peregrynacyą, [illegible] tyk nieograniczał się polowaniem na słowa lub na urywkowe [illegible] -cać myśli autora, wkładając mu w usta to, o czem on nawet nigdy nie marzył; nakoniec, nie powinien iść w brew własnego przekonania i [illegible] P. Ch. [illegible] się z tém [illegible] „ [illegible] bieżu, a kiedy kita miga„. — Dla czegoż więc powstawać przeciw dążności [illegible], któréj szanowny Redaktor (lepszy bez wątpienia od Pana [illegible]) nie upatrzył w całach Wspomnień [illegible]; na nie, nie

tylko

„z dzisiejszego stanowiska„ jak P. [illegible]; lecz nawet ze wszystkich [illegible]nych stanowisk, do których poziomu [illegible] tylko zap[illegible] nigdy wznieść się nie zdoła.

Wszakże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nikt z nas nie posądzi o żadną [illegible] „ wyobraził sobie iż odbywa jakąś wielką peregrynacyę, która [illegible] „ wieczną przyniesie sławę„. — Wspomnijmy przytém nawia[sem] że wyobraźnia P. R., musiała także odbywać nie małą peregr[yna]-cyę, wówczas kiedy jął się pisać swój dowcipny artykuł; p[o]nieważ nikt dotąd nie zauważył ze słów P. Dzierżka, tej niepoha[mo]-wanej żądzy nabycia sławy literackiej, do której sam nie ro[ści] sobie prawa, ograniczając się zajmującém opowiadaniem tego [co] widział lub doświadczył, i to właśnie co stanowi zaletę tego dzi[eła].

Mając zaś [illegible] [illegible] zamiar wydać nakładem swoj[illegible] zapiski [illegible] [illegible] nie widział potrzeby rozszerzać się [illegible] wyjątku umieszczonym w Athenæum, z cytacyami historycz-nemi, sądząc iż takie foliały, mogłyby przechodzić granice tego pisma. Jednakże to bynajmniej nie daje prawa Panu S[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „ [illegible] [illegible] prawa„ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na autorstwo! — Zdaje się że „ z dzisiejszego stanowiska„ zapatrując się na literaturę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w t[illegible] i [illegible] [illegible] na głowie, pod postacią [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] frazesa [illegible] [illegible] świecił najjaśniej obudwoma łokciami, wznosząc [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tabakierce. — [illegible] [illegible] [illegible] — wprawdzie autor [illegible] [illegible] podobnych kwalifikacyi i na tak[ich] warunkach wyrzekł by się niezawodnie tytułu autora (którego [illegible] [illegible] [illegible] zaś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nato że [illegible]

[illegible] dowcip autora, [illegible] „niedowarzonemi [illegible] [illegible]", które nie możemy się [illegible] [illegible], gdyż myślimy, [illegible] się z prawdą rozmijają. —

„Nie mogłem [illegible] wyjść z [illegible] [illegible] zadziwienia", widząc że P. [illegible] — tak opacznie nicuje myśl autora, bo cóż [illegible] dziwnego że przedmioty [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] znalezione [illegible] [illegible] [illegible], zwracając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible], porażały P. [illegible] jako rzecz której nie oczekiwał, a [illegible] nie jako [illegible] [illegible] na której widocznie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible], [illegible] naprożno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] artykuł [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] autora; zapewnie [illegible] [illegible] [illegible]" [illegible] [illegible] [illegible]", że tak [illegible] bierze się do pióra [illegible], którego [illegible] [illegible] jest [illegible] to [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Cóż może być [illegible] [illegible] [illegible] opisując kraj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] bycia, o sposobie życia, o prawodawstwie [illegible] i o [illegible] nawet [illegible] [illegible] u [illegible]. [illegible] autor [illegible] [illegible] obiad w [illegible] [illegible], [illegible] to [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] którą się [illegible] na ~~[illegible]~~ ironię a nie widzi jej tam, [illegible] nie [illegible] prawie dotykalną; bo któż będzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żeby można posłużyć skłonność do [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] autor [illegible] [illegible] [illegible] lecz nie za Spartę [illegible] [illegible] [illegible]. —

Że [illegible] okręty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest prawdą tak niezaprzeczoną, iż chyba powtarzanie jej raz [illegible] [illegible] by się [illegible]; lecz zadziwiać [illegible] tylko tego, kto [illegible] [illegible] okrętu liniowego nie widział, lub też za granicą swej [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] nie [illegible]

się [illegible] do billardu i tego na str. 98) [illegible] znaleźć nie potr[illegible] [illegible] P. [illegible], której jak co powie, to aż się kurzy, [illegible] pochlebia sobie że ma wszyscy wierzyć będą na słowo. Szczęście [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], że [illegible] wielu czytelnicy mają zbawienny zwyczaj sprawdzać uczynione autorowi zarzuty; a [illegible] na-próżno by szukali podobnego frazesu „że skała wydała się być [illegible] [illegible]„ – albowiem każdy z czytelników znajdzie [illegible] [illegible] następujące „skała ta, miała służyć [illegible] za [illegible] „[illegible], gdy rozsądzał [illegible] [illegible] poddanych„ – Nie źle by [illegible] było, żeby Dostojny Krytyk pierwej się [illegible] [illegible], a potem już pisać zarzut, jeżeli tego uniknąć nie możemy. –

My zaś z naszej strony [illegible] Autorowi, zwrócić swą uwagę na czystość mowy i na wyrażenia, które [illegible] [illegible] znajomość języka francuzkiego, [illegible] [illegible] wiedy [illegible] czysty musiał dla niego być jeszcze zupełnie obcym; i spodziewamy się iż w dalszym ciągu swych [illegible] [illegible] [illegible] z tej życzliwej rady. –

Śród niezliczonych zarzutów, robi [illegible] Pan [illegible] autorowi, iż w czasie pobytu swego na Kaukazie, zostawał [illegible] w stosunkach z towarzystwem arystokratycznem, [illegible] [illegible] się do szarego [illegible], [illegible] jak [illegible] [illegible] Pana Szarkowskiego z Szarkówki; [illegible] niezawodnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] P. [illegible]... że [illegible] [illegible] tam gdzie być powinien. – Jakie nakoniec uniknąć miał tego [illegible], tam gdzie trzeba było mówić w pierwszej osobie? Może dostojny Krytyk, oraz nauczyciel Gramatyki, wynalazł nowy na to sposób [illegible] [illegible] [illegible], spodziewając się otrzymać dziesięcio-letni przywiley?

Nie podlega wątpliwości że podróże Barona Humboldta lub F. Arago, są bardziej [illegible] jak Wspom... lecz autor, w całym ciągu ogłoszonego stąd wyjątku, nie pokazuje [illegible] [illegible]

za wypełzone [illegible] wyżej wspomnionych pisarzy; dla czegoż [illegible] [illegible] niezdrowie wymagać żeby P. D. wzbogacił geografię Zoologię lub Historyę Gruzyi, nowemi [illegible]! —

Wiadomo jest wszystkim, prócz Panu, że tytuł Sprawozdawcy daje prawo opisywać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] słowem to wszystko o czem autor pisać [illegible] zaczął. Owszem, P. D. [illegible] [illegible] [illegible] publiczności poprzestać na jego dziełku; przeciwnie [illegible] że z wielką by nawet przyjemnością czytał tego, który by [illegible] napisał o Kachetii; lecz ani P. D. ani też [illegible] nie [illegible] za [illegible] [illegible], którą uważa [illegible] [illegible] za najlepsze źródło wiadomości o tym kraju i tylko [illegible] [illegible] się nawet drukiem ogłaszać ??? — [illegible] [illegible] [illegible] że autor [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zechce [illegible] przejrzeć Historyę [illegible] P. Dubois de Montpéreux, zechce [illegible] [illegible] Gruzyi przez Wachtanga V. [illegible] [illegible] [illegible] Chronique [illegible] traduite par M. Brosset jeune; Viaggio [illegible] [illegible] Barbaro. Mémoire sur [illegible] [illegible] [illegible] par le Cte Jean Potocki. Tableau hist: geog: et ethnog. des peuples [illegible] Caucase par J. Klaproth. Voyages [illegible] [illegible] [illegible] de l'Empire de Russie par le prof: Pallas; Voyage dans les steps d'Astrakan et du Caucase par le Cte Jean Potocki, publié par J. Klaproth. Voyage au Caucase et en Géorgie par Klaproth. [illegible] Eichwald's [illegible] Reise auf dem [illegible] Meere und in den [illegible] [illegible]. Voyage en Circassie par Taitbout de Marigny. Travels in Russia, the Crimea, the Caucasus and Georgia, by Robert Lyall, i wiele innych dzieł które autor i bez nas wyszukać potrafi [illegible] [illegible] [illegible] lepsze i dokładniejsze [illegible] [illegible] wiadomości o Kachetii aniżeli w Allgemeine Zeitung, [illegible] się fałszem i przesadą. —

[illegible] [illegible]. — [illegible] każdy [illegible] powinno być [illegible] anachronizmów historycznych, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swego kraju, samochwalstwa autora itd. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w tem [illegible] nie [illegible]; [illegible] [illegible]
[illegible] porwała sam sądzić o całości z tych kilku pozostałych [illegible]
[illegible]; a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. Grodkiewicza
podobne są do [illegible] [illegible] osobistość, a prócz [illegible] nie są ani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
objaja, więc ani sam autor, ani czytelnicy Tygodnika Petersburgskiego
„żadnej z nich korzyści wyciągnąć nie mogą„ —

[illegible] [illegible]. „[illegible] [illegible] takie [illegible] [illegible] jakie
„[illegible] [illegible] [illegible]„ — podobne [illegible] oraz zjawienie się [illegible]
[illegible] tylko [illegible] o [illegible] [illegible] pism, podług ich objętości
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tuszy, bo [illegible]
[illegible] in folio [illegible]. Z tej przyczyny dostajemy [illegible]
szczególnie [illegible] się [illegible] nad „Nowemi [illegible]„ —

Jedna tylko [illegible] prawda [illegible] w tej całej [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to są słowa
Sokratesa, stosownie [illegible] [illegible] „stultum est [illegible]
„volo, sed non possum„ —

Stultum stultum powtórzymy [illegible]!

[illegible] [illegible]

Pisałem w Wilhelmówce
D. 1° Marca 1849° roku

1 Grudnia 1849 roku Ostrog

Na jednej małej i wązkiej ulicy stoi mieszkanie na dole opuszczonego kawalerskiego domu, w małym pokoiku małego i skromnego [illegible]

[illegible]

„[illegible] dzie mówiła Mężczyzna, przechadzając się po pokoju, i paląc fajkę, do kobiety siedzącej u okna i karmiącej dziecko maleńkie dziecię. A jednak są ludzie którzy osmielili się [illegible] niemu dziwni niewiernymi krytykami [illegible] piszą bez talentu, że jego utwory nie są [illegible] ci; i Bóg wie jakie zawsze starali się [illegible]

„Cóż chcesz mój Stanisławie, powiedziała [illegible] zwykle się dzieje: na mierny talent ma [illegible] wielki ród, tem samem że wielki ma wielu nieprzyjaciół nawet mimowolnie: powstają na niego właśnie przez [illegible] że mu wyrównać nie potrafią."

Stanisław: „Ale ja nie rozumiem moja Kamillko jak można powstawać przeciw własnemu przekonaniu, tak głośno i tak nie sprawiedliwie, bo jestem pewny że w duszy myślą inaczej – ale mniejsza o wszystkich, lecz P. Z.... nigdy mu tego nie daruję, dla tego że ma jakoś osobiście, że mu nie odpisał, czy odpisał nie po myśli; dla tego utrzymuje i to jeszcze tak uporczywie że On nie może się nazwać wielkim pisarzem, że zaledwie liczyć się znaży do [illegible] z nich. O! i dzisiaj sprzeczał się ze mną prawie do kłótni."

Kamilla „Cóż on mówił?"

Stanisław „To co i zawsze. Ale ma dowodziłem że jeszcze ani w naszym kraju ani w żadnym nie było dotąd tak wielkiego pisarza, bo który [illegible] literatury on nie [illegible]

[illegible] w więcej [illegible] umiejętności [illegible], w historyi, w filozofii i innych.
Kamilla: „A on co na to?"
[illegible]: „On mi [illegible] że właśnie [illegible] nie jest [illegible], że on [illegible] jego [illegible] nie jest [illegible]. A więc [illegible] on [illegible] Boże [illegible] na [illegible] nie [illegible] [illegible].
Kam: „Tego nie spodziewałam się po P. Z. ….. a więc to jest człowiek bez zdania i rozsądku i cóż dalej?"
Ja: Ach! nie będę już powtarzać mowy która mię tak irytuje i nigdy już nie wznowię podobnych sprzeczek bo zdaje mi się że tym samym profanuję się i [illegible] wyrażenia bez [illegible] i [illegible]. Ja nie [illegible] nigdy tak nieprzyjemnym, [illegible] nie [illegible] całego świata [illegible] [illegible] że on jest naszym [illegible] Geniuszem, że jak Mickiewiczowi w poezyi nikt nie wyrówna, tak temu w prozie nie sprosta żaden. Ale w czego prozie!..... jak można być ślepym i głuchym na tyle [illegible]? Czy przeczytał „[illegible] i Ojca" albo „Pamiętniki [illegible]" albo i wiele innych. [illegible] jest poezyi! [illegible]! Któż inny potrafi się [illegible]? Któż lepiej wyrazić się? O nie, nie.....
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziesiąt książek bardzo starannie [illegible], które w każdej wolnej chwili wyjąć z nich [illegible] książkę i zaczął [illegible] czytać i cieszyć się nią, [illegible] ulubioną [illegible] nowym strojem w którym jej do twarzy, [illegible] pieniądzmi [illegible] [illegible].—
Gdybym ja teraz [illegible] był bogatym, gdybym miał [illegible] więcej niż na codzienne zaspokojenie potrzeb zaraz bym [illegible] „Wspomnienia, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Spina, Kaleparta, [illegible] Bondarewicz, Ulana, [illegible] ...
Ale czyż można wszystkie zapamiętać! Wszystkie [illegible] [illegible],
* [illegible] w księgarni wszystkie tym razem kupował czytanemi czy nie [illegible].
Kam: „I szatan i Kobieta."

Stanisław: „Szatan i Kobieta. Przywiezie nam Staś z Krzemieńca, napiszemy do niego pisali, bo tu w księgarni niema tego. Ale tyś to czytała?”

Mama: „Właśnie dla tego żem czytała [illegible] mi [illegible]. Och! bo to jest prześlicznie pisane!”

Mama: „A boż tego jest co coby nie było pięknie? On umie pisać nawet mniejszym [illegible] harmonijny [illegible] do duszy... Ja nie umiem wypowiedzieć co się dzieje w mem sercu jak Go kocham, uwielbiam, czczę jak świętego! [illegible] dziełka? Jak, u tobie tego zazdroszczę! Niebym nie chciał, tylko choć raz go zobaczyć, raz w życiu, żebym przynajmniej mógł go [illegible] w mej myśli, żebym mógł powiedzieć memu synowi jak [illegible] widziałem tego człowieka! [illegible] dały pieniądze się [illegible] nie dla niego, ja mu to, przysiąc, przez [illegible]. Ale kiedyż i gdzież będę mógł go zobaczyć? Nie mam żadnej [illegible] w świecie, w którym On żyje. Gdyby mi choć jakimkolwiek sposobem widzieć kiedy jego własnoręczne pismo, [illegible] ter mieć na własność, szanowałbym je jak święte relikwje i szczęśliwie zostawiłbym synowi, ale teraz nic niemam, nawet ziarnka tak mało....”

Mama: „Ach prosze cię nie desperuj, nie [illegible]. Nasz mi cieki [illegible] się jest [illegible] mały do dziażek anim wyrośnie, Bóg [illegible] że [illegible] [illegible] Boga”

Mama: „Ale tyś go widziała? powiedz no mi, [illegible] się śmiejesz?”

Mama: „Śmieję się, bo już raz ze dwadzieścia opowiadałam ci to a prawdę mówiąc niema i co opowiadać [illegible] wiać się tylko [illegible] Pana K. ... do U. ... ja byłam wtenczas w tej wsi a będąc ciekawa zobaczyć go [illegible] Dalsza widziałam jak się [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] się oblicze tymczasem się spotrzegli.”

Ka: „A ja bym poszedł.”

Pani: „Szmciseny sobie ieśli moje życie z tym: „a jabym porzekł.
[illegible] . [illegible] [illegible]
nie swoim [illegible] [illegible] siostra [illegible] ...
... [illegible] mi portret [illegible] [illegible] sobie, [illegible]
niego, [illegible] [illegible] i chociaż temu, [illegible] [illegible]
ja tak pamiętam ten portret, jakbym [illegible] [illegible]
[illegible] „No, toś ty zawsze [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] za niego cobym tylko mogł."
I znowu zaczął nowe zadawać pytania które powtarzać [illegible] [illegible]

23 Lut 1851 R.

## Mamka i Wilk

Ofiaruję tę Bajkę, kiedy chcecie
Tej, co was uwiodła kobiecie.
W Czasach gdy jeszcze zwierzęta
Mowę ludzką rozumiały
Biegł koło chaty wilczysko zgłodniały
/: Bo i na strawę czekały wilczęta :/
Jak mamka mówiła „nie krzycz" malcowi
„Bo cię wyrzucę, ot temu wilkowi".
Dobry to kąsek, pomyślał wilczysko
I wnet przy chacie obrał stanowisko,
Czekając, rychło-li się mamka zbierze
Oddać mu [illegible] w ofierze.
Ślinkę połyka zawczasu
Do tak smacznego popasu;
Liczy, czatuje, a czas ucieka
Wilk jednak głodny, czeka a czeka.
Nareszcie, kiedy nie jedna upłynęła godzina,
I ukoiła się dziecina,
Wilk widząc że nie ma co czekać
Musi rad nierad uciekać.
Zawstydzony zgłodniały przybiega do domu,
Nie przyzna się, jak go zwiedli nikomu;
Lecz odtąd, ile jest wilków na świecie
Żaden nie wierzy kobiecie. — P.Ł.

I znów nie jeden, traci zdrowie, mienie,
Dostatki, w świecie powodzenie,
Spuszczając się, niestety,
Na jedno słowo kobiety!

T. J. herbu S..s.

---

Upraszam Szanownego Pana Redaktora Ath-
naeum, o umieszczenie tej bajki w jedn[ym]
z numerów tego dziennika. Jeśli moja
prośba nie będzie odrzucona, to przyrzeka[m]
odkryć anonym, a do Athenaeum czase[m]
i lepsze i poważniejszej treści roboty
przesyłać —

Podpis jak wyżej

Szanowny Redaktorze

Wiemy, iż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] się
[illegible]. W morzu [illegible] [illegible] je-
dyną [illegible] rozrywką są pisma [illegible]
a [illegible] [illegible] Polska, która [illegible]
sobie u nas na [illegible] [illegible] [illegible].
Wszystko tam jest [illegible], [illegible], [illegible]
miłości [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible]-
cy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] życia i bez [illegible] się
[illegible] i [illegible] niebezpieczne. Sądzi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], postanowiłam [illegible] napytać! Sama
[illegible] w jakiej jest niedowiadomości [illegible]
[illegible] na pobawieniu [illegible] wspaniałą
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] zawsze [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niniejszego [illegible]. [illegible]
[illegible]

Jadwiga K.

15 [illegible] [illegible]

Kopia.

Kochany, sercu memu drogi

Panie Ludwiku!

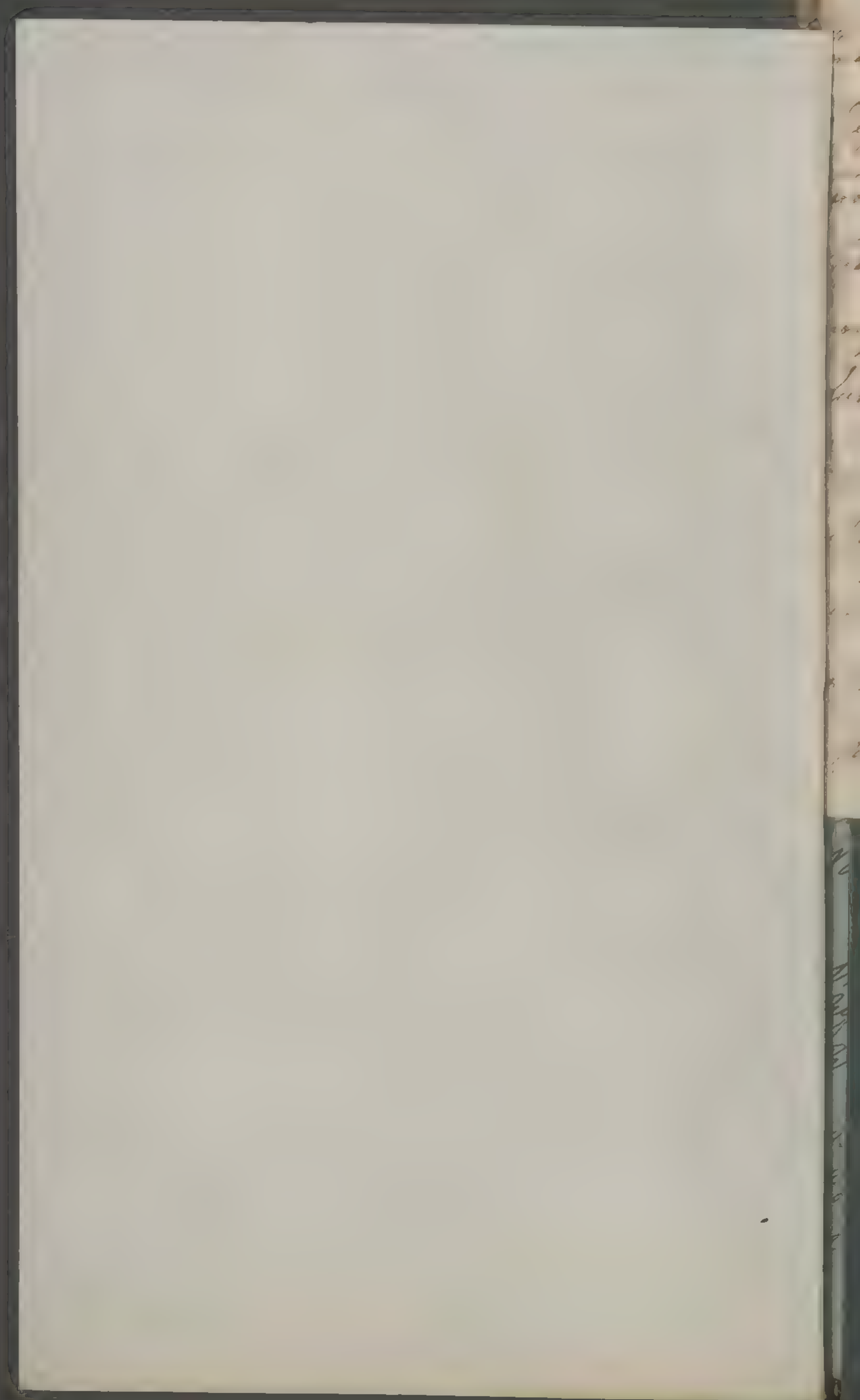
Za dodatek do Gazety Warszawskiej, bardzo Ci dziękuję! Dotąd ceniłem wielki genialny talent naszego J. I. Kraszewskiego, dziwiła mię jego rozległa wiedza i tak wszechstronne wiadomości, którym niejeden pozazdrościć może, a że ku oświacie narodowej są skierowane, wielbiłem je mocno; ale sprawozdanie, które dał o mojej książce, dało mi zajrzeć w najszlachetniejszy przymiot wewnętrzny człowieka. W sprawozdaniu J. I. Kraszewskiego widzę sumienność, szczere poszukiwanie prawdy bez uprzedzenia i bez wszelkiego względu, sam wiedząc, co to jest praca, umie szanować cudzą, i mówi o niej ochronnie, nie dotyka, nie urąża, zdania swego nie narzuca z zarozumiałą powagą wyższości, ale oraz z przekonania swego okazuje: co, czem jest, lub nie jest; nie wchodzi on — jako sprawozdawca — w ścisłej krytyki to pozostawia i radzi drugim, którzy by ku temu mieli chęć i usposobienie, ale ich oraz upomina, aby byli sprawiedliwi i szanowali dobre chęci i uczciwą pracę i żadnej zmiany. Chociaż miał przed sobą tyle do przejrzenia, widać że materyą mojej książki

nie lekce ważył, przejrzał ją z uwagą o tyle,
ile sprawozdawcy dla dania ogólnego zdania ...
nie potrzebném było: nie wyrywać cząstkowo z ...
pisków gdzieś niegdyś, lecz ująwszy myśl całość ...
rzekł o niej, jak mąż. Nie podchlebił ale i nie ...
ził nie dowcipkował, ale rzecz brał na uwagę, ...
rozmyślił, co ma w niej powiedzieć" Górz ...
o Kraszewski! Mojej poetmały on niepotrzebny, ...
na chwałę całego narodu!

— — —

Twoim do zgonu najwdzięczniejszy ...
Janem Nepomucenem

Lwów, 13 Lutego 1853.



Anonym. –

Zaklinam na wszystko proszę mnie uwiadomić czy list przeczyta[illegible]

26. Kwietnia 1853 roku

Szanowny nasz i powszechnie ulubiony Autorze

Dobrodzieju.

Naprzód najpokorniej przepraszam że śmiem posyłać list bez podpisu bo mnie ani pozycja w świecie ani znajomość rzeczy ni ~~[illegible]~~ umysłowe wyższe zdolności nie upoważniają do korrespondo- wania z Panem. – Podług mej zatem osoby cale nieznajomej na- szym Narodzie obudziłaby niewątpliwie śmiech w Panu a właśnie gdyż sobie osoby mej list inne na Nim zrobił wra- żenie. Czytając i unosząc się nie raz nad nieśmiertelnemi dziełami Pana, bo trzeba wiedzieć że jestem wielką wielbicielką i czytelniczką jego dzieł i myśli robię sobie nad niemi czasem uwagi i nie raz bardzo żałuję że nie znam autora bo byłabym go prosiła żeby mnie objaśnił w tem w czem się nie mogę z Nim zgodzić i to [illegible] [illegible] wszystko tem bardziej mnie boli że [illegible] jesteś mojo ulubionym autorem. – Nie raz porwana wirem myśli silniej mej wyobraźni [illegible] i unoszę się wysoko wraz z tobą mój miły Autorze w tem następuje czas taki że mnie zaś [illegible] do rzeczy- wistości [illegible] co mnie z tobą rozdziela zatrzymuję się i spadam [illegible]. Ale ponieważ Cię nie znam nie mogę Cię o to spytać przez list nie śmiem się dać poznać więc to musi tak pozostać –

Jednakże jest jedna rzecz która szczególniej mojej uwagę za-
ła i która mnie skłoniła do napisania tego listu, jest to zarzut
którym nie tylko Panu ale i innym autorom zrobić można, a to jest
ta wasza zażarta nienawiść ku tym tak zwanym Dorobkowiczom —
Wy którzy posiadacie władzę rozumu i wiedzy, zwróciliście całą wasz
uwagę na naszą stronę moralną, ostatecznie nasze umysły poprawiając
nasze obyczaje, wy mówię którzy wnikając w nas przejrzeliście
się jakby w zwierciedle w naszych duszach i sercach, i zbadaliście
wszystkie nasze wady i śmieszności, a przecież jest jedno usposobienie
w człowieku które uszło waszego rozbioru, a tem jest szlachetna
chęć wyniesienia się nad swój stan bez żadnej skazy na honorze.
Pod ogólne pogardliwe miano Dorobkowicza objęliście całą klasę
dorabiającą się majątku; a wszakże jak w każdej rzeczy tak i tu
musza być jakieś odcienia, jakieś wyjątki; nie przeczę że wasze
obrazy Dorobkowiczów już to śmieszne, już to potworne są, ponieważ
słuszne i prawdziwe, ale pozwólcie sobie powiedzieć szanowni
moi Panowie autorowie że widzicie tylko śmieszną i złą stronę Do-
robkowiczów — Czyż na przykład szlachcic ubogi dobrze urodzony (tak
jak dawniej cała była prawie szlachta) czyż mówię szlachcic chcąc
wynieść nad tę prostą drobnoszlachecką czyli szczerzej powiedziawszy nad tę
głupotę pijaną a czasem i podłą (która zachowała nasza szlachta w osta-
nich wiekach) pracuje ciężko, z zupełnem zaparciem się samego siebie, ale
uczciwie bez krzywdy bliźniego, a to wszystko dla tego ażeby pozniej
był w stanie dać dzieciom swoim wychowanie i edukacją któreby

gdyż zbliżyć do ludzi stojących wyżej od niego, i niejako ich z niemi
zrównać; czyż takie człowiek w miejscu obudzenia waszej pogardy
nie zasługuje przeciwnie na wasz szacunek? Mnie się zdaje że autorowie
powinniby takie usposobienia w ludziach obudzać rozwijać zachęcać
raczej z tąd żadna szkoda dla ludzkości nie wynikła, owszem lepiej jest
by się nasza szlachta otrząsała z tej ciemnoty i lenistwa, z czego nas
w europejskie wyśmiewają, a to się inaczej stać nie może jak za pomocą
majątku, a zatem każdy człowiek w tym celu pracujący godzien
jest ogólnego szacunku. — Pan mówisz „Dorobkowicz póty jest godzien
szacunku póki pracuje bo potem zaczyna naśladować panów", to jest nies-
prawiedliwe twierdzenie; zacóż ten człowiek ma tracić szacunek na który
zasłużył pracą? Dla czegoż on uczciwie nabytego majątku nie ma tak
używać, jak ten co raz żadnych zasług, i nie raz przez najnikczemniejsze
[illegible]rania odziedziczył ogromne majątki i używa go swobodnie bezkarnie,
A gdyby Pan Bóg równą lekkość dał ludziom dochodzić do używania dobr
świata. — Także Panowie śmiejecie się że dzieci Dorobkowiczów przy
do Panów. Dla czegoż przystają dzieci uczciwego dorobkiewicza nie mogą
stać szlachcicom jeżeli nie przyjmuje to przyczyną mniej znajomości z panami
w ich wychowaniu i wykształceniu z niemi równa? Czyż można żądać żeby
i zakosztowawszy nauki, oświaty też towarzystwa ludzi trzeciego, z czym
nastąpiło w wsi i do towarzystwa osób innych wybranych, w czem obejścia
od których ich już ogromna przestrzeń dzieli; wszakże Pan sam wyraził
się w jednych ze swoich dzieł, o szlachcie naszej dawniej, mówiąc że jeżeli
ugrał się, kąpał się zawsze w winie a potem tem winem może [illegible] przed [illegible]
rowie autorowie! Śmiejecie się z Dorobkiewiczów a sami piszecie
więtszemi [illegible] Kiedy u was szlachcic chociaż najpośledniejszy
najnierozumniejszy nie powinien się wdawać z panami — czyż to tylko rod

wszystkich uszlachetnia człowieka? wszakże mi się zdaje że między panem
i szlachcicem równie wychowanym i wykształconym wszelka różnica co
do zacności człowieka ustaje. Bijcie, bijcie na Dorobkowiczów, wys-
tawiając ich najpocieszniejszemi karykaturami w dziełach waszych, a nie
wydacie prawdziwego typu Dorobkowicza uczciwego szlachetnego i na
swojem miejscu, może by i właśnie co zasługują na naganę, zapatrując
się na piękny i szczytny obraz Dorobkowicza prędzej by się poprawili
jak z krytyk dotkliwych, które ich drażnią. — Dorobkowicz uczciwy
szlachetny, pracowity który dorobiwszy się majątku i otrząsnąwszy się z prze-
sądów, zwyczajny, dzieci pięknie wychowuje, dom na stopie nie magnackiej
lecz porządnej urządza, nie pogardzając swojemi bracią chociaż prostemi ludź.
ale i bogatego szukający wszystkich stosunków dla swoich dzieci nie jest rzad-
kością znałam takich niech mi Pan wierzy. i dlatego właśnie że tacy ludzie
zaprzedani w tłumie innych nie są ocenieni uważałam, udaję się do Pana z
prośbą ażeby z wysokim swym talentem i wdziękiem raczył nakreślić po-
dobny obraz obfita imaginacja Pana dostarczy materiałów do utworzenia zaj-
mującej powieści gdzie na tle jakie się Panu podoba odbije się piękna i szla-
chetna postać pokornie przeciwnie uwzniesionego Dorobkowicza, ciekawa to
będzie ideał zawsze to będzie przysługa dla ludzkości, bo stanie się pobudką
nie dla jednego leniwca do pracy. Do głębszego zastanowienia się nad przyszłością
dzieci, których teraz nasi panowie szlachta szczątkowa nie mają za co dobrze wy-
chować na czem potem biedne dzieci zakładają — Składam u nóg Szanownego
Autora moją myśl naszą prośbę i błagam żeby jej nieodmówił — Już tak jestem
pewna łaski Pana że powieść będzie, iż śmiem prosić ażeby tytuł był
tak zastosowany żebym ją mogła między innemi rozeznać w księgarniach
Pełna prawdziwego szacunku — Jedna z gorliwych czytelniczek dzieł Jego
jeszcze jedną łaskę szanownego autora proszę, to jest mój podpis.
jeżeli ten list się nie podoba żeby go nie wystawiać na szykany, bo ja z opętaną ufnością udałam się
niechżeż nie będę wyśmiana oto na honor Pana zaklinam —

## Do Józefy Chrzanowskiej

W [illegible] [illegible] różnych zawodów
[illegible] [illegible] na źródło swobody
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]

Ta, której była [illegible] zasadą,
Wiecznej prawdy kolumną [illegible]
[illegible] w tłumie błędów gromadzą się [illegible]
[illegible] [illegible].

W skromnej szacie, z miłym uśmiechem,
Jak na łąkach, [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] cieniem.
[illegible] w promieniach.

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do góry,
[illegible], [illegible] z czystym obłokiem
Wyżej niż chmury.

Zniechęcono ją [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] przeczuć [illegible]
Swoją piosenkę w nieszczęść powodzi,
Cichem uśmiechem.

Jak kwiat przemienia z listków [illegible]
W [illegible] rozkwitacie z obłudną [illegible],
[illegible], [illegible] w [illegible]
[illegible] z wiarą;

Pewna tryumfu w lichej siermiędze,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] hardą,
Na tle urojeń próżnej potędze,
[illegible] pogardą;

Skromną zostawię nienawiść budzi
Prędzej czy później ona z niebianek
[illegible] później [illegible] złość budzi
[illegible] wianek.

By jej rzetelne ocenić życie
Potrzeba przebyć morze [illegible];
Umieć się wzbijać w mnogim zachwycie
[illegible] duszy.

Bierne natchnienie za ster w niedoli,
Rozstrzelu [illegible] w zarzewiu świętem
[illegible]

[illegible] powiew [illegible]
Czoło [illegible] złotym duchem
[illegible] ważę [illegible]
Tylko przez [illegible]

[illegible]
Zsiąś w bezładnych [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] niewcrażliwy
[illegible] wędrowiec [illegible]

Bojaszczone watrzty, zgrozy, [illegible]
[illegible] przez [illegible] wyplątane [illegible]
Rozum [illegible]

[illegible] nie mogąc żądać [illegible]
[illegible] ładem [illegible]
[illegible]
Kwarzer [illegible]

[illegible]
[illegible] pewni [illegible]
Uśmiechem [illegible]

[illegible]
[illegible] bez czarna [illegible]
[illegible]

[illegible]
Gdy wśranach [illegible] pojęcie
Igrałe ze mną, [illegible] niemowlęciem
[illegible]

Pisałem w Warszawie
D. 5 Listopada 1855 roku

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Dostało mi się przypadkiem do rąk, bazgranina jednego z Hrubieszowskich włościanów, wymierzona przeciw Panu; acz utwory tak wyjątkowej głupoty rzadko na papier tłoczyć się dają, szkoda więc aby i ten, w obrębie naszej gminy świat ujrzał – i dla tego posyłam go Panu, przepraszając za śmiałość i pro-

szę

…nę o przebaczenie, jeśli by[…]
w tém choć najmniejszy cień ub[…]
ienia z mojéj strony znalazł. —

Pan Alphonse Dobrodziéj […]
wyrazy głębokiego szacunku […]
żania z jakiem zostaję.

Sługa

M. L.

5/1.55

## Odezwa Ekonoma
Autorowi powieści Stary sługa, w Gazecie Warszawskiey z r: 1851 od N[ru] zamieszczoney. —

Co za dziwaczny nastał czas,
Dla literatów drukarskich mas;
Czy tém co [illegible] oświecać lud;
[illegible] bez celu, [illegible] trud.
Nie chciał się [illegible] Autorze [illegible],
[illegible] ekonoma wyszył [illegible],
U [illegible] jednego, w [illegible],
[illegible] podwarz hańbiącą nas. —
Czyż w tém świata [illegible] [illegible].
[illegible] niecnoty [illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] czerey [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] Autorze [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] mierny autor
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

W wszystkim dobrze, w innym [illegible].
Zhańbieni wszystkich, [illegible]
Chcąc [illegible] [illegible]
Z [illegible] [illegible] [illegible]
Co [illegible] w naszym Domi,
Zmiesza z usługą wolny [illegible].
[illegible] [illegible] niegodziwi Pan,
[illegible] był [illegible] Stan;
Bo im koronny był jego [illegible],
Tem więcej [illegible] [illegible]:
A tak [illegible] był sobie raz;
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] był sobie Pan,
[illegible] obrazami [illegible]
[illegible] [illegible] nie wrócił sam,
Gdyż do hańby szlachetny Stan.
[illegible] przynależy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] przemysłu [illegible] li,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible], gościnni [illegible]
[illegible] się.
Zawsze [illegible]
Pan że [illegible]
[illegible] jest jego Pan,
Każdy [illegible] i prawi.

Z którą [illegible] mam;
[illegible] sławą swoich [illegible],
A [illegible] spokojnie [illegible].
Zawsze ile kolwiek choć zmiała [illegible]
[illegible] zawsze twoj;
I więcej w [illegible] ma ten pan,
Niż ekonomie [illegible] Pan.
Widać że [illegible] swoy,
Nie żal by dobrze w przyszłości iey;
Kiedy cofaiąc swe myśli wstecz;
Wbrew przekonaniu maluie rzecz:
„Zwyczaiu [illegible]:" [illegible] nowe
„[illegible] do góry harde nosi głowę,
„A czas [illegible], wiernym swoiey woli,
„Na domiar [illegible] pod [illegible];

„ Wszystko ustawicznie, do lepszego mienia,
„ Pragnąc dzierżawy, lub z obywatelenia
„ Tem się od dawnych przodków różni cale
„ Że to na więkrszą od nich skrzętnie stali.

Wielcy posiadali dziś obywateli
Co z ekonomów swój początek wzięli,
A za na większą ludów [illegible]
! Każdy [illegible] okaże dziś [illegible]
Co [illegible] wiernie [illegible]
[illegible]
Obywatelami [illegible] się [illegible];
Gdy się zabrakło, dziś żyje w [illegible]

Kto chce uważać [illegible] stan swój,
Niech ściśle zważy w potrzeby ich
Niech im stosowną zapłatę da,
I o ich losie niech pamięć ma.
Wtedy spokojny mieć może sen,
Niech się [illegible] kraju [illegible] ten
Lecz kto [illegible] (chce zbywać) [illegible]
Ci w [illegible] za [illegible]
Że [illegible] gdy [illegible]
O! ktoś nas nabył [illegible] nami;
zo

Żołądek niema co cnoty wiąże,
Gotowy na potwarz i pochwałę dźwigł.
Chwalmy sułtanom niemoże żyć
Niedoczyalnie rządzi [illegible] —
I t[illegible] ogłasza nam
Księża w kościele, żyć musi tam.
Gdzie krwawą [illegible] biały dam pani
[illegible]
Zguby swej i najpierwszym [illegible]
Której ofiarą ten musi paść,
Co [illegible] [illegible].
Gdyby więc autor, na miejscu tej
Łzy nas hańbiącej powieści swej,
Obiedź raczej wdzięczne potrzeby tych
Których na hańbę wyśmiewa [illegible];
Z ich [illegible] wyświetlił tam,
Czego wymaga każdego stan,
O obowiązkach wspólnie [illegible]
Zwiąż drugich z siebie wziął ład,
Wtenczas żeby równy okazał swój
Zyskał wdzięczność, szacunek mój
[illegible] bredni [illegible],
Nie znający [illegible]

Coś więcej rozkład, nad pieniądz [illegible]
A nam sprawować jest wielki[illegible]
Y żebym może choć wielka ład
[illegible] śpiewakiem [illegible]
Gdzie bym Lutkiemu miał [illegible]
Lecz niechcę głupstwem zatrudniać
pro
[illegible] —
[illegible] przymuszam napełnić się
Mieszkańcom pióra [illegible] wiąza
By nie mając się przestrzegać [illegible]
Ja tu ma o ludziach renomy i b[illegible]

[illegible]
Dobrze wspólnie [illegible] pasujący
[illegible] pracą [illegible] światło nie
Lecz bez [illegible] wiele
[illegible] w tym kolwiek każdego dnia
[illegible] wszystkiego sługa i pan,
[illegible] się z imieniu w [illegible]
[illegible] postem [illegible]
winnego [illegible]
w [illegible] kto [illegible]

Lecz wszystkich razem celować było,
bo główna praca jest celem ich
~~[illegible]~~ [illegible] z wszystkim [illegible]
Nie [illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Celem był...

## Epilog.

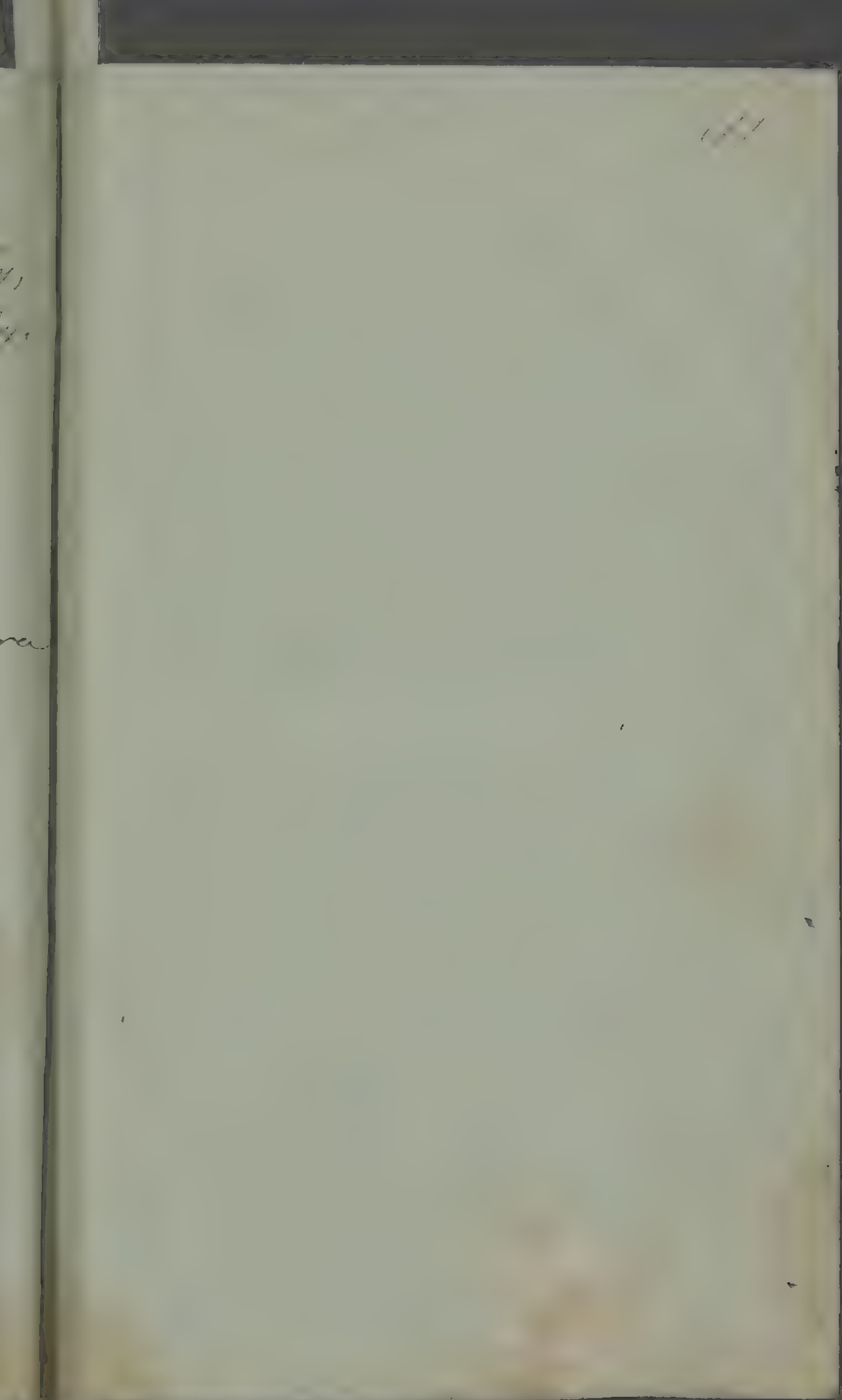
Niechaj to [illegible] pamiętna mi [illegible]
Że się [illegible] [illegible] z [illegible] —

Nie jednego pewne z [illegible] czytelnika,
Kiedy [illegible] [illegible] krytyka [illegible],
[illegible] [illegible] czyta [illegible] [illegible]
Gdzie o ekonomiach rozprawa [illegible]
[illegible] się przełożona czy [illegible] [illegible]
[illegible] Autorowi rozpraszać [illegible];
Nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i nawzajem.
Ale nie [illegible] [illegible] źle,
Gdy nas [illegible] [illegible] [illegible];
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible],
Nie [illegible] temu co nosi [illegible].

Może nie jeden znajdzie się Sam,
Lubo najlepszy zasłużył Pan;
Lecz trudno z losem prowadzić bój,
Każdy przed sobą pisze wyrok swój.

Chonier

Oryginał ręką własną autora napisany. —



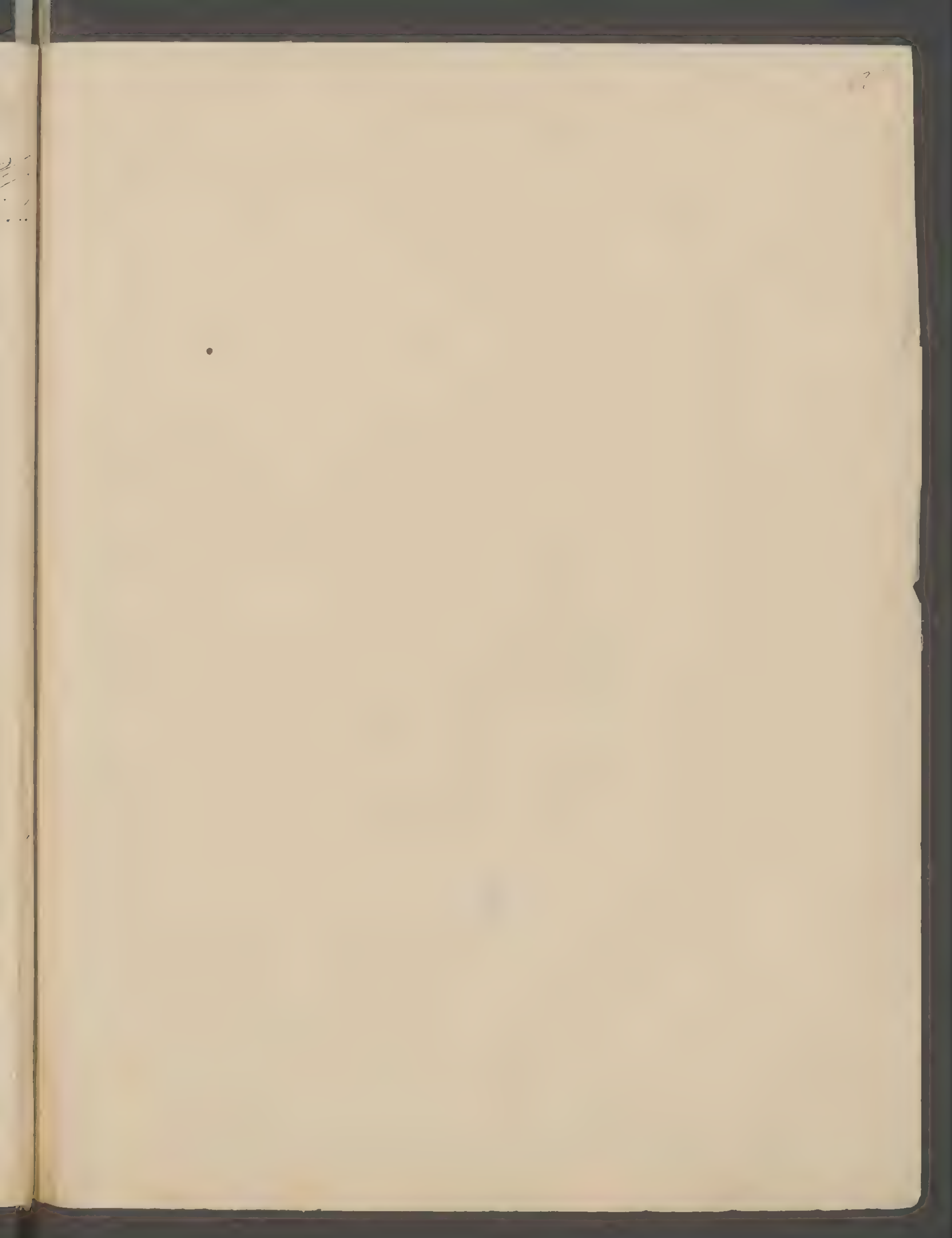
[illegible]

W tej chwili przepełniona wdzięczności przełamała mi [illegible]
[illegible] do wzruszenia [illegible] podając [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przenikającym, aby Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]

. . . . . . . . .

[illegible]



Żytomierz dnia 15. Maja 1859 r.

[illegible]ie jestem w stanie opisać Wam uczucia
[illegible]alu i przykrości, jakiego doznaje każdy uczci-
wy obywatel przy ~~na~~[illegible]szych [illegible]
[illegible] sprzeczek między p. Kraszewskim
i szlachtą dubieńską, a zawsze to wywołane
[illegible] p. Kraszewskiego umieszczonym
w [illegible] Gaz. Warsz. Dało powód do
[illegible] odpowiedzi w różnych pismach
[illegible]ych ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ coraz
[illegible] ostrzejszych i złośliwszych, aż nareszcie
zjawił się w Nr 197 tejże Gazety list p.
[illegible], który ze względu na [illegible]
[illegible] swoje — sądził się w obowiązku
odeprzeć zarzuty czynione Wołyńskiemu
obywatelstwu. Gdyby p. K. ograniczył
się do ogłoszenia faktów tyczących się
[illegible] p. Kraszewskiego, czytelnicy
[illegible] najwięcej [illegible]
się z tego, a może najwięcej [illegible]
p. Kr. poznawszy że pretensje jego do
szlachty dubieńskiej są niesprawiedliwe —

faktów

Wszystko nam jednak było, że obok (...
Ożywiających szlachtę naszą p. M. przy...
twierdzenia, mające na celu przedstawi...
zwiedzaj ~~Zaufanie~~ w prawości charaktera p. ...
i insynuacye wykazujące niby poli...
jego publicznego wystąpienia. Pominąjąc ~~jest~~ że ...
zapiskiem drugich danni ~~[illegible]~~ wcale ... się
nieomylnymi, to już dla samej ...
odpychamy od siebie wszelkie ...
w szczególności tego rodzaju ...
~~[illegible]~~ jako ...
z postępowaniem ~~[illegible]~~ szlacheckiego człowieka
Jeżeli przyznamy, że wszystko ...
p. Kr. stan moralny naszej prowincji
był przesadzony, ~~to~~ że nie ma ...
większej różnicy między ...
Litwy a cieniem Wołynia i ...
jak ją widzi p. Kr. to ...
prawda jest, że ~~[illegible]~~ części ...
szlachty, najzupełniej odpowiada...
obrazowi który takie wywołał ...

ma. Zatem droga, jakim środkiem można
uskutecznić tą niedostateczność obojętności
tej rozbudzić ~~[illegible]~~ najmniejsze uśmierzyć zamiłowanie
wspólnego dobra z poświęceniem ma-
łej cząstki swoich osobistych celów. Czy można
wskazać kto i gdzie ~~[illegible]~~ obojętnie pa-
trzy na walczącą się Królestwie; a jednak u nas,
powinno twierdzenia p. M. szlacheckiej
na której kamienna restauracyja odmówiono przy-
czynienia się, a z podanych przez ~~[illegible]~~
5000 Złr. na ten cel zebranych
połowa pochodzi ze składek uboższych Urzęd-
ników i mieszkańców Żytomierza. Jeżeli
prawdą jest że w Seminaryum Duchownem
utrzymuje się kilku uczniów ze szlachec-
kich pieniędzy, to nie mniej pewnem
jest, że resztę utrzymuje sam czcigodny
nasz Pasterz odejmując sobie pierwszych
potrzeb.— Także wypadałoby większego spółczucia
dla nowego teatru, który staraniem p. Kra-
szewskiego oddany szlachcie, przy obecnej

bez stałego funduszu

obojętności, zaniechanie upadł nam: [illegible]
do wybudowania jeszcze kaftru przez [illegible]
kora Cimelciliowna nietylko szlachta ale [illegible]
miało się zdarzyło. – jeżeli ~~więc jego imię~~
~~[illegible]~~ chlubą wspomnieć imiennych [illegible]
Langwardzie z poświęceniem osobistym i [illegible]
odzyskania [wiedziano] i uregulować stosunki [illegible]
ciańskie, boć przecież przyznać trzeba
że to rzadki między nami wypadek, ~~a [illegible]~~
Ks. ~~pa~~ pierwszym razem ~~[illegible]~~
[pana] zgromadzeniu komitetu wołaniem [illegible]
kierowanemu ojców tendencya [illegible]
z których ukrywać się umiał [illegible]
wszelkiemi środkami, jak to czyni się [illegible]
p. M., starano się zaprobować jego wybory
na członka komitetu, bo nie zarzucaj[illegible]
[illegible] że się od ~~na~~ tych zebrań usunął. – Mimo-
wolnie oddaliśmy się w stronę p. Ks.
który zdaniem naszem wcale już nie
potrzebuje, bo każdy mieszkaniec
Szykamiorza zna dobrze jego życie –

prywatne, a każdy obywatel którego znał
jego ~~tendencye~~ zamiary i cele. Wiemy
że wszyscy członkowie Tow. Dobroczynności opła-
cali swą składkę, a jeżeli od dalszych zajęć
się uchylił, to zawiadomił publicznie;
że inaczej pojmuje obowiązki dobroczynności.
do spółki wydawnictwa p. ... ... w
jego rozporządzeniu będące Złr. 500
ale nie chciał ani imieniem ani do-
mniemaniem odpowiadać za użycie pu-
blicznego grosza jego kierunkiem złych
zamiarów i ryzykowne, ~~ale~~ nie ~~...~~ na-
leżących do narodu, chociaż wiemy dobrze
i czytaliśmy to w pismach, że ... że temu
wszędzie życzeniu jak najlepszego skutku
powodzenia. Uczniami Tow. Dobroczyn-
ności powierzonemi mu, p. ... zajmo-
wał się rok i kilka miesięcy, póki mu
ich nie odebrano dla wolniejszych miechów;
nie godzi się więc robić mu zarzutu, że

nad tymiż uczniami odmówił opiek-
Któż nie wie że p. Kr. nie traci swo-
czasu na próżnych zabawach, ~~[illegible]~~ zaj-
mując się Kuratorstwem Szkoły, Dy-
rekcyą Teatru, opiekami i interes[illegible]
w których jego szukają i prośbą przy[illegible]
że jego obok tego prace ~~[illegible]~~ i poszukiwania
wzbogacają literaturę, historyą, nau-
i sztuki piękne i przygotowują [illegible]
strawę duchową dla ludzi uczonych
wszystkich całego kraju. Nie odsłania-
my naszych ani jego usługi, z un[illegible]
jakim się oświecić potrafili, nie
poniżajmy tych, co się nad próżnią
wynieśli, bo nie w tem jest i tej
nasza obrona ~~[illegible]~~ przeciw niesłusznie na[illegible] [illegible]
Nie obrażajmy się tak, by nie [illegible]
[illegible] przeciwników zarzutom. Za [illegible] ponosim-
my cierpienia, a jeżeli kto dziś nas
stawi i wyrwie, to cieszmy się

16

z tego i nędzny, bo to nie inny
Krają jedno nam, nie inny lud
jedna brania nam, a ich dobro i
chwała a nasza własna, a ich
cele i nasze to jedno i to samo;
Sporachunku między nami
nie będzie, chyba przed Najwyż-
szym Sędzią, a jeśli kto nam krzy-
wdy uczynił, to spokojni sumie-
niem, obojętnie ich słuchami będzie-
my i w pracy wytrwamy, a ci,
którzy to do dobrego miech się opa-
miętają i patrzą a żali nie mogą
znacznem postępowaniem zrzucić
z siebie nawet pozór szkodstwa.
Będzie to zawsze lepiej aniżeli
wzajemne obwinianie siebie
przed resztą świata, aniżeli uwa-
przypatry. niesnaski i kłótnie.

„lücej serca i patrz w serce" Życzę

nie tylko co [ktoś] mówi, ale w jakim

~~nie obrażając się za wytykanie naszych błędów, by~~

celu, w jakich dążeniach. Oddzie-

kto przerwany poda rękę do wzajem-

~~zgód ... [illegible]~~ kto potrafi ~~[illegible]~~ doprowadzić

do porozumienia między prawym

i zasłużonym pisarzem, a uczo-

nymi w gminie i zamojs... i oby-

watelami Wołynia. Szczęśliw

~~się poczuję~~ jeżeli choć maleńki udział

mieć będę w ~~[illegible]~~ świętej sprawie

pojednania i zgody

Obywatel Wołynia.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Proszę przebaczyć mojemu natręctwu; śpiew bowiem nader szumny i pełen jadu, w końcu miesiąca Maja w Gazecie Warszawskiej na żądanie Wielmożnego Pana Dobrodzieja umieszczony, wywołuje ze mnie natrętne pismo niniejsze. Zamilczę jeszcze o przyczynie wybuchu rozlanej żółci Feniksa poezji; lecz jeśli okoliczności dozwolą, przyrzekam wyjaśnić dokładnie tę tajemniczą zagadkę. W tej chwili pośpieszam przynajmniej sze=rdecznie z niesieniem ulgi, niewinnie napastowanemu Członkowi nowego Powiernictwa pisarzy postępu.

Nie trafniejszego być nie mogło, jak bezimienna odpowiedź na niezasłużoną przez W. Pana Dobrodzieja zaczepkę, w Gazecie W. umieszczoną; albowiem rozjuszony niesłusznie nieprzyjaciel, wyjął miecz obosieczny własny jadowicie zaostrzony,

na siebie samego zwróconym. Wszakże poczuwając się z mej strony do odpowiedzi na wiersz jaśniejszy, mam zamysł załączyć ją na i względna próba o łaskawe zwrócenie ścisłe natychmiast po przeczytaniu. Żółciowo-cierpliwy temperament feniksa poezji, uważając swym jedynym pociskiem, we mnie już po raz drugi i w ... moją rodzinę, która z ciężkim na moje lata trudem przy wiel... stateczności pewnej utrzymać potrafię.

Jestem z głębokiem uszanowaniem

=

Jeśli JW. Pan Dobrodziej uzna potrzebnem wyjaśnienie niniejszej zagadki, będę oczekiwał łaskawego adresu do Apteki Dudzińskiego w Lublinie.

Lublin d. 1 Czerwca 1855 r.

Odpowiedź

do uwielbionej cnoty zwrócona.

O! mędrka cnoto panuj nad nami:
W każdém zajęciu, w każdym zawodzie
Miej pierwsze miejsce, wraz z podstawami;
A nam daj spokój w zagrodzie:
Na dyamencie twardym zasiadaj,
Niech cię twej prawdy wesprą kolumny;
Sercami naszemi przez miłość władaj,
Bo twój śpiew ostry i dumny.
Wdziej białą szatę, zrzuć rumieniec,
Biegaj po lądach, pływaj po morzu;
Na czoło nagie włóż z tęczy wieniec,
Jaśniej zabłyśnij Gregorzu!
Po ciemniach nie chodź, bo krew pociecze,
Nie patrz wciąż w górę, bo dół pod sobą.
Śmiało się bratasz, z dumy człowiecze!
Z jedyną w Trójcy Osobą.
Tak: nieskończoność uznaj początkiem,
Siłę ukrzepiaj pewnie strumieniem,
Nie Tadeuszka nad niesumiennym wątkiem
Zgłębiaj niewinnem sumieniem.
Tą łomie przemian, słodkich kolei,
Nie bój w rozbraniu, coś są równemi,
Trzymaj się zatem w pewnej nadziei
Przymierza z sprawiedliwemi.

Tryumfuj sobie w bieluchnej szacie
Nie zginaj kolan przed dumą hardą;
Ozre urojenia; choćby w tkartanie
Pójdą w niepamięć z pogardą.
Skromna postawa szacunek budzi;
Ty zaś nie siadaj w gronie niebianek;
Boś by mężczyzna tu drogi ludzi,
Tobie grochowy dać wianek.
Każdy rzetelnie ceni twe życie
Bez przebywania mowa i kaluny;
Umień się, wbijać w lekkim zachwycie,
I wdzierać do babskiej dumy.
Pieśni natchnione, zasiej w niedoli;
Rozstrzelaj iskry w drzewistem łonie;
Napełniaj kierz złotkiem do woli
A złotko ważne, więc łonie.
Głowy zawsze powstać z popiołów
Stojąc zdrętwiały, aż wszystko runie;
Obnaż dziś wdzięki własnych żywiołów
Spokojniej legniesz dziś w trumnie.
Jaki duch zażywa, gdy ciało głodne,
Usycha korzeń brudu i kału:
Więc go ukrzepiaj przez bajki modne;
Obudzasz żądze do szału!
Twa obojętność na gmin poziomy
Nie wstrzyma wiru nieśtałych chęci:
A wszakże orla na to ma gromy,
Uderz gmin, niech się w nią kręci!
Czegoś zdążana mgiełka by cudo?
Brudzisz żądliwie wszelkie cenzurę?

W najszpetniej stopie grzęzną [illegible];
Bo niewiem komu [illegible] ?
Wolę powstać tu niemowlęciem,
A świat odpowie z [illegible].

...cumarz pisarzy z bredną hołotą

Przewiózło cudzy nażutre.

Czas prawy sędzia na tłumnej sali
Zważy bezstronnie ciężkie baśnie;
Uśmiechem mętnym kolumny zwali?

Wyszczególnie tragicznie?

Jak upragnione wschodzą zasiewy,
Gdy teraz wiosna, plon w kwiecie;
Gdy dojrzé ziarno wywiejem plewy

Z dwóch światów na jednym świecie..

[illegible] którym wiernych zwierciadeł,
Naszywasz fałszem prawdy oblicze,
Szkarżyn w zwierciadła,, wybadź oświadcz —

Zmienisz talentu więcej!

Amen.

Przed odjazdem do Selengińska.

Już ostatnie dwa bukiety
Dał drogiego mi Poety.
Jeden jeszcze z Twoich bzów,
Wonnych kwieci drugi zwój.
Gustawowych dawnych snów
Niech Ci wskrzeszą złudzeń rój.

…cz Twe pieśni zawsze, [illegible]
Jak te listki wiejskiej [illegible]
…chodzą rosą w świeżą kręg,
Każda wiosna [illegible]
…oi czoła [illegible]
[illegible]

…a powtarzam na co stanie.
Ale biedne porównania:
Wędrowniczy ptaków śpiew
…natchnionych uczuć głos,
Żałobności [illegible]
…dojrzałej myśli kłos.

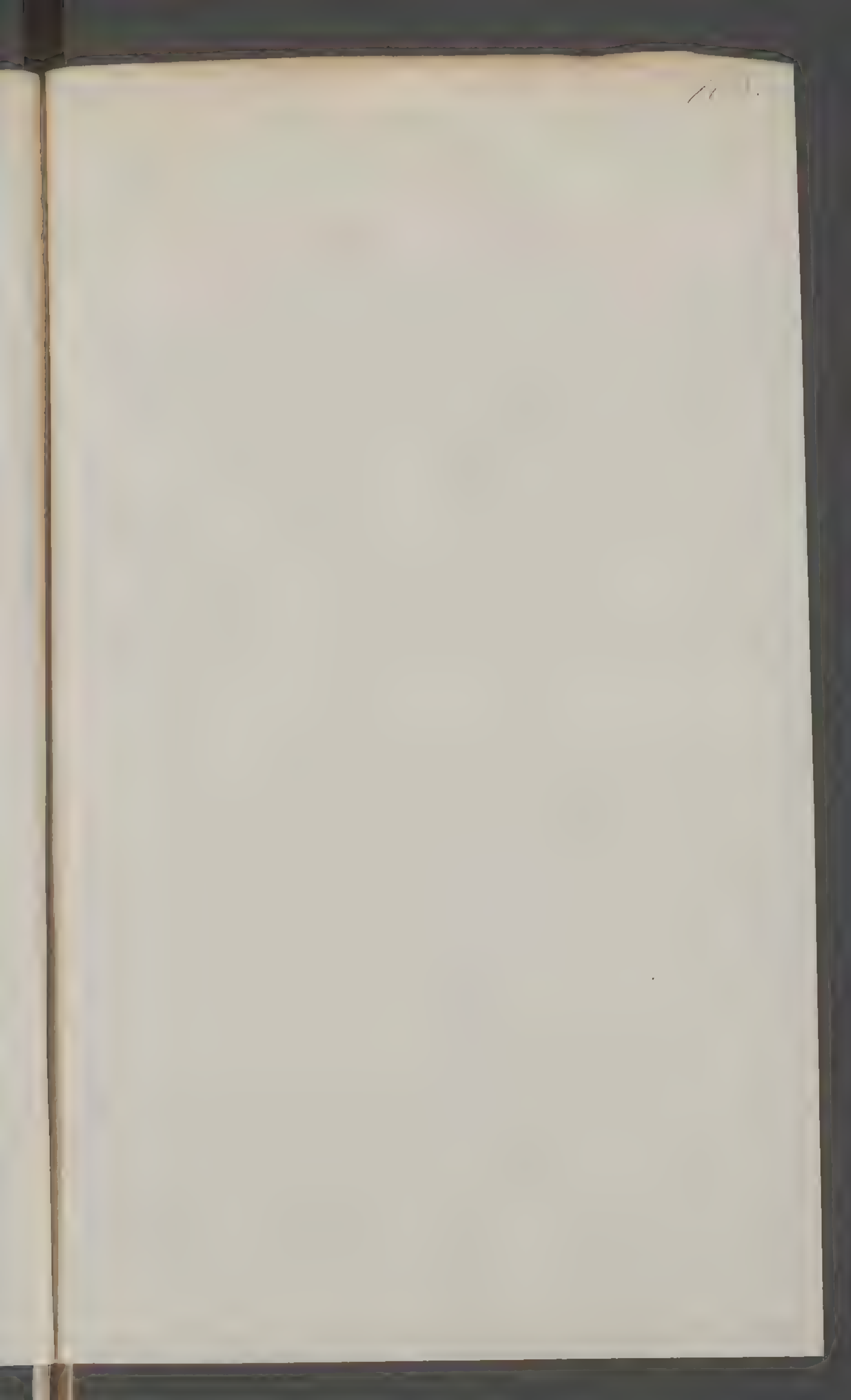
Kolnik swych płomień [illegible]
…tak umiłkną, cisi [illegible]
I tak barwę zwieje śnieg:
Kiedyż [illegible] być! —
— Jestże pieśniom wieszcza brzeg.
— Czy jest duszy mędrca szczyt?

Pocóż ludów mistrz przyśpiesza -
Jaki wyda sąd mu rzesza?
Wiek upłynął czasu już,
Gdy proroczych natchnień ślub,
Zginął w wichrze nędznych burz,
Dłoń mu obca ryła grób.

Dwa bukiety biednej głuszy
Ślę Ci mistrzu z całej duszy.
Tyś kierował moich dróg
Poplątaną myśli sieć -
To wdzięczności dawny dług.
Świeć mi zawsze, mistrzu! świeć.

Dwa bukiety już ostatnie,
Ślą Ci dłonie szczere, bratnie:
Na podziękę marzeń, snów
Któremi wylał w szczęścia dnie,
Przy Maryni [illegible] boku,
W drogim pierwszym życia śnie.

[illegible]
[illegible]



Z czytaniem Twoich pism nieśmier-
telny Autorze Świata i Poety,
wypielęgnowałem w młodocian-
nem mem sercu [illegible]
[illegible]
[illegible] śladach!
— Lecz cóż? Biednemu mię-
dzie [illegible] w każdym [illegible]
znajdzie [illegible]
[illegible]

goryczy, a mówiesz przekona
nia; bo sam upadam dziś
pod tym brzemieniem. nie
dość na tym, drogi nasz O;
[illegible] ja bez zezwolenia
[illegible]
[illegible] lie, [illegible]
życiem Swoim; lecz jeszcze
osmielam się utrudzać [illegible]
[illegible]

to, co dziecinna moja myśl,
[illegible]
[illegible]
i korzystniej, bo, będąc ubo-
gim, nie jestem w stanie za-
radzić temu.

Jeśli nie pragniesz,
drogi Ojcze, aby [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] swą ojcowską rę[illegible]

Pani, że wcale Ci [illegible]
znany Podolanin, lecz Cie[illegible]
znającej, ośmiela się Ci za[illegible]
[illegible] pismem [illegible]
[illegible]
[illegible]
szacunku i poważania.

Adolf K—ski

19 Sierpnia 1856 roku.
Żytomierz.

(5b).

[illegible]

[illegible] umiejętności i względów [illegible]

[illegible] wymagającego rozumu [illegible]

[illegible]

[illegible] jakie Ona [illegible]

[illegible] cała nasza literatura [illegible]

[illegible] to no [illegible] naszym zapałem dla dobra

których – do Ciebie więc wiedziony rabuncku śmiem

się odezwać, bo wierzę że mnie nie zechcesz ugnieść

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Jeszcze [illegible] umiejętność [illegible]

[illegible] gdyby mnie zwichnięty stan–

[illegible] dzięki [illegible] mi

[illegible] zresztą, gdyby i nawet

[illegible] o mnie [illegible]?! prawda

[illegible] światła, lub coś [illegible]

mnie do [illegible] powiedzieć,

ale nie dla nas, których Twoja twórczość Panie

zapała i światło, prowadzić mogą gwałtem pchać

naprzód –

( )

[illegible]

Pannie to ale u kandr o ale, [illegible] bolesnie [illegible]

[illegible]

O miłej się Pannie i o drugiej [illegible]

[illegible]

[illegible] w kalendarz.

(Arch. P. Ziem. [illegible]

Niemniej, Co Pannie [illegible]

[illegible]

[illegible] Pana [illegible]
Cię kochamy na mądrzejszego i uczonego człowieka jak go
[illegible] [illegible] nauczyciela, przyjaciela i przewodnika,
[illegible] [illegible] umiał, ale gdy [illegible] ciągle miłości,
[illegible]
[illegible]
samego [illegible]
[illegible]
wielkie ofiary, a naprzód poświęcenie siebie —
[illegible] całego [illegible] człowiek
[illegible]

[illegible] tych mądrości
[illegible]
[illegible]
[illegible] niebie [illegible].

Ty Panie zaklinamy Cię na Boga
[illegible] innych, jeżeli nawet
[illegible]
— Tu jednym pociągnięciem pióra mojego ich sam
[illegible] — bo w krótce nie zawodnie się
znajdą i wcale praktyczni.
[illegible]

[illegible]

[illegible] nowy wolno, i światło po takow[illegible]
[illegible] Pierwszemu [illegible]
tej, wielka narzuca wielkiemu zapewnia i [illegible]
[illegible] tutaj i kilka wiedzy, bo dopatruje się nie[illegible]
tak piękne i szlachetne owoce zebrane [illegible] Warszaw[illegible]

Przebacz Panie mojej śmiałości i nie
[illegible] szczerej zapewnienia
[illegible] z [illegible] zostaje

Księżna Bruhl Warszawska

Dnia 20 Grudnia 1856.

[illegible] zła [illegible]

[illegible] wstrzązało — jak [illegible]

mnie [illegible]

[illegible] Ameryk[illegible]

[illegible] I — O. nie tylko ja, ale nikt tysiąc razy mądrzej [illegible]
nie potrafi [illegible] jak ty Pan Bogu i ludziom zastąpiłeś.
[illegible]
Chodźkę, kocham i [illegible] [illegible]
Pan nie umie, nie wiem doprawdy [illegible]
wadzić mnie wewnątrz samej siebie [illegible]
[illegible] się do mego pojęcia i uczucia, [illegible] to nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do czytania po raz pierwszy [illegible] powieści [illegible]
mnie [illegible]
[illegible] się dla mnie, a [illegible] dotrwamy nie [illegible]
[illegible]
[illegible] Petersburski [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] sami nie

[illegible] sobą [illegible]

ach [illegible]

[illegible] wiedzy. Jakie [illegible]

[illegible] do głowy i serca — [illegible]

[illegible]

[illegible] może być czwartego [illegible]

[illegible]

[illegible] najpociesniejsza to że [illegible]

[illegible] które on [illegible]

[illegible] wpływom, od tego [illegible]

[illegible] w sercu [illegible]

[illegible] nieczna [illegible]

[illegible] zieniem

[illegible]

[illegible] i innemi piętnemi rzeczami

które on o sobie powiada, gniewając się na tych którzy mi [illegible]

[illegible]

[illegible]

chwé utrzu[illegible]

[illegible]

[illegible] List ten [illegible]

w którym [illegible]

zapewne przeznaczenia swego, ale nie mniej dla tego mi wstydziem [illegible]

[illegible] użyta dane [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

za smostr[illegible]

których nauczę [illegible]

[illegible]

Wybacz mi Pani, że chwile tak ważne
Twojego życia śmiem przerywać mym pismem
zatrudniać mą prośbą, tem bardziej, że
nie jestem Pani znany, anim go nawet
widział, lecz znam serce Twoje Pani.
ino jeśli nie wysłucha mej prośby,
jeśli nie osłodzi cierpień to przynaj-
mniej daruje mą winę.

Jestem prawdziwie nieszczęśliwy, w
najopłakańszym stanie będąc, gdzie na-
zrem w świecie życia... nieszczęścia mo-
je nie są wyrojeniem, ani też skutkiem
lenistwa.—

wnętrzu boleścią spowodowaną muszę potrzebować pomocy ludzi..... o Boże! aby i nieprzyjaciele moi tego niedoznali!..

[illegible] [illegible] i świętości [illegible] Cię prosić Pani i panie [illegible] cierpiącemu jeśli jesteś czułym na nieszczęścia bliźnich z uczuciem religijnem wyciągnij do niej dobroczynną swą rękę, to dnia jutrzejszego znajdziesz mię około kościoła Szczytn[illegible] między 12 a 1szą [illegible] — Nazwiska nie wy[illegible]wam, gdyż prawdziwa dobroczynność nie potrzebuje widzieć komu daje, nie żąda ogłaszania się dla próżnej chwały udziela.

( [illegible] cij, Pani wniknąć w stan mej duszy
a Bóg stokrotnie ci nagrodzi. jeśli zaś
odepchniesz mą prośbę, wybacz śmiałości mo-
jej i zapomnij nieszczęśliwego

Gabryel

Szanowny i Łaskawy Panie!

Czuję że śmiałość moja nadto jest wielką, gdyż nie mając szczęścia znać osobiście Szanownego Pana, śmiem go utrudzać prośbą o radę, któraby stać się mogła dla mnie prawdziwem dobrodziejstwem.

Rzecz się tak ma: przed 5ciu laty, po ukończeniu czterech klas w Białymstoku, wróciłem do domu; lecz chęć do nauki nigdy mię jednak nieodstępowała, — przez brak przecież pewnego systematu, tracąc dużo czasu a w nauce mało postępujący, chcąc mię temu zaradzić, umyśliłem wstąpić do uniwersytetu Kijowskiego.

Jakkolwiek nowe prawo dozwa
przyjmowania do uniwersy
tu tego tylko nawet który
szkół nieukończył, toż jedna
zastrzega złożenie examin
podług przepisów uniwersy
tetu, - do czego ja zdolnym
się niepoczuwając, chciałby
aby mi tylko wolno było
uczęszczać na lekcye, u
licząc się do liczby stały
uczniów. W tém to układ
chcę zasięgnąć rady Szanow
Pana czy bym mógł otrzy
mać pozwolenie słuchan
wykładów nauk, co dla
mnie wielkiem dobrodziej
stwem stałoby się. Ponieważ
nam zapewniony sposób
utrzymania, niż liczyłe

mi idzie o patent i prerogaty-
wy jakie mają uczniowie
uniwersytetu, jak raczej
o naukę samą, której po-
trzebę tak mocno czuję a
nabycia pragnę.-
Najmocniej przepraszając
Szanownego Pana Dobrodzieja
za natrętną śmiałość moję,
proszę abyś przyjąć raczył
szczere wyznanie prawdzi-
wej czci i szacunku z jakim
zawsze pozostaję dla Niego.

Najniższy Sługa
A. T.

20 Lipca 1857.

Adres mój: przez Warszawę, Turek, Dobre — poste restant.
A. F.

[illegible]szanowny Mości Dobr., Imię Krasnowskiego jest tyle słynne [illegible] sam ciekawy byłbym owe Manipulum poznać, [illegible] twarzy i postury, co mnie wcale nie zaj[muje] [illegible] nie jestem Fizyologiem, ale ze strony duszy, charakteru, i składu tych wiadomości, które w składnie mozaikowym Książkowym robią jakąś rewolucyę, [illegible] tam bije źródło jakiejś prawdy, niewiem czy [illegible]tne, radbym się o tem przekonać, [illegible] radbym go uwielbić, uklęknąć, tam [illegible] [illegible] niego założyć, i gdyby można [illegible] [illegible] [illegible] wodami!... Ale może Pan [illegible] [illegible]kiego Kpa, jakim ja sam siebie mianuję, i za [illegible] [illegible] uważam siebie, poznać?. Może on ręce wart. [illegible] go spojrzenia — Może to był Krzyżanowski iż [illegible] jest prześlicznym człowiekiem, o świe[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] mówi on sam o sobie [illegible] [illegible] Pan Kochany Panie rozjaśnić [illegible] [illegible] ... [illegible] najszczegółowiej, nietakem [illegible] [illegible] wszystkiem, to [illegible] [illegible] sam [illegible] jak ja, i [illegible] [illegible] zechce[illegible] [illegible]

[illegible] — prawda [illegible] [illegible], które jak mydło we [illegible] [illegible] ale [illegible] się [illegible] [illegible]

[illegible] przyjechać [illegible] sam spotkać oryginału, [illegible] [illegible] na ręce, że znajdzie się w nim [illegible] [illegible] rodzaju, których zadrę [illegible] [illegible] w tym prostaci. Jest to człowiek, który [illegible] takiego [illegible] [illegible] do mówienia [illegible] [illegible] nie [illegible] pozorny [illegible], prosty, oryginalny [illegible] [illegible]

go poznać [illegible] na [illegible]
i pozna go [illegible]
razu byłeś go chciał szukać, i był [illegible]
Możesz go użyć [illegible] bo widział [illegible]
tego z familią, boi się stracić resztę mienia [illegible]
jego, a nie potrzebuje więcej, bo tylko dwa [illegible]
rubli rocznie dochodu! I toż to więcej [illegible]
tyle co je marnie traci, a [illegible]
[illegible] można odsłaniać wszystkie tajemnice
[illegible] człowiekiem, [illegible]
[illegible]
[illegible] i nigdy [illegible]
mógł wydrzeć się [illegible]
[illegible] szkoda [illegible]
[illegible] miliony [illegible]
[illegible]
[illegible] poznałeś [illegible]
[illegible]
[illegible] ludziach, to umiałaś pozna[illegible]
tem człowiekiem który nigdy nie [illegible]
[illegible] dobrze i nie rozumie, [illegible]
[illegible]! A zatem wierzaj mi iż nie [illegible]
[illegible] mówię, iż milionów [illegible] rubli [illegible]
[illegible] zrobić w przeciągu danego mi czasu życia
[illegible] choć 20 lat pracy [illegible]
[illegible] nie zawiódł by [illegible]
[illegible] Ale to już [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na nich [illegible]
[illegible]
[illegible]
Ale mówię Panu, gdy [illegible]
[illegible] w Kamieńcu [illegible]
[illegible] a ja [illegible] serce [illegible]
[illegible] pocztowym (za jakieś [illegible]
[illegible] (się znając) [illegible]
[illegible] ? i abym Tobą wzgardził, [illegible]
[illegible] do ludzi [illegible]
[illegible]

inkrustacyjki!... teraz jestem gospodarzem, mająt-
ność, mało czasu o literaturze! — o inne dążności
[illegible], bo skoro ja mam na papierze, wartość [illegible]
ich nie miał [illegible], nie mam [illegible] nie dopilnuje
[illegible] mnie! Czy też [illegible] pomnemnictwo jak
byłbym wymieszał tak dobrze jak [illegible] inne, [illegible]
sam sobie zarobić [illegible] abym mógł [illegible], [illegible]
do [illegible] spać i t. d. — Nie, tego nie zrobię!
[illegible] tam [illegible] jedno z drugiem, [illegible]
[illegible] do której [illegible] [illegible]!

Nie mam już czasu — teraz więcej pisać, bo jestem
bardzo zatrudniony, więc kończę. Ściskam
[illegible] pod [illegible] — zawsze przyjaciel [illegible]
d. 15 Stycznia 185[illegible] r. [illegible] oddany

J. N.

142

[illegible] !

[illegible]

[illegible] wszystkie [illegible]

[illegible] wonyaci [illegible]

[illegible] przyjemności, uwielki dla Ciebie te [illegible]

[illegible]

[illegible] Męża naszej [illegible]

[illegible] i tonował kilkie słowy których Ci [illegible] podziękowań w Imieniu [illegible] ich Ojczyzny naszego Pultaw, który jak

[illegible] ustawicznych [illegible] [illegible]

życia, na których to wyjątkach [illegible] i o więcej

kich nawet miastach pełnych wrzawy i zgiełku [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

swojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Autorze dzieła Twojego [illegible] [illegible]

[illegible] chwil [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] przyjemności [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] życia, [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

nam każdą [illegible] którymi wyrażając swoje myśl[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] — bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

życia — [illegible] [illegible] dzieła Twoje będą [illegible]

przez nas, każdego [illegible] w [illegible] [illegible]

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] te przyjemności [illegible] życia [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] pracy [illegible] [illegible]

który nie żałujesz dla ogólnego dobra Śmiertelnik[illegible]

[illegible] w tej [illegible] korespondencji niezmiernie miłą, co nas tyle [illegible] obcych ludzi, chociaż dotąd nie znając [illegible] i nie wiadomo czy nastąpi dla nas [illegible] któryby Cię poznały osobiście [illegible] dla siebie [illegible] się [illegible] nie za swoje, bo czyż jesteśmy w stanie aby tak znakomite [illegible] w tym [illegible] Literatury Polskiej, [illegible] odpowiadały swoim [illegible] i myśli [illegible] przedsięwzięciem [illegible] aby [illegible] Ci [illegible] tyle innej stronie jako [illegible] a tym samym staje się po[illegible] do [illegible] tylko [illegible] i [illegible] który także miał prawo [illegible] się [illegible] najwięcej swoich Edycji [illegible] pióra [illegible] naszego stałego przedsięwzięcia zakończając te miłą [illegible] korespondencji kilku jeszcze [illegible]. — [illegible] nie ma potrzeby być [illegible]

—

to [illegible] [illegible] i [illegible] być [illegible] — [illegible]
[illegible] i jako [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] w [illegible] Petersburgu [illegible]
w [illegible] ewangelickich swoich kolegów [illegible]
całego [illegible] Ofiarności [illegible]
przyjmij [illegible] [illegible] [illegible]
prawdziwego Szacunku i poważania z ja-
kim mam zaszczyt pozostawać [illegible]. —

X. Józef [illegible]

M: Skwira [?].
17go lutego 1858 r.

[illegible] ... [illegible] ... dla [illegible] ...

chodzi z wszystkimi mężczyznami [illegible]

[illegible] 5-10. — [illegible]

dziś świat bez gruntowanych [illegible]

[illegible]

[illegible] szczęścia [illegible]

[illegible] i mają [illegible]

[illegible] rozkoszy [illegible] o cze[illegible]

[illegible] — Australia się do [illegible]

[illegible] szcz[illegible]

[illegible] Pak [illegible]

jeszcze [illegible] świat i nie [illegible]

[illegible] — druga [illegible]

[illegible] się [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

57

dnia 21. Marca 1859 r. z Lwówka.

Kochany Franciszku!

Kiedy w Wielkiej kwestyi Włościańskiej powołani zostaliśmy dla ułożenia adresu do N. Cesarza – przekonany że ta uroczysta chwila, będzie objawem naszych uczuć i zgodności – przed Tronem i przed Światem. Że Bóg ją nam zesyła jako jedyną drogę do uzyskania: tego błogosławieństwa, uspokojenia Europy i miłości nieszczęśliwego ludu – i że ażeby osiągnąć tak wielkie i pożądane korzyści, potrzeba nasz adres wysłać z serca i miłości Chrześcijańskiej, tak, ażeby w nim materialnych żądań i dążeń, ani przez mikroskop dostrzedz, nie można było – a dla tego nakreśliłem do adresu projekt taki:

N. Panie, pozwól abyśmy upadłszy do stóp W. C. Mości, oblali je łzami wdzięczności i miłości, za tak wielki zaszczyt, jaki w nieprzebranej Twojej dobroci, zlałeś na nas wiernych poddanych, powołując do oswobodzenia włościan – Z radością spełniamy Świętą Twą wolę – ale u podnoża Tronu Twojego błagamy, ażebyś w ułożeniu wzajemnych obowiązków, niezostawiał nas na pastwę wstrętnego interesu, który mimo wszelkich usiłowań, zagłuszy sumienie – a pozwolił ażeby i z włościan.

„wybrani Deputowani (choćby z doradczym
„głosem) obok naszych zasiedli, przestawali
„dążeniami i byli tłumaczami tych, wśród [illegible]
trwania — wykazali ich potrzeby i żądania
Jm wszystkim iednemu z Sąsiadów dla przed-
stawienia e Kanclerzowi i zebranym Obywate-
lom, gdy mój projekt odrzucony) Ale we
tem są od wszelkich wtem działań — a du-
chem zupełni na duchu, [illegible]
rzył [illegible] do c. k. Cesarza — dobrze Tobie zna-
nym nasz tylko w tej uroczystej chwili k[illegible]
nasze uczucia Chrześciańskie i moralne [illegible]
jawnie potrzeba — aby przypomnieli o[illegible]
a Ojczyzna, dobrze wszyscy za śladu[illegible]
cisnąc je do piersi naszych, głośmy
tylko rozpaczny wyrzekli, nie dawny — niedaw-
(chociaż tych ienere) mógł nie wydziedziczyć
Smutna, odebraliśmy człowieka w pismach
Zagranicznych, i dowiedzieli c. k. Cesarza
którego [illegible] zakrzewił z takimi materiałami
Ale to najmniej nie wpłynęło na dal-
szym postępie: nakreślono ustawy w przy-
dzie pod dewizą Ulepszenie bytu włościan,
ale żaden paragraf, nie dotknął tej ka-
gorji — owszem wyłożonych celach, pogor-
szenie nastąpiło — Gdyż jeżeli wolno w-
łaścicielom Zniesienia Gruntu [illegible]

zachowując też na łaznoś dla siebie — niż
widne tych bidaków niestrzeniejących
na ubóstwa i skrzywdzonych, zawsze odma=
wiających lub płaczących, naznaczoną kiw-
tę; ale mimo nothi i trzew którym będą
uczyniać te pomiarki, niewielką z nich
ciągnących korzyści — a taż bezbożna myśl
odzielenia Panów wielką Stroną — aby u siebie
nie z chudobką, nawet kiedy pod U go=
rem, dla ich ulepszenia; nie śmieli
dotknąć tych wielmożnych Panów; jest ule=
pszeniem — czy nie lepiej było tam, w środ-
ku włościańskich, a w liczbie swych Samu-
elmnisuć — nie dotkną już innych jak
latów wypasów, wszędzie gorzej jak
lepiej — Za udział tych dobrodziejstwo
jedni wynagrodzenie zwiedzną a drudzy
pieniędzmi nazinaczyli — chcą wybrali
nazwę zachowawczych i noszą przywilejów,
kiedy rzeczywiście dla różnicy i fabrykancii
Gdyż nie tylko cosztyo, ale nawet cień
wolności tyściz nie mogą, jak tylko zna=
wała, iż ich urzędowa i życia ani na trudno
A tylko wreszcie rzeczy: kto zaś potrze-
buje robotnika i mogą łatwo iż też
wynagrodzenie i czysto rolnika,

a ten wśród utwierdzony, iak nie śród
[illegible] przejrzałamy do gruntu
[illegible] — Kochany bracie
porzuć [illegible] wplatać wszyscy a
ozwij się w tej wielkiej kwestyi [illegible]
i ducha — proś wielce nam miłego
Szanownego Ks. Kraszewskiego
w tej stanowczej chwili całą duszą
tęgą, i geniusz, na sprostowanie
[illegible] duch naszych wzywał
abyśmy tracąc dusze za nami [illegible]
Się, odzyskali własną, wolną od
[illegible] i materializmu, a pełną
[illegible] braterskiej i chrześciańskiej

Gdyby iak szablą tak i piórem [illegible]
władać, i [illegible] wiatłych we mnie
[illegible] i [illegible] pracownika ale gdy
być nie może, krzyżę [illegible]
nie z rachunków a z serca wyśw
[illegible], i [illegible]

Michał

28e Marca 1859 r. — 139

Jaśnie Wielmożny Panie!

Chcąc przyjść w pomoc ucz-
niom stanu biednego, którzy mi-
mo zdatności do nauk, poświęcenia
się temu gorliwie, uważam iż wy-
starczający będzie udać się do Pana i
prosić go abyś Rbs: 300 rozdzielił
pomiędzy tych uczniów, którzy uko-
ńczą wydział Medyczny i nie
mając funduszów na dokończenie
nauk, a sposobem swego myśle-
nia, moralnością, i przykładaniem
do nauk okażą zdolności wrodzo-
ne, i zatem stać się mogą u-
żytecznemi ~~swoim~~ współbraciom.
Proszę za uczniami biednemi
w Uniwersytecie Św. Włodzimierza
o podział 300 Rbs: i o zawiadomie-
nie o daniu tych pieniędzy i zacho-
waniu za pośrednictwem

Krainski warszawskiej. A po[...]
raz wystąpiony jest gdy nie mie[...]
niem; co dnie pomnienia; mi[...]
pięto i Pan Kurator, po przeł[...]
nie na ogólnem widzie Obywa[...]
Wołyńskie — który ma Za[...]
przyjemny obowiązek złoży[...]
wysoki Szanunku - Życzliw[...]
Zawsze Zostaną

Obywatele z Wołyń[...]

Strach mnie zbiera ale powinności przemaga
napisać czyprędzej słowa następne
Ważeni zamyśleniem uwzględniwszy zwiewagi Tobie
niedawnej atyli dotkliwiej żądanej, że i ich po
kolenie widzieć będzie - czytać dokument publiczny
niedbałością a Bogu i rozum. Mamy więc w Tis
kupca wzięli formalny wypis zbadanych i
poprawionych kościołów - listy - których niemamy
w takim umysłe podobnie czasy bogatych w pie
niądze i okoliczności przodkow naszych. Mamy też
wykazywać aż do nadużycia wpowszechnienia wnidz
robione ofiary - Cytować prywatne utrzymanie
ubogich inni zmian szczęśliwie pośmiertnie
ko wiem ten wiedato
"Marszałkowie niemogą uchwalać żadnej składa
"ki bez zezwolenia $\frac{3}{4}$ swego powiatu - Wbrew
temu prawu gorliwość ofiary przestąpiła - czyto
dawać wsparcie potrzebującym wsparcia biedom
niepraw winnej) -
Zarzucać zas mamy
Niedbałe zniszczenie jakiemiś uwagami wsparcia
mi - twierdzenie dotąd rozmiem z powierzo
nych pieniędzy - co przeszkadzało nowym powie
rzeniom takowych i a bardzo siam! Zapy

też może spełnionego jakiś sam kiedy
zrobił często chociaż by z arkusza napisanego
na nowo potrzebujących wsparcia. —

Niewierni mają ten artykuł osobny dobitnie
zwłaszcza zapominając że zawsze znajdą
tam wsparcie.

Niektóre zakonnice dzielą się na mieszkanki
przyjmujących w domowych szkołach przy
ich uczennicach swoich [illegible]
uważać — [illegible] faktami [illegible] wspo
[illegible] i [illegible] potępienie siebie
potępieniem

Niewiernictwem i niewiernictwem też jest w
tym piśmie najzawziętszej [illegible] [illegible]
[illegible] — gdy stał zbyt daleko by któś tam
go dorzucić można ale nieprzygotowanego
niewdzięczności [illegible] może odwrócić
swoje [illegible] — przygotować — a jeśli w [illegible]
[illegible] ujrzysz jako napisałem nierozstropnie
z pośpiechu inne słowo to proszę tylko z bytności
łaskawości —

d. 9 Maja 1849 r. [illegible]

Nieznając Cię Wny Panie - jużem wielbił Ciebie -.
Nieznając - jeśli wolno nieznać rodakowi
Rodaka co rozświetlił, w niebo krok wiekowi
Prawd niebiańskich pochodnię, zapaloną w niebie,-

Wolne Królestwo, Bóg, z światłem poczerpniętem z siebie
Postępnem każdego stólecia krokowi
Wiecznej myśli wzrok zsyła - Twojej my wzrokowi
Winni nowy krok wielki, na <u>postępu</u> glebie. -.

Ale, gdy od Chrystusa, - Prawdy Apostoły
W cierni i w głogi świat wplata - Cierpisz i ty wielce
Brodząc w głogach z niewiary; niosąc cierń z mozoły.!-.
Stąpaj dalej wybrańcze - nieś koronę śmiele! -
<u>Golgoty</u> nie dopuszczą, wiernych trzód anioły;
Piłaty nim <u>Krzyż</u> wzniosą - zmienią się w czciciele -.

Bulwa

D: 30 maja 1859 r.
Wdowi szelążek od Bulwy, ofiarowany
JW. Józefowi Kraszewskiemu, w je-
dnej z ciężkich chwil życia, tego Mę-
czennika za <u>Prawdę</u>

Wstydź się Panie [illegible] tak
dalece zapominać się, że byłeś Polakiem,
synem nieszczęśliwej ziemi, której za-
miast obrońcą stajesz się wiodącym
wrogiem; wstyd i hańba twojemu imie-
niowi i podłym zastępom narodowości
Polskiej, a hańba spadnie na nie-
winnych twoich synów, dla czego im
gotujesz tę boleść i żal - przekli-
nać będą ojca który im dał życie.

Wyprzyj Panie przed obliczem własnego
sumienia - się twojej przeszłości [illegible]

godnym jest charakterem, powodującego się
uczuciom [illegible] narodowym,
A czy wiesz jaki jest imię, które
się obdarzy potomności — oto: wdzięcz-
ność niebieszczego tylko jesteś, jak
byciem podłym..
Pamiętaj: że pili cię kamienie [illegible]
błoto [illegible] niewinnie; [illegible]
więcej [illegible] było aby [illegible]
stałą nagroda za twoje [illegible]
godne Gracom, franków, cesarzowi [illegible]
twojego Pana — Kronenbergowi -

…li omnie prędzej fama nowa
…mento, wiedzi Stanisław — a Ty Panie
…dzie wszystko dla pierwszego —
Jeszcze przeznaczeniem Polaków nie było
…dającego — tej pierwszej zapowiadającej
…ności polskiej zapowiadającej nowo…
…ojczyzny i przypominającej się
…uważany nad sobą

Drezno 10 Października 1857

Panie!

Podaję Szanownemu Panu pro-
pozycyę, czyliby Pan nie raczył wykładać
u nas literaturę Polską dla publiczności —
i mniemam że obudziłoby u nas większe życie,
że niejako wielu wyprowadziłoby z błę-
dnego punktu widzenia naszej
przeszłości — Jeżeliby Szanowny Pan
nie odrzucił tej prośby mojej,
i raczył się mi zapisać, to spodziewam
się że przeszkody ze strony rządu
[illegible] dałyby się przezwyciężyć —
a co do miejsca to sale Akademii
Medycznej np. ta w której obecnie
odbywa się wykład fizyki, mogłyby
służyć w pewnych dniach do
tego celu. Niepotrzebuję pisać
Panu i zbytecznem byłoby to
z mojej strony, jak wielka
byłaby to korzyść dla naszej
Publiczności — Pan który jesteś

wychowcą naszym, i który pierwszy doprowadziłeś nas do tego zamiłowania ojczystej literatury, najlepiej to pojmujesz. Zdaje mi się także, że wydać raz na tydzień dla tak obeznanego z literaturą i dziejami naszemi jak Pan, nie pociągnęłoby znacznego uszczerbku czasu. Publiczność zaś nasza tak spragniona prawdy, i żywego a poczciwego słowa godnieby odpowiedziała na wezwanie Pańskie, i z wdzięcznością oceniłaby obywatelską usługę.

Spodziewam się że Pan zechce choć chwilkę o tem pomyśleć, przez co odpowiedziałbyś na życzenie publiczności naszej.

Z głębokim szacunkiem

H. M. F.

Dnia 18 Listopada 1859.
w dzień S. Maryna

Zwyczajnie wszystkie anonimy biorą sobie za cel- przykrość komuś wyrządzić. Nie wiem wprawdzie - jakie wrażenie na Panu list mój sprawi - lecz zapewnić mogę, że tylko głęboki szacunek - sympatya jaką mam do Pana, spowodowały mnie do napisania tego listu -. Dwa razy, miałam sposobność poznać się z Panem w domu jednej z jego ciotek - lecz obawa żebym się Panu źle nie przedstawiła wstrzymała mnie - obawa ta robi mnie niezręczną do najwyższego stopnia w ułożeniu tego listu. - a najwięcej w wyjaśnieniu na co ja Panu czas zabieram - i dodatkowo nudzę go niemiłosiernie. Wiadomo to już jest - że jak Pan widzi - szał to wierzę świat cały ogarnął - tak dziś do pisania i zatem do druku. - twierdzę że to jest śmieszna zabawka dla nas kobiet polek - gdzie położenie nasze [illegible] wskazują inne drogi - a pisma dziennikowe - nic nam o literatkach nie mówią. Pomimo więc że dziwaczna mania pisania ominęła mnie - jednak jak to się zdarza najczęściej sama nie mam [illegible] od niej

się uwolnić - zwłaszcza im więcej wchodzę w życie - tem więcej czuję smutku w temźiemi - a bolu w duszy - że choroba ta silniejszą się staje -.
Wiedząc z pism pana z jaką miłością chrześcijańską jesteś pan dla przeciwnych sił twórczych, jak Pan [illegible] - jak bierzesz zawsze stronę słabszych - i dużo innych rzeczy mogłabym zacytować co mnie spowodowały do tego śmiałego kroku - lecz boję się, aby to pan nie wziął za zwyczajne podchlebstwo z mej strony. Zatem zamilczę - i wrócę do treści listu mego - oto pragnęłabym jeden z moich szpargałów przesłać panu do sądu - z zapytaniem co mam zrobić z tym fantem. Zapewne uśmiechnie się Pan na ziewnęcie mojej żądań. Lecz pan coś tyle o nas biednych kobietach pisał o tem dostatecznie - że słowa kobiety w najdziwniejszych myśli jest stworzone -.
Mam tę nadzieję że się Pan nie obrazisz moim listem - ta nawet samego Boga wolno śmiertelnym o coś prosić - tylko tylko

… cichemu — Pisać do kogo anonim — o … przypadku niepomyślnego skutku nie … na … nazwisko które … na śmieszność wystawić: Ktoś więc o tem … że pan list mój odebrał — Dodać jeszcze muszę że żadne widoki materialne nie spo… … … do … się do Pana … … pan … wzajemnie się … przyjacielskiem … — przekonać się … … … … … … … mojego — mogłabym … … … … — … … — … … albo … pan Józef Kraszewski … nikt — Na upor … nie ma podobno lekarstwa — … więc pan odmówi mi przyjemnej …, naturalnie że nie będę nudzić go więcej — … … jak przedtem oddam się … mojej manii — Wciąż tymczasem jedno … Pana mogłoby mnie wytłumaczyć

rzadystalnie –. Jeżeli Pan zawyrobujesz się tylko
da czasu – i papieru – to nie myśl Pan aby
mnie to obraziło – Od Pana wszystkie przyjmu
i com piórem zepsuła to igłą mogłabym bez
się starała naprawić –. Nie śmiałam z list.
powiastki przestać – byłby to napad zuchwały.
Gdyby Pan nie odmówił mojej prośbie – w
takim razie urzesz tylko w kopercie adres swój
mi przysłać – to już to znak że Pan zezwala na
Adres mój Madame Julie Lamy – poste
restante. postaram się czekać dni dziesięć
na odpowiedź w mieście Lublinie; gdzie pozostaniemy
obecnie –. Pozostaje mi jeszcze przepro
Panu dlatego za mój napad – jako też za cały ton
mego listu –. myśl że piszę do jednej ze zna
miłości kraju naszego, zrobiła mi zenie
nie śmiem, jak mówią, dość –.
Racz wyrazy szczególnego poważania – Pan

Lublin 7/1 1860. ***

W. 25 sierpnia 1880 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

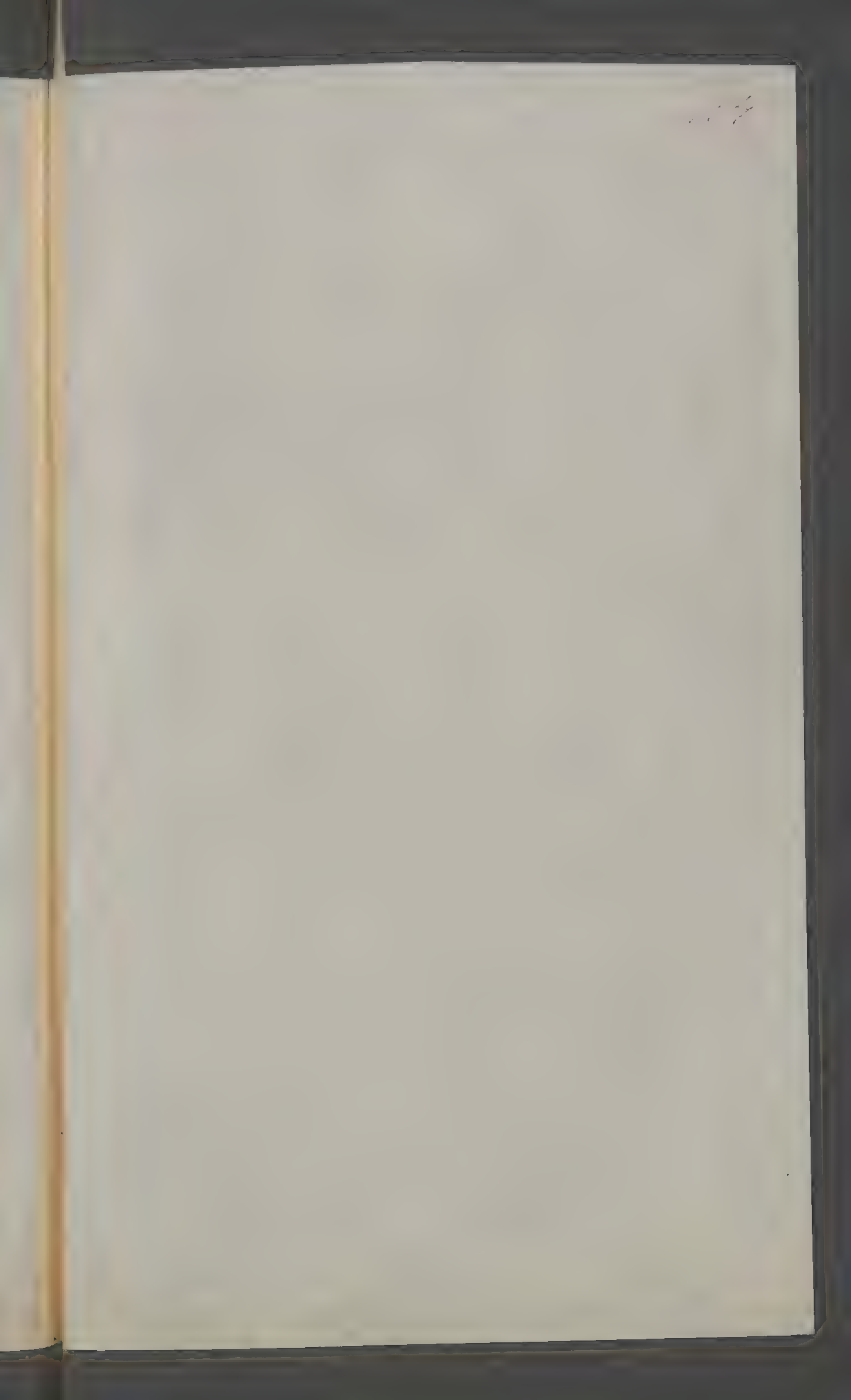
Jeszcze w 1878 roku, otrzymawszy [illegible]
Szanownego Pana przyjęcie [illegible] jed-
nego z moich rękopismów, w celu umieszczenia
go w [illegible] tej pracy, [illegible]
[illegible], przesłałem Panu Redakto-
rowi, przez księgarnię Hr. Natansona, [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a tymczasem o
[illegible] do [illegible], według którego chciałem
korzystać na [illegible] [illegible], [illegible]
że dawno już oczekuję. — Będący mi, [illegible]
[illegible] Pan przebaczy, że śmiem, najuni-
żeniej i tak różnorodne zajęcia [illegible], po-
nowić moją prośbę, o [illegible], jest ono
mi drogocenne, widząc, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
Racz, Szanowny Panie Redaktorze, przyjąć
wyrazy wysokiego uszanowania z jakiem
[illegible]

Bronisław Mukkanowicz

P.S. Uprasza [illegible] Pana Redaktora, [illegible]
[illegible], której, jeżeli Pan nie zechce umieścić
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], ani
(całego) nazwiska autora.

Br. M. —

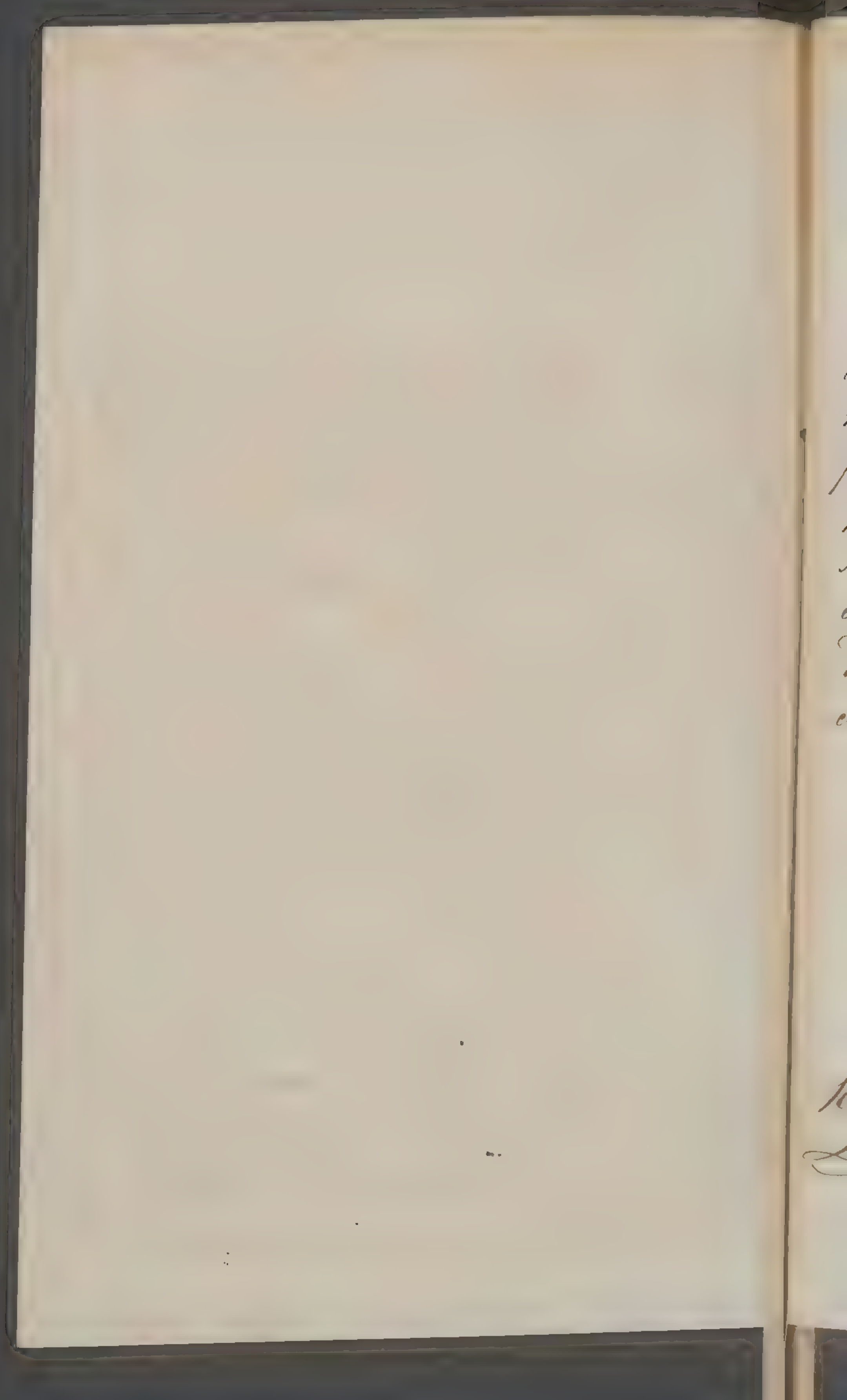
Adres
Ulica Elektoralna № 11. —



Panie Redaktorze!

Jeżeli kiedy w życiu Pańskim zdarzyło się upaść, to pewno nigdy tak ciężko, jak w obecnej chwili, w czasie haniebnego redagowania Skraz-niejszej Gazety Codziennej. Ktoby sądził, iż obywatel katolik, pisarz znany jako jeden z najmoralniejszych w Polsce, zaprzedawszy honor i sumienie za sześć tysięcy, podpisuje dziś głosy kryjący jakby z kahału i wysyła w świat paszkwile przeciwko Namiestnikowi Jezusa Chrystusa, urągając i szydząc publicznie z prawdy i ze zdrowego rozsądku. Czyż tego spodziewali się po p. Kraszewskim czytelnicy i prenumeratorowie Gazety Codziennej?

Jeśli to panie Redaktorze pochodzi z nadwątlonego zdrowia Pańskiego i cierpienia umys-[illegible], radzimy użyć czem prędzej pomocy lekarza, albo zaniechać zupełnie przedsięwziętego nieszczęśliwie dzieła. Jeżeli ze złej woli — módlmy się jako prawi Katolicy,



ażebyś uderzył się w piersi, przeprosił Boga
za dane zgorszenia, i z bluźnierstwami nie-
występował więcej, bo nie zato myśmy pie-
niądze płacili. Dziwimy się nie pomału, iż
duchowieństwo rządzące dotąd nie wywołuje z
kraju tak bezbożnych pism szerzących się w
państwie katolickiem. Co do nas, wolelibyśmy
pusta mieć gazety, aniżeli karmić się bez-
sensownemi paradoxami zapaleńców głup-
ców, których jest i unas dosyć. Na cóż
tedy sprowadzać ich z zagranicy i jesz-
cze za transport płacić!

Przyjmij słowo rzecz Brata Wa-
szego które Wam w Duchu chrześcian-
skim posyła

Obywatel i Katolik z Ko-
wieńskiego w imieniu swoich
wspólbraci Katolików.

1860 r.
Lutego 15. d.

Najszanowniejszy Panie!

[illegible] bo zdarza się do Ciebie człowiek nieznany, z bardzo dawny i szczery Twój wielbiciel. [illegible] jest jeden [illegible]. Są jednak [illegible] nawet nieznany człowiek odezwać się [illegible] i głosu nie może [illegible] powody. Zaczynam od [illegible]. Ci przywdy [illegible] bardzo ważne rady i przestrogi.

Kraszewskiego imię było dla Kraju świętem, i [illegible] praca dała [illegible] olbrzymie. [illegible] na wyborne instytuta, a cześć prawdziwie religijna dla talentów i zdolności z poczciwemi chęciami. — Gdybyś był sam [illegible] który z warszawskim [illegible] i ogłosił że staje [illegible] — byłbyś w tym czasie sam jeden [illegible] [illegible] Kraszewskiego. [illegible] o Mowalnosci [illegible] że imię jako talent wywierało taki urok, że wystąpienie jego w [illegible] roli zagroziło [illegible]. Działając [illegible] do rodaków [illegible] jako Kraszewski byłbyś zyskał ogromne współczucie.

[illegible] stanąć na czele organu pressy, kierować opinią, [illegible] i [illegible]. Ale byś [illegible] les Krajowi [illegible] się po danej chwili i okolicznościach [illegible] gdyby był najpiękniejszym [illegible] polskiej — a cóż dopiero mówić o [illegible] dzieje [illegible] [illegible] polskiego — [illegible] na wywołanie żydom [illegible] Kraszewski jako potęga [illegible] milionów [illegible] społeczeństwa na [illegible] i [illegible]?

[illegible] jakie [illegible] ma [illegible] Polsce [illegible] nawet język [illegible] w Polsce jakby na [illegible] wchodzie. [illegible] żydostwa polskiego. A które

.ją

są ci ucywilizowani i wyprawieni żydy?

[illegible] wielka [illegible], której [illegible]. Kilkanaście [illegible] [illegible]

duszę i serce — serce, jakie mają żydy! —

Kiedy trzech spiknionych wrogów rozkało i rozszarpało [illegible] się do [illegible] wszystkiego co nas odrodzić mogło. Stan [illegible] [illegible] [illegible] narodowe, [illegible] na [illegible] i spoglądające, [illegible] [illegible] i [illegible] musi na wierzchu i panować. Pomówiny mordować rycerstwo i ogarniają [illegible] i nad wszystkiem [illegible]. —

[illegible] naprzód. [illegible] żydostwo [illegible] nia [illegible] w ich rękach, [illegible] i [illegible], a [illegible] w rękach [illegible]. [illegible] tuż popadło w jarzmo kapitalistów żydów, — [illegible] zubożenia szlachty, z [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zamieniono na centrum żydowskiej arystokracji, lub [illegible] [illegible]. [illegible] wszystkie biura, aż powoli przyszło do zajęcia najważniejszych posad. [illegible] deli i listę przechrztów na urzędach [illegible] [illegible] w ręku [illegible] — [illegible] do tego [illegible] [illegible] [illegible] gazetę na [illegible] [illegible] [illegible] i rozpoczynali [illegible] [illegible] się bezpośrednio do polaków. Trzeba im było najpierw [illegible] polskiej, — potem trzeba było [illegible] [illegible] ukochane talent[illegible] [illegible], — a na [illegible] [illegible] propagandę. [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Warszawska [illegible] w [illegible] swojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], — [illegible] [illegible] [illegible] kiedy okaz[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], — a dla tego że [illegible] z żydami jest

jest

[illegible] i Gazeta warszawska czyni na tem polu. — [illegible] dalej inne swoje porywy na górny, że jesteś uznawany we wsze okna, nie wpatrujesz się w ryme na [illegible] krok lekkiem [illegible] ambicya długo przeszkadzać Ci będzie do poznania stanu rzeczy i twojego stanowiska. — Gdybyś [illegible] potrafisz. Kiedy prosta [illegible] Zasiąść się tędy, topaki [illegible] zbanych imion. Do tej roboty pomaga [illegible] materjalne. Ja podł[illegible] jest [illegible] z rydelkiem i [illegible] [illegible] w [illegible] — Chcesz wiedzieć kto jest [illegible] [illegible] [illegible] Kronenberga, Leo Edward, [illegible] Szymanowskiego Wacława [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] ogandy. —

[illegible] wtedy [illegible] to tej wielkiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kroneshi[illegible] [illegible] Oderwać się [illegible]: „Ile zrobiliśmy ratując [illegible] której [illegible] było, od nas wydawać nam samym pismo, połączyć się już dosyć podli i [illegible] [illegible] wyprowadzane przez ważne figury i w bardzo ważnych chwilach. —

Wreszcie po co tyle wywodów z mojej strony? [illegible] był Kronenberg [illegible] którym byłeś [illegible] powodem podejrzenia i skargi — miałeś wpływ wielki na naród, byłeś Pelikanem [illegible] [illegible] aby nakarmić, [illegible] [illegible] twojej powagi." —

[illegible] z Kronenbergiem pociągło [illegible] [illegible] [illegible] twojej [illegible] [illegible] do gazety [illegible] [illegible] [illegible] pokarmie. [illegible] [illegible] dla powszechnego [illegible] [illegible] zdolność

zdolność w kraju naszym bez chleba! Strzeż się [illegible] [illegible] cowanictwa [illegible] zostanie, klaczki [illegible] i [illegible] chcesz wstępować będą na miejsce [illegible], [illegible] [illegible] skompromitowanej i [illegible] w narodu. Czy długo jeszcze [illegible] tak ślepym? Otwiera się bankructwa [illegible] się [illegible] kilka razy, choć cały [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] zrozumiał twoje położenie, oni cię ślepią, — a [illegible] [illegible] do [illegible] serca, do [illegible] i kochającego [illegible] [illegible] [illegible], bo sami [illegible] ich kołem. Szkoda [illegible] o tej [illegible] [illegible] szkoda Ministerialskiego! [illegible] tego brak chyba ślepił [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nia. Zagrzebie się w szali ten lew [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible] chleba i środków do pracy na [illegible] [illegible] niej? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tam talent, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] ostatnia nędza. [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] publiczna!

Na Boga zaklinam Cię cofnij się, dopóki czas, albo [illegible] i [illegible] jeżeli to prawda że jesteś [illegible] [illegible] [illegible]. Ale nie, ty nie [illegible] się z [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] całe [illegible] [illegible] samej, bo [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] od ciebie! Gdybym wiedział że [illegible] [illegible] twoje [illegible] [illegible] [illegible] je [illegible], to [illegible] [illegible] i oddał [illegible] Gdybym mógł [illegible] [illegible] w jeden [illegible] [illegible], [illegible] się tym piorunem, aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wrócił [illegible] [illegible]!

Pokaż ten list Czesnikiewiczowi, który cię kocha, który powie ci o trzydziestoletnich prac [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twojem ciepłem i on [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zamiast [illegible] brata, który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] grał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dowodach [illegible] że Ministerialski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bym [illegible] go ostrzegł, bo on ma dobre [illegible]

twój do zgonu wielbiciel, a [illegible] [illegible] wiary w to, że cię [illegible] jako ocalonego od zguby.

Józef z Orchowa.

D. 21 Czer: 1860 r.

8/7 Października
1860 r.

[illegible]

[illegible] nawet [illegible]
[illegible]
[illegible] ierzą w mą miłości dla in[illegible]
narodów – to mnie pociesza i [illegible]
[illegible] sprowadza – niechaj [illegible]
[illegible] na naszej ziemi [illegible]
złoto nawet o . . . . . . . [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Ojca [illegible] nie zniszczyła [illegible]
bo ja [illegible] milion [illegible]
jest silniejsza od Boga, [illegible]
Austryjacki [illegible] Królom [illegible]
Polska ziemia [illegible] się [illegible]
na moje zdanie – a biada [illegible]
[illegible] – Bóg [illegible] obronią a klątwa
na tych co zniewazają moją potęgę

[illegible] lepszy rząd byłże silniejszy od [illegible]
[illegible] dziś już wami rządzą — dosyć aby
[illegible] była życiom sprzeciwna — o wiele tez [illegible]
[illegible] przy honorze i ... Polska [illegible]
[illegible] — przecież owe [illegible] co tak
[illegible] świetnie wołają [illegible]
[illegible] bow — przeszłość i [illegible]
[illegible] ważniejsze — lemiej [illegible]
[illegible] jak [illegible] — nie [illegible]
[illegible] krzykliwie [illegible]
[illegible] najlepiej nowe zrozumieć [illegible]
[illegible] słaba [illegible] niedo-
[illegible]
[illegible] to [illegible]
[illegible] usłyszą [illegible]
[illegible] — nie [illegible] piętek —
[illegible] — Jak można [illegible]
[illegible] lepszy [illegible]
[illegible] to [illegible] Rosja [illegible]
[illegible] ale [illegible] zaliczana przez
[illegible] — zamiast wszystkich przyjąć
[illegible] szpadami [illegible]
[illegible] to
[illegible] szczyty co sam [illegible] — jak
[illegible] z siebie [illegible] ma
[illegible] a na [illegible] od Boga ......
[illegible] z doświadczenia kiedy jak [illegible]
[illegible] sam wszędzie była — [illegible]
[illegible] nie da mi tajemnica

[illegible] ciężej nas trzymała tłumiła — w
całej kuli ziemskiej kiedy się bije a
w spełnionej ziemi cicho pokój — już z bra-
mi szczęśliwości — [illegible] ja żegnam w

Emilia Józefina
Maryja Cecylia Antonina

[illegible] ten list mają czytać młodzi ludzie
[illegible] Pan [illegible] wszystkie poprawić — jeśli
[illegible] na nowej kopii [illegible] dziś, o [illegible]
[illegible] [illegible] i wrócić na powrót — [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] iż te [illegible] będą przez niej [illegible] ch! to [illegible]
[illegible] [illegible] — lepiej więcej [illegible] [illegible]
tutaj [illegible] wrodzić to [illegible] [illegible]
[illegible] gdy piszę ja [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjęła
do rozkazywania i [illegible] się wszystkich
bez ceremonij

Do Redakcyi Gazety Codziennej w Warszawie

Artykuł w № 307 Gazety Warszawskiej, podpisany (Szadalia?) – [illegible] sprawił wrażenie na czytelnikach [illegible] [illegible] Korrespondencyi [illegible].

Artykuł ten [illegible] [illegible] Jeżeli teraz tylko [illegible] – która teraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dążenia.

[illegible] dwa zadania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nas obcy [illegible] naszego [illegible] i [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

25 Listopada 1860 r.

[illegible]

[illegible]y Panie Redaktorze!

[illegible] [illegible] [illegible] obecnie na
[illegible] dla [illegible] oraz z tym [illegible]
[illegible] stąd [illegible], jakie tylko za
[illegible] przy niniejszym [illegible] artykuł. [illegible]
[illegible] która [illegible] [illegible] [illegible] swoje
i [illegible], [illegible] dobre, [illegible], i [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], [illegible] Korrespondencyom, spodzie
[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
się Szanownemu Panu, jakiem [illegible] [illegible]
[illegible] byłem. Niektóre uwagi pod wzglę-
dem stylu i wyrażenia [illegible] [illegible] Pan
[illegible] — Korrespondencya [illegible] jako razem
[illegible] [illegible] tak przy dodatkowe jako [illegible]
[illegible] względem głównie [illegible] [illegible] z
[illegible] miejscowości, sprawiedliwość [illegible]
[illegible] [illegible], niedotykania niczyjej [illegible],
[illegible] powinna. Z tego [illegible] [illegible]

zać się głównie światłem naszych. Cóż mam
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
czynię, a [illegible] tylko [illegible], bo myślę, iż nie [illegible]
[illegible]. — Nie wyjawiam mego właściwego nazwi-
ska — nawet w tym poufnym liście. Nie dla tego to
czynię, bym nie mógł ufać dyskrecyi [illegible]
[illegible]. Sam pozór podobnego wyznania, [illegible]
dla mnie o tyle [illegible], o ile, wierzaj mi,
byłby niesprawiedliwym. Ale wiem jak rozmyślnie
[illegible] śledzone są przez panów [illegible], [illegible]
do rąk kogoś [illegible], lub osób [illegible]
nich adresowane. [illegible] naraziła się [illegible]
jeśli jedna korespondencja [illegible]
swego [illegible] w [illegible]
wego [illegible] odczytaną została. [illegible]

ostatecznem Szanownego Pana życzeniem, abym wszelkie
własność moje nazwisko. W takim razie dzieło bę-
dzie mogło najprędzej zatytułować: Ćwiczenia za zezwo-
leniem się moim obowiązkiem. Jeszcze raz jednak
usilnie Szanownego Pana upraszam, by list dołączają-
cy do dzieła był drukowany bez zmiany, mógłbym w
Panu z [illegible] uniewinniony. Życzeniem jest mojem
aby na kilka dni przed 22 grudnia do druku
oddanym został.

Życząc Szanownemu Panu, wszystkiego
racz [illegible] najgłębszego szacunku
od tego, który nie od dziś ocenia
Pana jako najznaczniejszego Męża
pod wszelkim względem,

Szanownego Pana
Życzliwy Sługa

[illegible]

Jena 8 Grudnia 1868.

9800

5600

Dnia 31 Grudnia 1860 r. 167.

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Zadziwisz się zapewne Pan Dobrudz otrzymawszy list od osoby nieznanej sobie, i podpisanej tylko cyfrą lecz może przeczytawszy go, wejdziesz Pan Dob. w położenie tego który to pisze i niezechcesz wziąść tego listu za zwyczajną suplikę. Nie będę się wdawał w przedmowy i panegiryki Pańskiego serca i znanej gotowości do wyciągnięcia ręki każdemu potrzebującemu jakiejkolwiek pomocy lecz przystąpię wprost do rzeczy, starając się jaknajtreściwiej wyjaśnić Panu Dob. powody tej korrespondencji.

Miałem niegdyś byt niezależny, posiadając majątek wynoszący przeszło parę kroć stotysięcy, który naprzód przez nieopatrzność zaledwie pełnoletniego młodzieńca nadszarpnąwszy, następnie z przyczyny klęsk gospodarskich, księgowszczu, a wreszcie braku kredytu straciłem do szczętu. Ten upadek chociaż mię bolał, nie tyle byłby mi okropnym gdybym przez to nie wprowadził w kłopot innej osoby. Szwagier mój, mający moją rodzoną siostrę, chcąc mnie ratować i nie przewidując klęsk które mię później przygnębiły, zaręczył za mnię przy zaciągnięciu pożyczki na kupno inwentarza

powinien że sam obarczony był interesami
i z ciężkością pracować na kawałek chleba.
Po moim upadku, dług ten niezapłacony cię-
żył na jego wsi a nie będąc w stanie z niego
się uiścić, ułożył się z wierzycielem lichwia-
rzem bez sumienia, na raty i obowiązał się
płacić mu przez lat pięć po złp 3,000 co nowy
rok, zaklinając mię, abym się starał mieć tę
summę na pierwszą ratę t. j. 1 Stycznia r 1860
. Urodzony pod jakąś nieszczęśliwą gwiazdą,
pomimo że prosiłem Boga codziennie o sposo-
bność do zarobku, nie znalazłem jej jednak,
i gdy nadszedł termin, byłem w niemożności
zapłacenia tej summy. Szwagier, człowiek
poczciwy, obarczony rodziną, i mający słabo-
witą żonę na której kuracja ciągle łożyć musi,
chociaż z własnym uszczerbkiem i wysileniem,
zapłacił pierwszą ratę. Obecnie przypada dru-
ga, na którą znowu nie mam ani grosza. Że
zaś bawię przy Ciotce rodzonej, majętnej i
bezdzietnej, której kiedyś mam być jednym
z spadkobierców, zaklina mię na wszystko
w świecie, abym w ostatecznym razie prosił
jej o udzielenie tej summy, gdyż on jest w nie-
podobieństwie zapłacenia, i przez to musiałby
się wyzuć z majątku, przy którym z wielkiem

wysłaniem ich, utrzymuje. Ja, dotąd w życiu mojem, nie proszę o nic nikogo i mając wstręt do podobnego kroku, przezwyciężyłem się jednak, chociaż powinienem był przewidzieć jaki skutek nastąpi. Ciotka, kobieta w wieku, skąpa i egoistka w najwyższym stopniu, odmówiła; dając za przyczynę, że winna myśleć przedewszystkiem o sobie, chociaż ma leżące pieniądze i wieś bez grosza długu. Doprowadzonego do rozpaczy tą jej odmową, Bóg mnie natchnął myślą udania się do Pana. Gdybyś Pan Dobr. sumkę tę zechciał nam pożyczyć, Bógby Mu to nagrodził, a pewność miałbyś Pan Dobr. na wsi mojego szwagra, która jakkolwiek obciążona wierzytelnościami, przedstawia rękojmię, gdyż tylko lichwiarskie procenta gnębią tego nieszczęśliwego człowieka, i gdyby te wszystkie długi, miał na prawny procent, z największą łatwością mógłby wyjść wieś, uważaną za jedną z najlepszych w Łęczyckiem. Wreszcie, gdybyś Pan Dobrodz. przyszedł nam w pomoc tym sposobem, ja postaram się odwdzięczyć i odsłużyć Mu to z całą gorliwością i najwdzięczniejszym sercem. Niepodobna, ażeby w położeniu Pańskiem, nie przydał Mu się człowiek młody, zdolny i gorliwy – gdybyś Pan Dob. dał mi zatrudnienie jakie przy sobie lub gdzie indziej, za swoim wpływem, tak, żebym miał choć

chociażby najskromniejsze utrzymanie, praco-
wałbym co siły, a Pan Dobr. zyskałbyś poświę-
conego sobie człowieka, na którego mógłbyś ra-
chować w każdym razie. Co do kwalifikacyj
moich i zdolności, o tych teraz nie będę mówił,
bo mam Protektora, który, mam w Bogu
nadzieję, przemówi za mną - jest nim Pan
Kraszewski. Zdaje mi się, że z charakteru pi-
sma i z cyfry pod listem położonej pozna
mnie, gdyż miałem szczęście korespondować
z Nim kilka razy i drukowałem parę rzeczy
w Gazecie Codziennej. Chociaż z powołania
i z wewnętrznego popędu literat, podjąłbym się
jednak i spełniał gorliwie wszelkie inne obo-
wiązki, któreby mi kawałek chleba zapewniły -
nastręczając mi je, zrobiłbyś mi Pan Dobrodz.
i tę jeszcze łaskę, że potrzebując koniecznie do
kilku prac które przedsięwziąłem, pomocy nau-
kowej, jaką tylko w Warszawie znaleźć mogę,
mógłbym chwile wolne od obowiązku, poświę-
cać dalszemu kształceniu się, co w dzisiejszem
mojem położeniu z nadzwyczajną trudnością
mi przychodzi.

Daruj Pan Dobr., jeżeli prośbę moją nieszczę-
śnie wypowiedziałem - pierwszy raz w życiu
robię krok podobny i Bóg sam widzi ile mię
kosztuje. Miałem nadzieję że po trochu sam
o własnych siłach zdołam się podnieść - lecz
widać, Bóg chce inaczej. To wszystko com

chciał dziś wyrazić, redukuje się do tych kilku słów. Błagam Pana na wszystko co masz najświętszego, daj mi sposobność do zapracowania sobie na kawałek chleba — udaję się zaś do Niego dla tego, że o ile wiem, jesteś Pan Dob. w możności podania ręki potrzebującemu, i znany jesteś z swojego serca.

Jeżeli Pan Dob. zechcesz przyjść mi w pomoc i będziesz żądał bliższych szczegółów, racz mi odpowiedzieć słów parę pod adresem pana J. B. w Kutnie poste restante. Jeżeli zaś okoliczności nie pozwolą Panu tego, zaklinam Go, na honor, racz zniszczyć ten list, niech ślad mojego pisma nie pozostanie, i niech o niem nikt nie wie, a zwłaszcza Pan Kraszewski. Spodziewam się że Pan Dob. wejdziesz w moje położenie i spełnisz tę moją prośbę. Tymczasem zaś przepraszając Pana Dob. najmocniej za wszystko, co krok ten może mieć z mojej strony niewłaściwego, a dla Pana nieprzyjemnego, mam honor załączyć wyraz prawdziwego uszanowania z jakim jestem Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

J. B

Szanowny Panie

[illegible] Łaskawą odpowiedź Pana doznałam dziwnego [illegible] trwogę zarazem, byłam zupełnie jak ta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] raz [illegible] Podwójnie [illegible] [illegible] dobrze [illegible] zrozumiałam [illegible] [illegible] za rzecz całą, ale i w formę pisma, [illegible] miałam najmniejszej [illegible].

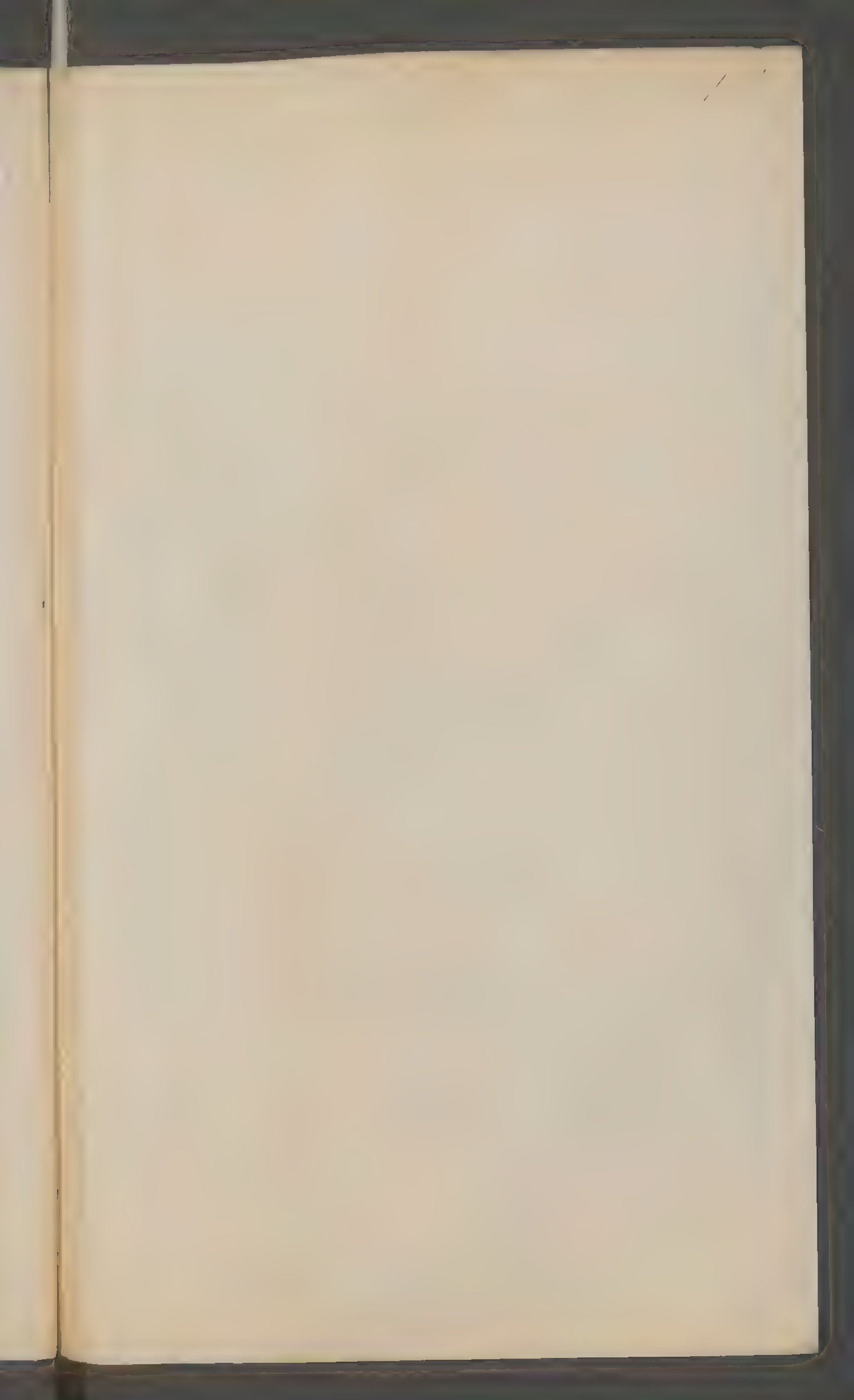
[illegible] szkolnego nie mam wykształcenia, pisałam jak mi instynkt dyktował. [illegible] było mi z tym [illegible] [illegible] tam widzieć że to jest warte czytania. Natenczas [illegible] ojcem duchownym i nadzieją [illegible] mojego dziecięcia

Z głębokiem poważaniem

+

[illegible] zwiastowania Maryi.
1860 r.

Adres mój, jeszcze tenże sam —.



Warszawa dnia 13. Marca 1861 roku

[illegible] Redaktorze!

Powiedziona jest prawda, że ten kto wyższe zajmuje stanowisko w społeczeństwie, czy to znakomitym rodem i majątkiem, stopniem [illegible] lub bogactwem w myśleniu — [illegible] na takiego baczniej poglądają, którzy jego czyny i słowa pod ściślejszy rozbiór krytyczny.

[illegible] ludźmi [illegible] się, ma swoją wadę, [illegible] tego [illegible] — to zdobi nędza, poniża bogactwo — co wolno ludziom bez znaczenia, nie wolno ludziom zaszczytu i sławy — co wreszcie nie jest rażącem w prostaczku, jest [illegible] błędem dla człowieka wyższych [illegible] —

[illegible] jest [illegible] w dziedzinie nauk; a jako powieścio-pisarz jesteś jednym z najpierwszych. —

Zechciej więc przyjąć [illegible] uwagę, że jako autorowi [illegible] rozgłośnie Pana [illegible] jest pochwycić umysł

i serce

i serce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po
Cenić [illegible] [illegible] myślami należy; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]; już [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible], lub się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; nie [illegible]
twórczości dzieła, nie wydatnia go przecież.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w Gazecie Codziennej pod tytułem [illegible]
użyłeś [illegible] [illegible] wyrazu „[illegible]" [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
za co należy Ci prawdziwa wdzięczność, [illegible] [illegible] o po-
[illegible] [illegible] więc dla siebie przyjąć tę małą krytykę,
ugruntowaną na podstawie zdania [illegible]: „quod licet bovi non licet Jovi."—

Zawsze z pełnem poważaniem

Sylwester N...

Szanowny Panie Redaktorze!

Przejęty najżywszem współczuciem za jego godne reklamacie ku powszechnieniu rzeczywista oświatę i zabiegi ku pojednaniu i zbrataniu dwóch wyznań naszego kraju, składam mu moje podziękowanie w dowód najszczerszej życzliwości.

Niech to poświęcenie prawdziwie cnotliwe o dobro ogółu pamyślne wydadzą owoce, niech się ziszczą szlachetne chęci ku równouprawnieniu krajowców obydwóch wyznań i stanu, uczyniajmy=

wszystkiej swobodę która tak

długo nieśmiało zastąpiło.

Żywię niepłonną nadzieję że

uprzedzenie religijne z biegiem

czasu zniknie przed wschodzącemi

promieniami cywilizacyi i że

zacny Redaktor Jutrzenki dzienni=

karski trzymający, który nie

mały wpływ wywiera na przy=

czynność na obraną przez

siebie drogę niezachwianie

postąpić będzie do tak chwalebnego

celu, którego (?) by rychło

nastąpiło.

Zostaję z uszanowaniem mu

obowiązanym. J. N. z Kalowek

D. 21/3
1861.

4/16 Kwietnia 1864
Kijów

w N. 71 gazety Warsz: wydrukowano: „P. M. Grabowski został powołany na urzędnika do Banku Petersburskiego i taką posadę przyjmuje." Faktycznie dowiedziałem się — P. Michał Grabowski jest dyrektorem banku Kijowskiego, od wyborów obywatelstwa Kijowskiego, wybrany przed dwoma blisko laty na ten urząd który gorliwie spełnia. Takiż dyrektorów wybranych mają i Wołyń i Podole.

W tych dniach ma wyjechać P. M. Grabowski do Petersburga, ale nic, co to, po co Gazeta Warsz: pisze, albowiem wezwania na urzędnika do Petersburga nie otrzymał. Jeżeli on wróci z dworu lub trzema miesiącami, uproszony przez

wszystkobywatelli, jako zna-
n swej obywatelskiej gorliwości;
dla przedstawiania na posiedze-
niu najważniejszych Statutu Towa-
rzystwa dla naszej tak gubern-
ii. — W tym ciekawości przyjąłem
także jednomyślnie. Mamy Jędrzej
Horwat, hr. Alfred Potocki — M.
Grabowski — a może i Tomasz
Zubiecki.

[illegible]

[illegible] obadają [illegible]

[illegible] Tego do [illegible] mocy Kolen

[illegible] mam prawo [illegible] najdawniejszych [illegible]

[illegible]wielkiego [illegible] [illegible]nie [illegible]

[illegible]

[illegible] Słbozanin

[illegible]

[illegible] 18[illegible]

[illegible] 12.d.

[illegible]

## Przebiśnieżka!

[illegible] mi kwiatku! śnieżny, zimowy:
Otrząśnij pleśnie i szrony;
Bo i twa młodość, jak moja też,
I bez przytułku, obrony.

*

Już mówię druhem, mówię wspólnie bratem
Bo równe losy nas gniotą!
Choć wśród rodziny, bez, z całym światem,
Jesteśmy tylko — sierotą!

*

Dla nas tu niema uśmiechów natury,
Promykiem słońca ja żyję
Nad nami burze ciągną swe chmury,
Wiatr srogi północy wyje!

*

Skoro na łonie druhów i luby
  Zabłyśnie chwilka weselsza,
Wnet nam [illegible] uczucia, nawet swe gruby
  To upojenie rozproszy.

*

(Dokąd się udasz? dokąd przytulisz!
  Gdy świat tak zimny, bez serca!
[illegible] Ona się [illegible]
  To czucie wyższe - ostrzeże:

*

W[illegible] żyć będziemy w takiej katuszy!
  Nigdyż nie zerwiesz bolów okrycia!
O błyśnie dzień! i ja w mej duszy
  Mam wiarę innego życia!...

Alojzy Solczanin...

Szanowny [illegible]!

Upraszam o łaskawe [illegible]
[illegible] Polsk[illegible]

[illegible]

[illegible] łach [illegible]

[illegible] wiosna [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] szelkich stanów, – stanałem [illegible]

[illegible]

[illegible] Był [illegible]

[illegible]

Łdziwiony. — „Dla tego odfra[illegible]

[illegible] funduszów. [illegible]

[illegible]

[illegible]

nia, wółu i czterdziesęcia [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] niejestes

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ratemi.

[illegible] te same

[illegible] chania ta sama miękce jau-

tusznie dla dziedzica okazywana

ne

Wielmożny Panie!

Czuję rzeczywiście że popełniam grzech fatygując Wielmożnego Pana mem pismem, ale czynię to licząc na litosne Jego wyrozumienie wdzisiejszych dla nas okolicznościach. Być może że śmiesznym się tu wydam, ale też nie mam żadnej pretensyi; a zabespieczając się od wstydu nie kładę mego podpisu, i tem samem przyznaję że pismo niniejsze może nie zasługiwać na zwrócenie uwagi Wiel. Pana Dobrodzieja — a czynię to tylko aby moje pojmowanie skreślić i swoją myśl choćby tem samem zaspokoić. —

Czytając w Gazecie Polskiej artykuły z Warszawy, uważam że kto inny pisać ich nie może tylko Pan Dobrodziej sam, bo każdy Jego pióra artykuł jest przenikliwą doskonałością — lękam się nawet że dotykam tak wieszczych kombinacyi. — ale pobudką niech będzie choć artykuł z No. 131. pod znakiem X. gdzie wolałbym aby zawsze dzienniki zagraniczne dopatrywały w Gazecie Polskiej nie korzystne opinie dla Napoleona III bo takowe mu się słusznie należą — a któremu tak rzetelne pismo Gazety

Polska za dużo nawet dawała pochwał bo wielkich mniej-
szych przymiotów trudno w nim dopatrzyć, a egzaltacyi
wyrażenie się we słowach „Wielka bitwa wielkie zwycięstwo"
dowodzi że to był już kres jego wielkości. Gdyby był z wolna
a kto inny się w taki sposób za niego wyraził byłoby nie-
winne można dopatrywać później jakich czynów wielkiej.
Dzisiaj zaś wielkość jego jest już dosyć jawną: w wielkiej
osobistej przyszłości ale fałszywie obliczonej, a przynajmniej
bardzo nie trafnym rozpoczęta programem, który miał być
przy tak silnem związku tajnym z Rossyą w wspólnych wid-
kach przeprowadzonym.
Anglia to dosyć zrozumiała, i zaczęła wszędzie kroki Napoleo-
na poprawiać, aby dobro wykonane przez niego, nie spadło
to wyłącznie na niego samego i na jego sprzymierzeńca.
W takich okolicznościach będą później wypadać kroki mierne
i fałszywe np: z Syryą i t. d. takowych już Anglii
brać za złe nie można, która nie zawarła żadnych przed-
wczesnych widoków i tajnych związków; prócz sposobem otwar-
tego i dosyć rzetelnego wpływu jak z Włochami i Austryą.
Głównie zaś wypadki u nas uszyły Napoleonowi III nie-
dogodne boty, których, może źle poinformowany, wcale nie
nie spodziewał. — Teraz się znów ogląda jak wygląda
ale i Anglia widzi, i gada mu ciągle, ale przez to
że tylko Francyę ma za sprzymierzoną sobie i z nią chce
Narodom zasługującym dobrze działać, ale rozumie się

nie na korzyść programu założonego przez Napoleona — gdy tem czasem program ten, tak stanowczo i wspólnie z Rossyą przedsięwzięty, wypada koniecznie przeprowadzić, gdyż każde na nim cofanie jest coraz większym osłabieniem się. Rossya zatem wynagradzając pierwsze zwichnięcie przez nasze wypadki, przybiera Prussy zapewniając im wszelki wpływ nad Rzeszą, choćby w zamian Prowincyi Nadr: Austrya zaś to samo sobie obiecuje ze strony Anglii. Program więc ten tak stanowczo [illegible] i prawie jawny, musi być już koniecznie przeprowadzonym, ale ponieważ już obydwom stronom jest prawie zarówno znany, a głównym jego ciężarem przechylenia się jest Polska, trudnym zatem dzisiaj jest zadanie odgadnąć na którą stronę się przechyli.

Ale każdy Polak powinien już dziś wiedzieć której strony stanowczo i bez wahania trzymać się powinien. a przy otwartszych oznakach, ludzi większego znaczenia, prędzej przyjdzie do skutku. —

W takim więc głównym szkicu uważam dzisiejszy stan, bez względu na drobniejsze przydatki okolicznościowe do obydwoch stron. —

A ponieważ się czuję tą jednostką dzisiejszego ogółu, radbym aby jakieś natchnienie wpłynęło na jednakową myśl a [illegible] jest rzeczą że nasza myśl nie znajdzie stosowniejszego czasu do swego objawu jak dziś i

dziś tylko najwięcej zwrócone są wszystkie uwagi na jego ważność i wartość zbogaconą takim, aż Wasz rozumem, dla którego czuję święty szacunek. — —

Warszawa 31. Maja
1861.

Czcigodny Panie!

Nieznajomy przyjaciel w nadziei, że mu za złe głosu tego nie poczytasz, odzywa się do Ciebie Panie, zasyłając Ci zdala wyraz serdecznego współczucia - serdecznej przyjaźni i tak [illegible] od dawna wielce Cię poważam, Mężu dostojny, jednakże głównie Twa powieść: „Dwa Światy" spowodowała mnie do wynurzenia Ci mych uczuć listownie, zwłaszcza, że i mam prośbę jeszcze do Ciebie. Ze wszystkich Twoich powieści, te „Dwa Światy" nieznajomym poświęcone przyjaciołom zajęły mnie najwięcej. A nawet po przeczytaniu następującego ustępu:

„Na kilkuset czytelników, ilu ją zrozumie? ilu dokończy, ilu zapamięta! Zapomina się rzeczywistość, cóż dopiero to, co zowiemy zmyśleniem! Nie rozumiemy dla czującego świata, jakże wymagać, iżbyśmy powieść zrozumieli i poszli do jej głębi po ostatniej jej słowa!"

powstała we mnie myśl dokończenia tej powieści. Przecież Aleksy i Justyn przy końcu powieści w samej pozostają sile wieku, więc nie sposób, aby pełni wzniosłych uczuć skarleć i zmarnieć mieli. Oni jeszcze wiele dobrego zdziałaćby mogli dla sprawy ogółu, zwłaszcza, że się zahartowali w szkole cierpień i zawodów. Trzeba im tylko nowem odetchnąć życiem. Gdybym jął się rzeczywiście dokończenia tej pięknej powieści, tobym najprzód wyprawił Aleksego i Justyna w podróż po ojczystej naszej ziemi. Więc zwiedziliby Warszawę, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Gniezno i Kruszwicę, a i do słowiańskich udaliby się krain - dopiero potem wróciliby do rodzinnej zagrody, aby pracować nad dobrem ogółu, nad dobrem Narodu, którego są synami. Lecz po cóż się rozpisuję nad tem, czego może nie dokończę, bo tylko wtedy, skoro się przekonam, że czuję

w sobie dostateczne k'temu siły, wezmę się do dokończenia téj powieści. Ale chciałem Ci okazać, że niejedno serce czuje serdeczne dla Ciebie Panie współczucie, że nawet czasem jaki nieznajomy przyjaciel dokończyć pragnie, coś zaczął. Tylko, że od niewielu nieznajomych przyjaciół (których rzesz powinnoby wielu) dochodzi Cię głos serdecznego współczucia i przyjaźni. Tyle tedy co do téj powieści.

Druga przyczyna z powodu któréj śmiem głos zabrać do Ciebie, jest prośba, abyś mnie raczył przyjąć współpracownika (korespondenta) Gazety codziennéj. Gdybym zdołał Ci wypowiedzieć moje stosunki, mój dotychczasowy zawód pisarski, moje nadzieje, zamiary na przyszłość, to możebyś spełnił prośbę moją mnie nieznacznego, maluczkiego. Ale jakież Ci to wszystko opowiem. Bądź co bądź, aczkolwiek po tylu zawodach i na ten przygotowany jestem, zanoszę jednak tę prośbę, żywiąc tę nadzieję, że jeżeli to w Twojéj będzie mocy, Panie łaskawy, wówczas mi chętnie dłoń ku pomocy podasz.

Już drugi rok piszę raz po raz artykuły do kilku pism czasowych, a widzi Bóg, że nie chęć sławy, znaczenia, zysku, ale uczciwa chęć służenia Braci piórem mém powoduje. Między innemi piszę do Gwiazdki Cieszyńskiéj dowiedziawszy się, że to pismo potrzebuje pomocy. Prace moje dotychczasowe żadnego dochodu mi nie przyniosły, owszem nieraz wydatków stały się przyczyną, a nie pragnąc rozgłosu nigdy pod własnem nie występuję nazwiskiem. Jaki zaś cel wytknąłem moim pracom, to może poniekąd okazać wyjątek z pierwszéj mojéj drukowanéj pracy. Pisałem zaś:

„I ja zapragnąłem choć maluczko przyczynić się dla dobra ogółu. Chcę do Braci przemówić szczerze, po bratersku. Różne myśli goreją w mém łonie — potrzebują one koniecznie wylewu — może będę tak szczęśliwym, że zwrócę uwagę mych ziomków na coś ważnego, a tak wiele u nas zaniedbanych najważniejszych rzeczy. Chciałbym niejraz wspomnieć i zwrócić uwagę na piękne nasze utwory w piśmiennictwie, coś rzeknąć o dziejach, tak niestety! u nas zapomnianych, mało znanych i rozumianych, chciałbym wspomnieć i o wadach naszych, by je odgadzić, o cnotach, by się rozmnożyły — a potem, szczególnie chciałbym, gdybyć to było w mojéj mocy, zwrócić większą uwagę na lud nasz wieśniaczy i Słowiańszczyznę, na te dwie tak ważne sprawy, słowem o podobnych rzeczach będę pisał, a może nie odmówisz N... miejsca i moim uwagom, choć one nie będą takie, jakiemi być powinny — lub chciały, ale cel ich będzie zawsze jeden: dobro ogółu, szczęście narodu naszego".

Zasadom powyższym byłem, jestem i będę wiernym. Już niéraz pisałem o ludzie wiejskim, zachęcając do pracy nad tą naszą młodszą Bracią, pisałem i o Słowiańszczyźnie wzywając do bliższego poznania dziejów, języka i piśmiennictwa innych ludów słowiańskich oraz do bliższego połączenia z bratniemi plemionami słowiańskiemi. Gdy ostatniemi czasy myśl tysiącletniéj rocznicy słowiańskiéj i polskiéj poruszoną została, zabierałem po kilkakroć głos w téj mierze, a nawet pragnąc zawiązać stósunki z Czechami w celu święcenia tysiącletniéj rocznicy słowiańskiéj zgłosiłem się do Wydziału w Hradzcz[illegible] przygotowującego w Welehradzie uroczystość tysiącletniéj rocznicy zaprowadzenia chrześciaństwa w Słowiańszczyźnie przez św. Cyrylla i Metodego. Tak odpis listu mego, jak i odpowiedzi załączam ci Szanowny Panie. Pracowałem też cztery miesiące przy jednym czasopiśmie poznańskim.

Obecnie jestem nauczycielem domowym. Gorzki to kawałek
chleba. Nieraz przypominam sobie los owego biednego guw-
nera, opisany tak wymownie w Twej powieści: „Świat i Ser-
Płacę pobieram tak szczupłą, że nawet ulubionych czasopism
sobie zapisywać i potrzebnych książek kupować nie mogę.
Chętnie chciałbym pracować na polu piśmiennictwa, gdyby
mi ta praca przynosiła choć taki dochód, abym sobie mógł
potrzebne do moich prac dzieła kupować i czasopisma trzy-
i abym mógł czasem jaką podróż po polskich lub słowiańskich
ziemiach odprawić. Tak chętnie n.p. chciałbym zwiedzić Li-
tewszczyznę, lecz niedostatek zarobów nie dozwala mi na odpra-
wienie tej podróży.
Gdybyś mi Panie zechciał powierzyć współpracownictwo
przy Gazecie Codziennej i stosowny do mej pracy wyznaczył
dochód, jakże byłbym szczęśliwym. Mając jaki taki do-
chód, mógłbym wreszcie porzucić uprzykrzony mój zawód, zab-
jający moralnie człowieka, obdarzonego wyższem uczuciem
a może znalazłbym jakie odpowiedniejsze zajęcie. O Panie
jakże byłbym Ci wdzięcznym, gdybyś mi powierzył pracę, ach
pracy tylko pragnę stosownej mym zdolnościom i stokroć
bardziej byłbym wdzięczny za pracę odpowiednią, niż gdyby
mi kto z litości chciał ofiarować tysiące.
Dawniej czytywałem z wielkiem zajęciem Gazetę Codzienną
(teraz moje stosunki na jej trzymanie nie zezwalają), a
wtedy nieraz brała mnie chęć pisania do tego pisma i nieraz
zdawało mi się, że moje artykuły byłyby odpowiednie. Tylko
zaś do pisania, zda mi się, nie zabrakłoby mi tak prędko
Pisałbym zaś i naszej Wielkopolsce – a potem i o Słowiańszczyźnie
szczególnie, zwłaszcza znając nieco czeskie piśmiennictwo
i mając pewne w Czechach stosunki. Pisałbym jeszcze wiele
ale i tak za wiele zapewne pisałem, bo wiem, że mało p[ewnie]
wiadasz czasu wolnego, więc tedy raz jeszcze mą prośbę
ponawiając pozostaję z najgłębszym dla Pana szacunkiem –
Pisałem w Chem 1861.

Tworzymił

Posłałem też był w końcu r. z. dwa artykuły z przysłowiami
wielkopolskiemi do Bibl. Warszawskiej, ale nie wiem co się z tym
stało. W razie gdyby moje pisma uwzględnienia postawił, tobym w
Gazety Codz. napisał, załączony list mój niech pod pewnym względem
mi wyobrażenie o mym języku. Oznajmiam co kiedy, że może nie byłbym
się jeszcze na ten krok odważył, ale doradził mi to jeden z literatów to
ciągle, że ... [illegible]

…dzi przypadku uwzględnienia mego życzenia
prośby, proszę mnie zawiadomić przełożeniem;
P. Józef Chociszewski w Chełmnie pod Mistatem
W. X. Poznańskiem.
…li jeszcze list, który podpisam, nie jest pewny
…y trochę nawet, że zdaje mi się, mógłby być
…g. Corp. umieszczony.

# Głos z Wielkopolski

do Szanownego Wydziału w Hradziszczu na Morawie, przygotowującego uroczystość tysiącletniéj rocznicy zaprowadzenia Chrześciaństwa w Słowiańszczyznie przez św. Cyryla i Metodego.

Odzywam się do Was, zacni Panowie, w języku polskim, gdyż sądzę, że do tyla jeszcze rozdzieleni nie jesteśmy, aby Słowianin Słowianina rozumieć nie mógł, choć inném mówi narzeczem. Podnoszę zaś głos mój w sprawie tysiącletniéj rocznicy zaprowadzenia chrześciaństwa na Słowiańszczyźnie przez św. Apostołów słowiańskich Cyrylla i Metodego. I my Polacy chętnie pospołu z Wami, ukochani Bracia Słowianie, wielką tę a pierwszą w dziejach Słowiańszczyzny rocznicę uroczyście święcić chcemy. Toć podobnie św. Cyryll i Metody za czasów chwalebnego apostołowania swego i do naszéj ziemi przybyć mieli, szczepiąc wiarę chrześciańską. Do Piasta bowiem poczciwego w Kruświcy dwóch białych aniołów, jak głosi podanie, zawitało. Przypuszczać się godzi, że tymi aniołami byli zapewne albo sami święci apostołowie słowiańscy, albo też przynajmniéj ich wysłańcy. To zawsze pewną jest rzeczą, że już za czasów Piasta, który około roku 860 miał panować, chrześciaństwo i na naszéj ziemi krzewić się zaczynało. Następnie pod Mieczysławem I. 965 r. wprost z Czech światło chrześciaństwa na naród nasz spłynęło. Tak tedy i naszą jest powinnością przyczynić się do uświetnienia tego wielkiego i wspaniałego słowiańskiego święta, jakie w r. 1863 ma być urządzone, na podziękowanie Bogu za łaskę światła prawdziwéj wiary, przed tysiącem lat ziemiom słowiańskim udzielonéj, i na cześć śś. Cyrylla i Metodego. I w rzeczy saméj my Polacy pragniemy tego, czego dowodzą głosy wypowiedziane w pismach czasowych polskich, a które doradzają, aby wziąść udział w téj uroczystości.

Zapewne wiadomo Szanownemu Wydziałowi, że na bieżący rok 1860 przypadła tysiącletnia rocznica istnienia dziejowego Narodu Polskiego, około bowiem 860 r. został Piast kołodziéj w Kruświcy godnością książęcą ozdobiony, a od tego też mniéj więcéj czasu rozpoczynają się dzieje Polski. Stać się zaś to miało za sprawą owych świętych aniołów, którzy cudownie rozmnożyć mieli potrawy na postrzyżynach syna Piastowego Ziemowita. I postanowiliśmy święcić tę tysiącletnią rocznicę naszą. Lecz zaraz na początku odezwały się głosy, które radziły, aby dla spóźnionéj pory czasu obchód ten odłożyć do r. 1863, w którym to roku biorąc udział w spólnéj tysiącletniéj rocznicy słowiańskiéj, i naszą polską święcić możemy. Mianowicie myśl tę poparł zacny X. Prusinowski, znany i Wam zapewnie dobrze z powodu wystąpień swych w Pradze bieżącego roku. Jednakże na uczczenie tego dzisiejszego wspomnienia, zostało zapowiedzianém na dzień 25 Września bieżącego roku uroczyste nabożeństwo w Kruświcy. Dla różnych atoli przeszkód, które nie tu pora i miejsce wyłuszczać, nabożeństwo to do skutku nie przyszło. A tak niceśmy nie uczynili, aby uświęcić tę tysiącletnią rocznicę naszą. A że nieraz złe i dobrą miewa stronę, tak też i z tego zawodu ta może korzyść wyniknie, że połączymy się ściśléj z Wami Bracia Czecho-słowianie, w celu święcenia wspólnéj tysiącznéj rocznicy słowiańskiéj, z czém i naszą polską połączyć możemy, bo pokrewne są sobie i na wskróś słowiańskie dwie te rocznice.

Od czasu do czasu pojawiające się głosy w dziennikarstwie polskiém, wciąż nalegają, aby się w tym celu porozumieć z komitetami Czech i Morawy. Gdy jednakże dotąd żaden komitet w celu przygotowania tego obchodu u nas się nie zawiązał, więc sądzę, że porozumienie tu pozostawione jest na teraz przynajmniéj pojedyńczym osobom. A ponieważ i ja w téj ważnéj sprawie po kilkakroć publicznie głos zabierałem, i mianowicie na to kładłem przycisk, aby zawiązać stosunki z Czechami i Morawianami i pospołu z niemi polską i słowiańską rocznicę święcić, przeto niniejszém udaję się do Szanownego Wydziału w Hradziszczu, w celu zawiązania jakichkolwiek stosunków w téj mierze. Gdybym wiedział, że kto inny z Polaków mnie w tém wyprzedził, tobym milczał, bo zaiste maluczki jestem i nieznany, i

nie mnie zaprawdę przystało w tak poważnéj i świętéj myśli głos zabierać. Lecz bacząc na to, że może dla nieustalonych stosunków i ogóle z powodu żadnego prawie połączenia duchownego między Słowianami, nikt z Polaków nie zgłosił się dotąd do Szanownego wydziału, postanowiłem uczynić jakikolwiek początek na téj drodze, bo niebezpieczną jest rzeczą li na innych się oglądać. A gdyby też już, co się przypuszczać godzi, kto inny mnie wyprzedził, to sądzę, że i mój głos będzie pożądanym. Ożywiony tedy tą wielką myślą, zgłaszam się do Was, przezacni Panowie, aby okazać Wam, że i my Polacy chcemy i pragniemy wziąść udział w tysiącletniéj rocznicy słowiańskiéj. Liczne głosy publiczne i prywatne zbyt wymownie prawdy słów moich dowodzą. A choć nie cała owa tak niegdy potężna Polska, która dziś w wdowiéj a żałobnéj szacie ciężką odprawia pokutę, wyczekując dnia wesela, wziąść będzie mogła udział w tych godach słowiańskich, to jednak przynajmniéj niektóre jéj dzielnice święcić tę uroczystość będą. A mianowicie Wielkopolska, gdzie Gniezno, owa kolebka słowiańskiego rodu się wznosi, w którém to mieście Lech, Czech i Rus rozstać się mieli; gdzie także Poznań leży, miasto, które na pamiątkę poznania się, ci bracia wznieść mieli; gdzie nakoniec stara Kruświca nad Gopłem zasiadła, droga wspomnieniem i dla innych Słowian, gdyż tu podobno u poczciwego Piasta św. Cyryll i Metody gościli: ta Wielkopolska mówię w połączeniu z Prusami Zachodniemi i Szląskiem święcić chce i będzie wielką tę pamiątkę tysiącletnią, (zapewne i Galicja pod jednym z Wami zostająca rządem, zechce się także do tego obchodu przyczynić,) a święcić ją będzie z Wami, Bracia Słowianie Długi czas rozdzieleni byliśmy, a choć z jednego pochodzimy szczepu, zaledwie jedni o drugich wiedzieliśmy, że istniejemy. Czas by zaiste było nam Słowianom na podwalinach Chrystusowéj nauki odnowić *mir* święty z dawnych czasów. Te zaś mianowicie ludy słowiańskie ścisłe z sobą zawrzeć powinny przymierze duchowe, które z wspólnego źródła zaczerpnęły ożywczéj wiary chrześciańskiéj katolickiéj. Ileż to wspomnień przeszłości wiąże nas z sobą, a ile więcéj może wspomnień przyszłość. Tak tedy mir, braterstwo i miłość niech zakwitną na łonach obszernéj ziemi słowiańskiéj, niech ustąpi fałsz i ciemnota, a wolność i szczęście stanie się udziałem Słowian.

W celu uświęcenia tysiącletniéj rocznicy polskiéj, i na cześć Piasta i potomków jego króli polskich, usypaną być ma mogiła w Kruświcy nad Gopłem. Otóż tę myśl poparłem gorąco, ale zarazem w Nadwiślaninie, czasopiśmie polskim wychodzącym w Chełmnie w Prusach Zachodnich, jeszcze następującą myśl wyraziłem, aby

„zwrócić uwagę naszym Braciom Słowianom w Czechii, czyby nie było stósowném i odpowiedniém, gdzie w Morawii (n. p. przy Welehradzie, owym Betleemie chrześciaństwa w Słowiańszczyźnie) usypać także mogiłę jak w Kruświcy, i to na cześć św. Cyrylla i Metodego i na pamiątkę zaprowadzenia nauki Chrystusowéj przed lat tysiącem w Słowiańszczyźnie. Do usypania téj mogiły przyczynić się winny wszystkie ludy słowiańskie, które za pośrednictwem tych apostołów Słowiańszczyzny światło nauki Chrystusa odebrały. Ta mogiła byłaby pierwszym widocznym znakiem odrodzonego braterstwa Słowian, oraz wskazówką na czém głównie toż braterstwo opierać trzeba.“

Otóż tę myśl piękną i urzeczywistnienia godną polecam waszéj rozwadze i pamięci, Szanowni mężowie. Zwyczaj sypania mogił na cześć sławnych mężów był powszechnym w najdawniejszéj Słowiańszczyźnie. Byłby to zaiste prosty, ale nie mniéj wymowny, piękny i odpowiedni pomnik wzniesiony po tysiącu latach od wdzięcznéj dziatwy na cześć naszych św. Apostołów. Na tę myśl głównie uwagę Szanownego Wydziału zwrócić chciałem, a nie przestając na wypowiedzeniu téj myśli publicznie, i obecnie wprost myśl tę Szanownemu Komitetowi w Hradiszczu objawiam. Wy cni Mężowie w pobliżu Welehradu mieszkający moglibyście myśl tę urzeczywistnić, i Wam też przystało odezwę w tym celu do wszystkich Słowian, którzy za pośrednictwem św Cyrylla i Metodego chrześciaństwo odebrali, wystósować. Sądzić wypada, że pomyślny skutek uwieńczyłby Wasze usiłowania.

Donoszę także, że postanowiłem ująć w jedno wszelkie ważniejsze głosy, tak w przedmiocie ogólnéj, słowiańskiéj, jak i polskiéj tysiącletniéj rocznicy wypowiedziane. Lecz nie dostaje mi pism słowiańskich, z którychbym się mógł oświecić o dążnościach i usiłowaniach w téj mierze Czecho-Słowian. Otóż śmiałbym upraszać Szanowny Wydział, o uprzejmą pomoc w dostarczaniu mi a przynajmniéj wskazaniu potrzebnych źródeł w téj mierze, a nieomieszkam późniéj dziełka tego mieszczącego w sobie głosy odnoszące się do téj uroczystości przesłać Wam, czcigodni mężowie. Krótki rys usiłowań w celu uświęcenia tysiącletniéj rocznicy polskiéj skreśliłem do Gwiazdki Cieszyńskiéj. Numer tego pisma, w którym praca ta zamieszczoną będzie, zostanie Szanownemu Wydziałowi nadesłanym.

Tak tedy zdałem Szanownemu Wydziałowi pokrótce sprawę o zamiarach i dążnościach naszych. Obym wywołał podobne oświadczenie, że i Naród Czecho-słowiański dąży do podobnego połączenia w celu święcenia wspólnéj uroczystości. Jestem przekonany, że serca Wasze napełnią się weselem na widok naszych usiłowań, w celu połączenia się

z Wami w wspólnéj uroczystości. Żywię także tę błogą nadzieję, że wszelkich dołożycie starań, aby to połączenie ziścić się mogło. Może od tego zawisło rozstrzygnięcie wielu ważnych pytań przyszłości.

Wypowiedziawszy tedy to, co wypowiedzieć za święty miałem obowiązek, zasyłam Wam serdeczne pozdrowienie w Chrystusie Panu.

Przyjmcie zacni Mężowie wyraz głębokiego szacunku, z jakim dla Was pozostaję.

Pisałem w Wielkopolsce w dzień
Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj
Maryi Panny 1860 r.

## Na list ten odebrałem następującą odpowiedź:

Szanowny Panie!

Radością wielką napełniły się serca nasze, kiedyśmy się dowiedzieli, że i ukochani nasi Bracia Polacy pospołu z nami ową wielką a pierwszą w Dziejach Słowiańszczyzny rocznicę zaprowadzenia chrześciaństwa w Słowiańszczyźnie przez św. apostołów słowiańskich Cyrylla i Methodego uroczyście święcić pragną. Niechże Bóg błogosławi naszemu obojemu usiłowaniu! Ale naszém staraniem niech będzie tę piękną myśl rozszerzenia zakresu owéj uroczystéj rocznicy urzeczywistnić. Niech to będzie staraniem *wszystkich* Słowian, boć choć różném mówimy narzeczem, jednak zawsze zostajemy Bracią, która z jednego także wspólnego źródła zaczerpnęła ożywczéj wiary chrześciańskiéj. Niech tedy zakwitnie a panuje między nami mir a miłość i w celu uświęcenia tysiącletniéj rocznicy zaprowadzenia chrześciaństwa w Słowiańszczyźnie, albowiem tylko takim sposobem możemy nieco pięknego, potężnego a wspaniałego uskutecznić.

Oświadczacie także, że waszą tysiącletnią rocznicę z naszą połączyć chcecie, i że nam ku miru a braterstwu chętnie ręce podawacie. Dziękujemy Wam za to kochani bracia, niechże się ów mir na zawsze między nami ubytuje. Jest Wam wiadomo, że w celu uświęcenia tysiącletniéj rocznicy słowiańskiéj utworzył się w Hradziszczu wydział, któremu bywają doręczane i nadsyłane dary na odnowienie Świątyni Welehradzkiéj, a Czecho-Morawianie według swojéj możności skuteczną niosą pomoc, tak że wydział jeszcze nie istniał, a już przeszło 2000 złr. było zgromadzonych. Przed niedawnym czasem wianował Dr. Přecechtěl z Peszczu bardzo piękny a kosztowny obraz na oprawę Świątyni Welehradzkiéj pod tytułem: „Přichod ss. Cyrilla a Methoděje na Welehrad,“ w cenie tylko 2 reńskich, który to obraz dobry ma pokup. Jeżeliby niektórzy przyjaciele tysiącletniéj waszéj i naszéj rocznicy kilka egzemplarzy pożądali, prosimy nam tylko zdać sprawę, a chętnie wianowanie wasze spełnimy.

Waszą myśl i usiłowania w celu usypaniu mogiły w Kruświcy możemy tylko bardzo pochwalić, a oznajmujemy wam z radością, że i u nas od dawna to dążenie istnieje, aby we Welehradzie mogiłę na cześć św. Cyrylla i Metodego usypać, która pięknym napisem w cztérech różnych narzeczach słowiańskich (naturalnie i w polskim) ma być ozdobioną. Tylko nie dostaje nam pieniędzy, dla tego, że odnowienie świątyni bardzo wiele kosztować będzie. Jeżlibyście kochani bracia Polacy do usypania owéj mogiły nam łaskawie dopomódz chcieli, wówczas urzeczywistniłoby się nasze wspólne usiłowanie. Nie odrzucajcie tedy kochani bracia prośby naszéj, a wesprzyjcie nas nie tylko radą, ale i czynem, a będziecie się mogli lubować błogiém wspomnieniem, że nie tylko zalecenie, ale i urzeczywistnienie tak pięknéj myśli jest waszym udziałem, a także będzie to wspaniałym znakiem braterskiego połączenia.

Jest i nam znaną wasza dążność, aby rocznicę waszą z naszą połączyć, albowiem czytaliśmy w Berneńskim „Hlasu,“ z dnia 21. Grudnia 1860.

„—“ Neméně nás těšiti musí, že myšlenka oslavení tisícileté památky Cyrillo - Methodejské mocně se ujímá i soukmenovcuv našich Polákuv. Výtečný kněz Prusinovský, jehož horlivost náboženskou seznalisme při posledním valném zjezdu jednoty katol. v Praze, učinil v listech veřejnych návrh, žeby slušno bylo, aby i Poláci zučastnili se v dustojné oslávě památky apostolův slovanskych, a nyni čteme, v „Času.“ Jeden z proslulych našich historikuv poráži v veřejnim listě zdáni o něch, jéžto ujištuje, že křestanství teprv pokřestněním Měčislava I. r. 965 v Polsce uvedeno bylo. Uvadil on důvody historické, že křestanstvi péči ss. Methodia i Cyrilla dřive už mezi lidem sleským a polským bylo uvedeno, a zástipeno a kouči pojednání těmito slovy: „Tak jest sto let před Miškem,

za časuv Popělovych hlásano bylo a šiřilo se křestanstvi v Polsce. A dvá mužové ke dvoru Popěla nepřipuštění, avšak pohostinstvi u Piasta našedši byli Viznog i Oslav, učeníci Methodovi hlasatele evanjelia. Křestanství nepočitá své leta od pokřestaněni Konstantina, alebrž od narozeni sv. Jána Křtitele a Krysta Pána. Ne od pokřestění Míška počitati tolikož dlužno zaštipení křestanství v Polsce, alebrž podle skutečnych podání od začátku apostolováni ss. Cyrylla i Methodia; jest tomu tisic let.“

Nie możemy Wam dotąd podać szczegółów, których o naszéj rocznicy żądacie, bo program jeszcze nie jest zgotowany. Skoro tylko będzie uskuteczniony, to i Wam go kochani bracia chętnie przyszlemy. Na teraz tylko tyle Wam możemy oznajmić, że owa pamiętna rocznica 31 Grudnia we Welehradzie się rozpocznie i przez cały 1863 rok trwać będzie, aby tyle Słowian, ile może, udział w téj rocznicy wziąść mogło.

W końcu oznajmuję, że jestem gotów szanownemu Panu do spełnienia życzeń w imieniu Wydziału

(podp.) Karol Molitor farář Velehradsky.

Bóg niech będzie z Wami bracia Polacy.

Uwaga. Acz odpowiedź ta napisana była w języku polskim, przecież z powodu wielu zwrotów i wyrazów czeskich, a mniéj polskiemu czytelnikowi zrozumiałych zmuszony byłem w niektórych miejscach szyk wyrazów i pojedyńcze słowa zmienić. Lecz co do treści, żadnéj nie uczyniłem zmiany.

Co się tyczy téj serdecznéj odpowiedzi Wydziału w Hradziszczu to tuszyć się godzi, że wszyscy Polacy pomni tego wielkiego dobrodziejstwa, jakiego za pośrednictwem św. Cyrylla i Metodego doznali, chętnie pośpieszą w pomoc usiłowaniom Wydziału w Hradziszczu. Do pośredniczenia w téj miarze zapewne i Szanowna Redakcja Gwiazdki Cieszyńskiéj się skłoni i zechce zbierać wszelkie datki swych czytelników tak na odnowienie Świątyni Welehradzkiéj, najpierwszéj w Słowiańszczyźnie, jako i na usypanie mogiły w Welehradzie i w Kruświcy. Nie zrywajmy świętych węzłów z naszą bracią słowiańską lecz owszem, gdy się stósowna darzy pora, wzmocnijmy je raczéj. A lepszéj podobno pory jak obecnie k temu nie będzie. W imię tedy téj wielkiéj myśli, wiążącéj miliony Słowian, upraszam Szanowną Redakcją o łaskawe zajęcie się zbieraniem dobrowolnych składek na rzecz tysiącletniéj rocznicy polskiéj i słowiańskiéj.

*Tworzymir.*

---

Osobny odcisk z Gwiazdki Cieszyńskiéj. — W Styczniu 1861.

---

W tłoczni Karola Prochaski w Cieszynie.

Mości Panie,

Łaskawy Panie Redaktorze!

Wypadki Warszawskie w lutym miesią-
cu wiele, wiele bólu sprawiły. Nie na to spo-
sób mówić o tym należy, ale, ale....

Wszystko co święte z Chrystusowem
[illegible], niezarażone [illegible] -
[illegible] wstrząśnięte zostało [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] niesie ofiary, o chmaty
[illegible], gdzie [illegible]
lampa niebieskiego ognia, czuwa [illegible]
[illegible], nie podaje w nowe cięższe okowy. Kto
Ci trzeci oddał stolicę [illegible] że
[illegible]! Nie-
[illegible] wszczynania
[illegible]. Dobre [illegible]-
rze, drugie [illegible]
i [illegible], co [illegible]
[illegible] czoła by nauczył nas o-
hamować krew, uczucia Ojczyzny, bo ją

przeciwnie [illegible] [illegible] [illegible]
nierozsądnie. [illegible] [illegible]
tron przed hufcem Rossijanow. [illegible]
im stanę niesie! O nie. [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] Z [illegible]
powierzono dla Węgrów w spadku [illegible]
[illegible]. [illegible] do wiernow
[illegible] swe [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
ze swej zapomnienia, [illegible]
[illegible], [illegible] i [illegible]
[illegible] znajoma [illegible]
[illegible] tężącą [illegible]. [illegible]
[illegible] narodowości, [illegible]
dojrzały rozum potrafi [illegible]
klęsky włożące się, [illegible]
niemu za etnografi [illegible]. [illegible]
[illegible] najpomniejszego, [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]

Boga Twórcę, brzydzę [illegible].

Wszystko co [illegible] powiedziano
mi dało prawo, często [illegible] spostrzega-
[illegible] najdziwniejszych [illegible]
[illegible] w Petersburgu wzbudza-
jącej się do boju i boju [illegible]
wyrazu, — wściekłe, a który gdy tylko
im jest, jest gorętszy [illegible]
[illegible], bez nadziei [illegible]
ienie Zemsty, [illegible] w stra-
szne oczy śmierci, bez [illegible]
[illegible] i z [illegible]
na dal, nie sprowadza. [illegible]
[illegible] zgotuje [illegible] nic [illegible].

[illegible] powiedziałe-
my Panie redaktorze, a dobra [illegible]
[illegible] który umysł [illegible]
młodzi [illegible]. [illegible]

i nie tylko miniemać być naśladowanie [illegible]

w Niebu gdy to [illegible] j [illegible] naśladowania

[illegible] może być naiwne [illegible]

od osobnienie serca od świadom[illegible] [illegible]

i naśladownictwa, spokojna [illegible]

zamknięcie w samym sobie dla [illegible]

i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

w [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]

[illegible]. Żyjemy w świetnej epoce

dla całej ludzkości, bez [illegible]

[illegible] nie ich dobro i [illegible]

dobro [illegible] [illegible] nagrodę

[illegible] wszystko do [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] całe narodowości [illegible]

[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] głośno,

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na uszy, nie [illegible] usłyszy jeszcze.

10 Junii [illegible] [illegible] [illegible]

D. n. W. R. W.

W numerze 133, Gazety Polskiej czytaliśmy ogłoszenie premijum, za napisanie elemen=tarza w narzeczu pińskiem, i pierwiejsze Pana Michała Sołtana. Najchwalebniejsze są to chęci, gdyż oświata ludu jest głów-nem zadaniem obecnej chwili, w kraju na-szym, i obecne oświecone pokolenie, odpowie-dzialnem będzie za kierunek umysłu i serca swych młodszych braci, gdyż tu jest teraz biała karta, na której co kto napisze zostanie nawieki. Zadaniem więc naszem jest, na tej karcie wyryć imie dobrych Polaków, zatem budzenie do życia nowych narzeczy, które nigdy nie miały swej litera=

literatury i życia umysłowego, najzu-
pełniej sprzeciwia się temu celowi.
gdyż umiejąc czytać w swem narzeczu,
cóż czytać będą? na polesiu, wołyniu,
ukrainie, żmudzi, słowem w każdej
prawie prowincyi jest inne narzecze,
czyż dla każdej prowincyi będziemy tworzyć
osobną literaturę? to niepodobna, i niezga-
dza się z interesem Polski, bo w przyszłości
może ją narazić na takie rozterki jakie
są teraz w Galicyi. — Przypatrzywszy się z
bliska jakie na ten biedny kraj nieszczęścia
zciąga partyja święto-jurców, która jest
zawsze w antagonizmie z żywiołem polskim
i tworzy w narodzie naród mu niechętny.
którym posługują się nieprzyjaciele kraju

Można zawsze o przyszłość widząc że i w Litwie pobudzają do życia ten element nie w taki sposób żeby się on budząc z letargu odnalazł się Polakiem. – Powinniśmy się starać o połączenie wszystkich odcieni narodowości w jeden jednolity naród, a wszystkie stare niechęcie wyszczepić. — Napisanie elementarza w prawdzie zdaje się małą rzeczą, która niewiele wpłynąć może, lecz zawsze jest to nasionko z którego mogą wyrość chwasty, które później trzeba będzie może wyplewiać, szczególnie jeśli na tej drodze dalej postępować będą popierając to dążenie. –

Znając z bliska lud litewski i jego usposobienia, przekonani jesteśmy że z nim bardzo oględnie działać powinniśmy, i wiele pracy przyłożyć by go zwrócić na dobrą drogę, i dla tego prosimy o zwrócenie uwagi na tę kwestyję Szanownego Redaktora któremu oryginalnie mi jest wyrazić prawdziwą cześć, i szczerą wdzięczność, gdyż na pismach Jego kształciłam się i nie jedną chwilę mile spędziłam. —
Oby łaska Boska i na dal Cię nieodstępowała

A. J.

z nad Niemna.

R. 1867 czerw. 15/27.

Szanowny Redaktorze.

Gazeta Polska, podwójnie ogół pociągająca, tak dla tytułu swego, jak dla tego że jest wydawana przez znakomitego, i ogólnie, uznawanego powieściopisarza naszego, zasługuje na ważny zarzut, że ma zbyt mało uwagi na czystość i poprawność języka, w niektórych artykułach gazety jest zaniedbanym, i obcemi słowami zapełnionym. Co chwila, spotykamy: realizować zamiast: obliczyć, obrachować, Ewentualność zamiast, możliwy wypadek, agitacja, fortyfikacja, inspiracja, Sankcja, interweniować etc. etc. tak jak byśmy nie mieli polskich wyrazów na to wszystko. Rozumiemy, że są słowa, obce, które, jakie, niekiedy przyjmujemy, bo lepiej i dobitniej, oddają rzeczy owe, które (lub) w życiu narodu naszego się nie objawiają, nie używaliśmy potrzeby, właściwego na nie wyrażenia, ale te oszczędnie i oględnie, powinny być używane, i tylko tam, gdzie mogłaby, przez przetłumaczenie w kilku słowach jednego wyrazu, moc i wyrazistości utraciła, ale owszem wymienione słowa, przedstawiają te trudności.

Zarzut ten, głównie, do jednego z panów korrespondentów Wiedeńskich, zwróconym być powinien;

mówię, do jednego, gdyż listy + oznaczone, mają wiele [illegible]
zasługują. Otóż w jednym przypadkowo wziętym liście, za-
wartym w [illegible] 151 i 152. oprócz bardzo nie poprawnej pisowni [illegible]
ny, znalazłem aż 43 słowa obce, nie mówiąc już o tych któ-
re, są kilkakrotnie użyte; a jednak bardzo łatwem byłob[y]
polskiemi je zastąpić! Słowa nasza księgi [illegible] nie
wymagają [illegible] dostatecznie myśli [illegible] wyrazić mogą;
byle tylko po polsku myślał, świadkiem tego, nie [illegible]
dalej, pismo [illegible] Redaktorze.

Nie, ja nie mam już żadnej pretensji do krytyki, i do zaprow[adzenia]
jakichś literackich, jestem po prostu kobietą, kochającą kr[aj]
swój i język, w którym jak mogę, najczęściej czytam; ale
nie wiem pióra, sądzę jednak, że to obraża tego co się [illegible]
dzenie kocha, każdy ma prawo się użyć, a czyż nie
ciężko obraża mowę naszą ten, co przeplatając z nią
[illegible], przestaniem [illegible] to różnobarwne [illegible]
tak, rzekę nie znającym jej, lub nie przychylnym, wydała
się jakąś ubogą siostrą, której nie stać na własne
i jednolitą szatę, i która cudzemi szmaty, swe [illegible]
zatykać musi? Wszak kiedy ona tak jest bogata,
iż nie tylko obcej nie potrzebuje pomocy, lecz by jej sama
jeszcze udzielić mogła.

Zarzucają, i nie bez słuszności, polakom i polkom iż
obczyznę nad wszystko kochają, i dzieci swe pierwej po fran-
cuzku niż po polsku uczą. Ale jeśli tak było, przecież p[illegible]

polsku), jak P. korrespondent Wiedeński, do przecież koniecznie się stawi, poprzednia gruntowna znajomość języka francuzkiego a nawet i łacińskiego, aby po polsku rozumieć. Czy zaś mam słuszność, lub nie, niech sądzą czytelnicy Gazety Polskiej, je przytoczę tu wszystkie słowa obce, użyte przez P. X. z Wiednia, zawartego w Nrze 151 i 152. z dodaniem do nich tłumaczenia polskiem).

Preliminarja, — Układy poprzedzające
Zrezygnowani — Gotowo przygotowani
[illegible] — Odczekować
Figurować na recepcjach — Przedstawiać się na przyjęciach.
Funkcija — Odziaływanie.
Malkontenci — Nie zadowoleni
Legitymiści — Stronnicy prawego następstwa.
Konserwatywna — Zachowawcza
Dyskussije — Rozprawy
Rezultat — Wynik
Kollizija — Starcie się
Modyfikacije — Określenia
Legalizować — Uprawnić
Ambasador — Poseł
Fakta — Czyny
Solidarność — Węzeł odpowiedzialności
Reprezentant — Przedstawiciel.
Reglowane — Układane, załatwiane, stanowione.

Opozycyja — Sprzeciwianie się
Opinija — Zdanie
Cytować — Przytaczać
Interpelacija — Zagadnienie
Agitacija — Ruch, wzruch
Ratyfikacija — Potwierdzenie
Dramatorami — Przewódzcami
Petycija — Prośba, żądanie, przedstawienie,
Kuryjozum — Ciekawość
Instrukcija — Zalecenie
Agitatorom — Burzycielom
Abdykacija — Złożenie korony
Zmodyfikowany — Umiarkowany, określony
Organa — Głosy
Centralizowane — Zśrodkowanie
Sankcyjonowanych — Zatwierdzonych
Konfidencji — Własności
Protestować — Sprzeciwiać się, nie zgadzać się
Supozycyji — [illegible]
Kwestyja — Żądanie, albo, sprawa, Sprawa Włoska, to
Sarkastycznie — Uszczypliwie, Italja Włoska.
Kompletnie — Zupełnie, całkowicie
Anti Greckie — Przeciw Greckie.

Litwinka

195

Panie Redaktorze.

Przepraszam, że Cię zatrudniam, ale będąc prenumeratorem twej gazety a czytając w niej rzeczy niezgodne z przekonaniem [illegible] katolika postanowiłem Ci przesłać parę myśli, abyś przynajmniej wiedział, że są jeszcze ludzie niepodzielający zasad głoszonych w twojej gazecie. Naprzód wszystkich nas prawdziwych katolików zasmucają [illegible] zwierzchności i tendencye [illegible] twojej gazety. Nie będę Ci wyliczał wszystkich twych przeciw [illegible] Ci tylko twe przeglądy polityczne o kwestyi rzymskiej której niby rozwiązaniu na przeszkodzie stoi Ojciec Św. [illegible] na [illegible] [illegible] krotko o [illegible] na rzecz Wiktora Emanuela i jego [illegible] bez wzmianki że [illegible] dokonywa wszystkiego podstępem, zdradą, mordami i prześladowaniem kościoła i jego wyznawców; nadmienię jeszcze o [illegible] ciągłych [illegible] na rzecz Ojca Św. na jego [illegible], [illegible] spiski burbońskie, które według twej gazety [illegible] się w Rzymie i [illegible] na [illegible] W. [illegible]

na dowód moich postrzeżeń jeszcze [illegible] [illegible] twojej gazety: Czas [illegible] której najniedorzeczniejsze [illegible] ogłaszasz [illegible]. [illegible] Ci zaczytować [illegible] rzeczy niezgodnych [illegible] które [illegible]

J. [illegible]

[illegible] się spodziewać żeby to wszystko [illegible]
i redakcyi ex[illegible] który dotąd [illegible]
obywatela pisana który tak chlubne imię otrzymał swojim obywatel-
skiem i piśmienniczem? Czego innego my katolicy spodziewać [illegible]
się p. redaktorze po tobie! Boleiemy mocno [illegible]
p. r. waszemi pismami wpłynęliście na o[illegible] i [illegible]
nienie umysłów naszego nieoświadczonego społeczeństwa [illegible]
sprawach najżywotniejszych bo obchodzących wiarę i [illegible]
w narodzie naszym dotąd stanowiły jego cały twor[illegible]
i przyszłe nadzieje! Niezgodź jednak sz. r[illegible]
[illegible] wam jeszcze, co macie na celu?...... [illegible]
Macie tych którzy was zrodzili we łonach i [illegible]
przysięgliście sobie pomoc........ dlatego wszystko [illegible]
[illegible] burzyć to co dotąd stanowiło byt społeczeństwa [illegible]
[illegible] swe teorye......... To cel waszych [illegible]
i waszych pism wszystkich!......... Ale wiemy [illegible]
katolicy znamy już was i wasze dążności, my [illegible]
jeszcze wierni wierze i ziemi naszych przodków jako [illegible]
[illegible], staniemy w oppozycyi przeciw wam z [illegible]
stawiając potępiając waszą bezbożność i przewrotne zamiary, my [illegible]
[illegible] wystąpiemy do boju z wami, a jeśli [illegible]
[illegible] to najpiękniejszą [illegible] chwałą i nagrodą [illegible]
[illegible] gdy [illegible] w tryumfach waszych [illegible]
spodlenie, krew, przekleństwa i ciężką odpowiedzialność przed Bo-
giem i społeczeństwem.

Many

i Mamy jednak niezłomną nadzieję, że to są jeno płonne
i dalekie obawy, że Opatrzność czuwająca nad losami ludów,
nie dozwoli wam urzeczywistnić waszych planów i [illegible] je
prędzej niż wy się spodziewacie.

Tem samem jest tu jedna prośba do ciebie p. r. abyś był sumien-
niejszym i uczciwszym w twojej gazecie. — jeśli ogłaszasz ciągle
zasady antychrześcijańskie, bezbożne, przeciwne Kościoła
nie mień się przynajmniej synem Kościoła, ale wyraźnie powiedz
kim jesteś? ...... Nazwij twoją gazetę masońską czy wę-
gierską, bo to jedno, a nie nazywaj gazetą polską — Takiem po-
stąpieniem przynajmniej dasz dowód jakiejś szlachetności i pra-
wego charakteru — Inaczej okrywasz imieniem i nazwą rzeczy
niegodziwe, jest to nadużywać zaufania ogółu, a tem samem [illegible]
[illegible] się podłością, podłości i najnikczemniejszej zdrady.

Może obrażam się p. r. wypowiedzeniem tutaj moich prawd
i uwag, których niemogłem zamilczeć, a niektóre te słowa
zaostrzyła, ale wierzaj mi, że mi je podyktowała myśl miłości
prawdy i boleść, że taki poważny niby organ jak twoje pi-
smo, poważa się ogłaszać światu same brednie i niedorzeczności.

Przyjmij pan zapewnienie mego szacunku [illegible]

N. Z.

Dnia 19 wrześ. 1861 r.

Szanowny Redaktorze.

Wczorajszy numer Gazety Polskiej w artykule o wyborach, zawiera następujący ustęp: „Kilku ludzi tylko, maluczka garstka chcących nazywać się ludem, do czego ani wiek, ani zasługi prawa jej nie dają, usiłowała zakłócić harmonię powszechną, stając z żądaniami w sposób niewłaściwy." Ponieważ ta garstka ludzi, nie będąc cierpliwie wysłuchaną, nie zdołała objawić swych życzeń, więc je przedewszystkiem wyłożę. Ta garstka ludzi chce 1° zadać kłamstwa zagranicznemu dziennikarstwu usiłującemu twierdzić że ludy Litwy i Rusi są narodowości rossyjskiej, że nic ich nie łączy z polskim narodem 2° chce dalej okazać współczucie dla braci Litwinów jęczących teraz wśród męczarni, które są następstwem ruchu do jakiego Korona wciągnęła

12 sierpnia r. b. Litwę, ruchu zjednoczenia prowincyj
b. rzeczypospolitej Polskiej pod panowaniem rosyj-
skiem zostających. Myśl ostatnia jest nową, nie ma
za sobą ani jednego antyliniu [illegible], występuje
jedynie z ufnością w siłę przekonania i partyi i
zrozumieniu dobrem interessów ojczyzny. Źródłem
ją doświadczenie ostatnich lat 52 i przekonywające
wywody historyczne najznakomitszych dziejopisarzy
jak Mochnacki, Duchiński, Lelewel.
Czas już przekonać się Polakom że środek ciężkości
naszego ujarzmionego państwa nie w Kongresówce,
ale na Litwie i Rusi znajduje się, jako na najwięk-
szym ułamku dawnej rzeczypospolitej.
Jeśli głos 5 milionów ludzi w adresie w tutejszym
zamieszczonym, nie znalazł dosyć powagi w petersbur-
skiem

gabinecie, jest nadzieja że słowo 15 milionów mieszkańców stawi jakie żądanie, takowe lud wysłucha, a inne europejskie gabinety uszanują. —

Litwa i Ruś będąc od lat przeszło 30 wystawianą na zabójczy wpływ ukazowo moskiewskiej edukacyi i przymusowej schyzmatyckiej wiary, może się stać z czasem obojętną dla narodowej sprawy. Nie mówię tu o klassie zamożniejszej ale o ludzie prostym. Trzeba więc zapobiedz nieszczęściu, jakieby nas spotkało gdyby naród polski z 22 milionów obywateli na 11½ milionów zredukowany został. Trzeba odezwać się do braci Litwinów i Rusinów, dać im otuchę w ich nieszczęśliwem położeniu. Trzeba bądź co bądź zwalić płot przedzielający nas od nich a postawić go na dawnej granicy rzeczypospolitej. Żeby pobudki

Szanowny Redaktorze, kierujące gazetką, młodzież litewska nie ulękła się tylu dziesiątków młodzieży męczonej w więzieniach i katorżnych robotach i wolała raczej ich liczbę zwiększyć, niż nie objawić myśli Litwy. Ich serca są przejęte a sumienia przebudzone. Być może że się opóźniła z jej ogłoszeniem, że niewłaściwą porę obrała do jej przeprowadzenia, że żywość właściwa młodemu wiekowi za wiele dyskutujących na gruncie [illegible] złemu umiała. Zawsze jednak nie miała zamiaru o którym ja (Szanowny Redaktorze) posądziłeś „zakłócenia harmonii powszechnej." Gdyby nie przeszkadzano temu objawowi życzeń ludu, wszystko odbyłoby się z powagą i uroczystością i tem samem nabrałoby znaczenia przed Europą.

zgromadziłoby się z 10 tysięcy ludu przed gma-
chem akademii, z pomiędzy którego dwóch lub trzech
wybranych poniosłoby na salę wyjaśnień objaw życzeń
zgromadzonego narodu. Lecz na nieszczęście rewo-
lucya nie zajrzała do serc obywateli, starszych
wiekiem i zamożniejszych. Większa ich część
przekładała spokój [illegible] za cenę zaguby kra-
ju, nad drogę krwi i ofiar prowadzącą do wybicia
się na wolność. Prawo o wyborach mądrze przez
rząd moskiewski obmyślane, powołało po większej
części legalistów zamożnych i starszych wiekiem
do udziału w rządach, a młodsi i ubożsi którzy
od lat dwóch ciężko pracowali na reformy, usu-
nięci zostali od wpływu na rząd krajowy.
Jednak rąk nie opuścili i czując się w pra-

wie

szlachty mania stanowiska w armii ruchu narodowego, stanęli jak pierwej na pospólstwach i zaczęli zdobywać na nieprzyjacielu nowe stanowiska. Chciałoby to główną armię, wysłała patroli stąd potępiających. My Szanowny Redaktorze dotychczasowy ~~[illegible]~~ towarzysz pospólstwo, odłączyło się od nich ofiarując swe usługi armii głównej nie pamiętając że ta jest w większej części pasożytem spożywającym owoce, krwią przez innych wywalczonych swobód – że tylko siła wypadków pcha tu zastępy bojących się o swe kieszenie i urzędy ludzi stanowiących większą część dzisiejszych wyborców. Nie chcemy wierzyć Szanowny Redaktorze

Czyś kiedyś tak czynił z przekonania albo ze złej woli i Matejko choć boleśnie dotknięci twoim artykułem, odzywamy się do Ciebie. W imię miłości Ojczyzny, w imię emigracyi która się „świecznikiem narodowym" nazywa, nie usypiaj ziomków, nie skazuj emigracyi na wieczne wygnanie, i jęczących na Sybirze na dłuższe męki. Pamiętaj że legalną drogą niceśmy przez 30 lat ostatnich nie wskórali. My nie chcemy burd ulicznych ani terroryzmu, chcemy tylko wytrwale walczyć dalej na posterunkach które się i cofnąć parę kroków mogą przed przemagającemi siłami nieprzyjaciela i znowu posunąć naprzód,

nie narażając jednak na szwank głównej
armii. — Ty powinieneś, powinieneś to [illegible]
[illegible] a dodasz odwagi bojaźliwej ar-
mii głównej do postępowania naprzód do świętego
celu wyswobodzenia Ojczyzny.

F.

Warszawa 25 września 1861 r.

Szanowny panie Redaktorze! pisma pańskie
i wyrażony w nich sposób myślenia dają poznać
[illegible] wielką duszę i szlachetne serce; niechże one
wymówią mnie przed panem że zupełnie mu nie
znajoma ośmielam udać się do pana wykładając
nieszczęsne moje położenie, którego nikt lepiej pojąć
nie zdoła i prosić go o radę i pomoc. — Mam
dwóch synków małych, sama zupełnie [illegible]
niedołężna ani poprowadzić ich ani nauczyć a tem
bardziej moralnie wychować zupełnie nie jestem
w stanie. Niech pana nie dziwi podobne wyzna-
nie, jest ono owocem długich cierpień i ciężkich
walk z miłością własną stawanych, w których
[illegible] myśl, [illegible] i uznać z musiałam,
gdyż mając przed oczyma wielkie i święte obo-
wiązki a nie czując się na siłach do ich wy=
pełniania, widzę te biedne dziatki zupełnie zo=
stawione same sobie, nie mające nikogo z [illegible]
[illegible] całej [illegible] z czułością i rozumem umiał
[illegible], cierpień moich wyjawiać nie jestem
w stanie. Są to jeszcze małe dzieci, starszy ma
lat 7 a [illegible] 4 lata: ale teraz właśnie jest pora wpływ
[illegible] lub dobre poprowadzenie ducha
siłę wpływu wywiera na całe życie, stawi-

liter i przyjaciel jego, a komuż ja to pewniej
znajdzie kogo coby mógł i chciał [illegible]
się [illegible] tak małego dziecka któ-
re jedynie tylko Matki są [illegible] ? Dotych-
czas dzieciny że [illegible] moralnie jest [illegible]
nie, o [illegible] pojęcia niema, wiele [illegible]
[illegible] niemam sposobu
[illegible] jego [illegible]
budzić uwagi, [illegible] dobrem i [illegible]
[illegible], biedne dzieci, rośnie samo sobie zostawione
[illegible] jak [illegible] las [illegible]
miejsca nie być dla człowieka jak [illegible]
moralne? — a tu czas nagli, rok za rokiem
mija a [illegible] dalej [illegible] — [illegible]
znaleźć człowieka lubiącego dzieci mało [illegible]
[illegible] umieć je zabawić, [illegible], z dobrem
sercem i naturalnym rozsądkiem, [illegible]
tego, [illegible] w sercu i w [illegible], któryby
się nie [illegible] czas [illegible]
a w szczerości mógł czuwać nad dzieckiem
[illegible] jego [illegible]
[illegible] przytem duszę i serce jego
któryby [illegible]
rachunek która na serca i opieki Matki tak
mało rachować może. [illegible]

zwracam się do pana Szanowny panie Redakto-
rze który tak dobrze pojmujesz wszystko co
się odnosi do moralnego wysokiego stanowi-
ska człowieka, społecznej rady i powinny wy-
konać, Bóg za mą sowicie panu nagrodzi,
nie odmawiaj mi pan podania rychło cotym
nikim czasie, uważam jak ważnym jest dla
biednych dziatek moich wybór człowieka
któremubym je powierzyć mogła; prosząc
go mieć polecanego i wybranego przez Pana.
misji. temu pisałam do Pana w tym
interesie, mam powody sądzić iż list mój
nie doszedł tembardziej gdy dotąd odpowie-
dzi na niego nie miewam wcale. Szanowny Panie
Redaktorze nie odmawiaj prośby mojej, i jak
najprędzej odpowiedzieć mi w korespondencji
Gazety Polskiej czy życzenie moje może być
spełnione a wtedy jaśniej będziemy mogli
porozumieć się

N. N.

PS Pensyi rocznej mogę dać rs. 200 stół
mieszkanie i wygody stosowne.—

d. 11/23 października 1866.

Zawczoraj w Niedzielę 26/14 Stycznia odbył się tu w kościele Maltańskim
(ś'go Jana Jerozolimskiego) uroczysty i wzruszający akt konsekracji Księdza
Szczęsnego Felińskiego na Arcybiskupa Warszawskiego. ~~Znajdując się wśród~~
~~xxx~~ Mając szczęście osobiście znać tego zacnego i wiedząc co za charakter
swym osobistym człowieka, a widząc też, chcemy się podzielić z Wami, tem
co się widzieć nam udało. Może się przyda to Wam, a czytając Gazetę Waszą
miło nam tam będzie albo czytać to, albo Waszą odpowiedź mieć.

Przyjmując, istotnie z poświęceniem się Chrześcijanina
to ciężkie brzemię na barki swoje, X. Feliński przyjmuje go
z istotną świątobliwością i ufnością w pomoc Bożą. Przy wzniosłym
umyśle, przy wysokiem ~~z~~ onego wykształceniu, nie polega On na tem tylko, a
z innego jeszcze źródła, z źródła Łaski sił czerpie, natchnienia szuka dla siebie —
— Tam pewniejsze. ~~D~~ I do aktu konsekracji przystępował po odbytych (trzydnio-
wych tylko, z powodu przyśpieszonego wyjazdu) rekolekcjach. Widzieliśmy Go
wchodzącego do Kościoła — twarz Jego zawsze poważnie swobodna a
w czasie modlitwy uniesieniem się anielskiem zwykle mieniąca, tu tak
dobitnie wyrażała uczucia pokory i rezygnacji, trwogi i męstwa zara-
zem, a najwięcej prośby do Boga i spokojnego poddania się Jego woli.
Nie jest zamiarem naszym opisywać akt konsekracji, ale nie możemy
pominąć milczeniem chwili gdy, przed poświęconym już na Arcy-
biskupstwo, a twarzą do ludu przed Ołtarzem siedzącym zaśpiewano
Te Deum laudamus, dziękując Bogu za zesłanie Pasterza, nam

czcigodny Szczęsny Arcybiskup, z oczami zamkniętemi lecz ku Niebu zwróconemi, cały wyrażał prośbę błagalną a gorącą, by Bóg sprawił aby to dziękczynienie nietylko teraz w pieśni tej, lecz więcej za rządów Jego w dziełach wszystkich było. Bóg da że tak będzie. Kto w taki sposób w Bogu buduje, tego robota trwałą jest. — Po konsekracyi dzień święcobliwie w spokoju i cichości spędzony. Na świetne uczty (inne) [illegible] ale skromny śród ubogich i sierot pielęgnowanego wprzód przytułku obiad, dzień ten odznaczył. Wieczorem w gronie Alumnów Akademii, gdzie był kapelanem i profesorem filozofii — to jest kierownikiem kształcenia się moralnego i umysłowego przyszłych przewodników dusz. [illegible] Widzieliśmy w kościele, gdy wychodził, rozrzewnienia kleryków, które dowodziły dobrą miarę szacunku i przywiązania ich ku Niemu. Jak sieroty za Ojcem rzewnie płakali. — Bo też dziękując Bogu za ten wybór, ciesząc się z krajem całym z tego daru Bożego, trudno się od tej (rozrzewnienia) obronić nam tu wszystkim, co znaliśmy księdza Szczęsnego. — Cały dzień po konsekracyi X. Feliński był wesołym, uśmiechniętym, swobodnym i (pogodnie) majestatycznym jak nigdy. Tak się odzywał: Lżejsze to brzemię co bierze "stawszy odpowiedzialnym. Ale tak jakoś po odbytych rekolekcyach dał "mi Bóg myśli i natchnienia szczęśliwe, że zupełnie spokojny jestem "i mam pewność (nadzieję) że wszystko dobrze będzie."

W sobotę 25/13 Stycznia miał audyencyę u Cesarza. Odjeżdżając do pałacu polecił się prekonizowany na Arcyb. w modlitwom sierot i ubogich przytułku i znajomych swoich, a w Akademii Alumni Mszy Św. słuchali na jego intencyą. Powrócił z czem pocieszył się spokojnie

Piękny—śliczny list posłaniec czytać będziemy gdy wyjdzie; będziemy się cieszyć bardzo, jeśli wyjdzie taki jaki był w rękopiśmie do Skarbu Prodany.— Przysięgę składał solennie, niełatwo bowiem to się przyjęło.

Z wyjazdem mocno się śpieszy Arcybiskup, każdy dzień tu przebyty liczy za stracony. Wyjeżdża we czwartek, pojedzie koleją żelazną aż do Warszawy.

Szczęść Mu Boże. Wierzym mocno że wytrwa, pomimo że ze trzech stron straty mu mnogie wymierzone. O pierwsze mniejsza, to nienowina i nie straszne nam. Od kanoników nie odstąpi—wiemy. A da Bóg że i trzecie [illegible] zostaną bezwładne gdy dobre chęci się pojmą, mądrość zamiarów i środków zrozumianą zostanie, a duch przywiezie niestosowności nietęgowanym będzie.

Wierzmy, Bogu dziękujmy, Jego prośmy. niech nikt z nas niechowa w swem sercu niedowierzania, a będziemy się sami cieszyć, innych budować, Bogu dziękować i błogosławić Mu za ten dar Jego. Dar bo to, dar wielki i drogi, tem większy i droższy im bardziej niespodziewany. Znając przeszłość, widząc teraźniejszość, a tylko spokojnie po ludziach patrząc i sądząc, nigdy nie można by tego się spodziewać, ni zrozumieć.

"Ale płomień twej łaski o Boże"
"Nad nami się lśni"

rozumiemy więc, dziękujemy Ci. I jak że nam w cuda nie wierzyć?

B-J. R.

Prenumerant Wan N. 200.

Szanowny Panie Redaktorze

Dobrodzieju!

Nie maiąc żadnych danych — z upoważnienia których miałbym prawo, myśli nie wcielać w słowa, i tem objawiać idee mnie wyznawane, a następnie wy=tarzyć sobie imie — chociażby takiego — korespondenta, któremu jeden raz ledwie — na kilkanaście listów — publicznie — warto odpowiedzi." lecz będąc zmuszony wolą Ludzi, z którymi mam honor pędzić życie społeczne — po=mimo woli — zostaię uzurpatorem, własnego mojego czasu, i ten oddaię do napisania prośbiczki. i więcej zakomunikowania niżej wyłożonego fak=tu szanownym Redaktorom Gazety Polskiej! (którą czytam, jako jedyne pismo na które starczy mi czasu i funduszów). A że w tym piśmie tak popularnem dla nas — zawsze Szanowny [illegible] wynajduje miejsce do umieszczenia komunikowanych Mu artykułów, których rezultaty oddziaływaią na korzyść ogólną, — więc i my na tej zasadzie śmiemy Go prosić, ażeby raczył zabrać szczegó=łowe, i ile można sumienną wiadomość — od swych korespondentów Kijowskich — o [illegible], że ten się wyrażony, [illegible] pod czas Kijowskich Kontraktów, na kwaterze JW. Marszałka Taraszczańskiego Powiatu dnia czternastego Lutego — i objaśnić

tym nas-

tym nas- zagrodową szlachtę- czy pierwszej klasie ludzi- wdzieram
cym się do tytułu Pana- iuż wszystko wolno?- czy może ieszcze
są iakie excepcie?- a zatem czy dozwolonem iest- i czyto uchodzi
według kodexu/. takiego Panów!- więcej nad lat trzydzieście ćwier
się w obcietnego na robiony zarzut- nie sekretnie-/ bo prawie w
każdym domie szlacheckiem o tem mówiono/ a nuż i mnie ode
zbytu białego zarzutu, pozwolić siebie- iednemu z czeskich p
iszcz/. w dalszym zarzucie ten kluczy! rehabilitować!
i z rzeczy nienasz, nagi- bo większej wartość- iuż nawet strze
ziemskich dawniej- zrobić coś/ w kupku zebranym- który ma
odziedziczać na ogół/ bardzo kosmicznego?!
Co to za świadectwo na tem scenie wydane, radzibyśmy publicznie
widzieć?- które wyszło z pod redakcii Wielmożnego Michała Gr
borskiego- któremu sam Ojcze rozumie i dobra wolę, ta
rozumu Bóg Mu nieodmówił!! to On może cuda przejście
możebnie rozjaśnić, a i sam na tem nic nie straci, gdy szla
cie umityguie puls- przeciw zaś zasadzie,, trzymaj ięzyk
za zębami!! nie będzie grzesznym!!-
Czy wiemy że Jaśnie Wielmożny Hrabia Alfred Potocki był uproszony
na ten zjazd,- iże był osobiście tam- a iednak podpisało tylko
—deedztwo.-

– świadectwo Niewinności – mniej pięćdziesięciu, gdyż reszta wezwanych
osób – bądź może z własnego przeświadczenia – a bądź nawet i to może, że
dotknięta jest grzeszna „protestacya." J.W. Hrabiego Alfreda Potockiego
odbiła same, i z uwierzytą służy urządzona, J.W. Marszałkiem Powiatu
Taraszczańskiego, do pochłonięcia w bezdennych nurtach – sprawy,
przez które (!) może (!) prawdę, mając własność oliwy, do agitacyi
której a nie sam. J.W. Marszałek Taraszczańskiego Powiatu –
jako adwokat siedzący obecnie w Petersburgu – a nie jako nowy
Powiatowy Marszałek – niemający jeszcze u ogółu szlachty wyż-
szych zasługami – pełnomocnictw – nie wiemy czy miał prawo?
i dla czego, kiedy sam nie zrobi tak wielką pomoc, aż chce
prócz chętnych jeść Jego kawałek chleba – dać firmę oczyszcza-
jącą, brudy, przewrotność!! – gdyż prócz osobistych stosunków
z Panem Henrykiem – czy tam Piotrem – od ogółu nie miał
upoważnienia. – a że od wieków przyjęta zasada przez
Ludzi szczerze miłujących kraj rodzinny – nie zrozumia-
łych i nie zatwardziałych grzeszników – słowem od ludzi
mających głowę i serce, ażeby wszem co jest narodowe,
nie frymarczyć! – to już choćby dla tego nawet i
opinią wystawioną – nie godzi się, lekce ważyć!! Przeto

– najpokorniej

najpokorniej upraszamy „pro publico bono!" Szanownego Re=
daktora Gazety Polskiej – o rozjaśnienie możebne – naszego
żądania i o zamieszczenie w Swej Gazecie tego listu, któ=
ren – być może – zda się, choćby na podkładkę do kłębka
Ariadny. — zostaję z Uszanowaniem

= Pokorny Sługa Szlachcic na Zagrodzie

d. $\frac{10}{22}$ Marca
1862 Roku

Umań

Słusznie utrzymuje Gaz: Pol: że P. M. Grabowski niemógł powieści napisać w języku mało-rossyjskim - P. M. Grab: napisał po polsku śliczną powieść, niewielkich rozmiarów, na tle ukraińskiem osnowy, i posłał ją do druku; ale życzyłby sobie, bo to byłoby z wielkiem pożytkiem, aby ta powieść" była przetłómaczoną na język rossyjski, i wyszła jednocześnie z wydaniem polskiem, w jednem z pism rossyjskich, a mianowicie, w Osnowie. - Czy to pismo umieści tę powieść"? - zobaczymy - Gaz: Pol: uzupełniając to, co napisała w N. 57 = niech nic więcej nie napisze, tylko to, iż „nie z pewnością że p. M. Grab: napisał powieść po polsku i posłał ją do druku!!
M.

Kijów $\frac{10}{22}$ Marca 1862r

Warszawa d. 18[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] znojmała [illegible]
[illegible] za Cmętarzem będąc [illegible]
[illegible] za [illegible] Dobra [illegible]
[illegible] mnie nie opuszcz[illegible]
[illegible]
[illegible] wrażenia [illegible] niebo [illegible]
[illegible] czas [illegible] że nie [illegible]
[illegible] obcym progu [illegible] że całem [illegible]
[illegible] nawet[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wspólnej [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible]
[illegible] przekroczenia [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] żadnej [illegible]

[illegible] ovennie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] serca [illegible]

zastąpić nie mogłam [illegible]

nad mojem położeniem [illegible]

[illegible] dlaczego

[illegible] nie mogłabym popracować nad [illegible]

[illegible] składzie mej [illegible]

się więc parę set złotych z ostatniej pracy –

przyjechałam do Warszawy [illegible]

brać lekcye francuskie [illegible]

nauki [illegible]

wyuczyłam [illegible]

[illegible] do mojego serca na [illegible]

ziemi – a jednak gdy się [illegible]

[illegible] świat [illegible]

[illegible] mi wszelkiej nauki [illegible]

tego [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dobre [illegible]

[illegible]

[illegible] pójść do niej

[illegible] z drogi [illegible]

[illegible]

[illegible] mimo [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] mię [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nauka. Tak współtaska [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Nieżmiernego [illegible]

[illegible] Poli w domu [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] w komedyantach i Mania [illegible]

[illegible] Takie ujęcia nastawiane [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] sobie

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Przyczem gdy upokorzenie [illegible]

nie i w całem [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] o pomoc [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] na nogi. Bóg mu dał [illegible]

[illegible] Kondracki [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] pomoc. Ale on [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] jeśli [illegible]

[illegible]

411

mi kochanemu [illegible] [illegible] [illegible]
Panna [illegible] po [illegible] i odebrać [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ochronić mię od tej [illegible]
[illegible] z Bogiem [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to mógłby mi tego
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] niepotrzebnie.

Uszanowanie [illegible] [illegible]

[illegible]

Panie Redaktorze!

[illegible], troska o dobro publiczne tak żywo [illegible] w dzienniku którym przewodniczysz, dozwala mi [illegible] że [illegible] załączone zawiadomienie [illegible] Warszawa-[illegible], zamieścisz w kolumnach gazety twojej.
Życzeniem moim jest, aby zawiadomienie było wydrukowane bez mego podpisu.—

[illegible] Groszowy przy Kościele [illegible] w [illegible] XII i [illegible].
[illegible] w naszem Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności powziąść można.
[illegible] Nº 472. [illegible]-torska.

[illegible] spowodu [illegible], [illegible] za usprawiedliwienie.

Jestem z szacunkiem.

[illegible]

214

Carskie-Sioło. 1862 r. Maja 20 n. s.

Szanowny Redaktorze!

W N=120 Gazety Polskiej przeczytałem wspomnienie o A. R. objeżdżającym części naszego kraju, w celu rozdawania prenumeraty, na dzieło mające wyjść z pod prasy pod tytułem: „Rabin czyli tajemnice żydowskie." Nie od rzeczy tu będzie dodać że ów A. R. (Russo rodem z Krakowa, według słów jego własnych) — dosyć długo grasował na Litwie, wciskał się do wszystkich domów, po wsiach i miastach, wszędzie narzucał swoją prenumeratę, a kto zaś na owego Rabina niewziął biletu, przeciw temu wypuszczał w sąsiedztwie paszkwile rymowe, jak to miało miejsce w powiecie Poniewieżskim, za to że Pan Szymon Bro.... godny bardzo obywatel, niezapisał się na owe dzieło, A. R. ów

-oszukł przedsiębiercy, napisał paszkwil
na pana S. B. i wszystkim znajomym
i sąsiadom go rozrzucił.—
Owa pseudo-małżonka A. R. dwa
czy trzy razy objeżdżała te same okolice,
najprzód jeździła sama z córeczką, roz-
dawała prenumeraty i sprzedawała róż-
ne tokarskie wyroby, zachęcając każde-
go do kupna, różnemi fortelami i na-
znaczając każdej bagatelce bajeczne ceny,
tak np. byłem sam świadkiem, jak za
igielniczkę w kształcie bucika, z bukszpanu
Rzecz niewymyślnej roboty, kazała pła-
cić złp. 15.(!) dodając że to jest bardzo
tanio." Następnie objeżdżała też same
okolicy z jednym swym małżonkiem,
a wtedy A. R. różnemi sposoby wmu-
wiał swoją prenumeratę, przytem w
każdym domu zajmował opowiadaniem
jakich to w swem życiu doświadczył prze-
śladowań, mianowicie od rządu Austryackiego

kiego i od osób prywatnych: ile wszystko za swe czyny szlachetne. – małżonka zaś jego znowu wsuwała każdemu dwa neyroby tokarskie, z których rzadko kto czegokolwiek nie kupił – przez to przez dobry uczynek, lub też umieją żeny odmówić damie. –

W styczniu 1860 r. spotkałem pana Russo w domu bardzo godnych ludzi – przyjechał oliczną czwórką własnych siwoszów, po krakowsku, pokazywał mi listę prenumeracyjną na swego Robina, naliczyłem wtedy z jednej Kowieńskiej Guber. podpisanych osób górą 200 – należy dodać że wiele bardzo osób podpisało się na kilka exemplarzy każdy, (exemp. po 40 zł.) to z jednej gubernii nabrała się niezła sumka!

Dla wzbudzenia większej wiary u ogółu, A. R. woził A. Kurjina

Wileńskiego, wydawanego przez p. A. H. Orzyńca, w którym to N-rze niejakiś nauczyciel Wileńskiego Rabinickiego instytutu, wspomina o owym Kahale że on t. j. nauczyciel, iż o nieznanym autorze lub literacki, czytał z tych, tajemnie żydowskich ustępy, które zalecając się wybornym stylem i gwarantują całość tego kolosalnego dzieła!

Czy długo będziemy igraszką oszustów i ofiarami naszej łatwowierności

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku

H. K.

Wrocław d. 20 Maja 862.
/16

Szanowny Panie Dobrodzieju

Przed kilkoma laty napisałam maleńką drobnostkę dla dzieci pod tytułem: wspomnienia z lat dziecinnych, o której W. T. Tyszyński w Bibliotece warszawskiej nader łaskawe wydał zdanie. Mówiono mi że WWPan Dobrod. byłeś dla mnie sprawiedliwszym, bo surowszym, lecz mi umiano nie powiedzieć w którym piśmie krytyka Jego umieszczona była. Zabierając się obecnie do powtórnego wydania tychże wspomnień, a nie mając żadnych stosunków z Uczonemi, pragnę korzystać z uwag W. WPana Dobrod. i w tym celu ośmielam się prosić byś przez wzgląd na cel pracy mojej wskazać mi raczył gdzie ono ogło=

Uczonemi

były. Odpowiedź WWPana Dobrodz. Za którą, naprzód wyraz wdzięczności mojej składam, dojdzie mnie, pod adresem:
W.ny Stefan Mulkowski Kassyer Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie Mały Rynek No 678.

Zostaję z uszanowaniem
WWPana Dobrodzieja-
sługa, Autorka wspomnień
z lat dziecinnych

Berdyczów dnia 1 Czerwca 1862

"Est modus in rebus"

Nie przeczę wcale całemu powabowi okrywania bliźnich dobrodziejstwy, owszem należy tym, którzy wiele [illegible] swego mienia na podtrzymanie Brata-ubogiego i uratowanie go od głodu i nędzy, uwielbiając ludzi czyniących dobro z zupełnym zaparciem się siebie, muszę jednak powiedzieć "est modus in rebus!" [illegible] przystąpmy odrazu ad rem!...

Dom J. Halperyn i Syn w Berdyczowie zbankrutował de facto już kilka, albo kilkanaście lat temu, zbankrutował de jure, kilka miesięcy temu. Dom J. Halperin i Syn w Berdyczowie pochłonął bajeczne sumy pieniężne z tutejszego kraju. Dom J. Halperin i Syn zrujnował, doprowadził do ostatniej nędzy niemało rodzin, a jeszcze dotąd wierzyciele nie śmią zgłosić się o odbiór swoich należytości; jeszcze dotąd Halperin nie ogłosił siebie bankrutem, jeszcze dotąd kantor jego jak dawniej otwarty [illegible] ... pytamy, co to wszystko znaczy i [illegible] a [illegible] w obec ... szczególnych [illegible], [illegible]

[illegible]

portunę swoję, owoc ciężkiéj długoletniéj pracy
i [illegible], wszystko co dzieci [illegible] wszyscy m[illegible]
więc nie czuli się teraz [illegible] się [illegible]?
Niepojęta rzecz, niepojęta jakaś wspaniałość! [illegible]
zdumienie jeszcze. Czy można darować człowiekowi
biedakowi, który stracił przez zbieg jakichkolwiek
nieszczęśliwych okoliczności, [illegible]
[illegible] swój majątek, a [illegible]
on nieszczęśliwy Bankier [illegible]
wszystkich swoich Wierzycieli; [illegible]
[illegible] wypowiadzie Rachunki za cały [illegible]
[illegible] swego kantoru, i powiedzieć: Panowie
[illegible] to jest [illegible]
Rozbierzcie sobie co możecie i... odpuście mi
grzechy moje.....! Ale ten [illegible]
czeg: Podczas niespodziewanego upadku [illegible]
roku zeszłego p. Halperyn [illegible]
go domu do nowego, [illegible] obecnych [illegible]
[illegible]
[illegible] po 100 a nawet 200 Złp. [illegible]
oprowadzała Gości po pokojach, pokazując im
[illegible]
srebrnych i złotych naczyń, [illegible]
[illegible]
P. Halperyn [illegible]
stawić [illegible]

Chrystoś

stawem, iżeś go bankructwie całkiem zniszczył i wy-
stawił na, żeś przed sądem. A jeszcze
nasze obywatelstwo [illegible] pół-tora
miljona rubli, najczystszej, milczy i przyjaźnie
się stosunki z tak ~~[illegible]~~ spokojnie. Dlaczego wierzyciele
chcąc swoich odebrać, nie zaczną taki sam postępu-
ek, nie znaczy ten zatarg? Czy jest prawdą, że
[illegible] wstrzymania? Wyż [illegible] tak samo [illegible]
[illegible] tem bankrut [illegible] nie [illegible] (tak
[illegible]). Czyż to prawo przeczenie takiej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
czy przywilejów stanu? Czy może milczenie i
pozwalać na tak bezkarne bronie; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible]. [illegible] Halperyn nie [illegible]
jest [illegible] rzeczywiście na cudze imiona [illegible]
[illegible], swoje kamienice, na las, na [illegible]
na niemało ruchomości; gdyby to wszystko
jeszcze teraz zebrać i sczesać, to jakkolwiek by
to nie było wystarczającem na pokrycie jego
długów, że wierzyciele mogliby [illegible] otrzymać
[illegible] z tych 20 [illegible] wyższej fortuny. Chociaż nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], którzy [illegible] umieścili swe kapitały
[illegible] nic [illegible] stracić parę miljonów złotych
i [illegible] magnaci nie chcą się narażać na [illegible]

[illegible], [illegible] wołaniu jakich użyczył [illegible]
Pan Procurator [illegible], a którzy ich Magnaci nie
Zapominają że ojców Mierzycieli [illegible]
[illegible], składali się z biednej [illegible], [illegible]
Officyalistów, Ekonomów, [illegible]. [illegible]
oddali cały swój dorobek, swoje [illegible]
krwawej pracy, dobry byt swych dzieci! Tak
ci Magnaci nie zapominają że [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] biedni Mierzyciele
[illegible] [illegible] [illegible] Szlachcie) nie [illegible]
nie [illegible]. [illegible] Magnaci nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] . . .

[illegible]

# Puszczyk i Bocian.

## Bajka.

Bocian o niedawnej wiośnie
Założył gniazdo na sośnie.
A tuż przy nim mieszkał wpodle
Stary Puszczyk w starej jodle.
Choć obadwaj byli ptaki
Lecz ten taki, a ten taki,
Choć obadwaj mieli pióra
Lecz w każdym inna natura.—
Puszczyk nierad był się bratać
Z tym co nocą niechciał latać,
I szczycił się, że gmin głupi,
Koło Bociana się kupi.
Więc rój cały sów i sówek
Powyuczał gładkich słówek,
Wpuścił do ptasiej drużyny
Nakazał co stanie siły
By Bociana wszystkie czyny,
Ile mogły, plugawiły.—

—

Długa była praca sów.
Dzięki Bogu — Bocian zdrów.—

—

—

Wtem czajki, sroki, czeczotki
Rozniosły po lesie plotki.
Że szczęsna czy też zła gwiazda
Puszczyka wywodzi z gniazda.
Jak Bocian usłyszał o tem
Oznajmił silnym klekotem
Życzenia by sąsiad nowy
Nie pochodził z rodu sowy.
Niechajby był pierwszej mocy,
Lecz śród światła, nie po nocy. —

—

Wściekły Puszczyk woła ptaki
I wnosi do nich głos taki:
„ Nie tu głosów plon mej pracy
„ Wy mnie znacie bracia ptacy.
„ Świadki mych zdolności, znoju.
„ Sterczą białe stogi gnoju.
„ W całym kraju mi przyznano
„ Pierwszej dobroci guano. —
„ Ile ciał trzeba nakrwawić
„ Aby takie stosy strawić:

„ Jam i wam łąki obmiótł z gadów
„ Jam stróżem waszych pól, sadów;
„ A tu jeden frant zuchwały
„ Co śpi gnuśnie przez dzień cały
„ Co dla swej sprośnej roskoszy
„ Strasząc jękiem sen wam płoszy
„ I zawsze nocną godziną
„ Karmi się ptasią rodziną.
„ Pogardzając skromnym kęsem
„ Tuczy trzewia żywem mięsem...
„ Taka to sprośna istota
„ Na mą zasługę się miota —
„ Zbyt długom przez cześć dla ludów
„ Niechciał rozmazywać brudów
„ Lecz gdy mej wyższości szala
„ Przeciwnika uzuchwala
„ Zdzieram mu publicznie maskę
„ Żądam dzieł moich przeglądu
„ I nie błagam was o łaskę
„ Sprawiedliwego chcę sądu!

---

Tu ptasia rzeczpospolita
Ciekawie czeka i pyta.
W jaki sposób, z jakiéj strony
Wyjdzie Bocian do obrony. —

Lecz on te tylko rzekł słowa.
„ Znana wam puszczyka mowa ?
„ To jest cała ma obrona
„ Niech sądzi gawron i wrona." —

Ale to nietylko ptaki
Sposób walki mają taki.
Tak już widziano niestety
Walczące ludzkie Gazety.
Dał nam przykład takich sporów
Jeden z nowych Redaktorów. —

By wleźć do skarbcu za murem
Często złodziej idzie z sznurem.
Ale schwytany na górze
Dynda na swym własnym sznurze

Warszawa 2/6 62. -

Z Najwyższym podziwieniem wyczytaliśmy
w Gazecie Polskiey w № 126 z 4. Czerwca paszkwil
umieszczony na Obywateli Powiatu Bielskiego
Gubernij Grodzieńskiey ze Wsi Popławskich i
Knorydy. iest to pierwszy przykład aby Gaze-
ta Organ w Kraju tak poważny redago-
wany pod Firmą Szanowanego na Litwie
Obywatela dopuścił się podobnego pomi-
szenia i umieysce zapełnienia szpalt
Gazety Artykułamy poważnemy a dla
Ogułu użytecznemy, stał się Organem
Osobistey niegodney zawiści. – Niepo-
zostaie nam Obecnie iak prosić o wy-
mienie nazwiska Autora i podawcy
tego Artykułu – ? w przeciwnym razie
zmuszeni będziemy inną koleją saty-
sfakcyi domagać się od Redakcyi, a to
przez wszystkie gazety tak Krajowe

═

iak Zagraniczne, wykazuiąc iak w obecnym czasie gazeta Polska w kraju idee przeprowadza – i iakie to pismo ma ważności. –

Obywatel powiatu Bielskiego Gubernij Grodzieńskiey. —

Wszelkie reklamacie przyimiemy przez Miejscowego Marszałka. –

6/18 Czerwca
1862 r. –

Mości Redaktorze Dobrodzieju!

Odpowiedź Wasza w N 20, panu K. S. zamiast karać oszukujących, obraża pogrzebianych, i tych którym serce pęka nad oszukanemi.

Jestem w tych okolicach gościem, nie mam spraw, ni osobistości ku nikomu, ale takie pod firmą Samego Państwa publiczne naigrawanie się ze sprawiedliwości, poczciwości, tak bezczelne oszukiwanie i okradanie poczciwych, pracowitych i prostodusznych obywateli, oburzenie największe obudza w każdym, kto cudzego się boi, a swego pilnuje.

Wasza Miłość, w politowaniu okazujesz nad marnotrawcami, oszustami, zdrajcami wiary publicznej, czemu nie masz litości nad oszukanemi, zrujnowanemi, odartemi z ostatniego sposobu do życia? Mianujesz nienawiścią osób to, co jest wstrętem od występków.

Nic nie masz bardziej zagrażającego dobru ogólnemu, jak szafowanie nierozważne ufności publicznej osobom próżnym, płochym, roztrzepanym, marnotrawnym a

a wystawnym próżniakom. Kto wiarą obywatel. zaszczycony. Łatwo uwiedzie zadomowionych prawowników, pokładających ufność w zaszczytach jeszcze świeższych, a przecież ani to grzbiety się. ludzie trudu i grzędy, najbliższej mają dziatwy i przekazują po sobie najczyściej krajowe wychowanie, a przywiedzeni do rozpaczy, nie dziw, że mogą przewodzić się w ludzi przewrotnych, zmuszeni do tego gwałtem i przykładami dygnitarzy prowincyonalnych.

Kto śmiały zawodzić ufność w życiu prywatnym, ten nie odmiennie i w sprawach krajowych był i będzie zdrajcą; jak wszystkie nasze możnowładztwo, co od Batorego cały [illegible] tość samo tylko zalegało, odepchnąwszy podstępem, istę. obudwu. szlachtę czyli stan rycerski i robotników czyli chłopów. Rzadkie wyjątki ponieważ były bez wpływu na ogół i prawidła nie naruszają

Te to marnotrawne syny, zrujnowawszy się, podżegani namiętnościami, rozpasani i samowolni jak dawniej, tak i dziś. gdyby chwila zabłysła, [illegible] wszystko gotowi. a nie oswojony ogół, znajdzież ~~będzieć mieć~~ [illegible]ć, potępiać, karać infam[illegible] i zabezpieczyć się od [illegible] możnowładzkiego niepoprawnych Panów. Podpanków [illegible] panoszeniców, od tego jarzm[illegible]

cięższego od plag najokropniejszych, jeżeli sąd publiczny zachowa dla nich starą uniżoność, grzeczność i względność, ba, gdyby tylko ~~[illegible]~~ ~~to~~ nie podłość.

Kto przyjaciel ludzi, najwięcej nad przewodnikami zwodnemi czuwać powinien, owemi dygnitarzami, urzędnikami wyborowemi. Wiemy, że przechowujesz w duszy gorące uczucie rodaka, pozwólże i drugim kochać tak serdecznie Ojczyznę, jak i sam ją miłujesz, nie potępiaj, jako osobistość tego, co jest czystém poruszeniem serca, nad niedolą znękanych dzieci wspólnej Ojczyzny, choćby cię miał spotkać los Jędrzeja Zamojskiego i Twoje wielkie słowa jak jego wielkie prawa na stos katowski wskazano. Lepiej zostawić po sobie pamięć, żeś uczył ~~szczerze~~ szlachtę i nie szlachtę, a karał zarówno hołotę jak i skażone Państwo; nie duszył lud, a pobłażał bawił ~~możnych~~ i oszczędzał Możnych, a czasem zmienacka zadrasnąwszy, wnet po najgrzeczniejszych przeprosinach, pokornie przejednywał.

Prawda zwycięży, a nikczemność w pył się rozleci, jak rozwalił runiwe stary patrycyat rzymski, jak padała samolubna i swawolna arystokracya francuzka pod Ludwikiem XI, Richelim i dobiegła strasznego końca w chwilach wielkiej rewolucyi, jak i nasze samowolne, bałamucące i zdradzające na sejmach, młodzież prostoduszną bracią, moż-

możnowładztwo nędznie podupadło, gdy nie stało już ukochanej Oj-
czyzny, którąby okradać, jej dobrem zgolawszy, panoszyć mogli.
Zagnieżdżone choroby, równie jak złe nałogi, wzmagają gdy się
nie radykalnie leczone, pokąd nie zamęczą siebie i wszyst-
kich nie wepchną do mogiły.

Ten nie mężny, kto się obawia duszę dziecięcego, a waha się
dać życie, za przyszłość wiekową.

Przyjmij Mój Dobrodzieju, te słowa, nie jaką przymówkę
złej woli, ale jako wynurzenie w utrapieniach wsp-
nych. Wasz Sługa Uniżony K. S.

Ale był czas, kiedyście zarabiali na przekąsy udzieciniały
salonów, przezywano Was Homerem Chłopskim, to eko-
nomskim. O ileż to przypominało nam Ciężgoiny po-
męce króla, którego nazwano królem Chłopskim, był i
za granicami jakiś Henryk z tymże przydomkiem, ale
te dla śmiechu przezwiska w cześć się obróciły—

Żytomierz
10 Czerwca 1862 r.

Z gub. Mohylewskiej pta Czerykowskiego.—

A jeśli wszędzie naszym gorzkiem, wszędzie widzimy postęp ku lepszemu, wszędzie dają się spostrzegać objawy życia, a mija już owa straszna apatyja. Księgarze powiadają, że książki wcale nie popłatny, a francuzkie książki i guwernantki wychodzą z mody. Tylko nasza prowincyja zbyt mały przyjmuje udział w tym ruchu ogólnym, dopiero i tu spostrzegać objawy jakiegoś niby wzruszania się, jakiegoś niby życia [illegible] i [illegible] mających szereg rozprawiający o postępie i zapatrujących się nań ze stanowiska humanitarnego ogólnego i Bóg wie jeszcze z jakiego stanowiska z którego nie umiemy patrzeć. Na końcu nam [illegible] propagatorów, którzy z nad brzegów kochanego naszego Dniepru, przy fantastycznem świetle wymiarcej się [illegible], każą nam z uporem niewzruszoności i głosem wielkim wołają: „Nie wzywanie tak jak my czepiamy, lecz jak my nauczamy!" Dla przykładu jeszcze nadsyłam przepisany:

Pieśń pana Ryzynskiego

(Jak on mówi, milczeć wolę.)

Bogiem [illegible] a prawda wszystkim u nas [illegible] i [illegible] i [illegible]! Jaśnie Wielmożni podsłuchują, sprowadzają, jak dawniej, guwernantki z Paryża, czytają francuzkie romansy i nie mogąc pozbyć się [illegible] choroby na oczy, muszą się [illegible] zakładać w binokle, przez które nie poznają znajomej szlachty, a z tem razem, jak dawniej, [illegible] najszczególniej z ust powtarzają: szlachetna. — Wielmożni też mają [illegible]

mało przymiotów, bo i z jakąż to troskliwością zaopatrują prawie tych uczniów, zapominając o własnych, z jakąż wytrwałością czuwają nad nimi, a przy [illegible] ocalają z rozmaitych [illegible] i z łzy cywilnej i [illegible], z jaką to energiją i [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] odnawiając w pamięci wszystkie te rzeczy, których się uczyli. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pan P. wyrzekł o wiele majątek pana M., nie w tem dziwnego — uściskali się wzajemnie na [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] — i w tak przyjaźnej [illegible] przemienili ów [illegible] i w [illegible] przyjaźni [illegible] [illegible] te ich stosunki. Pan M. nie dziwnego ... lecz płatni zwiększyły [illegible] przyrzeczono mu pieniądze wypłacić przez pana P., a jeżeli tam przyrzeczono mu pieniądze [illegible] [illegible] [illegible], że jego ex-przyjaciel z tamtąd, pozwany domaga się [illegible], domaga się pana P. jako przyjmującego za obligi płaciciela, domagając się pana P. jako przyjmującego zobowiązania w [illegible] [illegible] [illegible] obowiązujące w [illegible]. Przy tym się wzajemnie obligi z [illegible] [illegible], lecz nowa [illegible] [illegible] nastąpiła niedługo. Z grana M. objęła [illegible] [illegible] wanie, kiedy [illegible], [illegible] [illegible] i rozczulając ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] pan P., z [illegible] w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się w jego objęcia, [illegible] przyjaźni [illegible] dalej już obligi [illegible] [illegible] [illegible] a uścisk swoje. Czyż nie jako [illegible] [illegible] względem moralnym? czyż nie [illegible] [illegible] chrystusa?

Pracownicy niemało mają [illegible] z tem [illegible] [illegible] obywateli [illegible]; [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie chce odbywać [illegible] pańszczyźnianych, lecz [illegible] w całym blasku i okazałości występuje [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] oni postępowaniem swoim, z

—

nie zapomnieli nam, wypajanych im w niemowlęctwie, a-
z karmionych [illegible] niszczki wiwat puszczona! niewiat-
nasi poddani!!! niedawno; istotnie u znajomego już [illegible]
naszego arystokraty pana ?) odbyła się solenna owa-
cja, bo to tam, jak mówi nasz Hall, najgłówniejsza część wam
ziemi obywatela ziemi naszej!

Zebrani obywatele pana Czarnkowskiego uwolnili potrzy-
pomału z ich wartością wymaganiem obowiązku (sic), posta-
nowienie więc i zaobowiązali się po istnieniu człowiekowi
(tożsami to znaczy naszych ojców nie zapominamy) nie
płacić robotnikowi (nadrabiali się), nie brać więc nam idzie
towarzysz naszej, zwłaszcza gdy czytamy w imię świętego czy-
czemu, w naszym ręku z tym przykładem chrześcijaństwa)
Pielęgnujmy na zachodnie ustawę, są jeszcze i rzadki
obywatele, którzy, jak oni uznawaj nawzajem [illegible]
opuszczą jeszcze raz w życiu ujrzeć ów Paryż, owę stolicę
cywilizacji, do liczby takich należy i pan H., który, jak sam
powiada spieszy by jeszcze raz odetchnąć powietrzem tej
stolicy, popieścić ucho paryzkim accentem i [illegible]
kilka tysięcy, zebranych z krwawym potem, (rozumie
się nie szanownego turysty). Skończywszy o panie i pan-
ach Wielmożnych, zostaje mi powiedzieć jeszcze słów-
ko i o naszych zmiotkach: przedmiot daje się
znać wszędzie, całe wioski liczą ~~[illegible]~~ dnie, w których
mieli nawet czarnego chleba, już do przeszłości, [illegible]-
[illegible] najsilniej energiczna, dziś więc regularnie odrabi-
ają trzydniową pańszczyznę. Młode pokolenie tak
jak opowiada [illegible] już się uprzęgają do sochy
i muszą się [illegible] z wodą, o [illegible] ich czyn-
ni mogli, bo ze wszech miar szanownej szlachcie,

Czyż warto takiemi drobnostkami zaprzątać głowę;
Musi to już być prawda, co mówią nasi ojcowie, a bywa
tele pła Czerwonowskiego; że chłop na czele nasi piętno
przekleństwa, jak niegdyś kain, bo mimo nie przecią-
ku ziemi amerykańskiej tkwi, mimo nie chce wtrzcić
też jego! Czyż i my wstąpimy w ślady ojców
ziemia moja i któż jeszcze będzie tu panować
do czasu na ziemi! czyż te promienia, co nie dawno
przygrzały nam cieplej, nie zmiastują naszych
i/ któż jeszcze w kościołach, modlitwą naszą
bluźnić będziemy Bogu, igrawać się z przes-
tępi!!(?)

Czerwoniewicz...

1862 roku
16 Czerwca

228.

w Warszawie dnia 5 lipca 1869 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

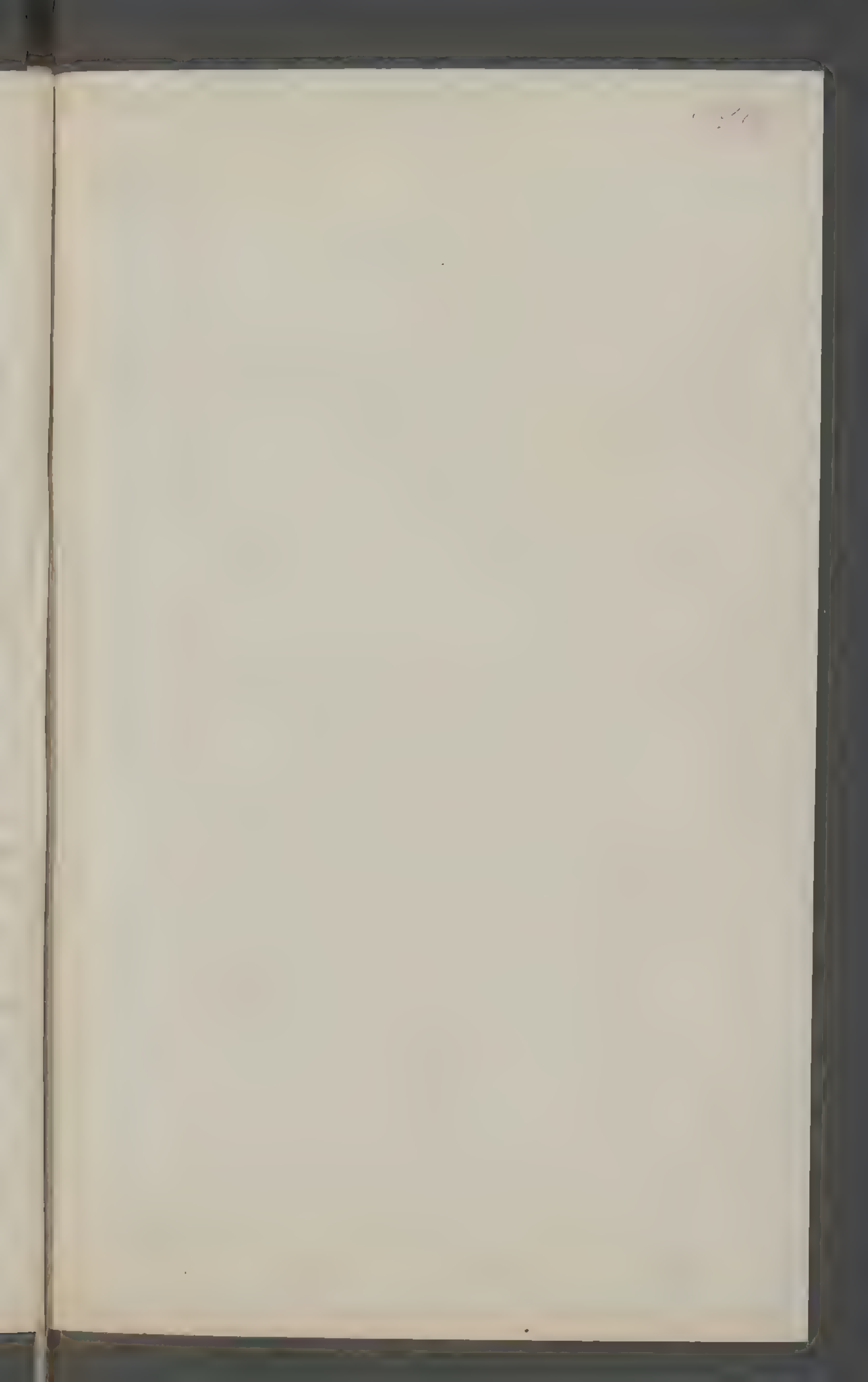
Napisany przez Pana artykuł, zamieszczony w niniejszym przeglądzie; upraszam uprzejmie, aby zechciał Pan łaskawy rozpatrzyć, a gdyby znalazł go takim jakim my go znaleźć powinniśmy; zechciał Pan kiedy ogłosić drukiem w Gazecie pod Swojem redaktorstwem wychodzącej, – jeżeli podług sądu Pańskiego może być ogłoszony.

Po napisaniu takowego ~~myśl~~ przedstawić mi została przez Siebie [illegible] celu aby wytknąć błędy które nie rozumiejących rzeczy i którzy swojemi [illegible] ~~[illegible]~~ ku moralności charakter nasz [illegible].

Ufny w Twoją bezstronność oczekiwuję rezultatu;

Co wreszcie raczy Pan przyjąć wyraz szczerego szacunku i poważania z jakim pozostaję [illegible]

[illegible signature]



Szanowny Panie Redaktorze.

Znajdziesz Pan zapewne excentrycznem, że ja kmieć [illegible] na zagonie z pańskiej [illegible] zajęty, obecnie Siewem i Żniwem, śmiem robić uwagi i Projekta, które wyłącznie są udziałem Głów najwyżej położonych w Europie, lecz cóż robić [illegible] to już jest natura Szlachcica Polskiego. że onegdaj zdawało mu się zawsze gdy jechał na Elekcyą, że go wybiorą na Króla chociaż czasami nie w cudzych butach na też się wybierał. Otóż przystępując, jak to mówią, do rzeczy. widzę Czytając twoją Gazetę Szanowny Panie Redaktorze, że Kwestya Rzymska i wschodnia, sypiać i trawić niepozwala spokojnie, ludziom lubiącem, przedewszystkiem pokój w Europie: Dla Czego? tego wcale nie pojmuję według mnie rzecz jest nieźmiernie prosta, Wszyscy lękają się, aby Konstantynopol nie był zajętym przez którego potężnego mocarza, i mają w tem najzupełniejszą słuszność, bo posiadający tenże, byłby Panem całego handlu i wpływu na wschodzie; [illegible]

Dziś, przy rozkładzie i upadku Państwa Tureckiego i przy grupowaniu się różnych Plemion w jedności osobowości Państwowe, Konstantynopol niemógłby bydź oddany Papieżowi, z odpowiednim Rządem ... który posiada w Italii, z Zastrzeżeniem reform i Ustaw naszego wieku? i Czyliż tego ... bytność nie wywarłaby zbawiennego Skutku dla ... Chrześcijaństwa na ludach mieszkających z tamtej strony Bosforu? Ojciec Święty według mnie, nie może i nie powinien zrzekać się Władzy doczesnej, bo byłby ... ... ... ... [illegible] ... non Possumus. Ojciec Święty jako ... ... misyję jest ... specyalnie, rozszerzać Naukę Chrystusa ... Koniecznością posiadać obok Duchowny... i materyalne ku temu środki, a czyliż Konstantynopol, pod Opieką ... Wielkich Mocarstw Europy, nie jest najlepszym punktem ... ... ... ... ... To co do Kwestyi Rzymskiej zdaje mi się ... jasno się wytłumaczył. — Co do Wschodniej

w bezwątpienia, że jeżeli Europa jest w drodze Postępu i Cywilizacyi jak to ciągle wygłasza, to Bissurmanizm co rychlej powinien być wyrzucony, bo czyliż idea Islamizmu nie jest wielkiem zaporą, i sprzecznością z Cywilizacyą i Postępem, a wyjątkiem Cywilizacyi Chrześciańskiej a więcej Zachodniej Europy.
Może też Szanowny Panie Redaktorze przy rozpadnięciu się Państwa Ottomanów, i inne kwestye bliższe naszego serca — dały by się gładko rozwiązać bez dużego hałasu, a Grób naszego Wielkiego Żółkiewskiego tarzana po Stambule, i zwłoki Samuela Koreckiego ...towane dla obrony religii, Cywilizacyi ... Europy nowoczesnej, kiedyby prz... ... szczone, uwzględnione, i niezapomniane.

J. Ha.....i z Pod Ostrowi.

Dnia 22 Lipca 1862 r.

Warszawa dnia 25 lipca 1862 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wziąwszy do ręki wczorajszy numer
Gazety Polskiej, i zabrawszy się
do czytania z wielkiem upragnie-
niem oczekiwanych Nędzników,
bardzo się zadziwiłem, wyczytawszy
o tytule: Część IIII, księga II, (część czwarta)
kiedy z porządku ~~mowy~~ wypada
[czę]ść IIII, księga I, jeżeli jednak
[n]ie zapomniałem rachować. Czy
[b]y to więc miała być pomyłka
drukarska, czy ~~ta~~ nowy jaki sposób
[w]ykładania następujących po
sobie części jednej i tej samej powieści,
czy też zjawisko z innego jakiego
…ana nieznanego powodu wyni-
kające, oraz mnie, a zarazem cały
[zadz]iwiony ogół czytelników Szanowny
… Panie Redaktorze wytłumacz

w swém piśmie objaśnić.

Tą się sposobności miło mi je-
załączyć wyrazy prawdziwego sza-
cunku i poważania

J. B.

Nadszedł przecie już czas, wybiła godzina, że i najmizerniejsza z społeczeństwa naszego ciało, które człowiekiem się nazywało, na [illegible]

twarzy na której w każdym dawna, czyjaś głodu i nędzy [illegible] oczekiwało. — Zdaje mi się, że nie ma zakątka ziemi naszej, gdzie by może równie jak u nas w nadniemeńskim gwałtownie [illegible] naganną była organizacya sądownictwa tak karnego jak [illegible] — Podczas kiedy inne okolice kraju cieszą się [illegible] stosownym zwrotem ludu do pracy, oszczędności, trze[illegible] ności, — u nas przeciwnie na opak wszystko się dzieje. — A co jest smutniejszą, że szlachta we wszystkiem złem przodkuje

[illegible]

osobiście, inni zaś pięknych i zacnych, którymi się przodkowie pasorzyli i stracili je od zmarłych umieli, co się dopiero [illegible] szkole rozpusty, próżniactwa i awantur, — odłużają [illegible] myślnie majątki i majątkami, jakie im [illegible]

[illegible]

[illegible] ko nigdy im na termin tego co wzięli w dobrej [illegible] ma długów. — A jakby wspaniale [illegible] Żania, wystrojony bankrut, jedzie czwórką

ko piątku w [illegible]

[illegible]

nym do serca prawnego przemówić, że jakaś wykona

[illegible]

wolno jest długi robić, świat obtrwać i nawet uk[illegible]

[illegible]

rolnika majątku strzeże, a ponieważ w naszym [illegible]

[illegible]

bo kto zna w praktyce prawo subhastacyi, [illegible]

[illegible]

klęska dla stron obu, [illegible]

[illegible]

w długi; ma i mieć pieniądz na zległki i kulisę,

[illegible]

[illegible]

musi czekać lat kilkadziesiąt i [illegible]

stiwa i nieprzewidziana jaka okoliczności niepow

[illegible] do odzyskania należności! – Najczęściej zaś bywa,

[illegible] ginie w ogóle marnotrawnika a wierzy

w niedostatku umiera. – Czyli więc prawo mają

[illegible]

[illegible]

czas i sumienie narodu. – Co do mnie, jeżeli [illegible]

ośmieli się kto rzucać [illegible] temu co piszę, ukazując się

niemniej [illegible] prawne dowody przedstawić, niemniej imiennie panów dłużników wyliczyć, którzy gospodarstwa, lasy [illegible] niemal spustoszyli [illegible] marnotra-stwo, chęć głupstwem i próżnością [illegible] się [illegible] pieniędzy, na których wspomnienie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] razem smutnie przychodzi pewien [illegible] istnieje.

„Próżno tu mamy wyprowadzić,
Grunt nasz laurów nie chce rodzić;
[illegible] osel płowy
[illegible] kiedyś las laurowy"

[illegible]

[illegible] kiedyś [illegible] królewskie wyże cudzoziemców, [illegible] my służyć [illegible] zbieramy [illegible] złotych kapitałów (włosów) z ziemi ojczystej.

[illegible] czas [illegible] rzędach w kraju skalanym [illegible] [illegible] przeciw [illegible] stwo przemyśli — Tych, co którym [illegible] zagrzana, postarali [illegible] ojczyźnie [illegible]

[illegible]

i na [illegible] [illegible] [illegible] pozostawili, [illegible]
[illegible] korespondentowie nie raczyli [illegible]
od siebie. —
Panu [illegible], Redaktorze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] naszego [illegible] kraju, nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. —

[illegible]

Zakopane dn 8 Sierpnia
1862 r.

C. k. Gazeta [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na ogłoszenie, [illegible]
po [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible]

[illegible] zatrzymam [illegible] tu [illegible]
[illegible] reakto-
rze, gdyby, [illegible] z którym [illegible]
[illegible] Twojego zdania-
nia do tej sprawy.
[illegible] się miała.
[illegible]
trzeba siedzieć 45 minut [illegible]
[illegible]
jedno kółko, narzekające na rozpo-
rządzenia zarządu drogi żelaznej.
Po dosyć długich rozumowaniach
[illegible] odezwał się [illegible]
[illegible]
błąd zarządu drogi żelaznej we wo-
[illegible] będą wołan-
-te [illegible] to osobistość! [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] redaktorowi nikt za to nie nie
[illegible]
[illegible] odezwanie się
nastąpiło [illegible] jeszcze [illegible]

[illegible]

i niezmiennie w dążeniu ku [illegible] lecz
ku stron odnoszących się, wprost
do każdej drogi żelaznej.

[illegible] podpisuję swego i na
[illegible] aby [illegible]
[illegible] —

29 Sierpnia 1862

6. września 1862 Skierniewice

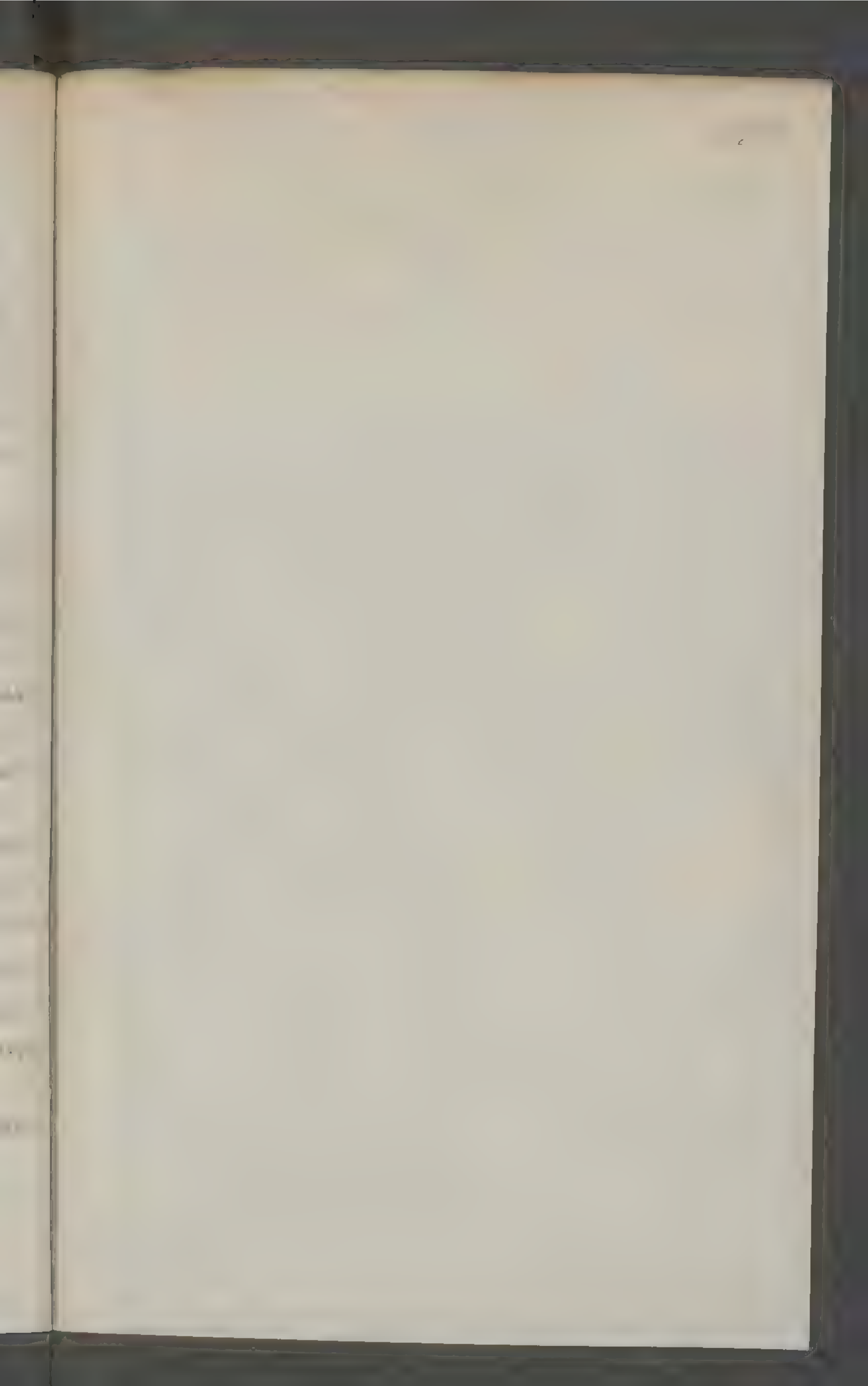
Łaskawy redaktorze

Dowiedziawszy się niedawno iż była odezwa w gazecie polskiey, że jeżeli kto wie gdzie się znaydują jakie papiery czyli pisma po Mikołaiu Wolskim - Szambelanie przy królu polskim - Stanisławie Poniatowskim; i znając ich osobliwie -, donoszę że papiery biblijoteka i cały majątek dostał się Franciszkowi Zaleskiemu - synowcowi z przyrodniego brata tegoż Mikołaia Wolskiego który wraz z żoną Szambelanową Skowrońską Wolską która go wychowała po śmierci męża wszystko mu oddała i przedawszy dom który miała w Białymstoku przy nim mieszkała ale czy do śmierci tego nie wiem - także Franciszek Zalewski mieszkał w Litwie. pamiętam iak mi pokazywała szkatułkę mówiąc, tu są korespondencje króla i innych osób, które mi wymieniła.

Łaskawy redaktorze chciej to w krótkości podać w gazecie polskiey aby się mógł dowiedzieć ten co sobie tego życzył, gdyż może ma w tym osobisty interes.

Życzę zdrowia i wiele lat

Marya G.



Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytawszy w szpaltach Twego pisma, szczere a rzewne doniesienie o zgonie ukochanego nam wieszcza Litwy — tym mocniejszą boleść zadała duszy. [illegible] ale [illegible] [illegible] wydobyło się z bólem [illegible] dla nas wiadomości.

Widać [illegible] [illegible] biednej ziemi, im tu jakoś smutno, tęskno, nudno i duszno. Dla nich tylko tam, gdzieś wysoko: „W górze wysoko w błękicie nieba,
Gdzie łzawe oko tęsknota wznosi,
Tam dla cierpiących spokojna gleba,
Tam łza goryczy serc ich nie zrosi.—

I wiesz, nasz ukochany [illegible] dla nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] głęboką a rzewną [illegible] który żaden czas zniszczyć nie potrafi.

[illegible] dziękujemy i [illegible] Panie Redak[illegible]
[illegible] podział [illegible]
[illegible] papier [illegible]
rójdziemy w pomoc pozostałej wdowie i dro[illegible]
[illegible] dziadkom po ś. p. [illegible] Konrad[illegible]
[illegible] (?) [illegible]) [illegible] bądź [illegible]
sób tego potrzeba będzie.
Radzimy [illegible] genealogią [illegible] ś. p. [illegible]
[illegible] oglądać i mieć [illegible]
[illegible] potęgowie [illegible]
[illegible] Wierzcza.-

Ż[illegible] [illegible] pozostać [illegible]
wym Sługa S. p.

Warszawa 19 Września S. [illegible]
1862 r.

Wielmożnemu

Redaktorowi gazety polskiej

WW Panu Dobrody

w Miejscu

241.

Warszawa d. 1 Października 1862.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pod datą 18 czy też 19 z. m. oddałem do Redakcyi korrespondencyę, w której [illegible] [illegible] bardzo oględnie punkt Redaktora [illegible] zwrócenie uwagi publiczności na zamiar [illegible]kcesorów pobożnych ś. p. Włodzimierza [illegible]ńskiego, który jego majątek, na stypendya dla uczniów szkoły głównej przeznaczony, chcieli po prostu dla siebie zagrabić, w tym sposobem całą zasługę tejże zapisów, [illegible]kolwiek im się to według naszego [illegible] tylko w połowie udało. Tymczasem żadnego rezultatu, żadnej odpowiedzi [illegible] otrzymałem! Nie wiem więc, czy [illegible] list mój nie doszedł, czy też [illegible] [illegible] delikatności nie chciałeś o tem [illegible] zawiadomić. Jeżeli pierwszy [illegible]padek miał miejsce, to nic nie mogę [illegible] to powiedzieć, nic nie mogę [illegible] [illegible]. Jeżeli zaś drugie się stało, to

wtedy uważam sobie za obowiązek oznaj-
mić, iż nie wymagałem wcale wytyk-
nia osobistości wielu, rozumie się, układem
ich stanu; ale pragnąłem choćby ogólnie
(jak to plan Redaktorów zresztą z łatwością potrafi p-
rzeniesć) wskazać wytyczne bydź jak były
... postępek i wcale nieszlachetny względem całego narodu
bo nietaszczą ze strony familii, która się za jedną
z najszlachetniejszych uważa, i to ty-
bardziej, że nie ogłaszałem faktu z powo-
osobistej urazy, a z powodu zawiści lub n-
więcej, bo mi Młody nic a nic złego nie
zrobił, a chociaż i nawet zrobił, niegdyby
się nie trzymał zasad Starego Testamentu,
ale tylko naszej chrześcijańskiej ewangelii,
nie tylko jednak świętej prawdy, o kt-
rej dowiedziałem się z ust właśnie jedne-
z krewnych Zetelów, którym to krewny
objawił wielką swą radość z przyczyny
iż się to stypendyum nie dostanie je-
w ręce żadnego obcego lub krewnego

[illegible]dzę, że tym razem znajdę najmniej [illegible]
[illegible]ukanie uznanie u Pana Redaktora, i że
nie będę potrzebował apelowania do
dalszej korespondencji o odrzuconym niem-
[illegible]ieniu żądaniu.

Pozostaję z szacunkiem

J. B.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], około grobowca [illegible].

[illegible] do Ciebie [illegible]

Tam... [illegible]
[illegible]
Bracia nas [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Kto żył na świecie [illegible]
I taką miłość [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible]

~~Do kantoru komissow A. Rodkiewicza~~

Wielmożny Mości Dobrodzieju

...ajmując, podług Paryskiej Gazety, poszukiwania rośliny mogącej wyrosnąć ...ametne, mogącej zbogacać ową już tak bogatą Anglię, nie są bez ...zeme — mam Pan małą próbkę pakaszujące pewnie delikatniejszy, do ...ędzenia łatwiejszy, piękniejszy, a nawet mocniejszy od bawełny, i to ... panu przesyłam nie dlatego, abym wierzył iż człowiek u nas ...ie odpowiednio korzyściom które drugim przynosi bądź wynagrodzo... ...; nie jestem ani tak prostodusznym, ani tak łatwowiernym, ... dlatego, że już od paru lat, nad znalezieniem jakiej naszej ... przędzalnej, nowej, robiłem starania: bo mniej się przy... ...trwałej rośliny przędzalnej, nowej, robiłem starania: lżej się przy... ...wiem lepszy wyrobek węgla, niż ciemno na tym. Wiem że interes ...wiem lepszy wyrobek węgla, niż cierniu nasyłu. Wiem że interes ...dworu wyrobów już egzystujących zatamuje tak tej nowej przędzy ...

[illegible]

lub mucha brzęczy? – bo ptak robi skrzydłami za pomocą siły muskularnej a owad za pomocą drgań muzykalnych; – i tak ptak lata za pomocą skrzypców, a mucha za pomocą bębenka – otóż kiedy latają ptaki, w braku żelaznych kolei, a ludzie latać także się już nieraz zamierzali; ozmyjmy nową teorją latania ludzi – Aby skrzydło mogło człowieka unieść trzeba aby tak prędko wznosiło powietrze jak prędko idzie wiatr mogący go przewrócić lub unieść czyli 36, metrów na sekundę. – Taką prędkość drgań skrzydeł sprawić za pomocą trybów kółek itp. w materjalności nie wydaje się wyłącznie spotkamy niepodobieństwo, lecz dawszy od plecy horyzontalne płaszczyzn z rozciągniętej błony bębenkowej, a na niemi spoczywające pałeczki które by za pomocą naturalnego rozmachiwania rękami podskakiwały i bębniły w błonkowy płaszczyzn tak aby prędkość drgań była 36 metrów na sekundę rzecz jest możebna. Łatwiej zaś błonki siatką arfy z strun pokrytych włosami; a pałeczki smyczkami między strunami arfy umieszczonemi i dające tym smyczkom po strunach od ruchu machania ręki ruch ... co by zrobi się podobieństwo skrzydeł prawie z szybkością drgań 36. Metrów na sekundę. –

Idzie już smarowem Miodową ulicą łatwo zauważyć że kto przy idzie macha rękami jeżeli nie ma zwyczaju ~~trzymać~~ nosić ich w kieszeniach; że wtenczas przybyło krwi do palców, przynosząc z sobą pewną energią działalności, skłania go do wywierania jakiegoś mściwego gestu na glansowanych a mianowicie obcisłych

-stych/ zaś

tę kawiorkach – gdyby ten napróżno zużyty przybytek siły mógł zwracać na powyżej określony instrument podlatywania łyżeczkowo nuszy lub skrzypcowo przelewy, ~~bydły~~ pochodzący z niego skoptowany staltyczny bez nadzwyczajnych wydatków, prawdziwym centaurem w kawiorkach – ma się rozumieć w razie zapomnienia niezwykłej dzisiejszego rowerówki – na omnibus –

Wiele dziwniejszych rzeczy Francuzi wymyślają a Niemcy robią; ~~ale~~ a u nas, gdy podług bieżących zwyczajów, nie tylko na zrobienie, ale nawet na wymyślenie trzeba mieć pieniądze; a zaś mając wyż pomienione pieniądze, lepiej już ulokować się na 1º numer hypoteki; ~~lub~~ przy podwyższonym oprocentowaniu po Towarzystwie Kredytowym, Lammie Bankowej, z obciążeniem i zlewkami; lub nabyć jaką sytuację wiejską; a w razie trudności nabycia udać się do kantoru ułatwiającego kupna i sprzedaży; E zatem składając do Akt hypoteki wyższej własności intelektualnej; jeżeli ~~nareszcie~~ kiedy wynalezione i patentowane zostaną, przez kawiorkę, łyżeczko-skrzydła i skrzypco-koloty ~~skrzydła~~ mam zaszczyt pozostawać jak ~~dotąd~~ zawsze najlepszym ciągliwym czytelnikiem. – Henri Mo...

1? Paźdz. 1862 R.

E nie trudzić się robotą a tem bardziej wymyślaniem jakichś tam mechaniki;

List wieśniaka do Redaktora Tygodnika [illegible]ego.

Od lat pierwszej właściwa ciekawość, późniéj [illegible] [illegible] przeważniéj [illegible] do zajmowania się gorliwie [illegible] mianowicie krajowemi. Umieściłem się [illegible] czynność [illegible]

[illegible]

Dodzekałem się nawo[illegible] 31.

w [illegible] rodniku [illegible]

[illegible] właściwie [illegible] z kopyta, potem [illegible] nauczyć [illegible] sprawia [illegible] przeistacza się w płaską allegorję, wyobrażając autorów [illegible] czasowych jako [illegible] *

[illegible] przez dzioła wła[illegible] [illegible] nasze zwyczaj nie tam [illegible] [illegible]

[illegible] **

[illegible] handlu [illegible]

** Nie mają i nie mogą ono mieć nigdzie przymiotów [illegible] na powszechne [illegible] [illegible] nie okrągłych [illegible] [illegible] gymnastyki [illegible]

[illegible]

woli; która [illegible]
U nas jest wielu takich czy-
[illegible] wyrozumowa-
[illegible] którzy [illegible]
[illegible] metafizyka [illegible]
[illegible]
[illegible] niełatwo [illegible]
[illegible] ciągle czytać [illegible]
[illegible] wyższej.

[illegible]
[illegible] Zwierzchowskie-
[illegible] wyobraża energiczne
[illegible], budzi dzielność
[illegible]
[illegible] szczegółowe dotkna-
[illegible] nadał [illegible]? Kiedy z [illegible] strony
[illegible] Athenaeum domagano się [illegible]
[illegible]
[illegible] najbardziej rubaszność, z jaką się [illegible]
[illegible] żeby z tego rodu
[illegible] usta-
[illegible] tawania nowych [illegible]

[illegible]

kiego dowiódł [illegible]
siając gorączkę paskudliwą, że [illegible]
IX wieku, kiedy w pomyśleniu [illegible]
[illegible] do chwiłaku. [illegible]

[illegible]

Odezwa Pana Mikulicza w N° 129 Gazety Warszawskiej sprawiła mi przykre uczucie. Pod wpływem tego wrażenia biorę pióro do odpowiedzi, być może znajdzie się w niej niejedno cierpkie i ostre słowo. Już to samo, że zmuszony jestem przymieszać się do dziennikarskiej polemiki wpłynęłoby niewesoło na usposobienie mego umysłu, a cóż dopiero kiedy mam w niej świecić naumyślnie skażoną prawdę, wytykać lub zbijać zarzuty z podejrzanego źródła osobistych niechęci i upominać o ubliżające domysły.

Nie myślę bynajmniej miarkować siły moich wyrażeń, owszem starać się będę, ażeby te były dobitne tem więcej, że rozpisywać się długo nie mam zamiaru i odpowiem P. Mikuliczowi, o ile można ściśle i zwięźle, ale razem tak, ażeby poznał, że się wdał w grę niebezpieczną, występując przeciwko prawdzie i przeciwko człowiekowi dobrej wiary.

Czytałem listy, które wywołały niewczesną odezwę P. Mikulicza. Pochwały jakie Kraszewski wyśpiewał dla Żmudzi, wydały mi się nieco przesadzone, gdyż od Obywateli tamecznych, którzy pierwsi dali hasło zniesienia poddaństwa i zajęcia się losem rolniczego ludu, w sprawie Reformy można się było więcej spodziewać niż to, co dla niej zrobiono w Wilnie, Kownie i Grodnie. Ducha poświęcenia i ofiary nie dopatrzyłem w projektach Komitetów litewskich; zresztą dokładnie nie znam kraju: może tam lepiej na ziemi, jak na papierze — co zaś dotycze narzekań na moich spółziomków, fakta, które były do nich [illegible] wszystkie prawdziwe, ale znalazłem, że zarzuty położone nie wszystkie słuszne — Czasem nie zbywałoby na chęciach, nie brakło środków, ale krzyżują stosunki i okoliczności, które krępują wolę i kładną zaporę wszystkim. Dobro publiczne zwykło stać głośną ofiarą - ostatnia rzecz jeśli schodzi na pokątne żebry jałmużny, a właśnie i te zaprzeczone mu były w potrzebach naszej wiary, języka i oświecenia. Że nie wszystko i nie zawsze sprawić można, przywodzę naprzykład bardzo świeży wypadek.

W Kijowie przy kościele katolickim nie masz żadnego szpitala, któryby służył za przytułek schorzałemu i zgrzybiałemu ubóstwu — Ten niedostatek oddawna zwrócił publiczną uwagę i znaleźli się ludzie chętni, którzy oświadczyli gotowość poniesienia kosztów budowy i złożenia potrzebnego funduszu. Już w roku bieżącym 1859 Kijowski gubernski Marszałek, użyty za pośrednika u władzy o pozwolenie pobożnego zakładu, odniósł się pismem urzędowem do Wojennego Jenerał gubernatora; prawie jednocześnie wszedł o to z prośbą X. Biskup Borowski przez miejscowego Parocha X. Prałata Brynka i wsparł przedstawienie Gubernskiego Marszałka. Wojenny Jenerał gubernator dał odpowiedź odmowną na zasadzie, że przy Monasterze S° Cyrylego, Kiryłowskim, znajduje się szpital do którego przyjmują bez względu na różnicę wyznania — i ubóstwo katolickie odepchnięte od Kościoła odesłane zostało do Prawosławnej cerkwi.

Wracając do Kraszewskiego i jego listów, być może że pierwszy z nich (N° 54) pisany pod wpływem chwilowego zniechęcenia do kraju; ale drugi (N° 99) przeciwnie jest pełen miłości dla niego, pomimo to, że go wywołało grube pismo jakiegoś bezimiennego-skryby, które boleśnie Kraszewskiego zbodło. Powiedziałem wyżej, że Kraszewski skarży i wytyka [illegible], [illegible] było niepodobna - mniej [illegible] obwiniając swoich ziomków, ale rozbierając szczelnie wagę każdego jego słowa, niemożna go pomówić o brak przywiązania do kraju i wiary współobywateli; owszem pierwszy szczerze kocha, a o drugich nie traci nadziei. Nic dziwnego, że P. Mikulicz odpisał niewyraźnie, jeżeli nawet uważnie przeczytać nie umiał.

P. Mikulicz stając w obronie obżałowanej szlachty o teatrze i szkółkach niewiele znalazł do odpowiedzi. Kraszewski woła o fundusz stały dla sceny polskiej, gdyż żyje od dnia do dnia i zagrożona blizkim upadkiem. P. Mikulicz mówi, że wczoraj miała się nieźle: jest budynek, garderoba i biblioteka — o chleb powszedni mniejsza, a i bez tego grubo kosztuje obywateli. Kraszewski narzeka, że szkółek ludowych niema — P. Mikulicz z wczoraj przeskakuje na jutro i powiada,

że pomyślano zlekka o dalekim projekcie. Zresztą są już na próbkę jakaś szkółeczka rzemieślnicza, parę maleńkich ochronek i aż cztery kuse stypendia – a przeto w odpieraniu zarzutów główne zajmuje miejsce Kościół. P. Mikulicz powinien znać jego położenie. Zdawać by się jednak mogło, że niema o nim najmniejszego pojęcia. Składka na dom świątynie może upiększy miasto, ale nie wesprze Kościoła, a na jego podtrzymanie słabo wpłynie tych pięćdziesięciu [illegible] jeżeli nie [illegible] nie sprawiły gorliwości JW X. Biskupa i ofiary Obywateli – mizerne wydały owoce. Niektóre dane bliżej nas poznajomią z przedmiotem, niżeli to uczyniła odezwa P. Mikulicza.

W Diecezyi Łucko-Żytomirskiej liczy się przeszło sto pięćdziesiąt Parafii [illegible], na usługę których potrzeba przeszło trzystu księży – nadto blisko czterysta pięćdziesiąt Filii i Kaplic wymagały by blisko czterystu pięćdziesięciu księży. Jeżeli do tego dodamy minimum pięćdziesięciu księży na obsadzenie stallów w dwóch Katedrach, a trzeciej Kollegiacie, na obsadzenie Konsystorza, Professorów w Seminaryum i Kapelanii szkolnych, wypadnie że na usłużenie Diecezyi potrzeba [illegible] księży a liczba ich obecnie z Zakonnikami daleko połowy nie donosi. Dlatego niemal w [illegible] Parafiach niema Wikaryuszów, większa połowa Filii nieobsadzonych a prawie wszystkie Kaplice próżne, gdyż [illegible] setne mają Kapelanów.

Ażeby ten rachunek nie wydał się przesadzonym, należy [illegible] że Diecezya ma około dwukroć sześćdziesięciu tysięcy dusz katolickiego wyznania. Mając przeto tamtych ośmiuset księży wypadłoby na każdego bez wyjątku trzysta dwadzieścia pięć dusz dla pobożnej pieczy. Liczba wcale poczesna, jeżeli weźmiemy na uwagę, że rozrzucona po ogromnej przestrzeni kraju, któraby na sobie wygodnie pomieścić mogła dwa państwa papieskie. Taki jest stan opłakany Kościoła na Wołyniu, [illegible] a teraz pytam P. Mikulicza, czy szydzi, czy urąga w swojej odezwie? – Z Seminaryum o pięćdziesięciu Klerykach, z których jeszcze nie wszyscy dotrwają w powołaniu rok rocznie zaledwie sześciu ośmiu może ukańczać studja i brać święcenia Kapłańskie, a ci nienaprawią nawet o[?] ubytków, jakie jedna śmierć czyni w Diecezalnem Duchowieństwie. Widok przyszłości Kościoła smutniejszy jeszcze od teraźniejszości, gdyż za czasem ludność Katolicka wzrośnie z przyrodzonego porządku, a w przewidzianem następstwie za niedostatkiem księży, pozbawiona Sakramentów, z konieczności przechodzić będzie na obrządek Wschodniej Cerkwi, przeklinając gorliwości Pasterzy i ofiary Obywateli.

Na teatrze szkołach i kościele zgruntował P. Mikulicz kategoryczną odpowiedź na zarzuty i byłby dobrze uczynił kończąc swoje pismo wraz z obroną, ale na tem nie poprzestał i wystąpił z obwinieniem Kraszewskiego, a dalej przeszedł do wniosków. Te obwinienia Kraszewskiego dotyczą miejscowych i osobistych stosunków – wnioski znowu zalecają własną domyślność Autora. Nie obieram się ja za sędziego u... tej przenikliwości i przemilczałbym pewnie te wnioski P. Mikulicza gdyby nie to że jeden z nich nadto nieprzyzwoity, ażeby go publicznie nie wytknąć i nie zganić – mówiąc o nim dotknę i obwinień których inaczej także może nie byłbym podniósł.

Nie tu miejsce wyliczać zasługi Kraszewskiego – dość powiedzieć, że od P. Mikulicza dawniej i lepiej publiczności znajomy; a P. Mikulicz wnioskiem swoim o wyrachowaniu, zrobił z niego [illegible] strojącego się w pawie piórka – powiedzieć, że sobie chce przywłaszczać jakieś cudze, niewypowiedziane szlacheckie myśli, człowiekowi, który blisko lat trzydziestu obdziela swoimi myślami wszystkich co tylko czytają i czują po polsku – na to potrzeba chyba człowieka który ani czytać ani czuć po polsku nieumie. Zaprawdę miał słuszność Kraszewski, kiedy się żalił, że go mierzą na cudzą, [illegible] miarę N° 99. Czy P. Mikulicz nie uważał, że postawiwszy Kraszewskiego w położeniu trudnem podjęcia własnej obrony mogły mu ujść bezkarnie słowa ubliżenia dotykające jego poczciwe [illegible] niepokalane imię? Mniejsza o Szlachtę – mniejsza nawet o to, co myśli: podobne średniowieczne pretensye mało kogo zachodzą w XIX wieku, ale jeśli ja sam w wyświeceniu zagajonej sprawy [illegible] winnilem w części obywateli przeciwko skargom Kraszewskiego – trudniej będzie wymówić P. Mikulicza z zarzutów które on znowu Kraszewskiemu położył. Pokaże się może, że ta ta dobroczynność która Kraszewskiemu coś powierzyć chciała – ta wydawnicza spółka do której należyć niechciał – ten [illegible] Obywatelski Komitet nareszcie, którego narad nie zaszczycił swoją obecnością, będą właśnie owe najpew[illegible]

ptaszki, usiłując podszyć siebie pod cudze pierze — pokazie się i powtórzy stara bajka, tylko z nowym morałem zastosowanym do dobroczynności, spółki i Komitetu.

Ażeby to co mówię nie wydało się komuś zupełném niepodobieństwem, olej trójcy dodam jeszcze słów kilka:

Znajome nam trocha powszednie dzieje naszych towarzystw dobroczynności. Jest to zwykle zabawka głupich dewotek, próżniaków-dziwaków — nie zawsze niewinna — wszystko dla pozoru nie dla istoty. Wiele pychy, miłości własnej a mało pokory i miłosierdzia — i naszе towarzystwa niosą pomoc i ulgę mniej naszej cierpiącej ludzkości, a w nich najczęściej w nieumiejętnym szafunku rozdawnictwo jałmużniczego grosza jest prawdziwem marnotrawstwem. Nieznam Żytomirskiego i niemówię o nim wyraźnie ale dość, że podobne istnieją, ażeby uniewinnić Kraszewskiego, że w niem niechciał wziąć udziału.

Że spółka wydawnicza Kraszewskiego postąpiła więcej jak ostrożnie — dając nowy dowód rozumu i znajomości ludzi — wypadek materyalny choćby jeszcze zagadkowy, ale moralny zmówił już swoje słowo. Naczelnicy utopili wkładowy kapitał zakupując makulaturę [illegible] Glücksberga — zapisali się do gildy i będą zbywać stare i kiepskie książki, kiedy przeciwnie [illegible] ić nowe i dobre. Może to przedsiębierstwo wielce zyskowne i zkąd, co z nosa spadło żyd [illegible] nie do szlacheckiej kieszeni, ale są i gotowe pieniądze — niech wie o tem P. Mikulicz, [illegible] się zastosować mądre, choć trywialne przysłowie: est modus matulae.

Jeżeli Kraszewski nie zaszczycił ani razu bytnością swoją [illegible] go Komitetu w Żytomierzu, jest to wypadek tem szczególniejszy, że tak dotąd [illegible] zamiarze i był na jego obradach. Tę tajemnicę objaśni nam zapewne Komisja Centralna — nieodgadujmy jej przedwcześnie.

R. S. W.*

* Na oryginale przesłanym do Redakcyi jednego z pism publicznych — Artykuł podpisany całym nazwiskiem

Его Высокоблагород.
Іосифу Ивановичу
Крашевскому
Господину Почетному Попечителю
Житомірской Гимназіи
въ Г. Житомірѣ.
Въ собств. домѣ!

1861. – Treść przez pozbawienie Stanisław

Wspomnienia z mojego życia

Judica me Deus!

Każdy nieupośledzony od natury, jeżeli mu Bóg pozwolił rozwinąć się umysłowo, jeżeli własnemi siłami wydobywszy się z szeregów biednej szkolnej młodzieży, przedarł się przez ciżbę. Torując się do dalszego kierunku w świecie, wyrobił sobie pracą i zdobył się na pewne stanowisko, w którym na sób do utrzymania starości, a do tego jeżeli imię głośniej się w narodzie czy przez zasługę urzędową, czy literacką, może obejrzeć się po za siebie wspomnieć wszystkie zawody i ułatwienia jakie znalazł na swojej drodze, skreślić obraz wypadków, które się przed jego oczami przesunęły i odmalować ludzi, których widział, znał, z którymi miał stosunki i którzy czemkolwiek wybitniejszem odznaczyli. Jeżeli wyż tem skreśli samo i umiejętnie, jeżeli nie będzie się starał usprawiedliwiać swoich błędów, dopełniać dodatkami to, czego mu brakowało; jeżeli mówić będzie więcej o rzeczach, które by mu ... mieć ogół, niż o sobie; a we wszystkiem zachowa bezstronność, prawdę, sąd zdrowy i taki jakiby wydała potomność równie o nim, jak i o tych o których pisze; wyż tem stanie się zarazem użytecznym, zajmującym i niejednego czytelnika naprowadzi na drogę, na którą by może inaczej

nie trafił. W tém przekonaniu i nie mając wcale siebie za coś wielkiego i ważnego, ale czując, że to com wyżej powiedział o każdym, mającym prawo pisać swoje wspomnienia, stosuje się całkiem do mnie, i że potrafię temu, co tu zostawiam na piśmie dać formę porządną, i mówić o sobie _sine studio_ a o innych _sine ira_ rozpoczynam w imię Boże ten pamiętnik, prosząc Tego, który mnie wiódł przez tak długi zawód w życiu, aby mi i w skreśleniu tego obrazu dopomógł, i dając częściej ulgę w ciężkiej chorobie, która mię nęka i możność myślenia i pisania odbiera, pozwolił doprowadzić do końca rzecz dziś dnia 23 Stycznia 1863 r: rozpoczętą —

[illegible] 188[illegible]

P[illegible] nie całego życia dla umoralnie-
nia [illegible] jest [illegible]
[illegible] wyznaczenia [illegible]
[illegible]
[illegible] najlepszego [illegible]
[illegible] Ale przez [illegible]
[illegible] przeczytaniu [illegible]
[illegible] pamięci. [illegible]
[illegible] zrastać [illegible] podręczni[illegible]
[illegible] tego całego [illegible]
[illegible] wyższa [illegible]
[illegible] wielkiego pisania. [illegible]
[illegible]
[illegible] zostawić [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] się po przeczytaniu tej pamięci i
[illegible]
[illegible] zaczynając się?
[illegible] najlepiej [illegible]
[illegible] pisać pamięci [illegible] na praw[illegible]
[illegible]ach faktach. [illegible] pamięci [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] ale inne też z żadnym brakiem
[illegible] i nawet do takiego [illegible] przeto
[illegible] nadto niebezpiecznie [illegible]
[illegible] [illegible] wzięła sobie silnie do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do francuskiego [illegible]
[illegible] przy [illegible] [illegible]
[illegible] tylko w [illegible] domu. Zdawało
[illegible] wyobrażenia dzieci że wszystkiego, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible]
[illegible] [illegible]. Wiedząc tego, gdy [illegible]
[illegible] a jednak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przeto [illegible]
[illegible] tak przedtem [illegible] żadne nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] itd. [illegible] [illegible] dzieci [illegible]
[illegible] [illegible] nie pozwolił ich [illegible]
[illegible] [illegible] małych [illegible] [illegible]
[illegible] z nich [illegible] [illegible]. Takiem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
do napisania dokumentu nowego [illegible]
[illegible] francuskich formalności, wszystkich
[illegible] dawno przez [illegible] [illegible]
[illegible] napisano [illegible] [illegible]
[illegible] we wszystkich [illegible] tak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bez

niespuszczenia z nim nawet drobnostek z nau-
tej matki która najmniejszy dostarcza się pam-
ięci dziecięcej duszy. Dziś nie zachod[illegible]
chwila i pamiątka, ile już zaciek[illegible]
[illegible] z nędzy, jedna została [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tej [illegible] [illegible] [illegible]
poczciwie wszystkie dzieci. Od kilku
godzin przedstawienia, a to [illegible]
dzieci, i zaklaskano się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Przystąpimy więc [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Gx. Kolbe nie do Krakowa [illegible] było nie-
da [illegible] dla niej. [illegible]
[illegible]. [illegible] na
narodu naszego [illegible],
którego [illegible]
[illegible], ten [illegible],
[illegible]
[illegible] u przecież [illegible]
na [illegible] przebaczenia. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
dla tego [illegible],
a widzimy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible] strony [illegible].
[illegible]
[illegible] tego przebaczenia
[illegible]
[illegible] się [illegible]

przyjaciela spasaibuasé. Tak mi na
duszie nie nieopuścili ale tylko
nagle jadący da ich, ż laman
oomacania przekarzerałdak su
ieg ga prze. Le rabeć na nie
ne całkie kiedyśkalkeick iocl.
ouł i kiga ca new legia pa
lcea.ieu prze kamacygego
ca Kamu. pa uicłice. Paklier
naki nara . nieumie adrua
ocnięca się paruuieu a iad
cłiej. uamiemacie przyiuama
ka nieyrkkie pakneane na
prawdę. Leprawicdlikeiła prze
lo ozyny przyuekaczyial li
cudzej iusiacuacie uadaic ieu
uauuh. uaruny euaky gdy.
ogie uinyuy, daweuj ie nua prze
kuy iej ciali, aeyzlea za uaż
dkuyi uazja kiejka rar tracei
iedynie. by mających acyuie
i dlugau uszà i addaegacy
by dlaczau. Kiedua nawa lfa
karuacii, pad argleden afi
uii i prakaraau, cygli sacej
hez zakuej a pomi iladaeyak prau

nię raranu, ne bei. e Kaveię
ia ueb iż ius odlęd au Xaria
the euię narnyuy. Xarr ieli lu
ejouaë. uiue pnz najuunej
ynahzck ko pikaroa Xa rue-
da pui euerr b ra ueaoio, bgb-
be naka su. iodue ràue.
Okaś, weiles liauannuy dueę,
neaos uakeriat da pauiui
kiora bzę uioie dla aqalu ko,
nzcknię ra gdzie aeuulalz i
die ua pakhacl uaj praw-
ocewsezch.
Xakka de pruęla Lalu
beu kaue, ca uieydzi pirał
da bevieuu buileuhieę,
utnuieę iz za Meiblee
liauauinzue baueu o
pakaaraui do puez
Dakkaua ehaa hiewiza
kloiy rauyeat eleu iras
bęz repuedal Kaauu beegaui
ikeue edo alauezze lbaea
pisaho- iz gtchoke creg
dleelaua (
)



[illegible]

[illegible] i każdej lalki. Zaraz przemienił się na [illegible]
[illegible] z nią na wsi. [illegible] wszystkie [illegible]
[illegible] to wszystko [illegible]
[illegible] i niespokojne, [illegible]
[illegible] Jędrzejewska jak do domu [illegible]
[illegible] panny [illegible] i
[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
[illegible] domu, ale
[illegible] przy niej
[illegible]
[illegible] o niej zapomniano.

Że jest bardzo dobrze!

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przyglądał, [illegible]
[illegible]
[illegible]

go a gdyby był przykładnie ważyły a kwa
nał i siły kamienia dzielić do wnętrza co jest
jemu, owa siły poznaniona żona, księżna się
nie dziś widzieliście o świecie widoki swoje i
stoisz w domu i więcej za ściany wszystkich. Z dom
wiał w mniej domu wykonywanemu przy ko-
na pewnego dnia więcej odcienia się ustawiło
przez księgi kroku. Przy czarne młodzie się
objawiona była z kamienną ręką tej rodziny
i całej ziemi nie mogła za sobą i kłamliwi
skrzywienia, ten ostatnich dniowie się z wła
jej w których puścił miejsc albo i to j
wcale był dokonywany przez nią do świata
kościelnych. Choć by uważali opinie dzisiaj
wszystkich rodzin do naszego i światu
kierował a Dellos wszędzie, że wygnaniem tri
twego ojca zrzeczonego, od czego żądało
się ścianie. Że te ostatnich machinacji tej
kazania i pamiętności były dziękowały
więcej był przymuszony zwracając celem ich
ku którymś sierot niczyjego z miasta
całego ale naród i z wszystkich rzeczy,
z których im - zmarłe roku, swej żon
- Wielka przeszłość w tej przyczyny o do Dellos
i kościele. Wszystkiego rozpoznania w
przez się największe prawdy, że w
którędy wielkiego niczego przeczy tych

Szanowny Panie!

Przerzucając niedawno Dziennik Poznański, wyczytałem z radością że nieoszacowana serya „Obrazków" nie kończy się na Moskalu, a korespondent jakiś obiecuje nam imieniem Pańskiem ciąg dalszy pod tytułem Żyda.

Tytuł ten przywołał mi w pamięć scenę, która i jako charakterystyka większości żydów polskich i jako charakterystyka sądów moskiewskich, jest znakomita i może ją Wmpan Dobr. godną uznasz uwiecznienia swem piórem, jeżeli „Żyd" jeszcze nie jest skończony.

Mieszka w Drełnie obecnie młody jeden człowiek, mój ~~przyjaciel~~ (niekoniecznie), ale dobry kolega dawny towarzysz z berlińskiego uniwersytetu w latach 1860-62. Ma on tę zaletę towarzyską, że zabawić umie opowiadaniem — Dalej tę wadę że w opowiadaniu takiem zmyśla na ciężki kamień — a nareszcie tę cnotę, że po skończonem opowiadaniu zapytany, a czasem i bez pytania odpowiada, że to a to w mojej powieści było kłamstwem, za to nierząc, a to szczerą jest prawdą. Ale broń Boże niezarzucić mu pytania takiego w ciągu opowiadania, bo gotów zmyślić znowu, bo przenosi efekt w opowieści nad prawdę. Taka już słabość jego, zresztą serce w gruncie poczciwe, jak to często u lekkoduchów bywa; z biednym potrzebującym gotów podzielić się ostatnim groszem dzisiaj, ale nazajutrz gotów od jeszcze biedniejszego pożyczyć talary, których nigdy nieodda — Słowem mający, niezły ale lekki nad wszelkie pojęcie.

Takim jest bohater epizodu, który zakomunikować chcę Szanownemu Panu — nazwisko zaś jego dowie się Pan jeżeli wola po temu, w fotograficznem atelier F. Kotsch et Comp.

Źle się wyraziłem, Sz. był (bohaterem tej opowieści, wprawdzie) nie do samego jej końca; znalazła się osobistość i — żyd — który koniec głównej roli wziął na siebie.. i odegrał ją w zastępstwie...!

Gdzieś w Augustowskiem przystał bohater nasz do oddziału dzielnego Pawła Suzina, a jako jedyna podobno inteligencya w korpusie, zamianowany zaraz adjutantem naczelnika. W skutek rany umierając na bojowisku Suzin złał potem władzę swą na niego, i konając już przedstawił go oddziałowi jako swego następcę. ~~Nowy naczelnik~~ Będąc podówczas (: między jedną już rozbitą a drugą pełną nadziei wyprawą galicyjską :) we Lwowie, czytałem w Czasie i Narodowej gazecie tę nominacyę po imieniu i nazwisku — i radował się w duszy że dawny towarzysz mój dobrze trze Moskali. — ‡ Resztę powieści słyszałem już od niego samego, gdym go z wielkiem zadziwieniem żywego i zdrowego w Dreźnie napotkał. Otóż po ścisłem zanotowaniu opowiadania jego, po odrzuceniu wszelkich jego dodatków — jak się wyraża „dla podniesienia efektu skomponowanych — brzmi powieść następująco:

Najwaleczniejszym i najsprytniejszym w oddziale dawnego następcy był młody żydek jeden, tego więc zamianował Sz. adjutantem swoim i powiernikiem swym zrobił; zaprzyjaźnił się z nim szczególniej od chwili, gdy chrobry żydek w jednej potyczce sobą go zasłoniwszy uratował mu życie, a sam raniony został.

Przez kilka tygodni dopisywało im szczęście, robili wspólnie zasadzki pomyślne, rozbijali posterunki żandarmskie, i kass moskiewskich kilka złożyli w ręce narodowego komisarza wojennego — aż się to Moskalom sprzykrzyło, otoczyli oddział

‡ Potem czytałem znów w dziennikach że go Moskale na pobojowisku z bronią w ręku złapali — resztę sam sobie o nim dośpiewałem, i zmówiłem pacierz za jego duszę. ‡

przemożnemi siłami; połowę wykłuli, wytłukli, a drugą jak w matnię wpędziwszy, zabrali żywcem. Między ostatniemi był naczelnik którego wyciągnęli z pod upa=dłego konia, i Żyd adjutant pierwszego. Naczelnik w kurcie, spodniach łosiowych, wysokich butach z ostrogami, z pistoletem za pasem i pałaszem u boku, wyparł się na doraźnej inkwizycyi wobec rosyjskiego majora, że powstańcem niejest, że jadę w sąsiedztwo uzbroić się z obawy przed napaścią zarówno od włóczęgów powstańczych jak od kozaków — a na zarzut majora że przecie zagraniczne dzienniki pisały iż on objął po Su=żinie dowództwo, — odparł że to chyba na złość mu ktoś chciał zrobić i do gazet napisał, a gazety te jak wiadomo mnóstwo fałszów umieszczały.

Potem odprowadzono ich wszystkich pod silną strażą do głównej kwatery naczelnika okręgowego (pułkownika żan=darmów) i zamknięto w piwnicach.

Opodal znaczny posiadająca majątek i dowiedziawszy się o katastrofie syna, przyjeżdża do (żony) pułkownika pani Sz. matka skazańca .... i rada w radę, targ w targ, okupuje po kilku dniach uniewinnienie syna summą 3,000 rubli. Wypuszczono go, podano natychmiast o paszport za gra=nicę — on zaś jak sam powiada, z uczuciem tego co się przypadkiem urwał od szubienicy i czeka rychło go znowu podniosą — oczekiwał na wsi w domu matki na ów paszport.)

Za kilka dni przyjeżdża sam pułkownik, wybladły, wy=straszony, i opowiada, że jeżeli paszport nienadejdzie niebawem, a pan Sz. za granicę nieumknie, to on nieręczy za jego życie. Żyd bowiem, niegdyś adjutant, widząc że naczelnika jego uwolniono, powodowany zazdrością, zrobił pułkownikowi taką ofertę — żeby go puszczano wolno, a on nietylko wyda wszystko to, co wie dotąd — — a wie bardzo wiele — lecz nadto mając mir u bunto=wników, i będąc przypuszczanym do ich najściślej=szych kółek i narad, użyje swej wziętości na korzyść Moskali, będzie im służyć za szpiega i przyrzeka wykryć rząd narodowy. Nadto podyktował do protokółu,

że pan Sz. był przywódzcą bandy, że zrabował te a te
kassy rządowe, że rozbił kilka posterunków żandarm-
skich, i powiesić kogoś kazał, itd.

Pułkownik, bądź to z powodu że wziął już okup, bądź
też może i z życzliwości prawdziwej dla domu, w którym
przed powstaniem jeszcze podobno bywał — uląkł się
propozycyi żydowskiej, zwłaszcza że Żyd widzeniu [illegible]
znaci jego kilkodniowych żadnego nie robią użytku, żąda
by go do jenerała zaprowadzono. „Prowadzić ja go tam
nie myślę", mówił pułkownik do pani Sz. — „ale w tych
dniach spodziewamy się u nas jenerała w objeździe —
gdy zajrzy do więźniów i usłyszy żyda zeznanie, to
syn pani zgubiony!" — „Na miłość Boga pułkowni[ku]
zaradź że temu nieszczęściu, wszak wiemy jaką ma[sz]
władzę; wypuść i żyda na wolność!" — „Ha! za[ra]-
dzić, zaradzić, nie tak to łatwo jak się pani zdaje;
gdyby się i dało wreszcie, to będzie to znowu połą[czone]
z kosztami ...." — „Dam, dam, ile każecie" woła[ła]
pani Sz. „mów pułkowniku ile potrzeba? Dam
zaraz tobie do ręki, rozporządź tem jak za stosown[e]
osądzisz; a osobno dam żydowi na utrzymanie, p[rze]-
prawię go do Prus, a tam gdy będzie miał za co pożyć,
żyć, toć szkodzić nam niezechce". — Kiwał głową
pułkownik na taką argumentacyę kobiety, wresz[cie]
rzekł po namyśle „Hm! zaradzić!... no spróbujem
zresztą, może nam się to i uda. Ale pani da-
mnie zaraz co na opędzenie pierwszych w tej sp[rawie]
kosztów" — „Wiele? mów!" — „Nu, tymczasem 3[...]
rublej; a jak będzie potrzeba więcej to pani do[da].
O bo to zawiła jest sprawa, a im zawilsza tem [nie]-
bezpieczniejsza, im niebezpieczniejsza tem kosztow[niejsza]."
— „Dopłacę chętnie i drugie tyle i więcej — a żyd[owi]
powtarzam, dam osobno i na podróż i na życie za g[ra]-
nicą." — „Nu, nu, zobaczymy co się da zrobić" rzek[ł]
odjeżdżając pułkownik; a pani Sz. wzniósłszy oczy [ku]
niebu, szepnęła: „Boże pomagaj zacnemu pułkownikow[i]
w tej sprawie!"

5.

I wysłuchał Pan Bóg macierzyńskiej łzy i westchnienia, i pomódz musiał pułkownikowi, który na drugi dzień z wesołem obliczem zajeżdżał przed dwór w Semeneliszkach....

—„Jej bohu! udało się mi! Nie bójcie się!" szeptał pułkownik wchodząc do bawialnego pokoju —„Już żyda pewny jestem, nie zdradzi was"—„Pewny żeś tego?"—„Oręczę jak za siebie"—„A gdzież on jest?"—„Da, na szubienicy jewrej!" i parsknął śmiechem rubasznym pułkownik, kontent ze swego konceptu.—„Czyż być może! Jakto? Czyż zamordowałeś biedaka?" zawołano z oburzeniem.

—„Nu, Dak cóż," odparł spokojnie pułkownik „zrobił protokol, śledztwo, żyd przyznał że on dowodził bandą, że on kassę złupił, że żandar-
[illegible] ...sadował... potem podpisał

Jeżeli WWn. Pan Dobrodziej uznasz za stósowne w „Żydzie" swoim obok innych żydów i tego żydka unieśmiertelnić, a przytem jeżeli zechcesz Pan historyę tę sprawdzić i więcej może szczegółów o niej dowiedzieć się, to niechaj Pan Dobr. raczy tylko zapytać się Rokscha polaka — „za kogo to powiesili Żydzi w Augustowskiem ?" — a on Panu i nazwisko wymieni i właściciela onego przedstawi. Tylko przypominam, że jeżeli opowiadać co będzie, trzeba koniecznie po skończonem opowiadaniu energiczniej do sumienia jego się odezwać, i natrzeć by rozsegregował za świeżej pamięci prawdę od fi...
Choć nieznajomy uważałem sobie za obowiązek podać do wiadomości Pańskiej ten fakt, czy się da z niego zrobić użytek jaki czy nie.

(Dozgonny wielbiciel Pańskiego pióra
i Wielbiciel P. ...

1 Maj

Wielmożny Mości Dob.

Kilku nas młodych złożyliśmy cośmy mogli, i przesyłamy jako grosz wdowi dla p. Raf. Arnsiewicza.

Dziwnie-bo-to Wy pięknie a godnie chwytacie za serce, alež i życie takiego człowieka jeszcze więcej mówi.— Takie życie a jakiż koniec! Szczęśliwy jednak że choć na swej ziemi kości złoży choć swoim niedolę powierzy.

Jednak niemogliśmy pojąć ustępu z 1848 r w czyjej to sprawie walczył p. Arnsiewicz.

~~Jeśli~~ to ważna prosilibyśmy o wyjaśnienie, ale choćby nawet i ważna, jednak gdyby to miało cokolwiek rzucić cienia na życie pana Arnsiewicza, — to i cicho.—

Przyjm pan zapewnienie wdzięczności za swą szlachetną pracę.—

21. 2 k. 60.

XXXX

# Niedziela

Panie Redaktorze!

(Dziś zamiast by mnie przysłać gazetę ja tobie posyłam list — a to dla tego że nie mam co po obiedzie robić (samej czytałem gazety) —

Nie myśl abym się na to żalił, owszem przyzwyczaję się do tego i będzie dobrze — a kraj nic na tem nie straci gdy się jutro dowie co robią Włochy —

Lecz Redaktorze, czuję się w obowiązku zawiadomić Cię, że wczoraj będąc na kieliszku wina) u jednego z kupców (bardzo religijnych) przeczytałem napisaną przez subjekta jego do starszych zgromadzenia kupców, aby handle win i korzeni w dnie świąt uroczystych i niedzielne były pozamykane i handel wcale się nie odbywał — wprawdzie dotąd przepisy policyjne tego pilnowały, ale pilnowały żeby był sklep zamknięty — a przez bramę wolno było wchodzić i wczasie nabożeństwa bibakować —

otóż subjekci handlowi zbiorowe zaw…
podanie do Urzędu Starszych i ozyń…
propozycyą aby Zgromadzenie Kupie…
jednomyślnie uchwaliło że w Święta
a przynajmniej od godziny 9ej ra…
do 4ej z południa bezwarunkowo
tak były sklepy zamknięte aby subje…
przyczyni, chłopiec w mieście, panow…
mogli pójść do Kościoła.
Jeżeli będzie jedność, to straty nie…
nie będą – bo Konsument zakupi
potrzebne artykuły dniem wprzó…
lub rano – a że marudery, co to
na kufle schodzą sobie w świę…
trochę się przyzwyczają i nie…
nauczą się może a … …
dzić do Kościoła. –
Uważam że ta Klassa ludzi ma
racyą zupełną w swem żądaniu
które zamiesza – a cy i …
raz ich w piśmie swym serd…
cznie poprzeć .. bo wiem …
czujesz iż i ta mała reforma

bardzo na swojem miejscu będzie

÷

Zapewne żadnych w tym roku zabaw dla ludu na Ujazdowie nie będzie z pewnością jednak tego powiedzieć nie mogę bo niewiem – w takim jednak razie, byłoby może stosownym do Panów mających sługi – do fabrykantów i t.p. odezwać się nawiasem – aby zwracali temu ludowi uwagę i bawić się mu nie wypada – (nie pasne ale zrozumiesz:).–

÷

Upadam do nóżek
Życzę wesołego alleluja!
Twój przyjaciel
– W. Prz.... ki –

Szanowny Panie Redaktorze!

Przedewszystkiem czuję się obowiązaną pro-
sić Pana Redaktora, iż się ośmielam
pomimo iż mi są znane wielkie i [illegible]
obowiązki i [illegible] zaję-
cia — trudzić też pismem Szanownego
Redaktora — mając [illegible]
Już dawniej [illegible] gdy mi tylko
jako dziecku Polskie czytać pozwolono
książki lub Polskie czasopisma — uczuciem
[illegible] więcej [illegible]
[illegible] a [illegible] Pan
[illegible]
[illegible] szczególność czytać Pre-
[illegible] artykuły, które już
prawdy

byłaś zawsze, byłaś najczulszą [illegible], a co na-
ważniejsza byłaś stałą pociechą dla mnie
[illegible] – od tego czasu, gdy się [illegible]
[illegible] [illegible] dla Ciebie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się jeszcze najczulsze
przywiązanie i ufność niezmienną
[illegible] na tejże ufności mam nadzieję
że mi Ty tego śmiałego kroku
za złe nie weźmiesz a szczególniej
w ważniejszych czasach, kiedy [illegible]
często [illegible] słabo [illegible] [illegible]
tak mocno się [illegible] księżną
[illegible] [illegible] jedną wielkiem [illegible]
niemi zbytni, zmieniać się na [illegible]
[illegible] większej lub korespondencji
nie będziesz miał siły, i kochaniu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Głównym celem mego listu jest....
szczerze nie wiem sama, jak uspo-
[illegible] to moje natrętne na-
przykrzanie

napatrzyłbrzanie się — jest koniecznie potrze-
bą tłumaczenia. Ci szanowny Panie mych
wielu mojego uwielbienia dla Twojego
geniuszu — dla Twej wspaniałości.
Czem się w dziełach [illegible] zdaniu Twych
prawdziwych utworów przebija, dla kogo
jak malarz zajmie każdego kreślenia cha-
rakterów, i [illegible] najmniejszych
tajników ludzkiego serca?...
Życzyłem Ci jeszcze Szanowny Redakto-
rze, powiedzmy; że jedynem moje
gorącem mojem życzeniem, jest choć
raz ujrzeć osobiście mego Mistrza i choć
raz w życiu widzieć Cię Panie.
Daj Boże aby wykonany że życzenie to
mogło by być już w części spełnione
gdy to B. czytelnik Twoja w chwili [illegible]
ciepłej południowej pory, prze-
chadzając ulicą [illegible]
jadącego

jasnego [illegible] Pani, [illegible] rozstrzygnie
[illegible] przeczytam słowo i w tej samej
chwili spojrzałam na inną stronę
gdy tymczasem list mój, który siedział
na drugiej stronie i [illegible] koniec
papieru [illegible] swojego ważnego
[illegible] przesunął mi... Pani Twoje. To
niespodziewane [illegible] uczyniło
mnie jakby iskrą elektryczną, [illegible]
ciłam się zupełnie [illegible] niedobrze
już było [illegible] wszystko w pow[illegible]
innej stronie [illegible] napisane.
Teraz jeszcze boję się tego nie mogę
[illegible] nie [illegible] że to by było,
że serce moje nie powiedziało mi
że to [illegible] mój przesunął mi się
przed oczyma...

Panie Redaktorze! Błagam się nie-
[illegible] z szalonej dziewczyny, która
[illegible] wynurzyć
[illegible] uczucia i chcę listownie
[illegible] porozmawiać; raz się [illegible]
[illegible] przy
[illegible] „[illegible]
[illegible]" [illegible]
[illegible] w swojej [illegible].
[illegible] wcale się [illegible]
[illegible] względem [illegible]
[illegible] krytyki tak
[illegible] korespondencji [illegible]
[illegible] również [illegible]
się na pismo moje milczeniem
[illegible]

gdyż nie mogę korrespondencji wszelkiej
się Szlachetny Panie, tak równie
tak intrygującą jak zajmującą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
przeklinam [illegible] się tak nieprzyjaciół
Monarchii z uszanowaniem [illegible]
[illegible] [illegible] być Szanowny [illegible]
Dobrodzieju, proszę zapewnić [illegible]
mego głębokiego szacunku.

[illegible] [illegible]

Szanowny nasz Redaktorze —

Znamy się i nie znamy się z sobą — Znam cię — zająwszy kiedyś po sobie ławkę we Świsłoczy — Znam mnie z Odessy u Wieniawskich — o ileż, jako człowiek, wady mieć musisz, o tyle, przymioty wśród swoich rodzinnych, przeważają tę szalę wad, iż te, gdzieś tam u góry tam niczym — że przed sobą, przy rozwadze, widzimy tylko nie zaprzeczone Twe przymioty — Ty. godny Świsłoczaninie — wiesz pewno, jak się odezwał Kurier Wileński, o bolesnych wypadkach Warszawy!! Oj!! płakać; nam płakać!. Dziękujące Bogu i Modlitwie za wszystko, prosić o Jego łaski na dal —

Napisano Kirkorowi list bezimienny, boleśnie mu wymawiając tę krzywdę, jaką on, swą odezwą w Kurierze wobec świata, ogłosił Polakom do mierzył. Kirkor, bezimiennemu, publicznie w tygodniku swym, pospieszył odpowiedzieć — przyznając bezimienności, małość jego ducha, tchórzostwo — Umiesz, Szanowny nasz polski Redaktorze, rzecz ubarwiać, że i pismo trolno, i czytającemu zna, jeśli mu rodzinny język, pojąć koniecznie potrzeba — że nie zaprzeczony Twój przymiot, To, mamy Świsłoczaninie — choć mię pisać ostro — jest rzeczą niegodną — lecz, czyż można pisać jak pismo wymaga do tych co siebie się zaparli, i sami siebie nie pojmują — do bezduszników — dla tego mię — może jako fanatyk, niczemu nie zaprzeczy, jednak oniato komunikuję Ci listek, reklamę do Kirkora —

a Ty, prawy swiętoszaninie, polski redaktorze, kiedyś tam, skorzystasz z chwili, abyś tej biednej Polsce, po trochu oczy przecierał, kogo cenić, a kogo unikać należy – komu nieść pomoc, a od kogo usunowszy się, w milczeniu upadek wywołać – dla tego to szanowny Redaktorze masz kopię tej reklamy – jednocześnie posłanej ——

Panie Redaktorze –
Odpowiedź Twoja, na list bezimienny – jest jeszcze jednym faktem, utwierdzającym Ditwy zdanie, kim jest Tirkoj, ten naturalny sukcesor Wujca – żebyś, o jedną najlichszą cząstkę miał w sobie uczucia rodzinnego, tobyś, w najgorszym już razie, z westchnieniem boleści, zamilkł na słowa prawdy – ty zaś, przedajny i podły najemniku, śmiałeś jeszcze za pomocą lwiego tygodnika, tak nędznie zwrócić myśl – iż ten prawy bezimiennik miał śmiałość powiedzieć ci prawdę, lecz nie miał ducha na zwierzenia twierdzić … że, nie Ty, ty, duchu moskiewski, a już wieny – lecz żeś głupi – odpowiedź twa jest faktem – Zrozumiej mię – jeśliś śmiał wypadki z Ulic warszawskich pchnięte ostatecznością i potrzebą czasu, nazwać publicznie, jak ci kazano – to czyż nie żądasz zapewne podpisu? gdybyś zdołowały go skrycie wśród ciepłych zasłużyłyś wobec ich, jeszcze jednym faktem emerytalnym – oddając tajemnie na pastwę, tę ofiarę uczuć prawych. Otoż nie iądź, żeby dla Ciebie, niezaprzeczonego Tatra głupca, prawy człowiek, wypuścił z siebie ofiary ta nie małość ducha, ale gronie siebie – ale znajomość Ciebie Tatra – damy ofiary, kiedy ich potrzeba będzie.

Dziś dobrze wiedz — że cię zna kraj polski — w nadgrodzie - dziś — zatrzymaj sobie pieniądze nasze, wraz z tygodnikiem twym podłym - możesz go nadal nikomu nie wysyłać — prawy polak, jeśli go weźmie w ręce - to nie ażeby go czytał, lecz aby z pogardą dla ciebie, twój brud zmazał gnojem — dziś, i to jeszcze honor dla ciebie - a - jutro - otrzymawszy tę naturalną sukcesyję Odyńca, z nim się obliczysz, zbrudziwszy który z rynsztoków ulic, tak biednego dziś Wilna? — Kim on był? zapytaj Klaczkę? kim ty jesteś? pytaj własnego sumienia - a kiedy go jeszcze mieć możesz - odpowiedź masz już —

Waćpana i Zabrudziciela
sługa
— Verbum Veritatis.

(P.S. Będziemy rewizować 54ty N° gazety, gdyż nie odebraliśmy..)

Wśród licznych sprawozdań z różnych stron kraju, dawno już ze stron na-
szych nie odezwał się głos żaden, a przecie i tu jak wszędzie potrzebujemy
zachęty lub niestety nagany. Nie jestem z rzędu tych co chętnie rzucają ka-
mieniem potępienia, boli mnie nawet słyszeć lub czytać ~~zarzuty~~ zbyt łatwo
wydawane, lecz są wykroczenia przeciw ogólnemu dobru, za które [illegible]
stawić trzeba tych co je popełniają pod pręgierz opinii publicznej. Do
takich zaliczyć musimy postępki niektórych panów naszych, co niepomni
i ich szlachetności na to tylko na wyższem postawieni stanowisku, ażeby
dawali z siebie przykład nie tylko ofiary, co do tej szczytu nie każdy
powołanym być może, lecz szlachetnego postępowania z ogółem, na
dobro bliźnich; materjalne tylko widoki mając na celu, troszczą się jedy-
nie o pomnożenie i tak już znacznie nagromadzonych skarbów. Oto
naprzykład magnat, bogacz, właściciel obszernych majętności w kilku
gubernjach, który dawno już usunął starozakonnych z karczem w celu
podniesienia moralności i ulepszenia bytu ludu, a nadto wyprowa-
dził [illegible] o [illegible] który mimo zakazu
nadal trzymał wyznawców Mojżesza po karczmach. — Braliśmy to za
dowód troskliwości o dobro włościan powierzonych jego pieczy, bo wiemy
dobrze że starozakonni są u nas prawdziwemi wrogami wstrzemięźliwości, tym-
czasem cóż się teraz okazało? Tenże sam magnat, po wyjściu włościan
z poddańczej zależności, główną propinacyę oddał w ręce starozakonnych,
podnosząc czynsze w trójnasób, jakby za zmianę stosunków, [illegible]
bez względu na [illegible] obowiązku moralnej opinii. Ziemie
zaś [illegible] wydzierżawione niegdyś włościanom dla polepszenia ja-
koby ich bytu, z usunięciem biednej szlachty trzymającej dzierżawy, dziś po
rzuceniu się dzierżawy przez tychże włościan, powypuszczał niemcom i
kolonistom, dla tego że więcej dawali. — Serce się ściska patrząc na to, że

smutkiem biorę się do opublikowania tych faktów, lecz sumienne przeświadczenie że podobne postępki nie powinny uchodzić bezkarnie, podało mi pióro do ręki, tem bardziej że już się przyjęło opłakane zaczynać wyzwierać smutku. Szajcli niektóry owego magnata, tacy zamożni dziedzice, chociaż się z nimi równać nie mogą, podobnież wydzierżawiają, karczmy starozakonnym. Dziś nie wymieniam nikogo, jeżeli się jednak zło dalej szerzyć będzie, za obowiązek mieć będę, odkryć nazwiska winnych, niech się wstydzą, przed tym nie godnego imienia prawych obywateli. Bo inaczej gdzież się zatrzyma zgubne naśladownictwo? a jakie następstwa!.. Ktokolwiek zechce się trochę zastanowić, aż nadto przewidzieć je może.

O Drugi magnat proszony przez Proboszcza o pomoc w wystawieniu szkółki w jednym z dóbr jego, nie odmówił współudziału w tak pięknym czynie, położył tylko warunki których zapewne nikt nie odgadnie, a te są: jeżeli znajduje się plac kościelny dostateczny na umieszczenie budowli, jeżeli włościanie zobowiązują się dostarczyć robotnika i jeżeli kupią u niego materjał. — Dziwnie naiwna odpowiedź, — nie wiem jaki udział zostanie dla dziedzica? a włościanie czy zechcą korzystać z tak hojnej łaski. — Może to jednak i na dobre wyjdzie, bo w smutnych tych czasach dziwny duch sprzeczności opanował wiejski lud nasz. Na biedniej już gminie dziedzic niedużo zamożni lecz z dobremi chęciami ofiarowali budowle inni zdzierali na materjał aby przerobić te budowle na szkółki, od włościan żądano tylko ... do roboty. Tych przyjęli dar z wdzięcznością, przez zimę materjał zwieźli i nie raz spotkać można było rozjaśnione twarze wieśniaków chętnie wykonywających prace na własny pożytek. Aż oto na wiosnę, zbałamuceni zapewne podszeptami złych ludzi dar nagle odrzucili, szkoły mieć nie chcą, woląc własnym kosztem postawić Kancellarję, która miała się mieścić także w owej darowanej budowli.

Dla złagodzenia niemiłego wrażenia sprowadzonego przez powyższe fakta pośpieszam przytoczyć inny, który służy mię za wzór dla wielu. Pewien dziedzic stron naszych, oczynszowawszy włościan bardzo umiarkowanie, wydzierżawił folwarczną ziemię biednemu szlachcicowi za bardzo pomierną cenę, nie chcąc jej oddać niemcowi ofiarującemu daleko wyższą, pisze: Oto jest prawdziwe pojęcie obowiązku obywatela, tem pilniejsze że sprawca tego czynu nie bogacz, jest ojcem dość licznej rodziny. Oby ten przykład znalazł jak najwięcej naśladowców, zwłaszcza w naszych stronach, gdzie bliskość Kurlandii grozi napływem germanizmu dążącego do ciągłego rozszerzania się, a na nieszczęście nie wszyscy mamy równie głęboko poczucie tego cośmy winni ogólnemu dobru. —

Rozporządzenie listów nadawczych postępuje swobodnie nie zadawalając bynajmniej włościan marzących o posiadaniu ziemi na własność bez żadnego wynagrodzenia. Myśl ta zaczynała już upadać, lecz dziś w skutek podszeptów złych ludzi szukających jedynie osobistych korzyści, na nowo się podwyższać zdaje. — W niektórych miejscowościach użyć musiano nawet siły zbrojnej, gdyż wszelkie usiłowania sędziów pokoju ażeby lud przyprowadzić do porządku pozostały bezskutecznemi. — Wszędzie jednak takowy przywróconym został i dziś wszędzie spokojnie, lecz nie można spodziewać się aby to długo potrwało nim główni burzyciele wyzyskujący łatwowierność ludu na własną korzyść nie zostaną ujęci i przykładnie ukarani, a na nieszczęście podobni oszuści dotąd krążą między ludem naszym rozsiewając najniedorzeczniejsze wieści i obiecując złote góry, notabene za dane im wprzódy złoto pod postacią papierowych rubli. Oczynszowanie też z trudnością postępuje, zwłaszcza tam gdzie dziedzice okazali chęć wymianu, wypraszania się natychmiastowego pańszczyzny. Sami nawet gdzie przeszli na czynsz, zawarli umowę na rok jeden tylko, bo zawsze oczekują

czegoś po upływie dwóch lat, ani przypuścić nie chcą, żeby nie mia-
ły wyjść w tym czasie nowe prawa. Czekają jednak Kommissii weryfi-
kacyjnej, i my razem z nimi — może Bóg da że się umysły uspokoją
skoro ta dokona swoich czynności, a wtenczas i umowy o wykup
może się rozpoczną, bo u nas włość na ogół zamożna, przy po-
życzki amortyzacyjnej łatwo do nabycia ziemi dojść może, tyl-
ko że dziś jeszcze tej rzeczy jasno nie pojmują. —

W. K.

Imperantia Justitia, Humanita, Fortitudo

A. Mickiewicz był pierwszy między Polakami. Życiem swoim i śmiercią on dowiódł, że pierwiej trzeba być <u>człowiekiem</u>, t.j. członkiem całego człowieczeństwa, potem nacionalistą i potem już obywatelem.

[illegible] [illegible] wymowniejsze w Historii [illegible], powstać nacionalności być tylko ludźmi

Ciało Mickiewicza i kilkotysięczny tłum i różnych nacionalności w Konstantynopolu, przyjmujący komunię „Ducha Bożego" – było przepowiednią pogrzebu nacionalności i narodzenia człowieka.

Życie dało możność [illegible] pogrzebu nacionalności i narodzenia człowieka

Nie róbmy więc z Domu Bożego – Ducha Ludzkiego – rynku sprzedających i kupu-

język.

Miej mi Panie na nasze posłannictwo i na naszą pożądliwość.

Dziś czas mniej oręża — więcej ducha, niech nie rewolucji, a reform.

Miłość ku człowieczeństwu i męczeństwo dla tej miłości najlepszych ludzi dobrej woli — dwa oręże, zalecone nam przez Chrystusa, którym sądzono złać całe człowieczeństwo w jedno grono dobra ogólnego [illegible] tego i miłości Bożej

Niech się dzieje wola Twoja.

W rozmaitych czasopismach przytaczamy polemikę i sprzeczkę o tytuł polski powieści Hugo „les misérables". Znający treść tej wielkiej powieści, znajdują: że ani nędznicy, ani też nędzarze nie jest tytułem odpowiednio dosłownym; wdaniéj nabiałoby nazwać dali jak autor nazwał swoją powieść, mianowicie les misérables — nędzni, nieszczęśliwi mogą być nędzarze i nędznicy.—

Upraszam Szanownej [illegible] zastanowić się nad tém!… Przyjąłem tytuł przetłumaczony [illegible] [illegible] obie strony — e sempre bene!

Brat [illegible]

(Mohilew n. Dnieprem)

Maja 15

Szanowny Redaktorze!

Jestem sobie Szlachcic od Dziadow pradziadow, ktorim, chociaż pisać nie wiele, ale za to czytać umiemy; i co więcey czytać lubię, ale n. b. tylko po polsku — a wszmiersi nie cierpię Moskiewskiego Języka, choćby dla tego że on Mikołaja przypomina — Gdy tymczasem ty Szanowny Redaktorze, chociaż po polsku piszesz i dużo piszesz; musisz być ua szczerze przychylny dla tego Języka, i widać że z Redaktorstwa prawdziwego, [by] nie mogąc pisać w piśmie, chce na kopercie Gazett po Rusku adresować gotowy, bo nie umiesz ~~ani~~ ~~przy~~ przypadkowania Ruskiego, bo i nazwiska [w trzecim] ~~[illegible]~~ przypadku należą — Otoż to, podług mnie warto poprawić się bo chociaż, jak w polskiej Gazecie często, gęsto umieszczasz artykuły, i wyrażasz się o Opinii zmie dla, nie zaszkodzi jednak, kiedy [illegible] pochwala, choćby i Litwini — powiesz może, że dla tego nie poprawisz się bo już wydrukowane intytulacye; to bagatela bracisku — lepiey kaz jakiego Kubełka doptakie; umieszcz te karteczki z ich Ruskiemi nadpisami — porwij ich razem w bezdenny otchłań — a do nas adresuj po polsku — oto cię naymocniey proszę — a spodziewam się że zgodzisz się na to, bo przecież quod libet, licet —

Teraz jeszcze zapytanie mój Kochany Redaktorze

wiesz o tem że ja ciebie mam teterrimo cultu-
wizji i o zdanie twe zapytuje – Czy doszła od ciebie
wiadomość mój kochany z najprzemownijszych o ow-
ym gatunku zwierząt podszarzwanim Litwomanów
Zmuydomanów – [illegible] jest to podług mnie gatunek
jednej z plag Egipskich ~~[illegible]~~ z wylęgłej w brud-
i podłości Dorpatskiego Uniwersytetu, a zesłanej na
karę tych co pragną złamania wjedno i powrot
kraju od Dźwiny do Dniepru – Jest to zło, które ko-
niecznie wykorzenić trzeba, i zaraz się powinien
pośród uczciwie myślący – Czy nie zmusisz Braciszk
jakim artykulikiem Dowcipnym, tak jak to umiesz
gdy chcesz pustnąć w Gazecie klątwę na tych pra-
patryotów, do zguby prowadzących naszą przeszłość
Ojczyznę – bo wiesz co; chociaż wyraźnie cenię ciebie, p
tym więcej ~~[illegible]~~ w pismie swoim starał się z literatu
mitologii zło podobne; a między ~~[illegible]~~ co mam tam ja
Odarstwa podłe, interesu, umieszczać z tu ton
lub też z Dziennika powszechnego – Ja dziwię się że je
prenumerujesz Norda / ja prenumerować nimiesz zapł
bo co piszesz to czytam / między sobie alterbergji – ...
bergji – Gerstenszwejgji – i im podobne szajki ambonu
ale nie my – Otóż to Braciszku mój, zapytuję czy
ja dobrze robię nie ~~[illegible]~~ mawiając takich mandawurek
Litwomanów etc – lub też czy podług twego zdania
są oni potrzebni – i co o nich sądzisz – bo chociaż
ja ich strasznie nie cierpię, ale ~~[illegible]~~ twego zdania szanuję
albowiem polunięg się

Conturbare cave, non est placare suave
Diffimare cave, nam resoware grave.

X. Y. Z.

z zakątka Litwy –

111

(*) można umieścić po prostu pierwsze litery, lub też: Kulisza i Seradza pierwsze drugie (?) lub też wreszcie: Kul... i Sier..., jak uzna za stosowne Szan. Redakcja

Do Szanownej Redakcji

Upraszać śmiem Szanowną Redakcję o umieszczenie na pierwszej stronie swej Gazety następującego artykułu, jeżeli się to da zrobić:

Doszło się do wiadomości jako osobliwość w okolicach miast Ż. i S.(*) jeszcze w wielu miejscach - które rzeczy i różne świętości [illegible] nie bynajmniej [illegible] szanują. Mój Boże! Więc są ludzie, którzy w umyśle [illegible] [illegible] [illegible] zasady (z ubiegłych czasów [illegible]) [illegible] którzych [illegible] [illegible] świętości [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] następujący [illegible] (a po niej jest) Jan i Krzysztof [illegible] [illegible] ogromną [illegible] strzeżono by nie znać (?) [illegible]

Także śmiemy twe rady za mój lewy brać
By wnieść barwy słońca na twój ciem
Że słońce to wrawdziwe, krakać na to oczam
Lecz tylko blichtr głupoty biedy, ślepym
Cień żadnej skorotylko wyjaśnić się [illegible]
O blaskiem pełnym chwały świat ku [illegible]

Rada Przyjacielska

Śpijcie moi bracia, śpijcie
Szlafmycą głowę okryjcie,
Może i wam zachowajcie,
Tatkowych nie [illegible]
Śpijcie moi bracia, śpijcie
Kołderenką się okryjcie.
Gdy ja wam ściągnę z posłania
I się chciejcie po litowania.

Również co się za umieszczenie tego ostatniego
należy dla tego nie posyłam. Upraszam
jednakże szanowną Redakcję o umieszczenie
na ostatniej karcie gazety w swoich korrespon-
dencjach następnej wzmianki od P. X należy się 4
a tyle ile na tych miejscach porcji. Szeliby szanowna
Redakcja żądała koniecznie takowe [illegible]

pozwolić mogę — jeżeli by zaś wcale nie można było umieścić mego artykułu no... to i tak dobrze — prosiłbym jednakże zaraz o odmówienie.
Oczekując [illegible] [illegible]

z głębokiem uszanowaniem

Y.

21

25

Do

Szanownej Redakcji gazety Polskiej

w Warszawie

Ulica Daniłowiczowska No 619

franco

33





[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] A gdyby to mo[illegible] [illegible] wojskowych; pro[illegible] [illegible] nie-[illegible] [illegible] pil[illegible]ość nagrodziła, a sama trudność pobudziłaby gorliwość. I ciert-śliwie zwrócilibyśmy [illegible] [illegible] oświeceniu sobie p[illegible] [illegible] gdyby [illegible]

Z Warszawy otrzymałem już od dawna wiadomość, [illegible] uskutecznionym tam być [illegible] [illegible] Przypuszczam, że prze[illegible] [illegible] inaczej pewną, dość ez[illegible] [illegible] aż kilku set. — Obawiałbym [illegible] [illegible] aglit do reakcyi niespiącą nigdy podejrzliwość [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] okoliczności [illegible]
szukaj go więc [illegible]

Zielski dobry, dla tego podobno [illegible]
do nauki, trzebaby więc [illegible].
Od r. 1854 [illegible]
[illegible]
Może teraz nowemu Arcy-Biskupowi [illegible]
jego przerobienie i okrzesanie; — gdyby zaś to nastąpiło, póki jest [illegible]
nim Ks. Wałęcki — onby to zrobił bez szkody. [illegible]
[illegible] za Bielskiego, pogrupować fakta, uwydatnić odnoszące się
do ukształcenia katolickiego obrządku i kościoła polskiego; wyjaśnić w całym świetle ten postęp, tak wielką chwałę [illegible]
kościoła stanowiący, ten postęp o którym pisze w pierwszej połowie V wieku tak się wyraża ś. Wincenty Lerynenski: Może, (mówiąc on) powie mi kto, tak więc w kościele chrześcijańskim nie ma żadnego postępu Religii? — O nie bynajmniej, postęp być musi i to bardzo wielki; bo któżby był tak nienawistnym Bogu, tak nieprzyjaznym ludziom, aby wstrzymywał takowy!.. —
W tym duchu obmyślony, chociażby z obecnemi polarni, Biel[ski]

[illegible] w której o ziemi sieradzkiej na [illegible]
[illegible] przeze mnie zebranych na niwach przeszłości...

[illegible] wstępu i wiary.
[illegible] [illegible] zachwiał [illegible]
tak teraz [illegible] bo to jest [illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible] wykładana [illegible] przy każdy
[illegible]
[illegible] i moralność" [illegible]
moralny [illegible] trzeba [illegible] dla zaspokojenia tego
[illegible] duchu [illegible] sprawiedliwość też ile podobna [illegible]
[illegible] wierzeń, nie raz materyalnej siły na obronę kościelnego [illegible] i wrogą
[illegible] ulubiony ich [illegible].
[illegible] i Pan powiedzieć [illegible] jeżeli mi wolno otwarcie się tłumaczyć — że nie tylko dla Pana; ale i dla społeczności, jak uważamy, aby względem uwzględniania tak rzeczy pozostały jak są... Co powo[illegible] i Pańskie wszystko jest bez porównania, aniżeli byłoby w zakresie jednej szkoły — a nawet Uniwersytetu —, jest one źródłem dla całego kraju, i potrójne granice nie zdołają wpływu jego [illegible]: [illegible] byłoby [illegible] w sferze [illegible]. Te szeroko-wonne [illegible] kwitnącego serca, otoczone tchnieniem powszechnego społeczeństwa i zawsze kwitnące w rozkoszniejszym cieniu domowym przymusz[illegible] może w atmosferze

[illegible] wiekowy [illegible]
[illegible] jeden [illegible] ten sam
ich wszystkich manifestów poczawszy od r. 1768 aż do 2 Czerwca [illegible]
I jeżeli Pan [illegible]
jesz, to i [illegible]
rego samego [illegible]
kolwiek to było tylko ile się ona zbliża do zasług pańskich:
z tą różnicą, że Pan pełną garścią siejesz — a ja szczypta — i ta
jeszcze [illegible] zostało na [illegible]
[illegible] że tylko jakaś odrobina
zachowa się i zejdzie. — I za tą okruszynę, jakże wiele goryczy,
[illegible] przychodzi! od których serce albo się [illegible]
[illegible] Ten tego nie [illegible]
nie; bo, choć na tym świecie rzadko bardzo, i to na chwilkę,
cieszyć się przychodzi posiadaniem dobra, to za to pragnieniem
jego cieszyć się wolno; a w tym publicznemi i tego [illegible]
nia nam zazdroszczą, odejmą, podepcą.

W przejażdżkach po szkołach Kijowskich [illegible]
[illegible]
sposobność rozmawiać z nim o szkołach, o tem czego im
niedostaje. A trzeba wiedzieć, że Wsc Dr. prezyduje w komite
cie N. oświecenia, że każde ważniejsze urządzenie tam się [illegible]
[illegible] i gdyby zaszła różność zdań komitetu z ministrem [illegible]
sam Cesarz stanowi... ale jakaż tam różność zdań zajść
[illegible] gdzie prezyduje [illegible] o tem, aby [illegible]
[illegible] postąpić, a kiedyż, da Bóg, na Ministra... Jednakże [illegible]
[illegible] się [illegible] gorliwy
powiedział i dodał: warto żebyś to P. wniósł do komitetu.

wszystko to wyszedłszy z układowania; i dla tego jedynie ośmielam się dołączyć Dokładną zapiskę jaką przedstawiłem Panu R... przyjął on ją z poruszeniem niecierpliwości... Nie więc nie znalazł, abyś ją Pan osądził, bo czas potemu, ale prosty objęli się bez pobłażenia. Jeżeli się w tem co dobrego znajduje – to poszlę to kiedyś do Komitetu, dodawszy uwagi o religijnem [illegible] nauki chrześcijańskiej w tym duchu jak się wyżej wyraziłem.

Przepraszam najmocniej że tyle czasu Panu zabieram [illegible] łaskawie Kuratorowi [illegible] najmniejsz.

Zdrowia nie mam, nie wiem nawet kiedy chcę odwiedzić a w przejeździe Panu będę mógł złożyć... [illegible]

Polecam najwyższego szacunku

[illegible]

najniższy sługa.

Jeśli już WPan nie doznał iż odmawia
swey protekcyi w stawianiu się za naszym nieszczęśliwym
Oycem, który za lat 38 został prawie bez
Chleba, to prosiłabym aby z Tinlerrem pomówił
czyby też czy nie mógłby on zrobić by dali
oycu jakie inne miejsce to jest na Curyi [illegible]
albo Exekutora Krakow, u którego teraz się służył się
[illegible] – i z całem zaufaniem udaję się do Pana Dob-
rodzieja iż łaskawey swey szczodrości w ratowaniu go
od niedoli, rozpaczy starca i ostateczności, której zapewne
są godniejsi jako przynależy i właściwy jest ludziom,
lecz w Imię Ministra [illegible], Będź Panie naszym
Aniołem opieki – nie dość na tem że oyca uwolnił
ten że tak powiem Tygrys, ale nadto i Szwagra
mego, który był przez Rząd Deputowany do
Policyi [illegible] z wielkiemi zdolnościami,
i jakie takie miał utrzymanie, a ów bez [illegible]
mu wracić na powrót do Rządu, i dziś pozba-
wił go kawałka chleba, matce dziatki matka i

i matka i t. d. wszystko co dziś czyni,
jak powiadam przy tych Zdolnościach nie mając
atoli za sobą nie może korzystać więc i zatem
proszę tylko protektacyi do Grafa obecnie
odkrywa się wakans na Sekretarza Policyi
czy nie mógłby on udać się do Kullera,
Jeśli niedołęgom nieszczęści cierpień kłaniać
niech niechaj prośby, Szwagier mój Gadzinowski
Cięciem i Zięć stali się pastwą fantazyi, bo nic
innego jak wybryk tłumnie,
patrząc coraz przeznaczam Pana Dobrodzieja
na moją śmiałość, a razem i proszę o rezultat
jaki będzie powiedzieć się z Grafem,
Wdzięczność całej rodziny i nagroda w którego
stawiennictwie na jego Zasługach Sługa J. A. E.
Albo proszę nic nie wspominać o drugim by to nie było
za wiele nawet, bo jeśli to go obrazi to w skutek
tego może się sprzeciwić i interes ojca, więc zostawiam to
na sąd Światłego Pana, w prawdzie on na mocy
tego że stary bez góry ma przewiny prosić o
miejsce, ale ale ... jak mówiłam, gdyby to mogło
stać się bez obrazy jego majestatu i dał zapewnienie
ze strony swojej to wówczas byłabym pewna

ktora stałaby się podstawą fundamentu, wreszcie
przez to pan Dobrodziey wiedzi, o wakansy na senatora
policy ktore proszę niewspominać —
Polecam się mojej prośbie wolej i się pozdrowie nie
W. P. D. Bog widzi i wie ile mnie
kosztuje ta walka pasowania się z sobą przez tak śmiem
nadużywać łaski W. P. D. ciężka dola ...
... prawie na wszelakim zadowoleniu ... osmie
... się utworzyć jego osobę, spokojnego byłabym
pod obcą strzechą, gdybym wiedziała co się zmieni
w ręku stanie —

*Wielmożnemu J.P.*

*Kraszewskiemu.*

[illegible]

[illegible]

([illegible] słowo Twych nie rozumieszasz,)
[illegible] których serc naszych uderza
[illegible] pierwszych świetem jakiemś zadrgają wzruszeniem
[illegible] albo westchnieniem.
[illegible] rytleś poredemną
[illegible] zawsze wartączył.
[illegible] skończył
[illegible] w czasów otchłań ciemną
[illegible] jeszcze w tonie swém nowe znadzieje
[illegible]
[illegible] ze wschodu światłości niebie,
[illegible] je światło złote przyciągać do siebie;
[illegible] nie czuł w sobie siły pomorzenia.
[illegible] jako [illegible] w chwili zatrzcenia.
[illegible] się z upadku i odkupił z win.—
[illegible] Ustawa, znasz jeszcze świątynię
[illegible] twej biednej Ulany, świat słodkiej Jorgi[illegible]

Gdzie [illegible] blade [illegible]
Wiedź nas z sobą poeto, wiedź w ten świat drzewiany,
Gdzie [illegible] człowiek [illegible] na [illegible]
Gdzie [illegible]
Wiedź [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] pieśń [illegible] żywą ich wiarę.
Wiedź nas [illegible] w chatach [illegible]
[illegible] nas jasnemi [illegible]
Uściskają nas grube ale ciepłe ręce.
Będziemy [illegible] piosence;
[illegible] pod krzyżem drewnianym
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Co [illegible]
[illegible]
. . . . . . . . . . . . . . .

Odkryj nam, odkryj jeszcze świat [illegible]!
Otwórz nam cichych chatek podwoje

Niech nas otoczą sioł naszych [illegible],
Niech nam zanucą piosenki swoje.
Niech nam wypłaczą swoje boleści
Wyprowadzą w obcych [illegible]
Może słuchając takiej powieści
[illegible]
A kto [illegible]
Stanie w łoża widmo zgryzoty,
I póty jęczeć będzie boleśnie
Póki zawodzić nad nami we śnie,
Aż ludzkie serca zadrżą nam w łonie,
I brat do brata wyciągnie dłonie,
I [illegible] braterstwa [illegible]
[illegible] szczęścia [illegible]
Wypełnią piersi [illegible]
[illegible] miłością, świętą nadzieją.

M. M. ....

[illegible]
[illegible] być mogę, [illegible]
[illegible] okazała przystaje niemal [illegible]
[illegible] Strzec także [illegible]
ludzi biedni Otoczeni [illegible]
[illegible] lubię [illegible]
[illegible] Natura nie była [illegible]
[illegible] wymogach naszych, [illegible]
[illegible] nie miłe [illegible]
[illegible]
[illegible] (Giemmazzini) kostrze [illegible] talent
[illegible] malarstwa, i mała gromadę wyznawców
[illegible] jest zdolny! ma wiele talentu
[illegible] raz pytam siebie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tuż pod okiem Boże, [illegible]

[illegible] kosa. [illegible]

[illegible]

[illegible] korzyści – [illegible] jednak [illegible]

Męża, by to wszystko zmierzało do [illegible]

[illegible] pomocy, [illegible]

[illegible] miłości, [illegible]

[illegible] wiem [illegible]

[illegible] rodziły mi

[illegible] stanowisz

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] okazy, [illegible]

smutności biednej i ubogiej drewnianej która potrzeb

zasiłek. (z potrzeby domowej dokazinu.) Chcę więc

to tylko prosić, byś sam rzecz Ojcu sw[illegible]

[illegible] pozwolił
[illegible] samej [illegible] ich twych
[illegible] Oczemiż
[illegible] nie wymieniam mojego [illegible]
[illegible] naszego nazwiska [illegible] w pamiątce [illegible]
[illegible] serca twojego panie [illegible]
[illegible] w których [illegible]
[illegible] kwietnia, [illegible]
[illegible] jego [illegible]
[illegible]
[illegible] wiele [illegible]
[illegible]
[illegible] Cnem w [illegible]
[illegible] ludziom
ale [illegible] do mojego życia [illegible]
[illegible] o wówczas to [illegible]
[illegible]
[illegible]
pozwolił [illegible] nie kiedy
[illegible] w twej pracowni, [illegible]
[illegible] będę, [illegible]
[illegible]
[illegible] wystudiował [illegible]

w tobie o naszej pani ciebie pani [illegible]

[illegible] pomyślność [illegible]

Zosi, młodego Antoniego — to pisemko

powierzam ci pani jako tajemnicę pewna

będąc iż nie pod tym podwórkiem wzruszoną

i przy innych szukające zdań rozmaitych a nie

[illegible] [illegible]

biedna dziewczyna wcierpiałaby wiele, aby

Pani nie uczynił tego. bo prawdziwie

[illegible] Kościuszko

[illegible]

[illegible]

[illegible] nierna siebie [illegible] jego [illegible]

[illegible]

[illegible] zornał [illegible] inak [illegible]

[illegible] 15 konica [illegible]

[illegible] sumienie [illegible]

[illegible]

[illegible] wyglądały [illegible]

[illegible] to [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] czuwał nad niemi [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] to dobra [illegible]

[illegible]

[illegible] rozmaitem [illegible]

[illegible] ówczas [illegible] bytej [illegible] nawet [illegible]

[illegible] zniewadze [illegible]

[illegible] o wydoskonaleniu umysłu i [illegible]

[illegible] O sercu i [illegible] zapominanie,

[illegible] powiadam [illegible] Dominali [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] chowany Egoizm
[illegible] rozbiór rozumowego
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] małą [illegible] jaką czujemy [illegible]
wewnątrz sobie samym. tak mówiłam [illegible]
[illegible] wady stały się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] woli wykonaniu [illegible]
wyrobiłam w sobie ten [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] nie mogę [illegible]
[illegible] ten [illegible]

...nim, a więc tobie panie i Bobrowy...!
...towiekowi wybranemu przez ...
...nia Bożego. Polecam ...
... wola Twoja
[illegible]
[illegible]
...nego Ostonka [illegible]
...chiwatrzym ostatnie... [illegible]
...koi w części za bezpieczną ... przyjaźni jego,
...ma ... jakom za prawie ... się ...
...wiski przeistoczoną najczystego ...
jak by mgłą na ... się, gdyż to za wiele
... by siły kobiety. ...
a tyle doświadczeń. Ach! to okrutnie ...
[illegible]
... się ... stała się
... ... wszystko
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
... mogi ... ...
o ... to wielka ... ...

[illegible]

[illegible]

[illegible]

mają poświęciłabym dla ich dobra, jak
[illegible] nanka przechodzą z domu do domu [illegible]
wszystkie sposób, wynaleść [illegible] dla [illegible] pomocy,

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] materyal[illegible] względy były mnie
wszystkiej a ja czułam potrzeby innego przekon-
ania żyłam w jakiej sferze, która mnie wyrabia
nia i ograniła, dusza szukała i pragnęła
czegoś więcej, — a słowo okazywałam się z tego otoczenia
i spojrzałam w świat rzeczywisty widziałam
uparte niezrozumienie stawiających się, i do tego
przyzwyczajenia rodziców, cierpiałam straszliwe męki
a pomimo na zewnątrz nie miałam tyle odwagi

By się zdeterminował, i spełnić woli Ojców
życia mego, tém bardziej dziś czuję wyznaję
sobie, [illegible] ego nie spełniłam nic zupełnie;
ale lat 16, nie lubi niewoli i więzów,
a [illegible] że byłam samowolna i [illegible],
i też [illegible] [illegible] nie stawał się [illegible]
cięgiem, Jednak była chwila prawdziwego
szczęścia, widziałam świat nadziemski, widziałam
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Schronieniem Aniołów, [illegible] [illegible] [illegible]
nadludzkiego [illegible], [illegible] [illegible]
Cherubinów, szepty [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Boga, [illegible]
obrzędowy między, i gadowy [illegible]
Boży, lilij; i t. d. stawam kwiaty, drzewa,
[illegible]
[illegible], [illegible]
kochałam, i tak byłam kochaną,-
bo wtedy [illegible]
[illegible]
[illegible]

ziadki dobro ważącej, znający świat
ludzi, z czołem otwartym, na którym
piętnowały się rysy snów, dobry
[illegible] metody i pomyślny stał się
[illegible] stroną serca mojego, [illegible]
[illegible] wszystko [illegible] mnie, [illegible]
[illegible] co tak trafnie [illegible] jego
[illegible]; zabawił [illegible] się, [illegible]
w głąb mojego serca, i duszy zrozumiał
i [illegible] stał się odbiciem mych myśli,
on kochał i był więcej jak kochankiem,
lecz niestety; jakże wszystko zmieniło
moje złudzenia. Złość zawistna nieprzyjaciół
nam. jak by cykiem [illegible] przywołała
nas do ostrożności, intrygi i podszepty
niecnych wyrwali z objęć błogiego snu –
jego możności, moją ubóstwa, te dwa ob-
torymi wszystko zatamowały drogę do przyszłości,
[illegible] do szczęścia [illegible] na
zawsze nie zrealizowały się; a tak wszystko
z kartowaciało od tego dnia i [illegible]
chcę być wierną mej rodzinie [illegible]

jeśli przez to będę mogła zrobić

[illegible] ... [illegible]

ale nie o tem tu mowa, zadaleko odbieg-

od celu mego pisma, łaskawy Pan racz

mi wybaczyć; ale jest ważny obraz

w ogóle, i szczegółowo, — raz jeszcze pow-

tarzam moją prośbę za nim, weźże go

dobro moje w życiu [illegible] — [illegible],

[illegible]

[illegible]

[illegible] —

Kraków 27 [illegible]

[illegible]

o autorkach — a kardema [illegible]
sikd u nas — o nich wyobrażenie [illegible]
i o [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] wstrzymać się musiał[illegible]
z [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nie uderzyli [illegible]
przedkopywać najświetniej [illegible]
i ludzkiej — nie to [illegible]
ślepym światem [illegible] golizny
[illegible] jednak [illegible]

[illegible] w [illegible] stało się [illegible]
[illegible] Bram [illegible] zalało [illegible]
[illegible] by [illegible]
[illegible] poznał [illegible]
[illegible] (dostrzegam) [illegible]
[illegible]

[illegible]

mi mówiłeś pomódlcie [illegible] Do [illegible]
[illegible] ale się [illegible]
[illegible] namiętnie jak [illegible]
gdy nam [illegible] – niebyłbym [illegible] [illegible] Cadoux
[illegible] [illegible] tylko [illegible] tych [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
Żaden uczony – [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible] mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kielce [illegible]
[illegible] [illegible]
i [illegible] …………… nie mam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] filozofii [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w obce niebo [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] jednak że [illegible]
[illegible] dla tego gdyby [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nawet [illegible]
[illegible] tylkobym [illegible]
[illegible] – teraz – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mowę [illegible] [illegible]
mi mówi że się mi będzie [illegible] – [illegible]

O nie bluźni bólu pycha,
Drogi ludu mój!
Żałobnica nie bądź cicha,
W szale się nie strój!
Z skroni wieniec złoż cierniowy
Rany Twoi skryj!
Nie powiadaj żeś na krzyżu
Jak twój święty Pan!
Zostań raczej bądź w pobliżu
Krwawych Jego ran!
I jak Tobie on w głos konania
Wołaj ludu mój:
„W Tobie zorza zmartwychwstania
W Tobie życia zdrój!

---

Wieleśmy nabroili i trwamy dotąd w błędach, należy zatem nie tylko się modlić, ale pokutować, i z gładkiu serca spowiadając się z grzechów naszych, bez tego aktu pokory wszystko nic nie. A do codziennych pacierzy dodać jeszcze Cztery modlitwy do Boskiej Opatrzności które się rozpoczynają temi słowy „Boże w Trójcy Święty jedyny, Tyś na duszy naszej nieskwapliwy, wyroki swoje na któreśmy zasłużyli odmieniasz", i Siedem Psalmów pokutnych a mianowicie VI. – XXXVII. – CI. – CXXIX. – dodając do tych Psalm XXIV. –

Monsieur

J. Kraszewski

Pan Józef Kraszewski

w Redakcii Gazety codziennej

à Warsovie

PARIS

Panie! Pan w dajesz tyle pomysłów dla szczęścia naszego razem i cierpienia, mów Pan w zgromadzeniu obywateli na przyszłą Reprezentacyę, do której Sam Monarcha Łaskawie wzywa aby wymógł sanktionowanie Rodowitej księgi zamkniętej przed Centralną Kommissią, — aby Polacy wolnym wyborem Polaków zajęli miejsca w Sądowych Izbach i Edukacyjnych.

Pamiętaj że straci nie podwojnych i poddanych a kraj nie oświecić młodzieży — Do dziś Dom pierwiastki przeciwne w wychowaniu duchownych nie mogą przyjąć do siebie, o ile w jednych zadawniała przewaga o tyle w drugich nieuniknione przesadowanie nie ugruntowane jest przyczyną tłumienia utajonego w młodzieży i rodzicach, a stąd zubożenia całkiem wszystkim obowiązkom Obywatelstwa —

Panie! Mów Panie a słucha go z uszanowaniem pewnymi — Jego idee wyższe i głębsze nad rzeczy nowe które Jego pisma z radością czytuje — czuje — cierpi —.

Monarcha tak jest dobry jak świat o Nim mówi, On pozwoli abyśmy poznali co czujemy, abyśmy rany kilkadziesiątletnie przyjęli, aby ciemnie pod któremi Lawloone wyszły były wypuszczone że ściezek nam zostawionych i dały nam przejście do drugi równi i wesołej —

Przy otwarciu Uniwersytetu w Kijowie Reprezentacji przedstawieni tam Pathula w milczeniu przyjęli co powiedziano w zagajeniu nakazującem — pozwolono uczyć się Religii Rz: Kato: wyłącznie polskim, a nie pozwolono uczyć się abecadła i Gram Pols do czytania i zrozumienia tejże Religii, nie pozwolono Hist Pol:, Jeogra Ziemi Polskiej aby niedziano że na tej ziemi Polacy przyjęli Ks niany i wiele się przyczynili do Histo: Kościo:

Ja tylko oddychając myślami i czu-
jąc siłą duchowne odrębnione odradzającym
się bytem przeszłości powiązan tak mojej
rale i mnie podobnych upodobdaliem w Jego
opieki — Dziś dla mnie dziś czwartek a też do
Niego przez i nieznane Individuum ~~[illegible]~~
uniżają się zeszyte w te czasy — N: C:

Tom drugi zajmuje wiadomość odnoszącą się do Zakonów męzkich i żeńskich w Prowincyach Wielkiego Księstwa Litewskiego - Żmudzi, Wołynia, Podola, Kurlandyi, Inflant, Polesia, Podlasia i Białej Rusi. - Zakony męzkie są następne: Benedyktyni, Kanonicy Lateranensy i od pokuty, Cystersi, Missyonarze, Pijarowie, Rochici, Marynie, Kaptuzi, Karmelici Bosi i dawnej reguły - Bernardyni, Dominikanie, Augustyjanie, Kameduli, Reformaci, Trynitarze, Kapucyni, Jezuici, Bonifratry i Franciszkanie. - Żeńskie: Karmelitanki, Cysterki, Brygidki, Dominikanki, Maryawitki, Benedyktynki, Szarytki; Klasztorow ogółem opisanych 387, Zakonów męzkich 19. Żeńskich 7. Takowe opisanie wyjęte z wizyt generalnych czynionych z polecenia rządu krajowego po kilkakrotnie w wymienionych prowincyach. W tychże księgach wizyt znajduje się opisanie dokumentów i przywilejów fundacyjnych, służących każdemu poszczególe klasztorowi, tak męzkiemu jako też i żeńskiemu. Do tego się dołącza biograficzna wiadomość roz-

bach

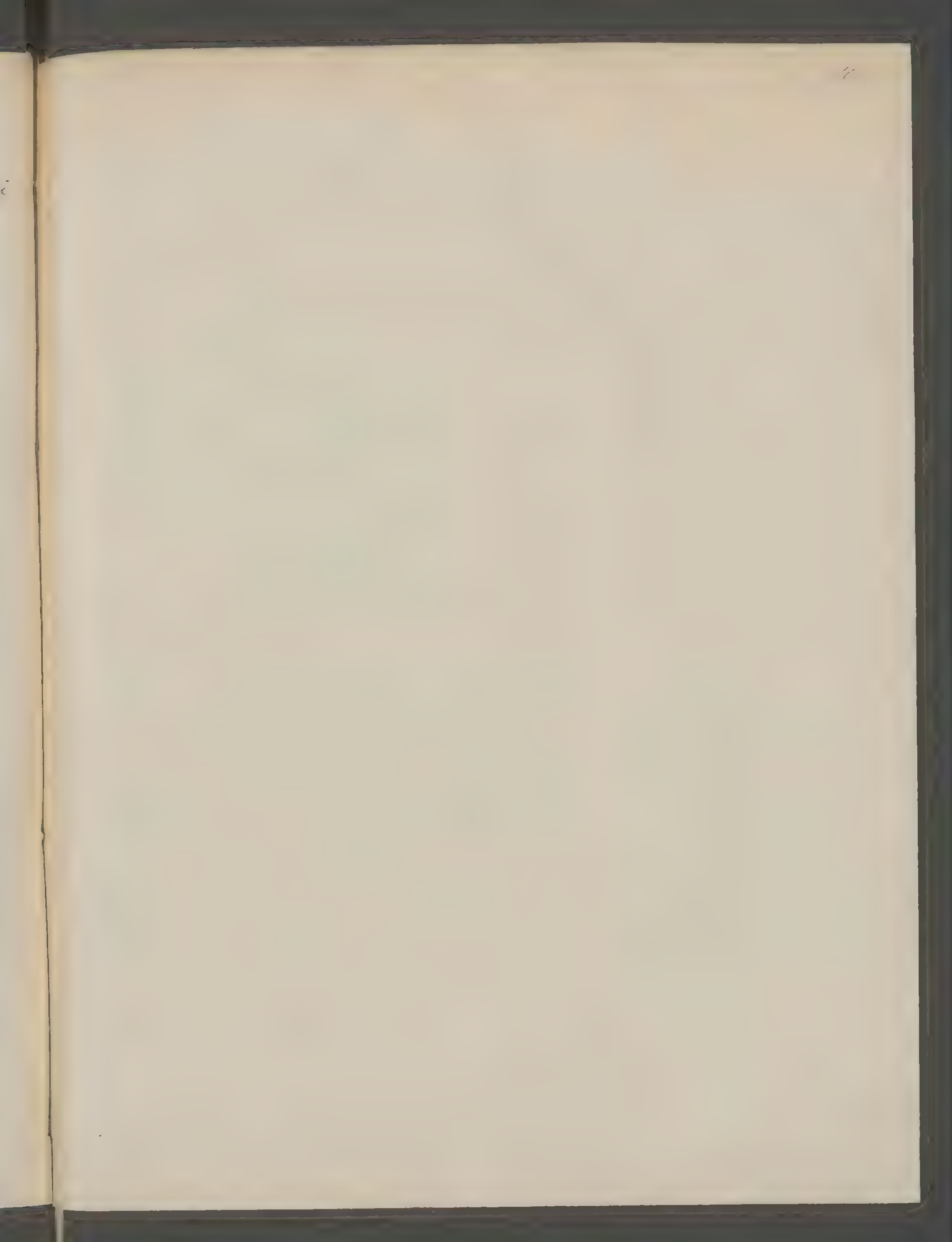
z każdego Zaboru, uczonych polskich prowincyach
i odznaczających się w zawodzie naukowym. –
Trzeci tom zajmować będzie dopełnienia w tym
rodzaju potrzebne, a które nie mogły być ze
z biegu rozmaitych przeszkód w tym czasie ze
brane. –

Krótka Historyczno-Statystyczna wiadomość Kościołów Rzymsko-Katolickiego wyznania w byłym Wielkiém Księztwie Litewskiem, w dalszych prowincyach: Żmudzi, Wołynia, Podola, Inflant, Kurlandyi, Białej Rusi, Polesia, podlasia i w całém państwie Rossyjskiem, tak księży świeckich, jako też zakonów płci męzkiej i żeńskiej — z oznaczeniem ściśle czasu kiedy takowe kościoły były fundowane, przez kogo, jaką ilość nadano ziemi, poddaństwa i kapitałów, na jakim majątku one oparto, nie opuszczając najmniejszej Filii, Altaryi i tym podobnego nazwania, z wyrażeniem imienia i urzędów Familii fundującej. Załączone są przywileje Królow Polskich i sejmów Rzeczypospolitej utwierdzające takowe nadania — Rzut oka historyczny na wprowadzenie nauki Chrystusa Pana w te prowincye — O Biskupstwach dawniej byłych i teraźniejszych; układ onych Dekanatami i Powiatami — Biograficzna wiadomość Biskupów każdej Dyecezyi od początku wprowadzenia wiary

świętej katolickiej aż do naszych czasów — Biografia Księży Świeckich, zasłużonych w oddziale naukowym i dobroczynnym, z oznaczeniem ścisłém ile się każdy przyczynił do szczęścia i dobra ogólnego nauką lub dobroczynnością — O Bursach, Szkółkach parafialnych i Szpitalach dla ubogich, przez kogo były one fundowane, jaką ilość miały sobie nadanych majątków w ziemi, kapitałach i Ordynaryi zbożowej przez pobożnych i dobroczynnych Obywateli — Przykłady wzorowe, godne pamięci naszej i naśladowania tu się dołączają — O Fundacyi w tych prowincyach Kościołów księży świeckich i zakonów płci męzkiej i żeńskiej, zwłaszcza przez Familią Potockich, Książąt Radziwiłłów, Lubomirskich, Sapiehów, Sanguszków i Branickich oddzielnie się umieszcza — Wiadomość biograficzna o osobach z każdego zakonu, urodzonych w tych prowincyach, szczególnie którzy się odznaczyli w zawodzie naukowym, z wyjaśnieniem w jakim przedmiocie, kiedy i kto pracował — Życie świętych, stosownie do powołania i prawa zakonów męzkich i żeńskich, t. j. ich Patryarchów czyli Prawodawców dołącza się. — Takowe opisanie Kościołów Rzymsko-Katolickich,

historyczno-biograficzne, wyjęte jest z aktów krajowych znajdujących się po Juryzdykcyach sądowych, archiwach publicznych i prywatnych, oraz z dzieł autorów, których imiona przy dziele umieszczają się. Wiele, łaskawy i światły czytelnik, dostrzeże niedostatków, ale raczy być pobłażającym skoro dójrzy, iż chęć uczynienia przysługi świętej matce naszej religii, która jest najdroższém dziedzictwem na tej ziemi dla nas, mną przewodniczyła — oraz zachowania naszej wdzięczności przodków, którzy tyle dla chwały Boskiej, dobra religii i szczęścia swoich następców czynili i poświęcali. Wieczna niech im będzie cześć i wdzięczność na tej ziemi i w sercach wyznawców prawego Boga, iż się stali przykładem i wzorem dla pokoleń rodu człowieka po sobie następujących, dobroczynności i przywiązania do religii.
Małe to pismo Rzymsko-Katolickiego Kościoła, w wyżej oznaczonych prowincyach, na dwa oddzielne tomy się dzieli: w pierwszym umieszczają się wiadomości Kościołów Księży Świeckich od wprowadzenia wiary świętej katolickiej aż do naszych czasów; w drugim zaś o Zakonach męzkich i żeńskich

z wyjaśnieniem potrzebném. Do tego jeszcze się dołączy trzeci tom dodatkowy.



Poezje

Panny A... ......

1.

Spełnione Marzenie.

W dziecinnych jeszcze wczesnej mojej wiośnie
Gdy innym wszystko uśmiecha się wkoło,
Gdy inne na świat patrzyły radośnie
Jam w dłoni kryła już zmarszczone czoło;
Jam więcej czuła jak me rówiennice.
Nie wiedząc za czém, już tęskniłam skrycie.
I często, często dziecinne źrenice
Łzami się smutku zlewały obficie.
Wśród tłumu ludzi czułam się samotną,
Kwieciłam przyszłość w bujnej wyobraźni,
I dziecko prawie — już myślą wzlotną
Marzyłam miłość i szczęście przyjaźni.
Marzyłam miłość... spełnione marzenie!
I teraz każdy serca mego [illegible]
Żywuje smutne i drogie wspomnienie,
Wspomnienie kilku z przeszłych lat, zaczętych.
A te lat kilka przeszły jedną chwilką,
Chwilką zbyt krótką dla mojej czułości:
Żal za przeszłością, kilka listów tylko,
Oto pamiątki lat mojej młodości.
Marzyłam miłość... spełnione marzenie!
Niemarnie przeszły młode moje lata —
Przynajmniej w duszy zostało cierpienie,
Niechże ten ludziom i mrzonkom świata —

II.

Sonet.

Młodzieńcze! który dla mnie stworzyłeś świat nowy,
Ty! coś otworzył, rozbudziłeś ciche dotąd życie,
Którego jeden uśmiech i jeden dźwięk mowy
Obudzał w moich piersiach silne serca bicie;

Młodzieńcze! nam zagraża wieczne rozłączenie.
Przed tobą całą przyszłość wielka i złota —
O niech w twem sercu o mnie zostanie wspomnienie.
Tak jak w mojem na zawsze zostanie tęsknota.

A gdy w drodze świata znużony, zdradzony
Zapragniesz wolniej piersią odetchnąć swobodną,
Powróć, o powróć do mnie, o mój ulubiony!
Znajdziesz mnie tak jak dawniej zawsze ciebie godną —
Wówczas ja dumna tobą, twą przyjaźnią świata
Powiem: "Nie byłże godzien bym ja go kochała?"

III.

Nad pierwsze wiosenne majowe poranki,
Nad miłe zefirów tchnienie,
Nad pierwsze z pierwiosnków i róż białych wianki
Przekładam twoje spojrzenie.

Nad urok jasnej nocy, nad księżyc srebrzysty,
Nad gwiazdki lśniące dokoła,
Przekładam twój uśmiech, twój dźwięk głosu czysty,
Pogodę twojego czoła.

Nad ciche wieczorne brzęczenie strumyka,
Świętą poezji wymowę.
I pierwszą na wiosnę piosenkę słowika
Przekładam twoją rozmowę.

Nad życie, nad zdrowie, długie szczęścia lata
I grono przyjaciół życzliwy
Nad młodość, nad piękność i bogactwa świata
Przekładam wszystkich twoj chwiliny.

A jeśli łezkę twe oko uroni
Gdy będziem żegnać się z sobą,
O! wtenczas szczęśliwa z twoją łezką w dłoni
Umrę... lub pójdę za tobą.

IV.

Czy pomyślisz ty o mnie, gdy losu koleje
W dalekie, nieznajome uniosą cię strony?
Gdy ci w cudzych obrazach przeszłość się rozśmieje,
Czy wspomnisz wtedy o mnie, o mej, ulubiony?
Czy pomyślisz ty o mnie w gronie towarzyszy,
Przy wesołej rozmowie, wśród pucharów brzęku?
O! wtenczas pewne ucho twoje nie dosłyszy
Ani westchnień przesłanych, ni lutni mej jęku.
Czy pomyślisz ty o mnie w salonowym gwarze,
Gdy, wciągnięty harmonją orkiestry dobraną,
Staniesz w kole tanecznym z towarzyszką w parze,
Przeniesioną nademnie a zaledwie znaną?
Czy pomyślisz ty o mnie gdy piękne dziewice
Strojne w białe sukienki i drogie kamienie,
Z uśmiechem ponętliwie zdobiącym ich lice
Będą się o twe jedno ubiegać spojrzenie?
O! zapomnisz ty o mnie w tym omamień świecie,
Póki będziesz od wszystkich wielbiony, kochany,
Póki troska ci serca ciężarem nie zgniecie,
Póki w życiu twem przykre nie zajdą odmiany.
Lecz gdy zajdą... gdy duszę smutna myśl owionie
– Gdy zostaniesz zdradzonym w byłych przyjaciół tłumie
O! wtenczas wspomnisz pewno, wspomnisz że w mem łonie
Bije serce co kocha i zdradzić nie umie.

V.

Motylek i Niezabudka.

„O mój motylku z skrzydełki jasnemi,
Dlaczego chcesz mię zasmucić?
Poco chcesz lecieć gdzieś do obcej ziemi
I mnie samotną porzucić?
Czyliż ci zawsze nie byłam wzajemną?
O! nie, ja byłam bez zmiany —
Zostań motylku, o zostań tu ze mną,
A będziesz ciągle kochany.
O gdybym mogła wziąć takie jak twoje
Skrzydełka jasno-błyszczące,
Dla ciebie, z tobą, rzuciłabym moje
Siostry, i braci tysiące.
Dla ciebie, z tobą, nie żal mi ziemi,
Gdzie pierwsza zlała mię łezka —
O, tu tak dobrze z siostrami memi
Lecz z tobą — radość niebieska.
Szczęsne marzenie! lecz tylko marzenie —
Jam z tobą uleciéć chciała;
A Bóg przykazał, chciało przeznaczenie
Bym jak tu wzrosła — skonała.
Zostań motylku — błagam po sto razy,
Oszczędź mnie smutku, zgryzoty;
Wypełnię święcie wszystkie twe rozkazy
Za jedne z tobą pieszczoty —"
Lecz próżno kwiatek jęczał i prosił,
Motyl uśmiechał się skrycie,
Coraz się wyżej i dalej wznosił,
Nakoniec zniknął w błękicie.
Westchnął kwiateczek blado-niebieski,
Kochał motylka nad życie —
A chłodne rosy wieczornej łezki
Zalały listki obficie.
Motylek szczęśliwie żył w oddaleniu,
Coraz do innej biegł mety,
Kwiatek z tęsknoty usechł w drzew cieniu —
Ach! tak kochają kobiety.

Wdawać się wzajemny z J. J. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziełami taki na nię wpływ wywiera zyskał ani chcę [illegible] [illegible] [illegible], bo czło wiek u ełakim zamiłowaniem oddaje się dziś zawodowi [illegible] [illegible] jest powszech nego uwielbienia godnym: niech sobie wstawi koło naszego [illegible] potrząsa me bydę. Niemogę - boja nie autor nie literat a czytelnik dilletante: ale przeglądając pilnie co tylko pióra J. J. Kraszewskiego nie raz z niedowierzeniem zatrzymał [illegible] dzie gdzie [illegible] kiedy nas ciągnie i dlatego przewiedzie nałobie nie mogę żebym się nie obciążył kilko pytaniami z powodu recenzji literatury Sprawozd. w № 322 Gazety Warszawskiej. Zresztą [illegible] zechcę powiedział, kiedy może się [illegible] doić dla mnie.

„ [illegible] reformy zagląda jednak smutny [illegible] [illegible] [illegible] złoty [illegible] „ poruszając nad głowami przechodnia [illegible]„ (??)

Już się dobrze [illegible] z powodu tej reformy kiedy w Polsce spokojnie [illegible] sobie grasować i oprócz kilku bab [illegible] przez [illegible] w i dawniej [illegible] [illegible], się zwarzało [illegible] i wszystko na sporach szlachty z dużą trochą religijności trochę politycznej [illegible] Zygmunt August szczęśliwie zawarł z Biskupi de [illegible] [illegible] nie mają prawa.

Szanujemy z nim razem tolerancję Zygmunta I i Zygmunta Augusta filozoficzną [illegible] ale czy w tym obojgu nie było zarodu takich [illegible] czy stanowiło [illegible] [illegible] [illegible] żeby powstrzymać skutecznie zepsucia.

Historyk wytłumacza że [illegible] charakteryzująca epokę [illegible] może [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nie można szanować tolerancji Zygmunta I. filozoficznej obojętności Zygmunta Augusta który [illegible] [illegible] przygotowała. Filozoficzna obojętność Zygmunta Augusta z prawdą nawet historyczną nie zgodna. W tej mierze listy jego do Radziwiłła są nie dowodem czyż to [illegible] jak zdobycie Polocka [illegible] [illegible] [illegible]. Zygmunt August mógł mieć [illegible] [illegible] [illegible] ale miał jej bardzo [illegible] a [illegible] [illegible] obojętności trudno [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] ale rozumu bystrego [illegible] raczej [illegible] dotkniętą rozpaczą [illegible] ofiarą ale monarcha w nim [illegible] sądu [illegible].

O jakiemu to mowa zepsuciu? Gdzie ślady? jakie tego zepsucia objawy? Że [illegible] było [illegible] gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bezsilności [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bartłomieja - w Anglii Henryk VIII. Maria. Polska spokojnie [illegible] unię z Litwą. Z tej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w zgodzie. [illegible] opierająca się [illegible] gdzież tu zepsucie. Czy to zepsucie za [illegible] [illegible] [illegible] reformacja?

„ [illegible] bezsilny ale religijniejszy Zygmunt III potrafił zaradzić„

Jest to coś [illegible] [illegible] że warto byłoby nam niewtajemniczonym myśl tę rozjaśnić. Proszę ja nie żartuję (tego bym sobie nie pozwolił) ale to pogląd nowy sprostować by mógł wiele mniemań gdyby na danych się wspierał. Zygmunt bezsilny dorozumiewam się [illegible] pozbawiony bo bezsilny przecież nie zgodzi się z religijniejszy.

Zygmunt był bezsilny ale przez się to pojmuję: on sam siebie siły pozbawił. Powinien był mieć siłę ten który przybył do państwa spokojnego kwitnącego ~~tam~~ władca dwóch tronów a … najobszerniejszego i owczas państwa w Europie. Ale Zygmunt sam się siły pozbawił bo tak się nazewnątrz uwiedł że się szukał tam właśnie gdzie w tym czasie brakowało wewnątrz w Krajowie.. wewnątrz sam się siły pozbawił bo je na stronnictwa opar… … … stronnictwa stworzył. Błędnym być może mój domysł że zjazdu w Kole myśl podał ale sam mimo wszystko rozbijające nie sprzyjał że mu? czy go nie uznał? czy nagana przebłyszczona tego zjazdu wywołała wystąpienie dwóch reprezentanta? Czy ta nagana może go uniewinnić z tej przyjemności jaka wojsko działaniu przebija się w tej zgodzie upokorzeniem Zamojskiego? a … … w Kole nie pierwszy? nie wyraźnyż to ojciec Rokoszu Zebrzydowskiego … Zygm… ? mogłeś mieć siłę ten co nie widział … i konstytucja kraju … Bezsilny! tak zaprawdę bo doczekaliśmy się pod nim Sejmu Inkwizycyjnego … Brześcia – Carstwo Dymitra. Między Zamojskim a Zygmuntem trzeba się koniecznie … rzekomo, potomności zdecydować albo Zamojski był prawym obywatelem albo … wiarołomnym królem. Wolę trzymać z Zamojskim bo on ze Szkoły Batorego i umiał na tym wzorze polityczny polskiej konstytucji obracać Zygmunt może go nie znał ale to pewna że jaki był ten wzór w rękach się jego zepsuł.

Ale jakiemu zepsuciu Zygmunt zawadził? To prawdziwie zagadka … we wszystkim widzę sprzeczności. Jeżeli nawrócił katolików to pewna że nikogo nie nawrócił. Unia Brzeska to akt polityczny nie akt wiary. Gdyby był aktem wiary to by wiary – polityczny mógł być szczery ale nawet nie był dobrze obmyślany. Kogo nawrócił! Lud pospolity był katolicki – Panowie reformy się tylko trzymali – i porzucili ją dla względów … który szukał przyszłości w religii w praktyce w obrzędach a zato oddał na ofiarę jedność w rządzie. Owszem od Zygmunta zepsucie się zaczęło. … … tak łatwo … Polska katolicka z łatwością przedała się pod … Lutra … za Jana Kazimierza … Co więcej powiem złej wiary z taką gorliwością rozszerzanej wyrobiła się wiara fałszywa w gorliwe czasy … i kończy się w XVIII wieku … nie wiara. … Gdyby była wiara prawdziwa nie przyjęłyby się tak prędko nie rozpleniły maksymy f…

„… … Commendoni nie stało na wygaśnięcie wielkiego swojego powołania: w pokoju i ciszy. skrzepły mu serca zmiękły umysły„

Bardzo żałuję że nie czytałem Commendoniego ale nie wątpię … z … tak stronnych... Jeżeli gdzie zmiękły serca skrzepły umysły to wszakże stolicy Księstwa pod Aleksandrem Juliuszem … Nie religia ich zajmowała. Duchowieństwo Polskie … nie bez racji bo stawiło czoło Inkwizycji Rzymskiej a ta inkwizycja to powoływanie przed sąd, … takiego kapłana Biskupa … czy nie najbardziej przyczyniło się do rozszerzenia reformacji.

Jakież są te dowody że „skrzepły„.. Możnaż na cześć tylko innych dowodzić że świetnie … pokazywało w gronie duchowieństwa katolickiego. Chyba w tym winno duchowieństwo Polskie że nie wystąpiło Reformacji? Ależ czy Reformacja sprawą Lutra? Czy podaj

pociągnięciem jednym tego pióra stworzona? czy ze Stanu owczesnego kościoła katolickiego nie wypadła? Czy one wynikiło z niedostatku wiary czy raczej potrzeba wiary ją wywołała? Dziś już my katolicy te pytania nie raz sobie zadajemy.

„ Niepotrzebnie zdaje mi się Autor usiłuje Stefanu Batoremu poznaczonego ukryte dążenia: te dążenie istotnie miały miejsce.

W tem twierdzeniu szczegół ciekawy. Zdarzyło mi się otym czytać ale zawsze ta okoliczność przedstawiana jako domysł historyczny, faktom wyższe. Domysł ten prawdziwie ujmuje wielkiej postaci Batorego w dziejach Polski. Stefan Batory zaszczyt wieku ówczesnego był, stawa za czasu swego panowania a współczesności ozdobnik narodu. nie miał potrzeby udawać się do ukrytych dążeń on kochał naród pomnożył się dla niego ufał mu i robił z nim co chciał i (co szczególne) tak niewielkiemi środkami wielkie rzeczy. Ukryte dążenia ówczesne umysłom nie tęgim. Ukryte dążenia były w Zygmuncie i cała jego politykę stanowią. W Batorym nic nie było ukrytego. Konstytucja jaką sobie naród wdał przyjął i dotrzymał. Wolność sumienia i myśli, wolność osobista i równość te Polska w tym wieku za hasło sobie położyła. Batory tego się trzymał. I co dziwniejsza pomimo tej pełnej wad konstytucji tyle w niej znalazł władzy wiele do spraw publicznych było mu trzeba. Nie niszczył ów tej konstytucji bo owszem rozwijał. i do sztuczek uciekać się nie miał potrzeby. Dyssydenci byli spokojni. a Gdańszczan upokorzył nie jako heretyków ale jako buntowników. Co innego u niego była sprawa religii a co innego państwa. Bardzo był rad Possewinowi że chciał nawrócić Groźnego ale temu nie ufał i od Groźnego nie odrzeczenia się aż Kurlandii i Inflant Litwie domagał się. Jezuitom Batory dał znaczenie bo ich używał ale jezuitą nie był i rząd od nich nie zależał. Wojnę z Moskwą wiódł ale za co i jak toczył wiedział ale nie tym trybem co Zygmunt który wojnę wiedzie i pokój zawiera przez prywatnych państwo to praktykowie. Z Turcją trzymał pokój daleko chwalebniejszy niżli te boje pełne sławy a tak bezskuteczne za Zygmunta. A stosunki z Niemcami ze Szwecją i Papieżem Stefana nie byłyż zgodności pełne. Stefan bo utrzymywał politykę narodową rozwijał ją ugruntował rzecz można stworzył. Zygmunt nowej się kusił. Najcięższy Moskwy przez Mniszków wrogiem Niemcy Turcją przez Kozaków potem się wspierać. Czyż Król naród reprezentujący godnie tak robi?

„ Stefan! Ileż zrobił że nigdy Podkowy? może że w Samuelowi Zborowskiemu głowę ścięto: czyż w w działaniu Zygmunta jest idea pewna? On był za Stefana konsyderacja jaką inni tak ciężką wiódł wojnę. Brakowałoż mu tak pieniędzy jak Zygmuntowi pomimo tylu licznych poborów. W którymże względzie wytrzyma porównanie Zygmunt ze Stefanem? Ze Stefanem Litwiczn Świata można postawić obok wszystkich wówczas pamiętnych ze Stefanem co wyprzedził swój wiek i czas i zda się że w XIX wieku by się przygodził.

„ Położenie Polski nie zgadzało się z jej instytucjami„

Dość nato przypomnieć słowa Batorego który miał się rotaśnie za coś wyższego że był wybranym królem a nie sukcesyjnym. Zygmuntowi i następcom to się bardzo wydawało poniżającym i czepiali się tronu dziedzicznego choć wymagały prawie wieku

z ojca na syna nad niewdzięcznym i kwiąbrnym narodem panowali. Ale kto te instytucje rozprzągł? Kiedy liberum veto powstało? Kto te instytucje mógł rozwinąć ustanie mógł że Zygmunt z dynastii jeżeli sukcesji nie wprowadził tej w formy ująć? Ojciec mógł gdyby był królem Polskiej. ale stanąwszy na najwyższym na czele nie narodu ale partii katolickiej sama z siebie zadaniem głównym było zniszczyć partię przeciwną. Zniszczyć partię przeciwną trzeba było pochlebiać własnej: pochlebiać własnej wyrzekniodzielnego działania. albo dopuszczeniem się przemocy. Taką pracą własnej sobie zawiązało i doprowadziło instytucje kraju do dziwolągu.

Od Naruszewicza historycy nasi innej formuły nie znają rozwiązania wszystkich wypadków dziejów krajowych tylko składać je na wady rządu. Rząd stały rząd ba-liwy wydatków ani ... a kiedy przyjdzie do ocenienia ludzi wyjaśnienia faktów ten już prawdziwy chaos. Kogo potępiać? nad czym się unosić? Zamojski zły - Żółkiew upadły. Chodkiewicz niesilny - a wreszcie i Zygmunt nie bardzo dobry. u Józefa Ignacego Kraszewskiego Zygmunt religijny i zepsuciu zapobiegający. Chyba dla tego że się gorszył że w obozie króla polskiego luterany za nim walczący z Gustawem obrzędy swoje odprawiali!

Jeżeli instytucje Polski nie zgadzały się z ich położeniem przypuszczam że te co Zygmunt zastał gorszemi zostawił. . . . . . . .

Kraszewski takiego talentu były usiłowania zdaje się powinien mieć na to uwagę zwróconą i sąd miarkować temi ważnemi względami.

Zła była konstytucja ale w czym - kiedy - przez kogo - Zła konstytucja to ogólnik ale wprowadzić w rzeczy jaka była. . . . .

Zła była konstytucja tak powiedział Naruszewicz - powtarza Niemcewicz - Otóż u Rzewuskiego najlepsza: jedno tak dowodne jak drugie.

Ale kto w historię wertuje ze źródeł je czerpie może przestać na twierdzeniu instytucje nie były stosowne

Cóż my będziemy umieli w was czytamy i od was się uczymy.

Przepraszam - mowie niestosownie i już zawiele. [illegible]

20 XII.

Prawda, to piętno najczystszej wiary, podstawa życia społecznego, prawda, ta mieszkanka światłów nadziemskich, córa niebios, zjawiwszy się na ziemi, tam gdzie panuje jedność i zgoda, gdzie miłość braterska różnowierców jednoczy, gdzie ziomek ziomka poznaje, w na szczere uczucia głośne odpowiada echo, prawda mówię, tylko bez ozdobnych szat, nikogo obrazić nie zdoła. Nie w celu też pozyskiwania komuś bądź z między współrodaków, kreślę te słowa, nie są to pociski na kogokolwiek wymierzone, są to tylko szczere prawdy słowa, z szczerego serca wypływające i dla szczerych serc tylko dostępne.

Po grubej a długiej pomroce, nagle niebo się rozjaśniło; z horyzontu naszego najczarniejsze znikły chmurki. Bóg rzekł, niech się światło stanie i stało się światło. Bratnie dłonie wzajemnie się uścisnęły, chrześcijanin podał rękę izraelicie, izraelita serce chrześcijaninowi, jeden zawołał „Zgoda" drugi, z upragnieniem od 8 mio wieków skarbionem do niej przylgnął. Majestat Boży na wzniosłym Tronie widział pobratymcze to pojednanie dzieci jednej ziemi, słyszał słowa prawdy z świątyni ust kapłańskich do ludu wychodzące i z wysokości niebios uśmiechał się do nas.

Lecz jakże się zdumiał, kiedy te same usta nakazujące braterstwo i jedność, nazywające izraelitę bliźnim, bratem, usta kapłanów, odmawiały rozgrzeszenia tym biednym istotom, które koleją losów w klasie podrzędnej umieszczone, pracowicie ale uczciwie swój kęsek chleba w domu izraelity zarobić muszą. Jak się zdumiał tego usłyszawszy luką sprzeczność z ust świętych wychodzącą. Brat i pogarda: miłość bliźniego i piekło: związek

jedności i wieczne kałuże? Gdzież leży, w czem istnieje stras[zny]
ten występek z którym kradzież, oszukaństwo, wszeteczność a nawet
zabójstwo zrównać się nie może?
Azaliż w samym fakcie? Usługa izraelicie wyświadczona; ta[k]
to ona być zbrodnią tak wielką? O Niebo! Gdzież się podzieją
biedne dusze tylu uczciwych ludzi którzy przemawiają za
izraelitami, wspierają ich radą i czynem, którzy często
z krytycznego ich wydźwigną położenia, a w których nam
dzieciom dzięki Najwyższemu tak bardzo obfituje?
To może pieniądze od izraelity uzyskane drogą do piek-
ła wiodą? O! nie, bo niepodobna, wszakże bowiem ~~[illegible]~~ się obr[acają]
ludzie niezliczeni, nieupośledzeni, których okoliczności w róż[ne]
wprowadzają stosunki pieniężne z starozakonnymi?
Gdzież więc zaś ów straszny występek, owo wykroczenie nie
odpuszczalne? powstaną, chęć polepszenia bytu, rządliwość,
zbliżą do zmysłowości, mój Boże! długo byśmy napróżno po wsz[ystkich]
zakątkach świata szukali choć jednego wybrańca. Nie
Dla każdego się zdarzył? Któż z nas jest wolnym od tej zar[azy]?
Nie, w pracy i uczciwem zarobkowaniu niema występku,
grosz w pocie czoła zarobiony nie może człowieka skalać an[i]
polepszyć. Przy czystem sumieniu, nieskalanej duszy i uczci-
wej pracy, Bóg nam zbawienia nie odmówi. –
Wszak nam to przyrzekł w piśmie Świętem (Mt: 7.7.)
"Proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, koła[c]-
cie a będzie wam otworzono. A jeżeli w brew własnemu prze[ko]-

naniu

w całej treści, można w tem uważać występek, rozgrzeszenie nie powinno być odmówionym w chwili skruchy i chrześcijańskiej pokuty, jak mówi dalej p. ś. M. 9, 13) „Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty." —

A. S. Ziomek

Szanowny Redaktorze!

Przy teraźniejszem usposobieniu umysłów, i własnej dążności do wpojenia w serca ludu bratnich uczuć jedności i zgody, racz Szanowny Redaktorze zamieścić artykulik, który Ci przesyłam, a który mojem zdaniem przyczynić się może do wzmocnienia ognia braterskiego łańcucha w zapale do ogólnego dobra. —

Szczęśliwy jeśli cel swój osiągnie

Zostający z Uszanowaniem

A. S. Ziomek

Szanowny Panie!

Z niewysłowionym zajęciem przeczytaliśmy wszyscy odczytanie tamtych scen z komedyi zastosowanej do obecnych stosunków włościańskich. Zajęcie się to łatwo wytłumaczyć szczególnie w obecnym czasie, kiedy kwestya tych stosunków tak ważne znaczenie zajęła w naszym społeczeństwie, kiedy zbliżała się chwila, w której wszyscy [illegible] mogą być [illegible] ofiary poświęcenia i przejęci się kwestyą. Hrabia [illegible] najmniejszego dla członków komitetu włościańskiego zdaje się nam nie dość jasno przedstawiony. Prawie wszyscy nie traciliśmy swego majątku, czego miał nas [illegible] prawo; ale zamierzaliśmy obowiązków względem włościan, zostawieniem możności Bartłomiejowi skrzywdzenia

ich, nie zajmowano się ich wykształceniem; gdyż przewo-
dnicząc gminie przez wieków dziesięć i wprowadziwszy ją
w istnienie bierne, szlachta nie miała nawet prawa ją
opuścić. Byłoby to tak samo jak gdyby hetman zawo-
łany wojsku, śród nieprzyjaciela, chciał uwolnić się z ca-
łej odpowiedzialności składając buławę. Panowie, szla-
chta wszyscy którzy cieszyli się ciężarem władzy wszech-
mocnej Polski, byli obowiązani wypracować wewnątrz
siebie ideę dla ludu: mieli powinność wskazać mu
jego przyszłość religijną, polityczną i literacką; do nich
należało nawet wywalczyć tę przyszłość. Taki ciężar
na klassę cywilizowaną, to jest klassę szlachecką, wło-
żoną, wkładała historia narodowa. Zostawienie
ludu Panu Bartłomiejowi było to zapomnieniem się o
więzku włożonego przez historję narodową — Znaczna
większa część słuchaczy dla których komedia ta zo-
stała napisaną, mieli grzech ten wspólny z mnó-
stwem [illegible] więc że komedia tak jedna tendencyi i [illegible]

[illegible] uzupełniłaby zbawienny swój cel, gdyby hrabia dodał szczere i wybitne przyznanie się do winy, wskazując na jej najniesumienniejszą stronę – na zaniedbanie powierzonego sobie ludu. Wszak jeśli się nie mylę, zadaniem zrozumieć zasadniczą myśl utworu Pana, względzie w rzeczy tak ważnej, jak nasze obecne [illegible] [illegible] ani względy delikatności, ani zniszczenie ku ładowi ogólnemu, wskazywaniem połączonego z nim dobra przyszłego pod piórem Pana miejsca mieć nie mogą. – Przepraszając Pana za natręctwo mej uwagi, zapewniam, że byłem do niej powodowany wyłącznie uznaniem sumiennem potrzeb społeczeństwa naszego, i uznaniem [illegible], jakie stare Dzieje na nie wywierają.

Wielmożny Panie!

Uważał nie biegły w piśmiennictwie ponieważ rolnik jestem z profesji - przymuszony jestem wziąć się do pióra widząc że [illegible] z angielskiego w tej sztuce [illegible] niechże mi wyręczyć, aby złożyć podziękowanie panu za naszą sprawiedliwość którą pan tu raz drugi najśmielej napada — Uważać to można że ja cierpiem z pańskiej strony, nie moralnie prawdzie ale fizycznie ponieważ żyjąc pomiędzy ludźmi jednej prowincji podobnie z niemi się nie [illegible] i nienadużywam do takiego stopnia ich [illegible] — [illegible] nawet widzisz w nich kiedy, nie tym sposobem stawa się ich nawrócić — [illegible] pański do gazety warszawskiej pisany, dowo[illegible] że pan kraju w którym mieszkał nie zna

rannicie jako i jego mieszkańcom, kiedy ośmie-lasz się ich podobnie szkalować! że nikt pani do tąd na poprzednie pismo nie odpowiedział, to dowodzi jeszcze delikatności ze strony współobywateli pańskich, którzy mając go w swojem gronie; niechcieli w niczem pani się narazić, a starali się uprzyjemnić Mu życie, mając go raz pomiędzy sobą —

Jeszcze raz powiadam że pan kraju nie zna a [illegible] my mieszkający na prowincii, bardzo dobrze widzimy jak mieszkańcy nasi idą w pomoc biednej ludzkości, dzieląc się znacznym groszem swych intrat i łożąc na inne dobre uczynki, lecz w tych chluby nie szukają, i nie potrzebują wynagrodzenia, jak inni, nam znaj.

którzy [illegible] tylko się poświęcają dla dobra ogółu, a korzyści z tego poświęcenia ciągną — Czemuż pan jako człowiek majętny i pełen zdatności, czego odmówić niemożna, nie poświęcasz się innym dla dobra ogółu sposobem, czemuż nie dajesz dobrego przykładu. Dla czegoż dzieła swe tak cenisz.... pieniężnie — Dla czego nie starasz się z bliższa mieszkańców swej prowincji, ich lepiej poznać, i przyłożyć się do ofiar jakie ponoszą dla dobra kraju, tylko ze swego śmietniska ośmielasz się publicznie ciskać kalumnie na kraj cały nie poznawszy go wcale —

Współobywatel pański i sąsiad

[illegible]

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Zapewne zadziwi to Pana Dobr. odbie-
rając list w podobnym rodzaju od osoby
zupełnie nieznajomej. — Najprzód z dobro-
ci Pana Dobr. spodziewam się że jestem
tak śmiała, wyznać mu się z moją
prośbą. — Niechcąc długo mudzić moją
historyą Pana Dobr. opowiem tylko
że mój Ojciec był obywatelem ziem-
skim w Królestwie, przez nieszczęśli-
we wypadki w gospodarstwie stracił cały
swój majątek, i dziś rodzice moi są zu-
pełnie bez utrzymania a ja bez domu,
chętnie chciałabym dopomódz Rodzicom
a sobie dom znaleść — lecz gdzież się
tu udać? — mnie pannie młodej bez do-
świadczenia po kantorach się szarać —
przykro by mi było — a ponieważ

z pism Pana Doby dobroć jego serca — iż mi nie odmówi mej prośbie; postanowiłam pisać do niego aby się ulitował nad biedną sierotą, oddającą mu się zupełnie w opiekę, i jeżeli to nie zrobi za wiele zatrudnienia Panu Doby, i jeżeli nie jakie stosowne miejsce dla mnie, aby był tak łaskaw się tym zająć, że bym gdzie umieścić; że ja wiecznie aż do zgonu mego wdzięczna mogę zachowam i osobiście podziękuję. I najdalsze oddalenie za granicami Królestwa nie nalitoby mi wcale, to j. na Litwę, Podole w najdalszej na Ukrainie t. j. jeżeli w Królestwie umieszczenia dla mnie by nie było.

Co się tyczy mych zdolności są takie w Kończyłam u panien Urszulanek w Wrocławiu i mam zaszczytne od nich zaświadczenie i w razie potrzeby mogę dostawić za ręczenie Przełożonej Urszulanek w Wrocławiu z Berlina i z Poznania w których także pobierałam nauki. — Posiadam język fra

uski i niemiecki to jest dość dobrze —
mówię (i piszę) obydwoma językami — szyję, haftuję —
i t. d. Przyjęłabym miejsce towarzyszki
przy osobie w wieku lub młodej — do
wyręczenia Pani w zarządzeniu domem —
lub do dokończenia ułożenia panienki;
umiem się znaleźć w towarzystwie w
podróży — i starałabym się ile można
jak najsumienniej wypełnić moje
obowiązki — z resztą jak wyżej wspomniałam,
tam oddaję się z całem zaufaniem w
ręce Pana Dobr. racz pokierować moim
losem podług swej woli i tylko nie opuszczaj
mnie; nie narzucałabym się Panu
Dobr. gdybym mogła liczyć na pomoc moich
rodziców — ale mój ojciec jest bardzo
stary a Matka moja ciągle słabowita;
a tylko familja ich wspiera — a ja młoda
i zdrowa mogę pracować na siebie.
Gdyby się inaczej nie dało to prosiła-
bym o umieszczenie anonsu w gazecie
Pana Dobr. a ja pieniądze wydane
chętnie zwrócę za inserat.
Daruje mi Pan Dobr., że nie wymienię

nię teraz nazwiska mego, lecz gdy od
biorę łaskawy odpis Pana Dobr. wtedy mu
zaraz napiszę. — Przez zimę zabawię w
Księstwie i dla tego proszę bardzo Pana
Dobr. aby mnie nie zawiódł w moim
zaufaniu i ~~[illegible]~~ odpisał mi czy nie
chce się mną zająć jeżeli być może jak
najprędzej — pod adresem: A. G. ~~[illegible]~~
poste-restante — Strzelno w Księ
stwie poznańskiem przez Kalisz, [illegible]
Ostrów — Wreśnią; — Oczekiwać będę
z niecierpliwością odpowiedzi Pana
Dobr. i tymczasem prosić będę Boga
o Jego zdrowie i powodzenie we[illegible],

Zostaję

z najwiękkszym szacunk[iem]

A. G.

O pensji mojej nic nie nadmieniłam, gdyż
to zostawiłam do woli Pana Dobr.

Wielebny Księże Proboszczu! Odebrałem pismo [illegible] z d. 17 Września i wielce rad jestem że Ci przydałem się [illegible] jeszcze Dzieło Radzińskiego. – Szczerze uważam że w [illegible] zostałyby w moich rękach martwym kapitałem, w Twoich zaś, może wziąć znaczenie – może się [illegible] na twoje szczęście. Na tak korzystne warunki rozdałbym [illegible] wszystkie moje książki wiele ich mam, i wiele ich mieć mogę. –

Pytasz mnie w liście swoim o nowiny z ziem [illegible] o ruchu literackim, jego żywiołach i kierunku – nie mogę [illegible] trafić, jak dążący się po te [illegible] dowiedziała [illegible] szkolnym i [illegible] dalszym [illegible] O tem wszystkiem Księże Ci mało donieść mogę, i ciekawości Twojej zaspokoić nie jestem w stanie. Służę Ci jednak [illegible] uwagami ogólnemi, z których wyrobisz sobie [illegible] jakie wyobrażenie o życiu umysłowem tutejszego kraju.

[illegible] z tak [illegible] z upadkiem [illegible] dziennikarstwa Wileńskiego, języki [illegible] [illegible] lat dziesiątków, mniej dotkliwie [illegible] [illegible] Jako [illegible] oto [illegible] [illegible] szkolnie [illegible] [illegible] zostało [illegible] dla których rodzinna mowa [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] Zawsze młody [illegible] [illegible] szkoły wyższe, chwilę z najwięks[illegible] [illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] po polsku, a co dopiero [illegible] mógł się [illegible] w niepodobieństwo pisania w nim. – W przeciągu lat 25. [illegible] obiegło, i wiele [illegible] nauczyła, jednak [illegible] [illegible] niezaprzeczony [illegible] [illegible] [illegible] jakaś [illegible] [illegible] jakiś [illegible] [illegible] ale nie jest to tak jak być mogło, i jakby być powinno.

Handel księgarski, [illegible] książki drogie [illegible] [illegible] [illegible] dziennikarstwo w Warszawie i [illegible] [illegible] zamiary do pisania [illegible] wielu [illegible] nad [illegible] Kohu[illegible] [illegible] Księże [illegible] [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] mało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kolegów [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible] pisać? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bieo?

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] względu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] miłości własnej [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] nie[illegible] [illegible]

sie

się – wszystko to młoda i zbierana drużyna, która się [illegible] nazad w tę stronę, ale nie [illegible] [illegible] ich zakupu znalazło się dla kogoś [illegible] [illegible], a jeśli niektóry z nich [illegible] [illegible] lekkie humoreski [illegible] [illegible] Ukrainie bawiono, szczególniej w okolicach [illegible] płatny [illegible] – a daleko rozumniej [illegible], ale [illegible] krajowej literatury [illegible] za darmo. [illegible] to publiczność tak [illegible] [illegible] [illegible] humoreski [illegible] [illegible]

[illegible] o naszym [illegible] – [illegible] wszystko i [illegible] z [illegible] – Grabowski, [illegible] [illegible] Dziewięcki, [illegible] Wróblewski jeszcze [illegible] na starym [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] kozacki [illegible] przy torbaniey – ale na [illegible] [illegible] – niepoprawny, niezmordowany.

Człowiek który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nasze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dłużej [illegible]. [illegible] naszym [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na to całe swoje życie [illegible] [illegible] mu sprawiedliwość, że się [illegible] [illegible] mniej tej [illegible], że [illegible] niewdzięcznej roli. –

[illegible] [illegible] [illegible] Ukrainy [illegible] Platon [illegible] Grecja [illegible] na wszystkie [illegible] dawny [illegible] talent [illegible] [illegible] granice [illegible] [illegible] od morza do morza gdzie tylko [illegible]

W ogóle u nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i pożytecznej [illegible] rzeczy [illegible] [illegible] [illegible] teatralnej [illegible] [illegible] na to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zrozumieć, szczególniej młodzież, bez ustanie; jak [illegible] [illegible] [illegible] Dział [illegible] —

[illegible]

G[illegible] mi wprzód niechcący już pióro [illegible] muszę, o nim [illegible] słówko: Pan [illegible], jest to potter [illegible],
[illegible] Arystarch Ukraiński wyroczenia i [illegible] krytyki [illegible] [illegible] sztucznie, jak [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] kija, a [illegible] sztucz[illegible] [illegible] samy [illegible]. Jest to człowiek, który [illegible] wszystko rozumy, ale żadnego nie strawił — widać, że te [illegible] [illegible] pracowali [illegible] jeszcze.

[illegible] jeszcze [illegible] Szarlatanie — oryginał [illegible] [illegible], którego [illegible] Podole. Jest [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] a w niej pamięć, pro[illegible] i chwali Boga pan Prosper Chwaliboy [illegible] [illegible] wszystkim [illegible] [illegible] z nim [illegible] [illegible] [illegible] człowiek i mógłby [illegible] [illegible], który [illegible] [illegible] że wszystkie [illegible] nazwiska [illegible] [illegible] [illegible] XIX § 18 i Chwaliboy [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] bylebyż przyszło, całym [illegible] [illegible], że [illegible] nie [illegible] to literaturę. [illegible] taka [illegible] czytam w piśmie publicznem [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że Pan Prosper Chwaliboy z [illegible] [illegible] dzieło, [illegible] wszystkiego [illegible] [illegible] [illegible] przeczytaliśmy [illegible]

[illegible] Warszawskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z którego [illegible] nie [illegible], ale [illegible] dokument [illegible] został [illegible] [illegible].

[illegible] do jego treści: oto są własne słowa P. Prospera Chwaliboga: „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (Dzien. Warsz. № 126. r. 1853.) — Jak kto tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Culicem [illegible] et Camelum [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żartobliwych obrotów — [illegible] [illegible] [illegible] dalej:

[illegible] Uniwersytetu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] charakteru [illegible] [illegible] rozpusta i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

niaki brał patentu i stopnie. Uboższy uczeń niedostępnych [illegible] kursów [illegible] dziś i tem niewiele mógł skorzystać od lada jakich mistrzów. Gimnazyum i liceum uległo zupełnej reformie, ale już w tym czasie prawie wszystko przeniesione zostało do Kijowa.

Uniwersytet Kijowski istnieje od pięciu lat (założony w r. 1834). Podobny zakład zwłaszcza nie może zaraz dosięgnąć [illegible] wypadku [illegible] [illegible] mogą powstać jego znaczenie i [illegible] [illegible] ale uniwersytet który się nie wyzwolił sam z siebie [illegible] [illegible] rzeczy składa się z wielu nie zrosłych się instytucyj [illegible] [illegible] całość [illegible] i koniecznie musi [illegible]

Uniwersytet [illegible] [illegible] stał się jak [illegible] [illegible] [illegible] ulepszeń [illegible] [illegible] celowi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] takimi olbrzymiemi krokami. [illegible] [illegible] starszej [illegible] braci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za krótkim czasie [illegible] do półtora tysiąca dojdzie.

Fakultety: medyczny, literacki i nauk przyrodzonych [illegible] [illegible] [illegible] matematyczny i prawny, szczególnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy uniwersytecie. Biblioteka [illegible] 100 000 tomów, teraz otwarta, ale jeszcze nie [illegible] [illegible] [illegible] dobre urządzenia. Gabinet [illegible] jest również [illegible] ogród botaniczny [illegible]

Uniwersytet, jako instytucja [illegible] [illegible] ogółowi ludzkości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przeszłych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do ogólnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publicznego.

Wielka jest różnica młodzieży [illegible] [illegible] [illegible] która kończyła kursa w Rossii. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uniwersyteckie [illegible] [illegible] [illegible] jest z różnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Heidelberga [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mamy wiele młodzieży [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prac swoich nie oddają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Gdyby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dawnego gniazda [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkielet [illegible] [illegible] będzie.—

Umarł dzikiemi niezdeptany stopy
Czyż go przeżyły święte prawa Boże
Z niedowierzaniem ludy Europy
Pytają siebie, czyż on umrzeć może?
A w grodzie Piotra, przy znikomej trumnie,
Kiedy się tłoczy ciżba skłopotana,
Do bram Erebu zakołatał dumnie
Groźny następca groźnego Iwana.
Gdzie idzie mocarz nad mocarzy
Przed którym ziemia ze strachu zamiera,
Broń prezentując Erebowe straże
Wpuściły gościa przed tron Lucypera.
Duchów ciemności skupiona drużyna
Spieszy otworzyć zakowane wrota
Bo była pewna że przyjmie jak syna
Despotę ziemi, piekielny despota.
Ale czekające wejrzenia złowieszcze
Rzekł król piekieł z pochmurnem obliczem
Galilejczyku, zwyciężasz raz jeszcze.

I tem przychodzi, a przychodzi z niczem…
Cóż to, spyta, czy wiesz że twe przyjście
Strzegowisko dymu nad kielichem.
Czyż ja na próżno z taką uroczystością
Moją potęgą ludzi przyoblekłem?
Dałem ci w ręce połowicę globu,
Dałem ci kufrów jak piasku w pustyni
Sam cię nauczył pewnego sposobu
Co z synów ludzkich bydlęta uczyni.
Kiedy cię słudzy na ołtarz wynieśli,
Czyż mogłem mniemać że to nadaremnie
Że Nazareńczyk wzgardzony dziś cieśli
Będzie w swej chwale urągać się ze mnie
Że mojej siły świata nie przemoże
Że mojej mądrości świata nie omami
Czym się spodziewał że zakony Boże
Wezmą przewagę nad mymi prawami?
Dałem ci pychę, coś zdziałał z tej pychy?
Tyś nią przetłaczał słabe niedołęgi

Zatem potęgę postanowiłeś liczyć
Cożeś uczynił ze swojej potęgi?
Sam w imię piekieł postał się na ziemi
A ty niebaczny okrzydliłeś piekło?
Czy nie ma jedno w Europie plemię
Swojego Boga, swych praw się wyrzekło?
Że tylko ofiar do piekła przyszło,
Że tylko ludzi do Ciebie się modli.
Dałeś mi podstęp — o wielkie mi święto
Wszak i bez Ciebie przyszliby tu podli.
Gdy ziemia Lachów swoje pęta kruszy.
Żeś ją potargał, mnie chlubę świat przyzna
Tych mego ziarna nie zasiał w ich duszy
Bo jasne dzieciom drogę im objaśnia;
Kiedy w sojuszu z Germańskim mocarzem
Wziąłeś pierwszymi Łotwiczyków grody
Czy potrafiłeś zaprzęgnąć do jarzma
Ducha miłości i bratniej swobody?
Czy potrafiłeś w ukrzepiałej dziczy
Iść wyponiewierać bojów obyczaj?

Pytam, co zdziałał męczarz lub niewolnicy
Com ci powierzył, by uczyli kraje.
Dla czego dzisiaj szumi ludów fala
Od mórz polarnych do gór Araratu
Na grobie twoim Chrystusa wyśmiewała
I zmartwychwstanie przepowiada świata
W królu braterstwa nienawistne prawa
Na całym Globie wszczepić się ocuży
Państwo ciemności okryje niesława
A przy tym Państwie by ostateczna stra
Mysryi jak których wznoszą się pokłonni
Głos uczczenia ludów co twą burzą szczęści
Tysiąca pieśni posiadał zbrojownię
Także czas długi ichniały narazy
Niepożyteczny oracza twej Mirry
Twój dzień i zgoła niemi myśl przyszła
Gdy cała ludzkość z gałęźmi oliwy
Rzeje Hosanna Synowi Dawida.
Musisz się błąkać po rozstajnej drodze
Bo cię odrzuca niebieska potęga
Ziemia przeklina, żeś panował srodze
Piekło pogardza, żeś był niedołęga. —

Szanowny panie Redaktorze!

Pisma pańskie z wyrazami, w jakich sposób wyjaśnia-
dają poznać wielką duszę i szlachetne serce; niech one
wytłumaczą mnie przed panem, że zupełnie mu nieznana
[illegible], ośmielam się udać do pana, wyjaśniając [illegible]
[illegible] moje położenie, którego nikt [illegible] pojąć nie zdo-
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Mam dwóch synków
małych, sama zupełnie [illegible] niedołężna ani [illegible]
[illegible] [illegible], ani [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible]
zupełnie nie jestem [illegible]. Niech pan nie dziwi
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] długich cierpień
i [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] moje poznać i [illegible] [illegible], gdy moje
[illegible] [illegible] wielkie i [illegible] moje [illegible] [illegible]
się na [illegible] do ich [illegible], widząc że [illegible]
[illegible] zupełnie zostawione samo sobie, nie mając [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] i
cierpień [illegible] [illegible] nie [illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale
[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] złe [illegible] dobro [illegible]
[illegible] dziecko [illegible] [illegible] [illegible] na całe życie,
[illegible] a nawet przysiłam jego, a [illegible] ja to po-
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i chciał [illegible] się [illegible].

[illegible] kilka lat małego dziecka które jedynie
tylko Matki są obowiązkiem? Dotychczas dziecię to
zupełnie moralnie jest zaniedbane, o niczem pojęcia
niema, wiele złego posłuchał którego wykorzenić nie
mam ani sposobu ani siły, nieumiem jego umys-
rozwijać, budzić uwagi, zajmować czemś dobrem i po-
żytecznem, a tu czas nagli, rok za rokiem mija i co
dalej tem gorzej będzie! — Pragnęłabym znaleść człowie-
ka lubiącego dzieci małe, umiejącego uczyć po [illegible]
polaka, łagodnego charakteru, wyrozumiałego, z dobrem
sercem i naturalnym rozsądkiem z wiarą szczerą, gorącą ~~któryby~~ co najpilniej
mógł czuwać nad dzieckiem, spostrzec jego [illegible]
umiejętnie do pracy i zajęcia i [illegible] i [illegible]
nieć tej młodej roślinie która na serce i opieki ma-
tak mało rachować może. — Z całym zaufaniem zwra-
cam się do pana Szanowny panie Redaktorze, który tak
dobrze pojmujesz wszystko co się odnosi do moralnego, re-
[illegible] wychowania człowieka, pańskiej rady i po-
mocy wzywam, Bóg za mię sowicie panu nagrodzi
nie odmawiaj mi pan [illegible] [illegible] [illegible]
razie, wiesz pan jak ważnym jest dla [illegible]
moich wybór człowieka któremubym je powierzyć
mogła. Pragnę go mieć polecanego i wybranego przez
pana, — racz mi Szanowny panie Redaktorze odpo-

dzić sposobem wyżej wspomnianym w korespondencji Gazety polskiej czy życzenie moje może mieć pożądany skutek, a wtedy jaśniej będziemy mogli porozumieć się. —

N. N. ooo.

P.S. pensji mogę dać 200 rubli srebrem, utrzymanie i wygody stosowne. —

1

Wielmożny Panie

Przesyłam W. Panu wykaz zakładów prywa=
nych [illegible], ile [illegible]
[illegible] jeszcze
raz ponawiam pokorną mą prośbę w imie=
niu wszystkich koleżanek utrzymujących
pensyę, żebyś W. Pan raczył ułożyć memo=
[illegible] w tych dniach udać się z pro=
śbą [illegible] Wielopolskiego, żeby instytucye
[illegible] doznawać lepsze samych
prawa co rządowe, powtóre uczennice koń=
czące naukę w zakładach naszych [illegible]
[illegible] jak w rządowych; żeby
[illegible]
[illegible] w właściwym czasie nie
narażając Ochmistrzynie jak w tym roku
na stratę całomiesięcznej [illegible]
chodnich. — Racz W. Pan [illegible]
kanaście Ochmistrzyń utrzymujących pen=
syę od lat dwudziestu kilku do [illegible]
[illegible]

pomimo praw jakie ich bronią, nie zo-
ły zawiadomione od [illegible] zwierzchn[illegible]
o założeniu pensyonu [illegible] w no-
[illegible] na sto pensyonarek i dwóch [illegible]
[illegible] w których znajduje się przeszło pię
kilkanaście przychodnich. Zeszłego roku
szkolnego i początkiem miesiąca września
[illegible] zostały [illegible] rządowe,
w Kaliszu, Płocku, Radomiu, [illegible] i [illegible]
[illegible] z tego powodu [illegible] nas [illegible]
cia kilkanaście pensyonarek, które [illegible]
zostawione w gimnazyach na [illegible]
[illegible] utrzymujące zakłady nau-
kowe [illegible] tworzone dziecinnie [illegible]
niemożna [illegible] powrócić [illegible]
[illegible] [illegible] związane
jesteśmy [illegible]
[illegible] których gospodarze uwolnić nas
[illegible] chcą, i prawie każdy [illegible] nas [illegible]
[illegible] zawracanie [illegible]
latach i więcej jak nadal [illegible]
[illegible]... Bierzemy Zbawiciela naszego na
świadka, iż dziatki powierzone opiece
naszej wychowujemy religijnie moral-
nie

i praktycznie z ważniejszych wy- padkach dzieci w instytucyach pry- watnych zachowały się przyzwoicie znajdując w zwierzchniczkach przyjaciół swoich; przeciwnie zaś w zakładach rządowych dowiodły iż kobiecie koniecz- nie potrzeba opieki macierzyńskiej i serca czułego które by jéj w części domu rodzicielskiego zastąpić mogło. Dziatki nam powierzone po większej części, mier- nych funduszów, po ukończeniu nauki oddają się zawodowi nauczycielskiemu i nie tém tylko przekonały publiczność iż oprócz gruntownych nauk, które odebrały w zakładach naszych; wycho- wanie religijno moralne, które jest podstawą [illegible] rządowych instytucyi wpłynęła na zmniejszenie naszych dochodów i tak z naszej strony była nader umiarkowana.— Wykazawszy sumiennie cały stan naszego smutnego położenia nie= tylko

dla siebie żądamy obrony W Pana
lecz zarazem głównym celem naszy
dążności są polskie dziatki osoblin
córki, które winny odebrać wychowan
zasadnicze ażeby na poczciwe matk
i obywatelki wyjść mogły. Racz zau
w swoim organie wspomnieć o [illegible]
[illegible] zakładach naukowych [illegible]
od lat wielu zasłużyły na zaufan[illegible]
rodziców i opiekunów a tem samem
i na ich szacunek.

Przepraszając za naszą śmiałość, [illegible]
ra pochodzi z prawdziwego zaufan[illegible]
w poczciwe uczucia W Pana uprasz[illegible]
my o przyjęcie zapewnienia wysok[illegible]
[illegible] poważania z jakiem jesteśmy
prawdziwie życzliwe polki.

[illegible] zakładów prywatnych

Szanowny Panie Redaktorze!

Wybacz Szanowny Panie że Cię śmiem zatrudniać kwestiją powszechnie uznaną za utopiję.

Machina której szkic załączam [illegible] najmniejszym [illegible], jest [illegible] na zasadach fizyki i mechaniki. [illegible] tak jej nie wielki, bo może być za- [illegible] uwagi zaś do niczego. Cieszy mnie tylko [illegible]

[illegible]

Łączę z szacunkiem

[illegible]

P.S. Szczegółowy opis.

C', C'', C''' wałce ruchome [illegible] średnicy.

Wałek C''' jest okręcony dwoma sznurami

z których jeden ma koniec spuszczony na prawą stronę walca, [illegible] przechodzi przez blok r' i w punkcie m jest przy[illegible] [illegible] st. tego [illegible]. Drugi [illegible] wiesza się na lewą stronę, [illegible] przez blok r, i w punkcie [illegible] jest [illegible] tegoż miejsca. [illegible] bloku r jest przyczepiona zawieszka [illegible] naczy-nia z cienkiej angielskiej blachy. Naczy-nie d''' jest zawieszone na zawiasach w ten sposób aby linija łącząca punkta [illegible] środka ciężkości naczynia, i cokolwiek z lewej [illegible] tego punktu. Naczy-[illegible] wywrotne na lewy brzeg.

Naczynie d'' jest tak samo urządzone jak d''' i takież same [illegible] przytwierdzone [illegible].

Koło zębate b'', mające 10 razy mniej zębów niż a''' obraca walec c'' na którym jest owinięty łańcuszek [illegible] zący przez blok niem [illegible].

W ... wadzona do Tani... kuleczki ... Jest on tatio ... Objętość jego jest taka, aby mógł zaczerpnąć ... XX' $\frac{1}{4}$ tuta merkuryjuszu.

Koło b' 10 razy mniej zębów mające niż a" obraca wał c', a z nim i koło d' opatrzone zębami zakrzywionemi w prawą stronę.

e jest to wychwyt z wahadłem.

Ciężar f waży 25 tutów.

... merkuryjuszu w XX' 32 tuty.

Długość każdego sznura 3 stopie i 4 cale.

Wysokość ... $1\frac{2}{3}$ ...

Wyjaśnienie Działania

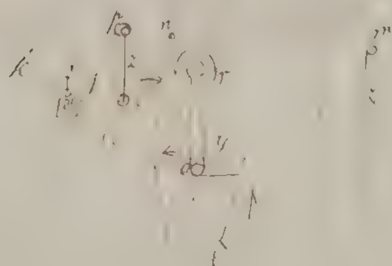
Siłą poruszającą system jest ciężar f. ... f dąży na dół, ... $d'''$ ... się do góry. ... 12 godzin $d'''$ dojdzie do $d''$.

... na godzinę przelewa ... XX' merkuryjusz do $d''$ ... merkuryjusz z XX' przechodzi do $d''$.

Naczynie d'' poruszone przez d''' prze-
chyla się na prawą stronę i wle-
wa merkuryjusz do d'''. W tej
następuje w machinie ruch
wsteczny. Naczynie d''' zaś na
[illegible], ze swem t zawadza o t', prze-
chyla się, i wylewa merkuryjusz
do d d'.

Sprzęt w niej wspomniany
przykrywa się klosem szklannym,
pod którym znajduje się lampeczka
spirytusowa zapalona. Przez [illegible]
[illegible] [illegible] się i powstaje na
której przyrząd stoi, massa nie
przepuszczająca powietrza.

Skoro lampka zgaśnie, [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible]. Chro-
nią się tym sposobem merku-
ryjusz od ulatniania się.



Warszawa dnia 22 Października..

Szanowny Redaktorze!

[illegible] w jednym, dawniejszym już nieco, [illegible]
[illegible] artykule [illegible]
„Dziennika [illegible]"; jak również o tem, że
mimo że [illegible] i [illegible] wystąpię,
[illegible] to wystąpienie, miało [illegible]
na celu ; [illegible]
[illegible] się Cię Szanowny Redaktorze o umieszczenie tych
[illegible] słów w swojej Gazecie. ...
[illegible] wystąpienia [illegible], natchnął mnie [illegible]
[illegible] Pana M. w № 16 Dziennika Powszechnego
artykuł, mający na celu [illegible],
[illegible], jak [illegible]
artykułu, rozumie tę odwagę, gdyż i tego co dziś
dopiero raczył napisać trudno o niej sądzić. –
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wtedy, kiedy jak [illegible], czy to [illegible],
czy społeczny, ma być [illegible]
w działanie; kiedy myśl [illegible], w

[illegible]

w pewnej [illegible] społeczeństwu i umiarem [illegible]
wdrożenia do skutku... lecz wtedy, żeby [illegible]
przemówił i się w czym i mocą swoją zgodnie wszystkich
klasy narodu... wtedy tylko, wolno będzie tym,
którzy od początku swoich słów nie odstąpili, iż
swego [illegible] [illegible] się szczerze [illegible].
I słowa [illegible] dziś się [illegible] [illegible]...
Przypomnijmy sobie, że stan, jaki teraz do dziś [illegible],
istnieje już od kilku miesięcy, i że jak wszystko
na świecie, miał swój początek.... przypomnijmy so-
bie, że wszystkie gazety wychodzące w Warszawie,
wszyscy pracujący na tym polu, żadni [illegible] w
[illegible], w [illegible], [illegible] wszystko [illegible] to
swojem, pełnem namaszczenia słowem, i wszystkimi
[illegible] wszystko na [illegible]...... mógłbym tu
wyliczać tysiące przykładów [illegible] [illegible]
i jako tylko [illegible] pisma [illegible] [illegible], i
[illegible] [illegible] [illegible] „[illegible]" [illegible]
[illegible]... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]..... Wszystkie one nie były głosem wołającym
na puszczy..... lecz [illegible] przemawiały [illegible]
[illegible] więc, który wszystkie wyżej wymienionego miał
jedno zdanie od początku /: o czem nie wątpię :/
dla czegoż i nam się wprzódy nie [illegible]??...
czemuż swoich [illegible] wpierwej nie objawił??...
[illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], ani [illegible] nie [illegible] jego my

— prosiliśmy o rządy, lecz wtedy i ziemi nie wystą-
piono.... i dla czego?... dopiero dziś... szanowny
Autor [illegible] [illegible] [illegible], i z [illegible] pisze
otwarcie na społeczeństwo [illegible]....
Pan M, wystawił bowiem, nasze społeczeństwo
w tak okropnych kolorach, i każdy stan opisuje
tak strasznemi farbami, że, gdyby kto tylko
wierzył temu, powinien by [illegible] [illegible] wszystkim
i [illegible] co prędzej i tej ziemi... [illegible]?.. [illegible]
[illegible]?.. i wszystko wszelkiego rodzaju?...
Czytając to, mimowolnie nastręcza się pytanie,
który stan może stanowić wyjątek z ogólnych
zbrodni?.. Co prawda autor odważny przemówił,
„niema reguły bez wyjątku" a u nas nie ma [illegible]???
nie ma [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] i [illegible] nie [illegible], i [illegible]
[illegible] i t. d. i t. d..... więc gdzie to
[illegible] wszystko?... na czem się opierać wypada?...
chyba [illegible] [illegible]... na [illegible] [illegible]
go Autora [illegible] [illegible]??...
[illegible] [illegible], [illegible] mi się, że tu tylko może się
[illegible] [illegible] w całym kraju, który
się [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible].
[illegible]... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]........
naród nasz zostanie jest dzisiaj na środku tego
postępu.... zostały bowiem [illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

i bezpotrzebnych zabaw, [illegible] obrócił się do [illegible] wiary, uczuć religijne... przejęła w [illegible] [illegible]; Jednem słowem, zajmując [illegible] [illegible] na [illegible] ziemi, .... więc [illegible] [illegible] a także [illegible] [illegible] może tak ile wspól- [illegible] społeczeństwo?.... i swojem [illegible] [illegible] to [illegible], które daj Boże aby jak najdłużej posiadała.—

Życzę [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] prawdziwego [illegible] i jakim [illegible].

Jeden z Twoich czytelników

[illegible]

[illegible]

Dowiadaja [illegible]

[illegible]

Idąc za radą. [illegible] [illegible]!
tak znowu udaję się do P. Dobrodzieja
prosić usilnie o pomoc, kołatając [illegible]
może, polecona [illegible] moja [illegible]
słyszałam że P. D. został [illegible]
a tak [illegible] teraz ze względu tak okropnego
położenia w jakiem obecnie zostaliśmy, a z tąd
niemożności płacenia za niego do Gimna
zyum, Dyrektor szkół niechce go przyjąć
w warunku opłacania, chociaż [illegible]
płatnie [illegible] [illegible]
[illegible]
żąda dyrektor że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
miał a nie [illegible] a nie [illegible], więc
[illegible]
[illegible] się [illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible]

został w robotach i eżeli by można tak by się
ażnie wziętego na koszt przyznaczony dla
tych którzy nie są w możności, przebacz
mi Tońkawy pani że tak często śmiem go u
[illegible] bo [illegible] wiem [illegible]
[illegible] Pani jako człowiek [illegible]
[illegible] pozwolenie wybranych [illegible]
[illegible] może mu [illegible] nie [illegible]
myśli by w naszym [illegible] i tak [illegible]
skrzywdzone udać się do ciebie Tońkowy Pani
proszę [illegible] dla naszego
[illegible] i [illegible]
[illegible] na naszy [illegible] i te [illegible]
[illegible] i prawa [illegible] każden [illegible]
[illegible] wytrzymaliśmy [illegible]
[illegible] i jak Chrystusa [illegible] nie
[illegible] tak i nas [illegible]
Pocztkiem [illegible] i jak [illegible]
[illegible]
u Gubernatora do magazynu się by przenajm
[illegible]
[illegible]

naszej niedoli i tak z katastrofy [illegible]
[illegible]
nej przyrzekł mi że da mu miejsce
[illegible]
[illegible]
[illegible] więc powracając od niego [illegible]
[illegible]
[illegible] od Boga, do takiego stopnia
miłości innych ludzi [illegible]
Konferowała z Senatorem [illegible]
[illegible] mnie jako [illegible]
[illegible] pani [illegible]
[illegible] pisze o takiej
[illegible] i tak wielkiej [illegible]
[illegible] pomoc dla bliźnich [illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible]
[illegible] zmuszona byłam do tego [illegible],
i [illegible]
[illegible]
[illegible] dotyka
a [illegible] krwawy łzy [illegible]
[illegible] więc [illegible]
na ulicy podchodzą i zaraz nam prosić

wiedząc o niem nawet [illegible], [illegible]

człowieka, ale o które [illegible] się że [illegible].

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] to [illegible] nie wiem [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i jak nie [illegible]

[illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible]

i [illegible] od najwyższego [illegible] [illegible]

[illegible] sam [illegible].

Więc to dla tego się [illegible] Pana

[illegible] ludzi i [illegible]

wyobrażenie, jak [illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pani [illegible] nas, i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] nas, my się [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible]

[illegible] [illegible] nas [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] tam [illegible] [illegible]

zostali [illegible] [illegible] [illegible],

w skutek tego [illegible] [illegible] kilka [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], a i nam [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] stawać się, [illegible] [illegible]

[illegible] nie wiele przyrosło pomocy [illegible]
[illegible]
[illegible] mogą [illegible]
[illegible]
[illegible] tak
więc prozba moja w tem czy nie mogł[?]
[illegible] w kilku domach zrobić
to dla nas by nam dawano [illegible], a[?]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] to do tego
ufna ciitem w wyborze P. D....
[illegible]
[illegible] wy-
[illegible] można, [illegible]
[illegible]
[illegible] sie piszę do P. D. Pl...
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

oto się [illegible] do ostatka [illegible]

miłości obrażona, i który przytwierdzony [illegible] i [illegible] do pewnego, [illegible] [illegible] powstaniu, niech [illegible] [illegible] nam siły do [illegible] [illegible] a nie przyjaciołom się pości, [illegible] bo [illegible] królestwo i [illegible] [illegible] się i ten [illegible] miłości [illegible] [illegible] — [illegible] nas Panie [illegible] nadzieję bo natłok [illegible] i [illegible] pozbawia nie [illegible] wiarę w przyszłość, [illegible] Panie [illegible] [illegible] człowiek do którego [illegible] się [illegible] mówiłam, [illegible] [illegible] [illegible] naszej —



J. I.

Kraszewskiemu —

# Отрывокъ
## изъ поэмы
# Витолорауда.[*]

Шатъ [illegible]; Крайтисъ[1] же недѣля [illegible] бьетъ, на каждаго младенца глядитъ онъ долго; — но напрасно [illegible] Остаетъ [illegible] хаты, лачужки [illegible] нѣтъ сына [illegible] наконецъ, смущенный [illegible] [illegible] Кадиловщица, что бьетъ въ дубравѣ

---

[*] [illegible] составляетъ одно [illegible] въ современной Поль- [illegible] Авторъ его — О. И. Крашевскій, извѣстный, безъ сомнѣнія, и русской [illegible] какъ писатель [illegible] и самый сильный [illegible] современныхъ Польскихъ писателей. Желая познакомить [illegible] литературу съ этимъ замѣчательнымъ твореніемъ, въ которомъ такъ живо, живыми, истинно художническими красками изображены [illegible] [illegible] и богословскія вѣдѣнія Литвы, — мы [illegible] перевести его на русскій языкъ, сохраняя [illegible] возможно красоты подлинника.

Замѣтимъ мимоходомъ, что слово Рауда на [illegible] языкѣ значитъ тоже, что на латинскомъ Lamentatio, а на польскомъ Tren, [illegible] — стонованіе — Витоль, идёт Витоля, пѣснь о Витолѣ.

1.) Быстрый. — 2.) Богиня любви.

Нить жизни человѣка, прикрѣпляютъ
Звѣзду къ концу ея, а изъ остатка
Ткутъ полотно судьбы его.
Онъ вспомнилъ,
И въ лѣсъ пошелъ, туда, гдѣ на вершинѣ
Горы,— лишь солнце встанетъ изъ за рощъ —
Богини на семи садятся камняхъ.
Пряха Верпея; изъ святой кудели
Нить длинную, какъ вся земля, сучила,
И, вѣшая на ней златые звѣзды,
Сестрѣ Метантіей передавала;
А та потомъ ее приготовляла
Для ткани Аудіютой и Нукирнтой,
Что, сидя съ ножницами, ожидала;
Пока ей Праамжу[3] не назначитъ свыше
Минуты смерти человѣка. Послѣ,
Отрѣзывала полотно отъ нити
И звѣздочки, а звѣздочки лет[illegible]
На небѣ и, падая въ костеръ, [illegible]
Ижиптальной вымывъ полотно не[illegible]
Въ святой рѣкѣ, Богамъ передавала.—
Но злобная Гадинтой ихъ пугаетъ,
Работу ихъ перерываетъ сказкой
О древнихъ міра и боговъ дѣяньяхъ.—
Нерѣдко, слушая ее, богини
Бросаютъ полотно, потомъ находятъ
Его изорваннымъ въ куски сестрою.—
Напрасно ихъ Сарпентой упрекаетъ,
Напрасно будитъ и зоветъ къ занятьямъ
Онѣ сидятъ съ повисшими руками,
И внемлютъ пагубнымъ Гадинтой пѣснямъ
Иль безконечнымъ о Богахъ разсказамъ.

И вотъ тайкомъ, въ завѣтный лѣсъ, на бер
Святой рѣки, пришелъ къ нимъ Трайти
Остановился, и смотрѣвъ тамъ, какъ сестр

---

3) Древнѣйшій.

Нить жизни Витола въ раздумьи пряла,
А полотно судьбы Аудветой ткала,—
Что злыя сказки говоритъ Гадинтой
И пѣсни чудныя ей поетъ украдкой.—
Сама Сарганой, слушая, молчала
А онъ нить жизни рвалъ, тянулъ и путалъ.—

—„Споемъ [illegible], сестры, свадебную пѣсню
„Земли — красавицы, невѣсты неба...“
—„Сестрица, тише!“ прервала Сарганой;
„Работы много до утра осталось,
„[illegible]
„Оставимъ пѣсни — и скорѣй за дѣло!“—
Напѣвный звукъ Гадинтой продолжаетъ;
[illegible]
[illegible]

## Свадебная пѣснь земли.

Сегодня ль? Вчера ль? Нѣтъ! Когда-то дивно,
Былъ пиръ: бракъ земли, юной небу невѣсты;
А дружкой служило ей солнце съ луной,
[illegible] сонмомъ блестящія звѣзды.

* * *

Кто же пріѣхалъ на свадьбу, гостей поведётъ
И чёла ихъ пышно украситъ вѣнцами?
Ты, солнышко, выйдешь [illegible] на горѣ.
И хороводный освѣтишь лучами.

* * *

[illegible]
И [illegible] ничного тайны?
Ты, мѣсяцъ серебристый, ты блескомъ лучей
Украсишь ей рощу зеленыхъ липъ Лаймы.[5]

* * *

Кто будетъ пріѣхавъ пѣть пѣсни для нихъ,
Отъ утра до заката, дней девять, на славу!
Ты, зоренька, встанешь изъ тучъ [illegible]
И пѣсней разбудишь луга и [illegible]

* * *

4) Заря, Аврора. — 5) Солнце.

Кто будетъ гадать для хр[illegible] [illegible]?
И вотъ изъ за облакъ выходитъ [illegible],
Старушка-вѣщунья съ сѣдою [illegible]
Заходитъ и [illegible] красавицъ свѣта:

Сегодня — дождь, а завтра — вьюга;
Стада гуляютъ по полямъ;
Рѣка, блестя, шумитъ у луга;
[illegible] горе намъ!

*

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

*

[illegible] хат[illegible]
[illegible] вол[illegible]
[illegible]
[illegible]!

**

[illegible]
[illegible] косу, въ [illegible]
[illegible]
[illegible]

***

[illegible] пѣла; пѣснь ея въ долинѣ
[illegible] недоумѣвали въ раздумьи
[illegible] ей еще, — какъ вдругъ Сиргетой,
[illegible]
[illegible] путь на запутанную пряжу.
[illegible] Дейвасъ[6] силились распутать
[illegible] ... Гадинтой злая,
[illegible] на царевну Грайтана, такую
[illegible] сказывать имъ снова потѣшать стала.

## Мальтисова[7] пѣсня.

[illegible] черъ. Эглэ[8] съ сестрами пошла

---

[6]) Богини. — 7) Нальтисъ — змѣй. — 8) Эглэ — ёлка.

[illegible] озеръ, за рощей у села.
[illegible] чаговоровъ быстро мчались;
[illegible] Мѣсяцъ[9] вставалъ, какъ будто красный щитъ,
[illegible] рыбацкими возвращались.
[illegible] утицамъ кричитъ:
[illegible] ...ви, подивитесь чуду!
[illegible] Эгле лежала на травѣ,
[illegible] змѣйка сидитъ въ ней, въ рукавѣ.
[illegible] его прогнать!.. Ну, въ чемъ ходить я буду
[illegible], кто мнѣ дастъ совѣтъ! али кто поможетъ мнѣ!"

[illegible] сказала: «рукояточку нагами»
[illegible] чинномъ прогоню его.»
[illegible] стояли, поводя плечами
[illegible], а глядѣли на него.

[illegible] кивая головою,
[illegible] Эгля прошипѣлъ:
[illegible] самъ, какъ самъ здѣсь сѣлъ.
[illegible] словомъ: будь моей женой!
[illegible] что, согласна? Отвѣчай.»
[illegible] льстиво эмю, Эгля скрыла
[illegible]
[illegible] промолвивъ: «избави!
[illegible] не давать тому, напрасно!
[illegible] ...ч, не шути;
[illegible] ...взяла я ужели
«Пора одѣться и идти.»
А змѣй, кивая головою,
Шипитъ ей: «будь моей женою!»
[illegible] шумъ хлопотанъ,
[illegible] ...дителей объ этомъ;
[illegible] ...ой бѣгаетъ,
[illegible] ...анъ и завтра встанетъ съ разсвѣтомъ.»
Но змѣй, кивая головой,
Шипитъ все: «будь моей женой!»
И Эгля съ горя зарыдала;
Сестра ей старшая сказала:

9) Мѣсяцъ.-

— „Онъ несговоренъ; ты скажи:
„Быть такъ,— а послѣ откажи."
И Эгля, будто улыбаясь,
И личикомъ внизъ наклоняясь,
Шепнула: — „Ну, быть такъ!.. И змѣй
Сейчасъ рубашку отдалъ ей.

Лишь только возвратились въ хаты,
[illegible]
Что видятъ: сваты... то ужъ сваты!
А Эгля: „тише, [illegible] меня!"
Три змѣя ѣдутъ къ нимъ въ хор[illegible]
А старшій впереди сидитъ,
[illegible], такъ говоритъ:
— „Привѣтъ Жальтисовый примите!
„Сюда насъ присылалъ къ вамъ за [illegible];
„Она сама ему сказала
„Вчера вечернею порой:
„Быть такъ!— Зачѣмъ же дѣло стало!
„Пора намъ къ озеру катить;
„Родители, благословляйте,
„Скорѣй невѣсту намъ отдайте,
„Какъ намъ сказали, такъ и быть!"

Отецъ и мать сидятъ въ [illegible]
И вопятъ: „Горе намъ!.. Нѣтъ, нѣтъ,
„Не отдадимъ!"— бѣгутъ къ сосѣдкѣ:
— „Ахъ, Рагутвена,— дай совѣтъ!
„Что дѣлать?"— Баба почесала
Въ затылкѣ пальцемъ и сказала:
— „Легко вѣдь змѣя обмануть;
„Вы вмѣсто дочки гуся дайте,
„Да и проворнѣй отправляйте
„Гостей своихъ въ дорогу въ путь."

Они такъ сдѣлали; а сваты
Схватили гуся, да и рады,
Что порученье съ рукъ сошло,

Всѣмъ поклонились, защипали,
И хорошо ѣли, попили,
И ...ь проѣхали село,
... ихъ вилу потеряли,
И къ дому придиукашкой стали,—
... вдругъ Чечуэ[10] имъ зовелись
И ... настоящаго поемъ:
Чуху! хуху! хуху!
„Ай-да! Чудесные вы сватья!
„Вы гуся увезли изъ Азмы;
„Невѣстка въ хоптищицѣ сидитъ,
„Одѣту хочетъ измѣнитъ.
„Пусть старики о дочкѣ плакутъ,
„Но ужъ они ее не спрячутъ;
„Вы возвращайтесь поскорѣй,
„За дочкой, и бѣгите съ ней.
Чуху, хуху, хуху!—"

Послы назадъ летѣли гурьбой,
Остановились у подъѣзда;
И гуся сбросили долой.
—„Вотъ голубица; гдѣ невѣстка?
„Куда запряталась она?
„Намъ гусь не нуженъ— чорта съ два!
„Родители, благословляйте,
„Скорѣй невѣсту намъ отдайте!"—

Отецъ и мать опять бѣгутъ
Къ сосѣдкѣ:—„Что намъ дѣлать тутъ?
„Совѣтуй!"— Баба почесала
Въ затылкѣ пальцемъ и сказала:
—„Гусь слишкомъ малъ и щупъ.—ей ей!
„Вы имъ другую дайте вѣнку—
„Свѣчку бѣлую,— пусть съ ней
„Катятъ себѣ въ свою сторонку."

На мигъ лишь хитрость удалась.
Они такъ сдѣлали: сейчасъ

---

10) Чухучиха.

Овечку вынесли, и сваливъ
Съ схватили впопыхъ, и рады,
Что порученье съ рукъ сошло,
[illegible] поклонившись, зашагали
Въ хорошо имъ, полетели
И уж [illegible] проехали село,
И уж [illegible]
И [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] въ обратный путь
[illegible] вышли и [illegible]
[illegible] шапки [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] могутъ опять:
«Совѣщий!» - баба почесала
Затылокъ пальцемъ и сказала:
Овца мала, худа; ей-ей!
Что въ? Дайте белую корову,
Пусть будутъ съ нею поздорову.»

Они такъ сделали: скорей
Корову вывели, - и сваливъ
Съ схватили впопыхъ, и рады,
Что порученье съ рукъ сошло,

[illegible] поклонникъ, защитники,
Въ [illegible] сѣли, [illegible],
И ихъ проѣхали село,
И [illegible] потеряли
И [illegible] самѣ приближаться стали, —
[illegible] кукушка имъ зовётъ
[illegible] насмѣшкою поётъ:

„Куку, куку, куку!
„Ай-да чудесныя вы сваты,
Корову увезли изъ хаты;
Невѣста въ комнатѣ сидитъ.
Обѣщаніе хочетъ измѣнить.
Пусть старики о дочкѣ плачутъ,
Но имъ они ее не спрячутъ!
[illegible] возвращайтесь поскорѣй
[illegible] дочкой, и бѣгите съ ней
„Куку, куку, куку!".

[illegible]
[illegible]вно: шумъ, да визгъ, да гамъ!
[illegible] бѣлугу бросаютъ,
И угрожаютъ старикамъ.
[illegible] шутите! Плохо будетъ:
[illegible] Намѣстникъ не забудетъ!"

Сидятъ и ждутъ. — Отецъ и мать
Изъ сосѣднихъ бѣгутъ опять.
„Совѣтуй!" — баба почесала
[illegible] затылокъ пальцемъ и сказала:
„Въ грѣхъ не введу! Бѣда, ой-ой!
Что жъ? Старшую имъ дочку дайте,
И поскорѣе отправляйте
Пусть по здорову ѣдутъ съ ней!"

Они такъ сдѣлали, и сваты
Сестру невѣсты взяли, рады,
Что порученье съ рукъ сошло,
Вѣрнымъ поклонникъ, защитники,

Въ корыто сѣли, полетѣли,
И ужъ проѣхали село,
И ужъ изъ виду потеряли
И къ дому приближаться стали,
Какъ вдругъ кукушка имъ зоветъ,
И такъ съ насмѣшкою поетъ:

„[illegible] куку, куку!

„Васъ снова обманули, сваты:
„Дочь старшую вынесли изъ хаты;
„Невѣста въ комнатѣ сидитъ,
„Обманъ хочетъ измѣнить.
„Пусть старики о дочкѣ плачутъ,
„[illegible] не спрячутъ!
„[illegible] поскорѣй
„[illegible] и будьте съ ней.

Куку, куку, куку!“

И сваты снова возвратились
Къ невѣстѣ, выгнали, озлились;
Сестру ея прогнали прочь,
И побранились съ стариками:
— „Эй, старики! отдайте дочь!
„Клянемся крыльями, хвостами,
„Не здобровать вамъ, хоть вода
„Зальетъ поляны, волкъ стада
„Всѣ передушитъ, жаръ пшеницу
„До краевъ съ корнемъ вплоть сожжетъ
„[illegible] вновь разнесетъ.
„Эй! возвратите молодицу!“

Возьмутъ и судятъ. Отецъ и мать,
[illegible] взглядъ свой [illegible] печали,
Все думаютъ: дать иль не дать?..
Подумали часокъ — и дали.
А сваты, взявъ ее, взвились,
Въ корыто сѣли, понеслись.
Но [illegible] назадъ не возвращались,
Затѣмъ-что на концѣ села

Кукушка съ ними повстрѣчалась,
А [illegible] ихъ [illegible] голосомъ звала:

— „Куку, куку, куку!
„Спѣшите, свашки, удальцы,
„Летите къ озеру стрѣлой!
„Змѣй видитъ красотку подъ водой.
„Пора, пора! Скорѣй, скорѣе!
„Куку!"

Помчались... мчатся: стукъ да гамъ!
Невѣста смотритъ вдаль и плачетъ;
А между тѣмъ хоровод скачетъ,
Приближаясь къ берегамъ.

Но вотъ и Ильвитисъ къ нимъ идетъ. —
И что же? Онъ — не змѣй ужасный,
Но человѣкъ, женихъ прекрасный,
Красавецъ озера, всѣхъ водъ.

Такъ говоритъ Гадинской, а Саргетъ
Напрасно проситъ, но прервалъ немного
Разсказъ ея; показывая снова
Изорванное полотно. Богини
Сидятъ въ какомъ-то забытьи, и, молча,
Слушая ее, внимали сказкѣ;
Сказочница же между тѣмъ коварно
Ее теперь отъ дѣла снова отрываетъ.
— Хотите ли узнать, что было послѣ?
— Послушайте! Сейчасъ же разскажу вамъ.
Не торопитесь, все успѣемъ сдѣлать:
„Луна еще высоко, день далеко!" —

Братья Ильвитисовой жены.

[illegible]
Что жъ? Ужъ славно поживаетъ
Среди озера водъ голубыхъ,
И жизнь свою благословляетъ.

Прошло еще лѣтъ пять и пять.
Она [illegible] [illegible] ужъ мать;
Живетъ, — но жизнь ужъ ей въ тягость:
Лишь вспомнишь о селѣ родномъ.
Исчезнетъ [illegible] радость
И слезы потекутъ ручьемъ.
Вокругъ нея все услаждало
Довольствомъ жизни долгій путь...
Но если въ сердце гдѣ-нибудь
Тоска по родинѣ запала,
Тому уже и жизнь не въ мочь,
[illegible] — не въ день, и ночь [illegible]

[illegible]
[illegible] къ родимымъ селамъ;
[illegible] разъ въ отвѣтъ: „[illegible]
[illegible] уносимъ
[illegible] покой
[illegible] силы.

[illegible] Кругамъ [illegible]
„Пусти меня въ село, къ семьѣ,
Пусти скорѣй! Не вѣришь мнѣ
[illegible] я не забуду;
[illegible] два вновь дома буду."

Онъ [illegible] вновь просилъ.
— „Ступай, пусть [illegible] родне;
„Ступай, но прежде износишь
„Должна ты башмаки стальные."

Сказалъ и приказалъ скорѣй
[illegible] сдѣлать: Кругисъ съ будрайцами[1]
Вечоръ, большими молотами
Сковали башмаки для ней.
Она взяла ихъ, положила
Въ огонь, насквозь перекалила;

---

1) Кругисъ — главное божество кузнецовъ, будрайцы — прислужники его. —

Потомъ надѣла: башмаки
Сейчасъ растрескались въ куски.

Пошла и Мальчику сказала:
„Вотъ башмаковъ какъ не бывало!
„Теперь могу итти въ село;
[illegible] пешку къ дорогѣ
„[illegible] тамъ давай лишь ноги!"

Нахмурилъ грозно онъ чело,
И бровью заморгавъ угрюмой,
Сказалъ [illegible] ладно; но подумай:
„[illegible] въ пищахъ.
„[illegible] трудъ,
„[illegible] ты воду станешь
„[illegible] печь пироги;
„[illegible] то не протянешь
„[illegible] одной ноги.

[illegible] долго хлопотала;
[illegible] Вотъ что:
[illegible] скорѣе раздобыла,
Вмѣсто обычнаго [illegible]
[illegible] мужу не сказавъ ни слова,
Принялась за дѣло: все готово!
Воды два раза принесла,
Два пирога въ нихъ испекла.

„Теперь прощай!" Онъ сталъ прощаться,
Малютку къ сердцу прижималъ,
И, отпуская въ село, сказалъ.
„Когда тамъ будешь возвращаться
„Домой, и къ озеру придешь,
„Ужъ здѣсь остановиться со вами,
„И трижды этими словами
„Меня навстрѣчу вамъ зовешь:

„Мужъ мой, мужъ! Жена твоя здѣсь одинока!
Живъ ли ты? Пусть пѣна брызнетъ надъ водой;

Умеръ ли? — Пусть кровь найдешь надъ водой.“
„Мужъ, мой мужъ! Жена тебя здѣсь ожидаетъ!“ —

„Прощайте!“ Всколыхнулъ плачъ и стонъ.
Они пошли. Восторгъ и слезы
Во всемъ селѣ; со всѣхъ сторонъ
Привѣты, угрозы, вопросы
И [illegible] сыплются какъ градъ.
[illegible] бѣгутъ вприпрыжку,
Бѣгутъ впередъ, идутъ назадъ,
И говорятъ и отвѣчаютъ.
И вотъ промчались три дня;
И вотъ пора ей возвращаться:
— „Прощайте всѣ! Иду.“ — Родня
[illegible] не хочетъ съ ней прощаться.
[illegible] еще три дня прошло.
„Иду!“ — „Голубчикъ! все село
Съ тобой такъ долго не видалось;
„Останься!“ — И она осталась.

Лишь только свѣтъ потухъ дневной
Въ лугъ [illegible] отправились,
И въ тихомолку сговорились
Вести племянника съ собой.
Поѣхали Дарій: средь долины,
Запрещии кучу хворостины,
Они легли съ нимъ подъ кустомъ,
Кормили пирогомъ Малютку,
Играли съ нимъ и, будто въ шутку,
Спрашивали: „Гдѣ вашъ домъ?
„Когда вы къ папенькѣ пойдете,
„И какъ пришедши позовете,
„Чтобъ онъ вамъ двери отворилъ,
„И въ хату съ папенькой впустилъ?“

Малютка всталъ, взглянулъ, и смѣло
Скрестивъ ручонки на груди,
Сказалъ: — „А мнѣ-хохое тѣло.

"Кто хочетъ знать, тотъ самъ поди!
"Пусть мать моя вамъ все разскажетъ,
"Пусть мать моя вамъ все покажетъ."

"Упрямый другъ! Тебя ль не знать?
"Но ты не хочешь намъ сказать!
"Скажи, не криви душою;
"Или отвѣтишь намъ спиной."

Но тотъ, не опуская рукъ,
Твердитъ: "Пусть мать моя вамъ скажетъ,
"Пусть мать моя вамъ все покажетъ!"

"Давайте розги!" — Цѣлый пукъ
Связали, высѣкли малютку;
Но онъ, хоть порка быть не въ шутку,
Все повторялъ имъ какъ на зло:
"Пусть мать моя вамъ все разскажетъ,
"Пусть мать моя вамъ все покажетъ."

Когда жъ пріѣхали въ село,
Мать вышла и спросила сына:
"Ты плакалъ? На щекахъ слеза?..."—
—"Нѣтъ, маменька; въ избѣ лучина
"Горѣла, дымъ разъѣлъ глаза!"—

Потомъ пытали младшій съ нимъ;
Напрасно стоили молодца:
Узналъ, но не сказалъ — какими
Словами долженъ звать отца.

Затѣмъ, наконецъ, на испытанье
Поѣхала въ долину дочь;
Напрасный трудъ: она всю ночь
Слова отца хранила въ тайнѣ.
Но лишь за розги принялись,
Съ испугу кошкой завизжала
И вмигъ всю тайну имъ сказала.—

[illegible] [illegible] [illegible] опять пошелъ
[illegible] село; помолясь съ тоскою
Помчались къ озеру скорѣй,
Остановились надъ водою
И звали Жальтиса изъ ней:

„[illegible] мой милый! [illegible] тебя [illegible]
„Живъ ли ты? Пусть пѣна брызнетъ надъ водой!
„Умеръ ли? Пусть кровь зардѣетъ надъ водой!
„[illegible] [illegible]! [illegible] тебя здѣсь [illegible]!"

И вдругъ, раздвинувъ пучину,
Вскипѣла бѣлой пѣной волны,
И Жальтисъ, весь восторга полнъ...
Идетъ прижать къ груди жену,
[illegible], прильнуть въ объятья,
Выходитъ... Но измѣна! Братья
Къ нему навстрѣчу — съ берегами, —
И разрубили пополамъ!

„Эгле, между тѣмъ, измученной
[illegible]
[illegible]ходитъ, кличетъ надъ водой...
Но мужа нѣтъ, — не видно пѣны!
Лишь кровь двинулась на волнѣ,
Лишь чей-то голосъ въ глубинѣ,
Струей кровавой обагренной,
Ей простоналъ въ послѣдній разъ:
„[illegible]
Я умираю, пораженный
„Твоими братьями..." — Она
Отчаяньемъ поражена,
Остолбенѣла, зарыдала.
„Увы, погибла я!.." сказала
„Погибли вы, птенцы мои!
„Не видать лишь [illegible]
„Тамъ ослѣпили [illegible]
„Тамъ братья, муки [illegible]

[illegible] вдовѣ жить,
Сносишь холодную унылу?
Ахъ, лучше ей въ одну могилу
Лечь съ сиротами, чѣмъ врасти
Живьемъ въ землю!..»— Что жъ? Сказала,
И вдругъ угрюмой ёлкой стала;
И средь горюющихъ дѣтей,
Будто со сжатыми руками,
Стоитъ съ поникшими вѣтвями,
Полна унынія.— При ней,
Здѣсь, статный сынъ средь полей
Воспрянулъ дубомъ, и въ гордыни
Не гнетъ предъ вѣтрами вершины;
Самъ младшій въ ясеня хорѣ
Красуется; а на сестрѣ
Трепещетъ слабой листъ осины.—

× × × ×

## Szanowny Redaktorze Gazety Polskiej:

Przyjm to sobie za polecenie [illegible] a co więcej nie pod[illegible] ani opowiadanie było tylko [illegible] [illegible]. [illegible] w Jego piśmie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. One mogą być [illegible] [illegible] przy czytaniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

## Lament.

[illegible] [illegible] w którym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przykładając się do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szczebla swojej majętności której skromnie [illegible] zejście do nędzy.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ; [illegible] już więcej [illegible] z pracy, przez Litwinie z [illegible]
go [illegible] i [illegible] raz [illegible]
Ogólne z tego [illegible] jest [illegible] zawsze [illegible]
wny Redaktorze.

Nie zawsze to prawda, że co złego wygląda dobre; a więc [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] może też i nasze niektóre [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] umyślnie [illegible]
[illegible] często pochodzi [illegible]
[illegible] nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło [illegible]
[illegible]
[illegible]
tego nie upiękni i nie upoetyzuje.

[illegible]

Artykuł rozległy, często powtarzany, mało zrozumiany [illegible]
[illegible]
[illegible] w obcowaniu między ludźmi tak [illegible]
[illegible] go rozumieją. Człowiek oświecony, umiejętny, mogący [illegible]

mocy które go otaczają, talentem obdarzony. wyrósł [illegible] wielu zdolnych ludzi, bez oświecenia jest niemi [illegible] drone bez moralnych zasad.

Wielež to widzimy przykładów najznakomitszych ludzi, wielkich w [illegible], co na złe użyli swoich zdolności i talentów, lub [illegible] pamięci [illegible] a kraj [illegible] nadstawili. Między tysiącem przykładów, które [illegible] wspomnijmy [illegible]:

Neron [illegible] swego Seneka, i własną matkę [illegible] zabił, a [illegible] mówca [illegible] w Rzymie [illegible] powiedział „sprawiedliwie [illegible]". Kaligula z własnemi siostrami [illegible]. Tyle w [illegible].

Francesco — [illegible] i [illegible] świecie, uczynił [illegible] po [illegible]; [illegible] zabił, [illegible] i już [illegible]. Sąsiadów [illegible] siedlisko i [illegible] straconych [illegible] — [illegible] śmiercią [illegible] swoim przyjaciołom, jak na [illegible] tańcach, [illegible] i [illegible] na [illegible]. [illegible] członków wyższego towarzystwa, a wszyscy [illegible] byli [illegible]; a Nero jak ówcześni historycy mówią w [illegible] i [illegible] poezyi i muzyce [illegible]; zawsze [illegible] członków [illegible] mu jedną razą przyniesione do [illegible] [illegible] jako to [illegible] był [illegible] mocno [illegible]

szy zawołał: „O jakże bym nie rad umiał pisać, abym miał być wolny od podpisania tego dekretu." i potym łzami [illegible] te chwalebne słowa.

Pytamy się teraz: czy krwawą rewolucyą francuzką zdziałali wie[illegible]: Bynajmniej: ci najspokojniej zajmowali się po większej części gospodarstwem wiejskiem, starając się około swojej roli, ażeby z niej żywić mieszczan burzycieli próżnujących; dawali nawet miłosierne [illegible] i schronienie osobom prześladowanym [illegible] rewolucyi. [illegible] klasa ludzi, która była [illegible] na próżnowanie [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] które się dziesiątkiem lat [illegible] [illegible] nie byli zdolni. [illegible] po [illegible] burzycieli a [illegible] ludzi [illegible] dalszej jako to: Robespier'a, Danton'a, Marat'a i innych; oni to [illegible] wziąwszy [illegible] swoje [illegible] [illegible] — czego po miastach [illegible] [illegible] na szafocie. [illegible] Ludwik XVI. [illegible] [illegible] Thiers [illegible] [illegible] la [illegible] [illegible]

byśmy wiecznowie na naszu ytl.. [illegible] „j'avoue que tout [illegible]
[illegible] pas avoir la même science mais il est nécessaire que [illegible]
[illegible] juste". Prócz tego ani słowa. Została była tylko poezija [illegible]
[illegible] w pismach. Niewiasto to nie umieją [illegible] [illegible]
[illegible] przez którą [illegible] taking słowo „to [illegible] to [illegible]
[illegible] na łasce bożej zasługi i ani się skrócu [illegible] mając [illegible]
[illegible] zostawu miły [illegible] [illegible]
[illegible] mózg [illegible] [illegible] i [illegible].

Księże [illegible] Patrz Augustyna w Liście [illegible]
[illegible] Apollina [illegible] [illegible]
[illegible] Augustyn [illegible] te wzorcowe słowa „[illegible]
[illegible] poezija [illegible] [illegible]
[illegible]". [illegible]
[illegible] to nie [illegible] Aureliuszowi [illegible]
[illegible] mianowicie przez to
[illegible] miłował prawdę i był [illegible].

[illegible] abyśmy zostawali na naszu [illegible] miłujemy [illegible]
[illegible] nawet [illegible] nie [illegible] tylko [illegible] byśmy chcieli [illegible] należało
[illegible] tego [illegible] [illegible] takiego [illegible]
[illegible] w urzędzeniu [illegible], [illegible]
[illegible] a [illegible] i te [illegible]
[illegible] światy [illegible] czytane [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible]

w swej szkole; a tem w [illegible] nie [illegible] trudności i urządz[illegible]
[illegible] z przeszłości [illegible]. Pamiętać trzeba zachętę [illegible]
[illegible] autor [illegible]
[illegible] w wodzie [illegible]
[illegible] istna prawda.

Gdy Pan Bóg stworzył pierwszego człowieka, wraz mu [illegible]
[illegible] miał [illegible] nie te prawdziwy [illegible]
[illegible] chcesz pracować skrzętnie aby [illegible]
[illegible] człowieka [illegible]
główniejsza chleb.

Pamiętać [illegible] przedsięwzięci[illegible] potrzebnie [illegible]
[illegible]
[illegible]
bez której rzeczy zgoła, [illegible]
wszystkie wszystkich ludzi [illegible]
[illegible] 88 [illegible]
[illegible] o nauce, [illegible]
[illegible] filozofia [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] człowieka [illegible]
[illegible]

[illegible] ziemniakom, [illegible] w pole i [illegible] w ręce sochę czy pług, przeorze kilka brózd.

[illegible]

[illegible] kosztu i wielkich zachodów nauczają ich; [illegible] pomocy rodzicom; i mogą [illegible] chwalebne [illegible].

[illegible] być [illegible] pracować [illegible]

[illegible]

pilnego zajęcia i całego czasu rolników; nie mają więc nigdy odda-
wać się umysłowym naukom.

[illegible] nie może [illegible] być uczonym, rolnikiem [illegible]
[illegible] i innych rzemiosł majstrem. Kiedy Pan Bóg stworzył
świat, to [illegible] jego [illegible], ukazał [illegible]
drogę jaką ma iść, zajęcie jakiego pilnować. Jeżeli błądzi, na siebie winę
[illegible].

[illegible] jest w przyrodzeniu [illegible] ręką [illegible]
[illegible] znajdować [illegible] być [illegible]
[illegible] aby jemu drugim byli po [illegible]
[illegible] nie może [illegible] wiele [illegible]
[illegible] handlowe [illegible]; a w zamian tego, [illegible]
[illegible] rzemiosłom [illegible]
[illegible]. W takim [illegible] potrzeby [illegible]
rolnika [illegible] w pracy nie
[illegible]; więcej aby i próżniactwu [illegible]
[illegible] jest [illegible], konsumować chleb [illegible]
[illegible] płacą i [illegible] pracę [illegible]
[illegible] więc jest dla gospodarzy
[illegible], zabierać [illegible]
[illegible] musi [illegible]
[illegible] kto takiego nie ma musi [illegible].
[illegible] lat [illegible]
[illegible]

[illegible] dzieciom [illegible] i [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nie napraw. W miastach zaś [illegible] innego; zamiast [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się na ulicach, gdzie się do figlów [illegible], a potem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do szkoły. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] — Moralności, nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] i najpierwszego wydoskonalenia moralności [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiary i cnót [illegible] [illegible] a [illegible] dobra po miastach jest [illegible] do których się [illegible] [illegible] z prowincyjaw zbierają.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przestrzegali. [illegible] było prawo [illegible] [illegible] do 10[illegible] lub 12[illegible] lat powinien iść do szkoły, gdzie to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] nauk lub rzemiosła, których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zostających karano.

Jak to się ma w [illegible]; dzieciach zaś [illegible] zostawi do [illegible] [illegible] [illegible] krewnych przypadli; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ogólnie „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tout [illegible] [illegible] pour [illegible]."

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] się uważać iż nasz naród więcej nie jest tak gruby i ciemny aby potrzebował większego usiłowania w oświeceniu.

Groenlandczycy, Esquimaux według surowości klimatu swego, nie obfitując [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] i [illegible]

[illegible] wszystko jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przypisuje im więcej dowcipu i przemysłu we wszystkim, a dla siebie uważają to za [illegible] potrzeba i [illegible]: Car il n'a rien de meilleur [illegible] aux [illegible]: et quand on a tout ce qu'il faut pour vivre, à [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chleba [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i różności stanu, dla tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

W tem miejscu jak się wyżej namieniło wypada powiedzieć o talentach i geniuszach które się [illegible] z [illegible] wyspoli [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z regularnym [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] artysta gotów na świat się ukaże..

Grafowie Rozumowscy. Ród ich ledwo przetrwał trzy pokolenia. Pierwsi założyciele tej familii, chłopi Czernihowskiej guberni, ... wsi; starszy brat Alexis urodzony w 1709 r. młodszy Cyryl w 1728 r. Grzegorzowicze. Obaj ... po ... wyniesieni do najwyższych godności w Rossyi: grafami i feldmarszałkami. Drudzy po grafowie — także same urzędy obowiązki ministrów i posłów ... wszystkie trzy pokolenia byli szlachetni ... nie narażali ... swego ...

Łomonosow. Chłop rodził się Archangielskiej gub.: za zdolności ... doszedł do ... znakomitym i stał się autorem. ... Nadzwyczajny talent zawsze się wykaże.

Duval zagraniczny, Valentin Jameray Duval. Chłop ze wsi z Artonay, prowincji Champańskiej. W 1695 mając lat 10 stracił rodziców, w nędzy, z brat gdzie mógł aby się żywić. W takim położeniu zostawał do lat 14. Choroba której był ... wiele mu cierpień pozostawiała; a że w tej prowincji panował w ten czas głód przeszedł do Lotaryngii. Został się ... pustelnika i tam ... nauczył się czytać i początków liczby — ... do geografii; gdy w tem miejscu nie było mu dogodnie i ... by przekonał że ... ojcowskiej ... został się do pustelników Sto. Anny. Zawsze w obowiązku pasienia krów, tem pilniej zaczął rozwijać swe nauki. Gdzie Wal... ... było miejsce ...

zwierząt, skórki w mieście przedawał a kupował książki i mapy
bo jeszcze nie troszcząc się o odzieniu w które barzo źle był
opatrzony, i nie wiedząc celu do czego ten pociąg jakowyś go
prowadzi.

Gdy tak jednego razu Walenty siedzi przy drzewie otoczony [illegible]
[illegible] i rozwiniętą przed sobą mappą, nadszedł nań Książę który w
tem miejscu leśnych zwierząt polował, z swoimi dworzany
a zdziwiony tym widokiem, zapytał coby robił. Uczę się geogra
fii odpowie pastuch. Rozumiesz że w niej cokolwiek? Tyle się
tego co rozumiem. Jakżeś już daleko zaszedł? Szukam drogi
świata odpowie chłopek, chcę tam iść uczyć się w uniwersy
tecie. Nieborak usłyszał o uniwersytecie [illegible] a mnie
mał że to w Ameryce. Skoro tak, rzecze Książę, nie trzeba
tak daleko iść, znajdziemy dla ciebie pomoc bliżej, a uniesiony
tym zdarzeniem wziął Walentyna pod swoją opiekę, oddał go
Akademii Lunewilskiej, łożył nań koszt, wyedukował, i dał mu
obowiązek u siebie bibliotekarza. A gdy to miasto przyłączo
no później do Francyi był z nim we Florencyi, później dostał
się do Wiedeńskiego dworu, gdzie dostawał w obowiązku do
zorowania gabinetu medalów. Umarł 1775 r. Przepraszamy po
równo Pedanterom za tę długą cytacyą. Wszystkie te przy
kłady godne podziwiania. Ot bez żadnych wysileń, niech pa
[illegible] wiedli w niego miłość nauki i cnoty, ten stanie się bo
[illegible].

Napoleon ten wielki człowiek, [illegible] porządnym [illegible] szlachcic, lecz w szczupłej sytuacyi; mając ducha wyso-kiego, bystro uczył się w [illegible] szkole, był już oficerem [illegible], gdy przyjechał do Korsyki odwiedzić swoich. Zastał ojca na śmiertelnym łożu, około niego cała rodzina familija; zamiast płaczu i lamentów, tyle [illegible] zrozumianych [illegible] że go [illegible] o narodzie wiele [illegible] których na tem łożu płaczu doznajemy, o szczęśliwości niebios że stary [illegible] [illegible]: celui-ci sera le chef de la famille. I tak się stało. Kto by [illegible] pomyślił że takiej sławy dostąpi i wzniesie się nad cesarską godność; a [illegible] w naszym wieku i tak nadzwyczajnego talentu i geniuszu [illegible] wiek mógł się urodzić.

Zawsze się [illegible] i [illegible] temu [illegible] się może [illegible] nauki są rozwinięte [illegible] tak się poczynał świat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] a kto postępował [illegible] [illegible] [illegible] się więc dawnych czasów, [illegible] talentów i [illegible] się wysu[illegible]; bo [illegible] [illegible] [illegible] umysłowa [illegible] [illegible] jedni nad drugiemi [illegible]...

[illegible] pamiętam [illegible] drobne [illegible] [illegible] Pani Matka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pamięciom [illegible]

ostawało się na pamięci. Cóż z tego wynikało? Panienna bez nauki, na ulica [illegible] śledzić, tracić i marnować uwodzicieli obłaśny rad uczoni, obrzędni, [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] umiejąc, potem na twój pożytek wadzić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. A tak wciąż się powiązali, [illegible] się [illegible] [illegible] raz poprosili się. Według pisma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Teraz w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] w szkołach stała się [illegible] a nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] zamieniona [illegible]. [illegible] [illegible] słowa; bo dla zacumujące [illegible] tać [illegible], przy teraźniejszem [illegible] usmotoiemu, czego się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i wstręt do nauki; bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; a zatem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkolna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] ze szkoły, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!... [illegible] [illegible] [illegible] stała się tak straszną! [illegible] [illegible] i teraz z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] rózgi nie [illegible] [illegible] [illegible] czasem w miarę potrzeby przetrzepać [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ludwik XIII król francuzki małoletnim został [illegible] Henryku IV. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible] dostawało mu się często. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] królowi ciągle [illegible]. [illegible] [illegible] z uszanowaniem [illegible] [illegible] za które ma być karany, pierwszy [illegible]

czym że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]; [illegible] nie folgowano [illegible] się [illegible] [illegible]. (M. madame [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], lecz nie wiele pomogli [illegible] co której [illegible] [illegible] się był wiele exposition[illegible].

Ale [illegible] [illegible] [illegible] co wszystkie mowy, mogą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] możliwość. [illegible] [illegible] i [illegible] ludzie [illegible] i potrzeby, [illegible] się o sobie i o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkiego [illegible] [illegible] czas [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] cały czas [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] bez [illegible], bez tego [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

„[illegible] na [illegible] sobie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]…
[illegible] [illegible] a [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] pełen [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] że [illegible] [illegible] się [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] artyści, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]; a wielu [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] potrzeba. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]:

ani do tego [illegible] są próżne. Byłaby to wielka szczęśliwość gdyby można było [illegible] że wszystkie [illegible] moralność [illegible] [illegible] stałyby się [illegible] i [illegible] [illegible] bo [illegible] ludzie byliby cnotliwi. Byłby to wtedy wiek złoty!

## O równości i Władzy.

Chociaż jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca Adama, nie możemy atoli być z sobą równemi oprócz braterstwa jakie się ma człowieka z człowiekiem, na podobieństwo i obraz Boży stworzonego. [illegible] Bóg nas stworzył, lecz nie równemi obdarzył [illegible] i zdolnościami. [illegible] się [illegible] [illegible] prosta lecz sprawiedliwa [illegible] Pan Bóg [illegible] nie zrównał [illegible] ludzi. [illegible] poniewierając [illegible] [illegible] każdego człowieka są rozdzielone na [illegible] i nie [illegible], że innym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kto [illegible] [illegible] [illegible] powiedział: „Le peuple est partagé en forts et en faibles. les forts sont pour commander les faibles pour obéir". Czysta prawda jak jasny dzień. Co ile komu by się zdało porządkować i rządzić [illegible] ludzi [illegible] ostatni [illegible] [illegible] zawsze [illegible] braćmi.

Zwierzęta [illegible] i różne [illegible] gromadzą się [illegible]

[illegible], [illegible]. [illegible] mi[illegible] [illegible] vad[illegible] porodkowi;
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na pol[illegible] [illegible]
[illegible], a [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible].

[illegible] gromadzą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] potrzebne materiały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], u [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie mogli by [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i gromadzenie się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

cia by [illegible] nostwo [illegible] w [illegible] miesiu, żadna [illegible] nie [illegible]

do swego [illegible]. [illegible] samą [illegible]

[illegible] się [illegible]

[illegible] Poszedł [illegible] dla [illegible]

[illegible]

zostawującej się.

[illegible]

[illegible] ulatwić. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] i gnębić swoich poddanych.

[illegible]

[illegible] przychodzi ze [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible]
[illegible] nie wiedząc co już ich czeka, [illegible] zeznany [illegible] mienia.
[illegible] [illegible] z [illegible] kraj z chroniąc [illegible] [illegible]
[illegible] służyłem [illegible] [illegible] a tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] samych [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] przykładem, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
kił, ziadł, i tem sprawę zakończył.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] filozoficzny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] z osobna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] monarcha [illegible] powagę i wyniosłości kró-
lewskiej, zacnej.

Chcąc aby rząd był [illegible] [illegible]

[illegible] miał [illegible] w bie-
gaze [illegible] wojsko [illegible] [illegible]
liczbie.

Tu właśnie wypada odwołać się do czasu kiedy Stefan Batory był wy-
[illegible] królem polskim. Poselstwo więc wysłano do Siedmiogrodu za-
[illegible]
[illegible] Stefan [illegible]
[illegible]
[illegible] że [illegible]
[illegible] prosić aby z sobą [illegible]
[illegible] Wtedy wspomnieć [illegible] Rzeczpospolita [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] a [illegible]
mieli potęgę w ręku, trzymać nie umieli.

Chciałbym [illegible]
[illegible] się z [illegible]
[illegible]

czenników [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tacie [illegible] i [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] papieru [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przebrać [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
się płaci.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
go gani. Lecz kto się puści na porady, ogarywanie, nie wytrzyma wynajdywań wad u drugich, nie pomnąc o swoich własnych.

[illegible] duchowieństwo [illegible]

[illegible]
i [illegible] powinni być [illegible] w cudzym kraiu powinni byli
[illegible] nie umieli zatem szafować swoią szczupłą
kieszenią. Coż by krytyk powiedział, gdyby zamiast 15tu bajów lub 5ciu paulów,
[illegible] Cerkwiście [illegible] nad miarę hojność [illegible]
[illegible] zamilić [illegible]
czernienia na poniżenie kapłańskiej godności.

[illegible]
[illegible] i wznosząc do góry żałośnie [illegible] ręce; a jeden z nich miał wyrzy-
[illegible] „non possumus” słowa które by [illegible]
[illegible]
[illegible]
cawali żałosnych razów, aby można było ich o tyraństwo posądzać;
[illegible]
wiada że na ofiarowane przez księży trzy paule furman słuchać nie
chciał; a to dowodzi że był panem swojej woli.

Szczególna [illegible] aby [illegible] dobrze [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
śmiewisko w cudzym kraiu.

Nie [illegible] zasięgnać, gdzie indziej ciekawych wiadomości, [illegible]

między furmanami gubryjoletów — po więk[illegible] [illegible]

[illegible] dusić się od śmiechu — szkoda że się [illegible]

[illegible] było jednym, plotka [illegible]

[illegible] z Krymu, francuzkie dzienniki [illegible]

daią tytuł plotek.

[illegible]

[illegible]

[illegible] piekło by na nich wywarł.

[illegible]

[illegible] mała uszczypliwa obmowa [illegible] wierał... co czytaliśmy z oburzeniem.

[illegible] nawet polaczeniu [illegible] kandenta? rzymskiego, miotana.

[illegible]

[illegible] środowisko niedowiarków i bluźnierców.

# Garibaldi.

[illegible]

[illegible] Garibaldiego.

[illegible]

[illegible] Wiktor Emanuela [illegible] tego [illegible]
duszę winien.

[illegible] był silną energiczną, wszystko gotów [illegible] [illegible] talentu [illegible] [illegible]

[illegible]
wiek kandzie!

[illegible] Garibaldi udaje się na [illegible] niby dla [illegible]

[illegible] i on za to [illegible]

[illegible]

[illegible]
łożyć ręki sprawiedliwości na winowajcę. Takim sposobem [illegible] mu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
chy w ogniu zaburzeń płonęli.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Robespierre i [illegible] skończył.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Anonim z podstrzechy.

Jaśnie Wielmożny Panie

[illegible]

Wszelkie tych którzy się ... [illegible] ... Sądowe [illegible] ... niedoletnich [illegible] ... [illegible] ... się o protekcyą, w Sercu i ... Sądzie Wielmożnego [illegible] ...

[illegible]

[illegible]

Życie moje pełne trudów i starań w tem szczupłem ... [illegible] ... zapewnić nie innego jak tylko małą pensyikę ... [illegible] ...

[illegible]

[illegible] dziatek, których [illegible] ... [illegible] ... Obowiązek Matki ... [illegible] ... środków do ich Edukacyi, przy tak szczupłych funduszach – jeśli ... [illegible] ... nauk ... [illegible] ... sposób być użytecznemi w Życiu

Towarzystwem — smutna iest zaiste koley! Z tych trzeciego niech

syn móy naystarszy Platon, będący się w Kamieńskiem Gimna-

zyum w klassie trzeciey z promocyą do czwartey, — i tego niech prosząc

w Łaski i Serca Swego Jaśnie Wielmożny Panie! by za protekcyą

[illegible] iako Okręgowego Kuratora, mógł oyca [illegible]

[illegible]my — kiedyś stanie się on podporą Matki i całey Rodziny, zachowa-

[illegible] te drogi pamiątki, komu został winien być i to zarazem! [illegible]

sie, iakie Człowiek w początku stanie i przy pracy osiągnąć może! —

Niedoznawany Jaśnie Wielmożny Panie! Z obróconym ustawie-

mi się Swego, a w tem wielkiem kręgu Dobroczyńców Twoich, przy

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Pani

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie błagałabym go o pomoc, pomoc pieniężną dla matki, bo
o pomoc względem wychowania syna od lat 16 żyjącego
[illegible] [illegible] [illegible] kawałkiem
bo te [illegible] nauczycielki, z listu [illegible] Pani [illegible]
[illegible] więcej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niech stanie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] rodziny pomocy ani pociechy nie
mam prócz Boga

Syn mój pobiera naukę w Gimnazyum Żytomirskim, w [illegible]
klassy szło dobrze, w piątej według zdania Panów [illegible]
cie na drugi rok pozostać powinien; Ja widząc siebie po-
zbawioną funduszu [illegible] by być [illegible], nie [illegible]
żeby się to zgadzało z moim przekonaniem, ale że to [illegible]
pewny [illegible] od czwartej klassy przeszedł na [illegible]
[illegible], chłopiec nie przystępuje z ochotą ale wola Matki [illegible]
wyciągnęła w nim ostatki, mowie [illegible] [illegible] [illegible]
dalszą jego karierę, jednakże że to jego [illegible] nie usprawiedli-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] orłowi [illegible] [illegible] wyobra-
żenia o moim Dziecku bo na to mam zbyt wiele doświadczenia
i [illegible] że [illegible] tylko słaby Kobiety najczęściej prze-
dawany tonem, skoro mi nic na świecie nie pozostało oprócz drogiego
Dziecięcia, jednakże [illegible] nigdy nie ustało [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] syn mój [illegible]
do [illegible] powtórzenia [illegible] examenu po wakacjach

podobno że odebrano w Direktoracie odpowiedź i Direktor
ma być z tego bardzo nie kontent: a [illegible] tylko na
tym gorzej wyjść może. Panie! [illegible] [illegible] [illegible]
nie narobił [illegible] umyślnym [illegible] [illegible] [illegible]
bez [illegible] [illegible] Pan Jasio wdowie i sierocie nie zostanie
bez nagrody. Kilka słów Pańskiego napomnienia tak
porady mogą zrodzić w sercu niebogiego chłopca chłopca
plon dobrej kariery. Jeśli Janina ma być dla niego
przeszkodą w dalszym powodzeniu niech ma Pan porzucić
na prawo jeśli to tylko można, bo cóż ja wiem mam
wyglądać; wiem tylko to że całe moje życie marnie ubiegłe
poświęcone było dobru moich dzieci, że [illegible] moc [illegible]
[illegible] w nadziei, że [illegible] go u stóp Przedwiecznego
[illegible] nim ich zwyciężyć; Nie odmawiaj mi więc Pan
swojej opieki a na całe życie [illegible] mi Pan będzie

Z najwyższym Szacunkiem
Uniżona
[illegible] [illegible]

Markowa 27. Lipca
1859.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Zanadto uszczęśliwiony jestem, a przeto dowodem który przedstawię, że mogę korrespondować z Jaśnie Wielmożnym Panem Dobrodziejem, na odpowiedź listu przesłanego mi pod datą 30. Sierpnia b. r. Zatem uważam się W. Ziółkowski architektem swoim powinien nie udać się zaraz i dodać do mnie, jeśli być prześladowanym przez policyję, powstańcem ... z obowiązków jako reprezentanta najwyższej obrony każdego szlachcica, tym więcej człowieka który niebył prześladowaniem przez tyle lat ... i chociaż dzisiaj między dwoma, zawsze obcy nowej generacji i jej instytucyom.—

Natomiast rozumiane i niezgodne rozkazowanie się Jaśnie Wielmożnego Kuratora Dobrodzieja pierwszym mym obowiązkiem było zbadać rzecz całą; co zbadano

dawny) i dowiedziawszy się o szczegółach, za należy obo-
wiązkiem dowieść że pozwolenie W. Ziółkowskiemu
pozostać na zarządzie majątku JW. Krzyżowskiej
z tym jednak, aby według prawideł zakreślonych
dla wzmiankowanych przeze mnie funkcji udowodnił dowód
że jest szlachcicem, ponieważ uznany za szlachcica,
co niezbędne dla zarządu z mocy plenipotencji
na imieniu właściciela, bo gdybyśmy byli szlachcica
umocowanymi dla tej funkcji świadectwo z urzęd-
nego przepisane według form. regulaminu. Policja
jeśli działała, i to przestrogą i pomocą dla rządowej
obrony, dla tego że to był pierwszy wypadek w
naszej prowincji; jak mi się zdarzyła, aby z pośród
powróconych, wchodzili na mocy wyjątkowych
prawideł, których osobne zlecenie; musiała więc
żądać według regulaminu świadectw szlachectwa
i zapytać Namiestniczej władzy jak się postępo-
i sprawdzić W. Ziółkowskiego, ponieważ on był wyjąt-
kiem z prawideł wydanych dla ogółu wtenczas w-
skazanych — Dziś, władza wyższa zatwierdziła
pozostanie W. Ziółkowskiemu upoważnionym ...

wiązku, z tym, aby przedstawić dowód szlachectwa, jeśli na mocy plenipotencji akt posiadali lub gdyby inny złożył dowód rodzinnego pochodzenia na mocy świadectwa zamiast odmienić według przepisanej formy.

Z mojej strony atoli mam obowiązek uświadczyć, iż JW. Kurator Dobrodziej, może być pewnym że spełni tem mój obowiązek, że [illegible] Jego zlecenie i W. Żółtkowski pozostanie przy pełnieniu obowiązku, w uzyskaniu naprawione świadectwo o Jego Szlachectwie gdyby nawet niedostatecznym zatwierdzeniem Heroldyi (: przynajmniej przyjęte w naszej prowincyi, i tym porządkiem, że świadectwo wyjęte z Kommissyi Wojewódzkiej Gubernialnej, uprzedzające przedstawienie do Heroldyi i do zatwierdzenia przedostatniego jak dotąd użytym Świadectwem i dowodom o Szlachectwie :).

Mam honor pozostać z wysokim szacunkiem i winnym poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Kuratora

Dobrodzieja

Najniższym sługą

[illegible signature]

11. września 18[illegible]

[illegible]

P.S. Ponieważ w paszporcie nie jest W. Ziółkowski mia-
nowany szlachcicem, wydaj tymczasowie, wydaj
mu świadectwo dla tej funkcyi przez Zmarłe Odobrytu

Jaśnie Wielmożny Panie.

Spełniając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]. Najjaśniejszy Pan [illegible] [illegible] [illegible] naukowych zakładów, iż jednak pozwolenie na wprowadzenie wykładu polskiego języka, ale tylko do szkół okręgu Wołyńskiego; dla czego [illegible] [illegible] [illegible] tego sprawiedliwego [illegible] na szkoły należące do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

władze tak go usposobiły. Niewiem
jakie jest zdanie X. Wasilczykow, ale
p. Rebinder, ile mi wiadomo, jest bardzo
przeciwny wprowadzeniu Polskiego języka
trudno więc będzie wyjednać to prawo [illegible]
nie, chyba że [illegible] [illegible] [illegible]
X. Wasilczykowa, żeby podał na tem swój
głos i oficjalnie przyłożył się do tego [illegible]
[illegible] Nadmieniam, że Mendelejew [illegible]
[illegible], a że Sztember [illegible] [illegible] także,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nauczycieli, a każemy polecić wykład pol-
skiego języka niejszemu kwalifikującemu
się do tego Nauczycielowi z przeznaczeniem
wynagrodzenia w Gimnazyach po 200, a
w Szkołach powiatowych po 150 rs. rubli.
Wykład ten ma się ograniczać tylko gram-
matycznem poznaniem języka i praktycz-
nem ćwiczeniem i nauczyciela się nie wię-
cej dwóch lekcyi na każdej Klasie. Chociaż
to jest niedostateczne, ale w porównaniu z
[illegible]
[illegible], wyjdzie panom [illegible]
języka polskiego [illegible], ale
[illegible]
[illegible]
ostateczności, to można spodziewać się [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

31 [illegible]

[illegible]

358.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Będąc Abonamentem Gazety Polskiey, redakcyi JW. Pana, po kilka kroć zdarzyło się czytać Artykuły w przedmiocie zakładania szkółek we wszystkich w kraju naszem. Tamże wyrzut naganny obecnych powinności i starań, szczególniey Obywatelstwa i Ziemian względem tych szkółek Różnych, powziąłem zamiar szkółkę oznaymić i podać do wiadomości publiczney o tem przedsięwzięciu. Napisany Artykuł przesłałem memu Krewnemu z prośbą, by go w Gazecie Polskiey drukować postarał się, i na koszta druku załączyłem. Jednakże z bólem serca odbieram na powrót mój artykuł, z uwiadomieniem, że Redakcya Gazety przyjąć nie chciała,

przyjmiesz y, na niem swoie

uwagi — Dla tego go przesyłam

go pod twoią, uwagę, i [illegible]

WWPanu [illegible] uprasza

ły, razy [illegible] czytanie powie-

dzieć mnie przez [illegible]

trzydziestu [illegible]

uwagi [illegible]

[illegible] się zostać [illegible]

[illegible] —

Teraz zachowuię się

polecić się mogę przez

wysokie poważanie —

[illegible]

uniżonym sługą

[illegible]

W Brunnie d 13 Marca [illegible]

## Z pod Szydłowca.

Wygodnie, zapewne, że niejeden powie: „Ciągle iuż piszą, a piszą, o szkółkach, iak iest” — bo i ia sam kilkakroć iuż razy czytałem zapisane szpalty o tychże. — Ale, czyż nie mam się podzielić tą radością, ogół kraiu obchodzącą, że nam szkółki mnożą się przecież, kiedyś nasz biedny ludek z ciemnoty wydźwigną; coraz się więcey rozkrzewiaią, — czyż nie mam wreszcie oddać sprawiedliwie zasłużoney pochwały tym godnym osobom, które pobudzone tylko ludzkością i litością dla ciemnego naszego ludu, łożą, ochotnie poświęcenie i liczne koszta, na zaprowadzenie szkółek wszystkich, które przecież kiedyś podadzą naszemu ludkowi sposobność pobierania codzienney nauki o Bogu, o istnieniu świata, o obowiązkach względem bliźniego itp. Takiż to piękna myśl, piękny, szczytny i szlachetny cel! bo nasz biedny, chłopek, oddalony częstokroć od Parafii, zagrzebany w swey pracy, nie posełaiąc swych dziatek do Kościoła, aby tam słowo Boże usłyszały, wychowuie ie, wdrożone bez wyobrażeni Boga, bez Religii, bez nauki o obowiązkach względem bliźniego — iednem słowem rośnie takie dziecię, wyrasta częstokroć, nie pomyśliwszy że iest człowiekiem, i co iest człowiek!! Otóż wiele iuż znam, wielu iuż szanownych obywateli, przeiętych ludzkością i powodowanych ogólnemi życzeniami kraiu, podobne szkółki po zaprowadzali w swoich maiętnościach. — We wsi także Kinkowie

od

od pół roku, iuż z radością, patrze-
my na coraz więcey rozwiiaiącą się
Szkółkę, przy gminie, Opiekę, i zarządem, na-
dobney, córy, Kśiężniczki Zofii utrzymywaną.
Podobnym sposobem, także, we wsi, Tarnowie,
wieś, podobna Szkółka, wszystka, w lokalu dwor-
skim, i z własnym kosztem zakupu Xiążek
i wszelkich utensyliów szkólnych iuż urządzo-
na, została. — Zdaie się, — że i biedny, a częstokroć
opuszczony, nasz chłopek, poznaie iuż tu szczęści
swoich dzieci, i prawdziwą, iuż, stan swego
Pana, oddychać wdzięcznością, — bo w pierwszym
tygodniu zaledwo trzydziestu do Szkół-
ki zgłosiło się, a dziś iuż Szkółka w Tarno-
wie, liczy, przeszło 21. uczących się, dziewcząt
i chłopaków. Ozdobni Obaiec Pana i Pani,
z prawdziwą, pasterską, na to radością, i w miarę
powiększaiącey liczby, uczących się, dzieci, chcąc
dalej, w razie większey, potrzeby, naukę, nakłaniają.
I my, też, z radością, zdala patrzemy na tak, szla-
chetne cele! na takie poświęcenia, a iuż więc
cóż, by, nas to cieszyło, gdyby, za tak, chwalebne-
mi przykłady, godnemi ze wszech miar na-
śladowania poszli wszyscy, Dziedzice, a w tem
czas też, przy, rozwinięciu się, iakiego świata
mogą się Panowie od swoich włościan spo-
dziewać wdzięczności, a którą, też nasz cały
Cywilizacyi skorzysta. —

Daj Boże! wiernie dawno Panie — i dziś ogłaszać powinniśmy tych którzy nie dbaią, aby ich kowiącą, a bydło, tylko powiedać: Ha! kiedy? którzy mogą zpodziale wszystkie oddać za tego zaiał!

K. . . .

Oświecenie ludu to nasza święta powinność, bo obowiązek ... — nie tylko aby z tego rozgłosu, bo uczyli nasze ... inne przyczyny a nie z narodowego przekonania ... żydowskiego kłótnię, który gdy sejm wybuchnął w górze, ... ale, lecz ... nie naukami rządu była.

25 Marca 1860

361.

Szanowny Panie Józefie

Dobrodzieju

Najmocniej przepraszając że niemogę wy-
wiązać się z prośby najmocniejszej, a zwłaszcza
nie mi zostawia przyjęcia [illegible], po
interesującej reprezentacji, w mem Domu
Domy, dla Lektorów, Lektorów, Preze-
sów i Komitetu Centralnego etc.
[illegible], spodziewam się że
zważając na me liczne zajęcia wy-
baczysz [illegible] tego list-
y [illegible] z najszczerszym szacunkiem
i Przywiązaniem Pana Dobrodzieja
najniższym sługą

Omnibusem po [illegible]
zabrać się mamy wszyscy [illegible]
wypadek do mnie.

Szanowny Panie
Kuratorze Dobrodzieju

Malowidło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Mnie Szanowny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Oznaczenia [illegible]

Jaśnie Wielmożny
J. [illegible]
[illegible]
w [illegible]

Szanowny Panie Karolu
Dobrodzieju -

Przyłączam do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana Karola [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]
o 10 wieczór —

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie zastawszy ani Wgo Dąbrowskiego
ani W Pana Dobrodzieja w domu, dokąd się osobi-
ście zgłosiłem, i gdy nadto rozpoczynająca
się z dzisiejszém południem uroczystość świą-
tecznego, pozbawi mnie do pojutrza możności po-
wtórnego zgłoszenia się do WW Panów Dobrodziejów,
mam zaszczyt niniejszém zakomunikować
etc. Wgo rezultat rozmowy mojéj z Wgo Czarno-
ckim C. Pomimo usilnych starań z mojéj
strony i ku żalu mojemu, tenże nie dał się
nakłonić do dalszego ustąpienia z żądanéj
przezeń ceny, jak to sumy Rop. 120,000. –
która za ostateczną przyjąć należy.
Z tém wszystkiém, – zapewniając raz
przód W Pana Dobr., że nie interes ale jedynie
szczera chęć niesienia przysługi tak znako-
mitéj osobie jak W Pan Dobrodziéj, a tém sa-
mém zjednania sobie jego wielce szaco-
wnych ani względów, mnie prowadzi, –
oświadczam że posesya w mowie będąca
składająca się z 24ch pięknych pokoi i posia-
dająca obok tego wszelkie pożądane dogodno-
ści, bez zaprzeczenia warta jest wymienionéj
powyżéj ceny. —
Wszelako, aby nie opóźnić żadnego kroku

mogącego może dla W. Pana Dobrodzieja, być ciekawszym, zamówiłem powtórnie z tamtej strony, i stanęło na tem, że tenże jest osobiście do W. Pana Dobrodzieja się zgłosi dla przedstawienia Mu planu według którego zamierza poczynić do potrzeby Jego zastosować.

Wszakże jednak gdyby plan ten nie odpowiadał życzeniom W. Pana Dobrodzieja, to mnie nie pozostaje nic korzystniejszego jak [illegible] ruchomości W. J. P. Czarneckiego.

Co do wiadomości W. Pana Dobrodzieja, mając zaszczyt zakomunikować, zachowuję sobie na później przyjemność pomówienia z Nim osobiście, a tymczasem mi zaszczyt wyrazy

najgłębszego szacunku i poważania

Kubnier

Warszawa d. 7 Kwietnia
1859 r.

[illegible] że się zgłaszam [illegible]

[illegible] moją [illegible]. Ale [illegible]

[illegible] że [illegible] [illegible]

[illegible] mi, [illegible] mnie [illegible]

[illegible] chodzi o 20 rubli, bo nawet na [illegible]

odzieży pewnie nie mam, a na lekarzy [illegible]

[illegible] z największą wdzięcznością [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] nami.

Polecając mnie i moje dziecko łaskawej pamięci

Pana Dobrodzieja zostaję [illegible]

[illegible]

[illegible] na [illegible] mieszkanie B. Mocrulska [illegible]

Szanowny Panie.

Nie wiedząc dokładnie adresu Tygodnika obrazkowego. ośmielam się prosić Go o przesłanie przy niniejszym załączonej „próbki na niwie poetycznej pod tytułem Stara bajka„ Redaktorowi tegoż Tygodnika.—

Jeśli łaskawie zechcesz Pan osądzić czy warto [illegible] rozwijać dalej do tego, w krainę pełną kolców i cierni — będę się starał postępować podług Pańskiej rady..

Najmocniej przepraszając za moje natręctwo, jeszcze ośmielam się prosić łaskawego Pana o zawiadomienie mnie za pośrednictwem swego organu który prenumeruję jaki skutek odniosła moja prośba.

Z uszanowaniem

[illegible]

Warszawa 29 Grudnia 1860 r.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt W. Pana w imieniu Resursy Kupieckiej zaprosić: ażebyś raczył z rodziną swoją przepędzić z nami ostatni wieczór kończącego się 1860 r. przybywając na Wieczerzę do domu naszego 31go Grudnia b. r. o godzinie jedenastej przed północą.

Chciałbym korzystać z każdej okoliczności, ażeby W. Panu zawdzięczyć Jego gotowość w poświęceniu się dla naszej instytucji. —

Z należnem poważaniem

Z polecenia Dyrektora JWgo
Hr. Lubieńskiego Pomag.
H. [illegible]

Jaśnie Wielmożny Mości Hrabio!
Dobrodzieju.

Będąc do [illegible] byłem proszonym od jednego ze swych znajomych, znajdującego się w dość przykrych okolicznościach abym zbył tej [illegible] pamiątkę, po jego [illegible] [illegible] [illegible] znajomych dotąd nie znalazłem żadnego miłośnika, lecz dowiedziawszy się o bytności Jaśnie Wielmożnego [illegible] Dobrodzieja w [illegible] ośmielam się udać do Niego czyby nie uczynił nabycia [illegible] to jest [illegible] Jaśnie Wielmożny [illegible] Pan Dobrodziej może ocenić [illegible] 16go stulecia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mam zaszczyt zostawać z najgłębszym szacunkiem i [illegible] Jaśnie Wielmożnego P. Hrabiego Dobrodzieja i piszę się Tego —

najniższym sługą

M. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] JMCi Panu
[illegible]skiemu
[illegible] [illegible]torowi Dobrodziejowi

w [illegible]

14 Nov. 183[illegible]

[illegible]

[illegible] 3/3 20 r. [illegible]

Kochany Bracie!

[illegible] na list Twój [illegible] odpisem [illegible] mnie wytłumaczyć [illegible] interes jaki mi poruczyłeś w [illegible] korespondencji [illegible] dziś dopiero [illegible] [illegible] rzeczywiście jest [illegible] w kościele [illegible] obrazek [illegible] nie [illegible] [illegible] jest [illegible] znacznej wielkości [illegible] olejno malowany [illegible] [illegible] [illegible] w żaden sposób [illegible] nie mogę, a to głównie, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jakiego [illegible] a ten [illegible] [illegible] [illegible] gdyż innej

[illegible]

– rady niema – i to jakie jest [illegible]
życzy mi Opatrz. –

Tak – więc mój drogi Kuba my
– [illegible] się z przyjaciela – nie [illegible]
– mi nie więcej pisać [illegible]
zbliżającej się nowinkowi – życzę
Ci zdrowia i pomocy nieba.

Za pamięć oddawaną dziękuję Ci
Żywaj mi zdrów i kochaj
Kochającego brata

Chałub

[illegible] w [illegible]
– [illegible] –

[illegible]
– Volumin

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Odpowiedź którą Pan Dobrodziej raczył mi dać na list mój pod datą 29 sierpnia pisany, miałem przyjemność odebrać dnia 16 bieżącego miesiąca. Wyczytałem w niej by z woli Pana Dobrodzieja przepatrzeć papiery o których traktujemy i według [illegible]

Z prawdziwem zadowoleniem spieszę zadość uczynić pierwszej połowie jego, przesyłając Panu Dobrodziejowi wszystkie szpargały jakie tylko mam u siebie. Co do drugiej — prawdziwie znajduję się w wielkim ambarasie, albowiem 1° nie czytałem tylko malutką cząstkę tych zabytków przeszłości, 2° gdybym je nawet i czytał, nadzwyczaj trudno by mi było wyrazić ich wartość pieniężną. Dla tego też radziłem się kolegów, i ci co więcej się znają na takich rzeczach prawie jednogło-

mie oceniają je na 500 r. sr. Nie wiem o ile to jest sprawiedliwie

i dla tego z zupełną ufnością udaję się do Pana Dobro-

dzieja powierzając zdanie Jego które trafnem i sprawiedliwem

a zatem zarówno stronom traktującym dogodnem. WWPan

cenę jaką by Pan Dobrodziej uznał za rzecz sprawiedliwą

dać, z wdzięcznością przyjmę, prosząc tylko o [illegible]

[illegible], bom mocno potrzebny. przesłanie ich proszę

pod adresem jak dawniej, i o zakwitowanie w odebraniu

papierów oddawcę niniejszego listu przy którym je mam

mam przyjemność Panu Dobrodziejowi przesłać.

Racz Panie przyjąć wyrazy czci i głębokiego szacu-

nku z jakiem dla WWJmć Pana Dobrodzieja zostaję

Sługa Uniżony

[illegible]

Kijów, 17go Września 1856.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

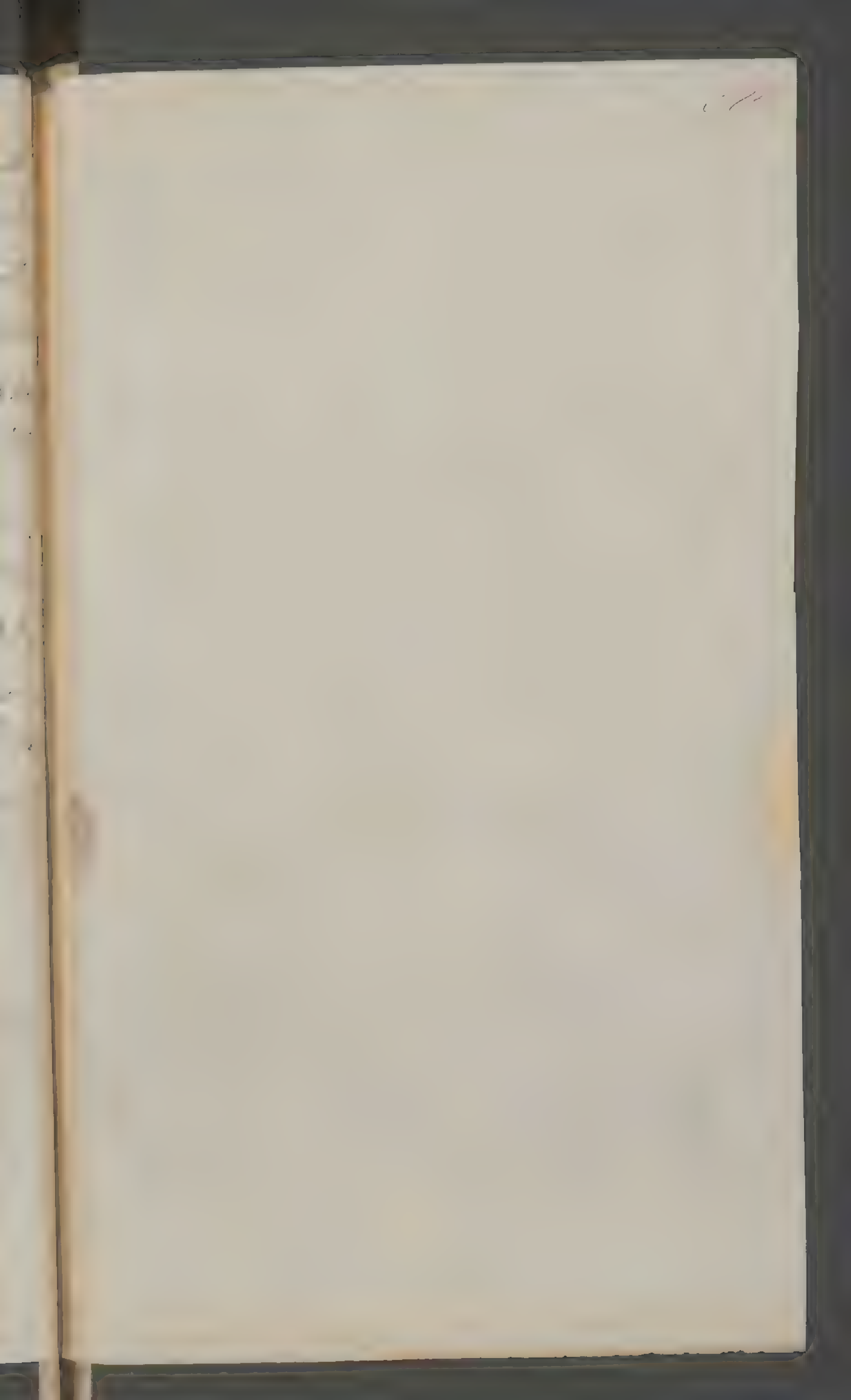
Przepraszam za usterki w pisaniu mo-
im zatrudnieniem. Od Pana przesyłam tak [illegible]
i dla wszystkich [illegible] przyszłego, lecz
wiele czynić kto umie; mnie [illegible]
odczekaniu bytu i dla tego udaje się do
takiego Pana. [illegible] Pla:
tona w [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — Drugim jest [illegible]
[illegible], a [illegible]
[illegible] dla mnie
gdy [illegible] jestem [illegible] na
[illegible]
[illegible] listu do [illegible].

Panie

Daruje mi Pan Pan iż upraszam o dobry
znajomości wszystkim za wyjaśnienie [illegible]
[illegible] ja za moim interesem, [illegible]
mojego pracy i jestem za [illegible]
[illegible] informacji i [illegible]
i tak [illegible] jestem uniżony Sługa

[illegible]

11 Marca 1855 r.
[illegible]



Wielmożny i Miły Dobrodzieju!

Dziękuję bardzo Panu Dobrodziejowi za szybką wiadomość o [illegible] Pana Dob.; żałuję bardzo że niemogłem mu służyć, tem więcej że bliskość [illegible] i potrzeba opieki nad [illegible] mojej nie pozwalały mi oddalać się w odległe strony. Z tem wszystkiem idąc za radą Pana Dobr. piszę do Pana Dzieduszyckiego obiecując mu jak najprędszy przyjazd, kiedy tylko zdrowie mojej żony pozwoli.

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem
Wielm. Pana Dobrodzieja
Najniższy Sługa
[illegible]

Panie Kraszewski
Dobrodzieju

Dowiedziawszy się od Skimborowicza że
Brat Pana przyjechał do Warszawy a że Pan
sprowadzić ma w Żytomierzu zamieszka[nie], bardzo to
nas wszystkich którzy Pana kochamy i szanu-
jemy zasmuciło, nie tracimy jednak nadziei
zglądania Pana w Warszawie lecz przyczyna
Pana że żaden projekt nie mógł się stać do
skutku jak pewien zamieszkanie w Warsza-
wie, Pan miał przyjechać zaraz po Wielkanocy
a teraz po świąt tak ed potrzebie w Księgarni, tem
czasem wszystko przeciwnie się stało jednak
uważamy że pobyt Pana w Żytomierzu dłu-
żej nie potrwa, gdyż Żytomierz z Warszawą żad-
nego porównania mieć nie może ani pod
względem umysłowym a tem bardziej Mo-
ralnym, a jeśli jest więcej o parę groszy
drożej w Warszawie to wychowanie dzieci
i wiele kosztów kosztuje tak więc nie tra-
cimy nadziei że po upłynie roku Pana
w Warszawie oglądać będziemy. i cieszyć się

Towarzystwem tyle uczonego [illegible] i z
tego Lekarza (: bez Komplementów:)
Przypisuję jeden do Warszawy z pow[illegible]
du iż serdecznie upałów i febry dosyt[illegible]
gorączki powolnej i potem codziennej [illegible]
biegunką - a że przerywanie przyczyny [illegible]
w których przekonałem się do wielkiego stopn[illegible]
Konstytucyą która mego rozkłada [illegible]
gdy w Olszynie w Hotelu leżałem ciągle [illegible]
Zniemożony iżeby po przebyciu [illegible]
roby w których więc informowałem przez[illegible]
wyjechania na wiosnę do Warszawy i [illegible]
miany miejsca bardzo się cieszę gdyż [illegible]
Kolegów jest bardzo umiarkowany i teraz gdy
do Pana piszę mamy szczęście prawie [illegible]
sowną Zdrowie moje i siły zaczynają [illegible]
wypraszają i gorączka powolna zupełnie [illegible]
pito [illegible] Kapsule [illegible] [illegible]
za owe wiadomości Od [illegible] mego w [illegible]
Dowiedziałem się że Zdrowie Pana [illegible]
się polepszyło czego się bardzo cieszę i sądzę
że wody słone Ciechocinka za przybyciem [illegible]
do Warszawy, jeżeli jakie resztki słabości
pozostały, zupełnie Pana wyleczą Mam[illegible]

tego dowody na 3ci przypadek który inny
przerwy używanie tych wód p. 5 tygodni
z pół dnia ... zostali wyleczeni. Wielkim
dobrodziejstwem są te wody złote dla kraju
gdzie do morza i daleko i trudności dostać.
Nie chcę dłużej nudzić Pana mym pi-
smem i tyle drogiej chwili wyrwać dla Pana
rzeczy ważnych. Za przysłanie Pana do listu
mów za przez Komarnickiego Kazimierza
odemnie Ucałowań a Pani moje uszano-
wanie oświadczyć. Do miłego widzenia
się w Warszawie a tem czasem proszę mi
donieść o zdrowiu co mi wielką
przyjemność sprawi —

Z prawdziwym szacunkiem Pański

Sługa

[illegible]

Warszawa
d. 18/6 Lipca
1853 r.

Dobra [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Monsieur !

Par votre lettre du 17 de ce mois que vous avez fait l'honneur [illegible] à Mad^lle Albina de [illegible] pour vous dire " vous donnant le théâtre gratis à charge des dépenses seulement comme musique, éclairage, service &c &c j'ai donc [illegible] que j'aurais à acquitter moi-même à chacun l'éclairage, la musique, les affiches &c &c. et que la Direction ne s'occuperait pas de ces détails. dans cette croyance j'ai payé les affiches et leur distrib^on

Monsieur Milaczewski m'a fait présenter hier soir une quittance de 40 Roubles delaquelle j'ai à déduire 6 Roubles 50 Kop. pour affiches et distribution. il reste donc à payer 33 Roubles 50 Kop que Monsieur Milaczewski refuse. Pourquoi ? je l'ignore.

Les frais de chaque représentation ont été annoncés à 40 Roubles si M^lle de [illegible] voulait accepter les offres de la Direction quand elle lui a proposé de jouer en participation, il ne peut y avoir [illegible] [illegible] entendu et notre lettre [illegible];

en [illegible] pour que votre [illegible] continue cette [illegible].

Je suis tellement convaincue que vous ignorez ces tracasseries Monsieur, que pour y mettre un terme j'ai l'honneur de vous adresser ci-inclus la somme de 33 R. 50 Kop. qui avec 6 R. j'ai déjà payé forme 40 Roubles.

Mademoiselle Albina de Rhona, vous prie Monsieur, d'agréer avec ses remerciements l'assurance de sa considération; et moi j'ai l'honneur d'être, Monsieur, votre servitrice.

Paulina [illegible]

Tiflis 10 Xbre 1858.

Monsieur

Monsieur de Kraszewski.

Curateur honoraire du Gymnase

à Zitomir

Wielmożny i Mości
Dobrodzieju!

Wyjmuję na czas jakiś
do Lubomla. — za chwilkę
wiem mam sobie przedać
Panu Dobrodziejowi wyrazy
prawdziwej wdzięczności za łas-
kawe uzyskanie mi Księgi,
które dla urządzenia ich w
Lwowie pozostawiam. — Tam
zdrowa i wesoła, mój jednak
Pan Bóg boi (musiał się tu zgodzić)
iż na Pana widok oczy i ucieka,

naszej tuż zamiast do czynu

prowadzić — jeden ważny

Nie zabieram Panu Dobro-

jowi czasu tem dłużej dro-

go i pokornie — jej pamię-

Panu mam honor zostawać

z głębokiem szacunkiem

Wielce Panu Dob

Najprzychylnijszy

Pleinow

Warsz. dnia 29 Marca

[illegible]

Dzień dobry — Paszport dla ciebie i Izydora Bondarczuka jest gotów i znajduje się w rękach Antoniego, odbierzesz go na objeździe. Objad punktualnie na godzinę drugą, przy mnie naktazanym zostaś — Płaszcz odsyłam — List ten odchodzi 5 minut po ósmej, bylięś niepewnoić o paszport długo nie trapiła.

Do widzenia o 2ej przy śledziu

Józef

Niedziela

Wielmożny Kraszewski

w [illegible]

Jakiemiż słowy zdołam wypowiedzieć Jaśnie Wielmożnemu Panu mojej wdzięczność za jego łaskawe na mnie względy? Bóg tylko może sobie, Panie! wynagrodzić za te wszystkie dobrodziejstwa, jakie mi świadczyć raczyłeś.

Szczere Twe życzenia, Panie! odczytywałem z prawdziwą radością — oby mi Twórca pomógł być również dla [illegible] [illegible] użytecznym i [illegible] są one dla mnie! Nigdy nie pomyślałem nawet o-[illegible] iż [illegible] i gdzie mógł tym być [illegible] mocny. Dla [illegible] — dziś bardziej [illegible]

pobudzi z miłości bliźniego, pochodzącej [...]
mam jeszcze nadto obowiązek z wdzięcz-
ności wypływający być takim — a je-
szcze pragnę aby te chęci moje ziści-
ły się — to Bóg je widzący zapewno nie
odmówi mi skosztować tej rozkoszy, ja-
kiej doznałbym w takim razie.

Raz jeszcze racz Jaśnie Wielmożny Pan Dobro-
dziej przyjąć odemnie najczulsze podzięko-
wanie, oraz zapewnienie najgłębszego dla
Niego uszanowania z jakiem na
zawsze zostaję

Najniższy Sługa P. Bełżecki



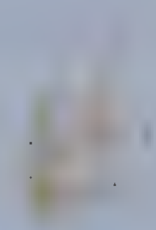
Przyczyniśmy podpisów
ręką, z Deti ale wzbroni
zjazdy pomiarowe. Tomu
wydane solenne. zostaje
tylko walne zebrania.
autentyczne.

Cześć

A.

[illegible]

[illegible]



[illegible] Gentilly 25
[illegible]

Wielmożny Panie! Dobrodzieju!

[illegible]

[illegible] 60 [illegible]
[illegible] go też nie wypuszczą. [illegible]
[illegible] dobrą [illegible]
[illegible] skarb [illegible]

Z[illegible] mi pan mają [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więc że [illegible]

[illegible] [illegible] wszystkie ulgi przy-

nieść. Raz [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i tylko [illegible] [illegible]

z którem zostaję do [illegible] na [illegible]

Twoja

siostra Maria [illegible]

13 Września 85

[illegible] Wielmożny [illegible]

Dobrodzieju!

Nieskończenie dziękuję Panu za łaskawą pamięć i odwołanie w № 163. Gazety Polskiej artykułu umieszczonego w № 152. — również dziękuję za nadesłaną kartkę, którą odebrałem.

Jeżeli [illegible], to Pan odbierze kilka słów, [illegible] prawdziwie [illegible] w całej mocy [illegible] niegodność postępku tego człowieka.

Trzech [illegible] co Pan odbierze, proszę Pana nie zamieszczać w Gazecie, bo odwołanie już napisane, szlachetnie i z serca prawdziwego [illegible] pochodzi.

Z jedną tylko łaską proszę [illegible]

Pana zakommenizować, kiedy
niezawodnie zgoła przyjęty list
do Redakcii adressowany z Nekrologią,
[illegible] i pod jaką datą i N
w Księdze pocztowej zapisany.

Prócz tego, najstaraniej upraszam
zamieścić w Gazecie taki przypis: Od
brano zapomnienie od wielu osób, iż
Alexander Kiałobłocki, mieszkający
w Gubernii Grodzieńskiej w Majątku [illegible]
uważany, iżże, wcalem umieszczony przy
podpisie Księgarń w N 152. Gazety Pol-
skiej został odezwany w N 163.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwe-
go Uszanowania i jakiem zostaję dla
Osobie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja
Najniższy Sługa
Alexander Kiałobłocki

18/30 Lipca 1862.
Grodno.

111

Warschau 1 Juni 88

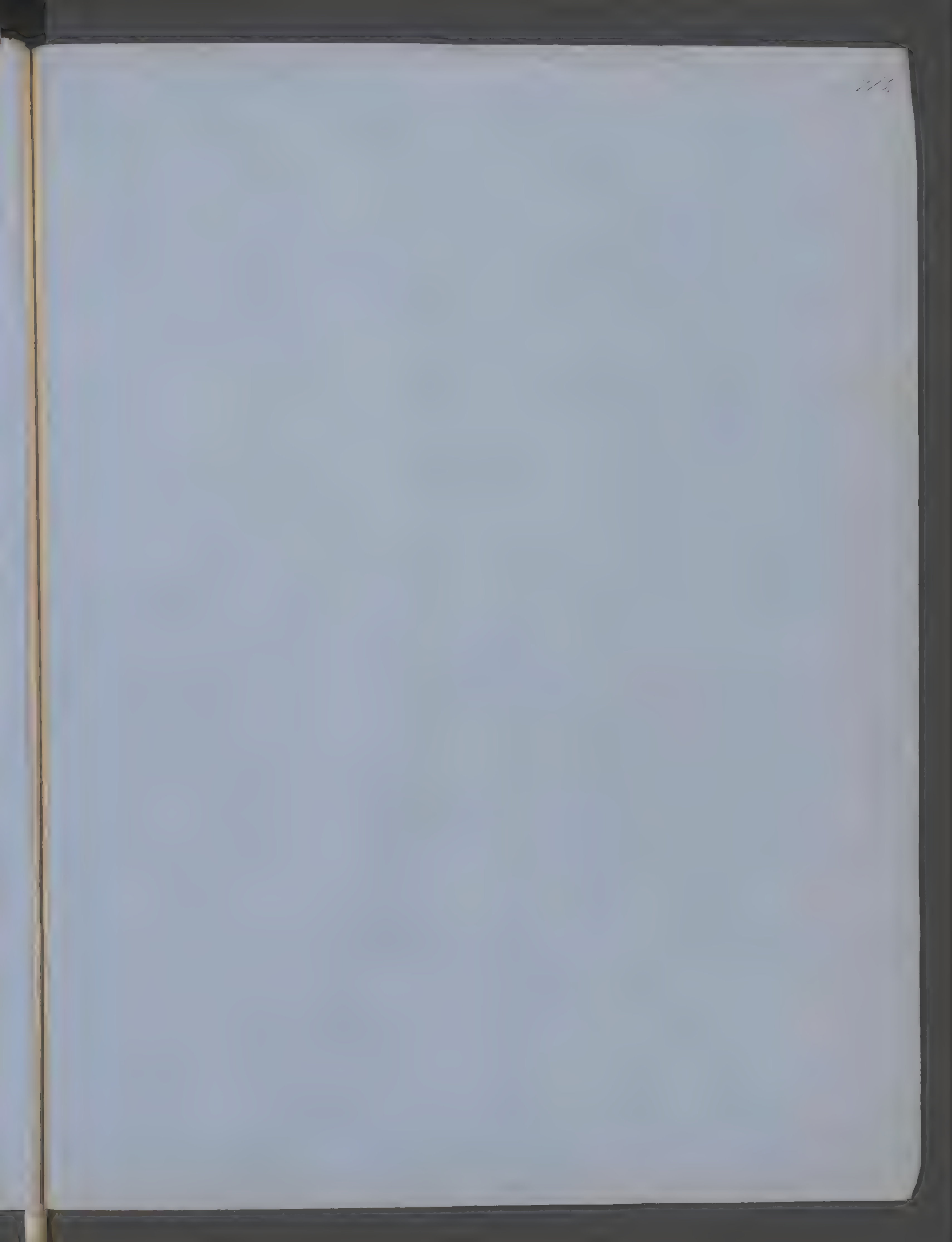
Herrn A. Le Coq in London

Ich bin so frei, den Ueberreicher dieses, Herrn Joseph von Kraszewski, einen unserer ersten Schriftsteller, bei Ihnen einzuführen u. denselben Ihrer freundlichsten Aufnahme bestens zu empfehlen. Da Herr v. Kraszewski Ihren Platz gar nicht kennt, so werden Sie mich sehr verbinden, wenn Sie ihm mit Ihrem Rath zur Seite stehen wollen.

Ich sage Ihnen im Voraus meinen besten Dank für Alles, was Sie die Güte haben werden für meinen Herrn Empfohlenen zu thun u. versichere Sie meiner steten Bereitwilligkeit zu Gegendiensten.

Mit Hochachtung ergebenst

Samuel Fraenkel
[illegible]



415

Monsieur!

Je vous connais très bien et vous ne me connaissez pas, [illegible] nous cultivons le même champ, vous grand et [illegible] vous êtes, moi simple et modeste [illegible] [illegible]. Mais des [illegible] il [illegible] entre [illegible] un lien mystérieux, dont le secret je [illegible] dans cette lettre. En vous admirant comme [illegible] poète, je me suis résolu de traduire en russe [illegible] vos oeuvres, qui caractérisent les [illegible] [illegible] J'en commence [illegible] [illegible], qui [illegible] [illegible] poétique. La litterature [illegible] [illegible] presque inconnue chez nous, et il faut [illegible] [illegible] [illegible] nous autres russes, excepté les [illegible] [illegible], nous ne connaissons que votre [illegible] [illegible] bien [illegible] [illegible] [illegible] Vous rencontrez [illegible] [illegible] vos écrivains en russe, mais pour [illegible] il faut posséder en même degré [illegible] [illegible], sans quoi [illegible] l'[illegible] [illegible] [illegible] copie n'en est que pauvre et [illegible]

Il me semble que je connais bien la langue [illegible]naise, la langue russe est ma seule et [illegible] pation et pour cette raison je veux faire une jolie [illegible] de beautés de la litterature [illegible] en commençant par vos oeuvres poetiques et [illegible]

Ci joint un morceau de Boudnik je vous prie de le lire patiemment et de me dire la verité [illegible] je espère parvenir à transplanter vos [illegible] [illegible]iferantes Vous me ferez beaucoup de plaisir en indiquant ce que je mal compris [illegible] peut etre reformé [illegible] [illegible] pu vous écrire polonais, j'ai [illegible] montre de phrases peut etre mal [illegible] si notre correspondence continuera [illegible] j'ecrirai toujours en Polonais

Je dois vous demander grace [illegible] votre opinion le plus tot possible, et [illegible]

[illegible] sera franc avec moi. J'ajoute ici mon adresse : et [illegible] même je vous prie de m'envoyer la vôtre, parceque c'est au hasard que je confie cette lettre.

Avec estime infinie et profond respect
J'ai l'honneur d'être,
Monsieur,
votre très humble serviteur
A. Czużbinsky.

le 7 d'Octobre 1850.
Kieff.

Адрес: Александру Степановичу Чужбинскому
Полтавской губерніи въ г. Лубны
и оттуда въ Исковцы

12.

Милостивый Государь,

Іосифъ Ивановичъ.

Пріятно было для меня узнать изъ Вашего письма, что Русскій языкъ незнакомъ Вамъ, въ чемъ я хотя и несомнѣвался, но мы живемъ въ такомъ странномъ вѣкѣ, что говоримъ ли, пишемъ ли — все стараемся употреблять языкъ французскій, оставивши свой въ небреженіи. Поздній отвѣтъ мой на ваше милое привѣтливое письмо происходитъ отъ того, что вчера я только пріѣхалъ домой и имѣлъ удовольствіе получить его, а сегодня несмотря на ненастье [illegible] непропустить почту чтобы побесѣдовать съ однимъ изъ тѣхъ людей, кого незнаю лично, а полюбилъ душою, съ кѣмъ сроднился, кого изучилъ по его дивнымъ созданіямъ. Между нами не можетъ быть комплиментовъ, да мы и не имѣемъ никакой надобности дѣлать [illegible] другъ другу и потому я прямо и откровенно скажу что Вы меня увлекаете. Съ тѣхъ поръ какъ я прочелъ [illegible] Kościół, Budnik, Ostrożnie z ogniem и Kamienie [illegible] Kamieniki nieznajomego Іосифа Завадскій началъ [illegible] подъ заглавіемъ Галерея польскихъ писателей. Очень радъ и очень благодаренъ Вамъ за готовность помочь мнѣ иногда совѣтомъ и непремѣнно воспользуюсь этимъ при первомъ удобномъ случаѣ. Что же касается до экземпляра переводовъ, то первой моей мыслью было — прислать Вамъ какъ только они выйдутъ изъ типографіи.

Вы такъ добры, что предлагаете мнѣ свои сочиненія; я ихъ читалъ все; но въ настоящую минуту выслалъ бы только Poeta i świat i pod włoskim niebem. Въ Вашихъ созданіяхъ поражаетъ меня больше всего поэтическое направленіе, которому я всегда симпатизирую — и скажу такъ, какъ въ Pamiętnikach Nieznajomego что [illegible] [illegible] [illegible] и [illegible] [illegible]. Я самъ [illegible] высокое и прекрасное находитъ отзывъ въ душѣ моей; я самъ [illegible] на свѣтъ подобно Вамъ и увлекаюсь несмотря на много [illegible] и невзгодъ, которыя гремѣли надъ моей головою. Но какъ бы тяжело горько ни было — жизнь его всегда прекрасна и благородна, потому что поэзія — это непостижимое звено, которое соединяетъ небо съ землею, несмотря что гнушается ею [illegible] [illegible] словомъ [illegible] въ Краковѣ [illegible] тысячи людей ее не понимаютъ, сотни тысячъ ей не сочувствуютъ: но какъ отрадно встрѣтить того, въ комъ горитъ божественная искра, кто смотритъ на невѣжественную толпу не съ презрѣніемъ, но съ состраданіемъ и проповѣдуетъ ей свое высокое [illegible] истины и смиренія. Вы точно — одинъ изъ этихъ любимцевъ. У меня уже давно была мысль познакомить нашу читающую публику съ Вашими дивными твореніями, но я не рѣшался; наконецъ когда удостовѣрился что знаю польскій языкъ достаточно, тогда только занялся переводомъ. Современникъ [illegible] по [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

понятiе о драгоцѣнностяхъ разсыпанныхъ щедрою рукою въ Вашихъ сказанiяхъ. Въ знакъ особеннаго уваженiя посылаю Вамъ мои [illegible] очерки Днѣпра вышедшiе изъ Сѣверной Пчелы только что полученные. Это особенный родъ литературы, собственно мною изобрѣтенный. Я уже давно получилъ эти очерки, но всё ихъ помѣщалъ въ газетѣ и потому [illegible] [illegible] о ихъ достоинствѣ или недостаткахъ.

Съ новаго года, въ силу всѣхъ разныхъ обстоятельствъ, я перемѣнилъ псевдонимъ (Чужбинскiй) на свою настоящую фамилiю и потому посылаю Вамъ новый адресъ, въ надеждѣ, что мы будемъ вести хоть изрѣдка переписку. Пишите ко мнѣ всегда по-польски, а я къ Вамъ буду по-русски — мнѣ по крайней мѣрѣ [illegible] что [illegible] гораздо [illegible] [illegible] на бумагѣ какъ выражаюсь [illegible] по своимъ природнымъ языкомъ. Я останусь дома еще нѣсколько дней а потомъ прошу писать ко мнѣ по приложенному адресу. До свиданiя! Жду съ нетерпѣнiемъ, чтобы [illegible] вскорѣ какое нибудь новое Ваше изданiе.

Истинно уважающiй Васъ

А. Афанасьевъ

185[illegible] Генваря [illegible]

Искорость

Адр.: Александру Степановичу Афанасьеву въ г. Кiевѣ въ [illegible] въ [illegible] домѣ

къ и устье Дины. Описавъ устье и произведя наблюде... надъ приливомъ, 12-го Августа я отправился вверхъ Индигѣ для отыскапія водянаго сообщенія этой рѣки Соймою, однимъ изъ притоковъ Печоры.

«Позднее время года не позволило мнѣ оставаться въ Тя...ской Тундрѣ, орошаемой рѣкою Индигою долѣе 20-го ...уста. 22-го я прибылъ на шкуну, и посвятилъ нѣсколько ...й работамъ по части описи и промѣра. Окончивъ эту ...оту къ вечеру 28-го Августа, я намѣревался на слѣ...ющій день, съ приливомъ, сняться съ якоря. Но въ ночи ...шій тогда восточный вѣтеръ скрѣпчалъ до степени шторма ...перешелъ къ SO и NW. Послѣ этого до 10-го Сентября ...ъ штормъ съ градомъ и снѣгомъ; термометръ упалъ ...же нуля.

«Послѣ штиля, продолжавшагося болѣе сутокъ, подулъ ...кій попутный вѣтеръ; я снялся съ якоря, но едва успѣлъ ...йти не болѣе одной Италіянской мили, еще внутри бара, ...теръ вдругъ перешелъ къ SW, и заставилъ меня снова ...осить якорь. Затѣмъ вѣтеръ опять скрѣпчалъ, перейдя ...въ NW. Морозы увеличились, и вскорѣ на рѣкѣ показались ...дины. 20-го Сентября Индига повыше устья покрылась ...мошнымъ льдомъ, и какъ вѣтеръ постоянно дулъ съ сѣ...ра, то необходимо было подумать о зимовкѣ. 8-го Октября, ...гда ледъ уже совершенно окрѣпъ, я оставилъ Индигу, и ...слѣ двухъ-недѣльнаго странствованія по тундрѣ, прибылъ ...-го Октября въ Мезень, а оттуда отправился въ Архангельскъ. Во время моего путешествія по тундрѣ, постоянно ...или морозы, доходившіе до 16 и 18-ти градусовъ.»

### ПРОВИНЦІЯЛЬНЫЯ ИЗВѢСТІЯ ИЗЪ ГУБЕРНСКИХЪ ВѢДОМОСТЕЙ

Стерлитамакъ (Оренбургской Губерніи), 18-го Ноября. Въ здѣшнемъ городѣ, 26-го Октября, происходило освященіе новаго каменнаго храма, сооруженнаго стараніями ...ончавшагося въ 1848 году, Протоіерея Ѳедора Ивановича ...ылевскаго и сына его Ивана Ѳедоровича при посредствѣ ...жертвованій лицъ, особенно купцовъ: Владимірцова и Су...рукова и Г. Еселева, который, въ своемъ духовномъ за...вщаніи, отказалъ на построеніе храма 25,000 р. асс. Иконы въ храмѣ писаны въ Академіи Художествъ, и изъ нихъ ...реимущественно обращаетъ на себя вниманіе запрестольный ...бразъ Положеніе Христа Спасителя во гробъ, Академика Воробьева.

Одесса, 25-го Ноября. 22-го Ноября прибылъ въ Одессу изъ-за границы, Командиръ 5-го Пѣхотнаго Корпуса, Генералъ-Адъютантъ, Генералъ отъ Инфантеріи А. П. Ли...

### ...РГСКІЯ ГОРОДСКІЯ ИЗВѢСТІЯ.

Пріѣхали въ С. Петербургъ:
..., Генералъ-Адъютантъ Горуа, и
...оги, отставной Генералъ-Маіоръ Пашковъ.

Выѣхали изъ С. Петербурга:
Генералъ-Лейтенантъ Оверндеръ;
...нералъ-Маіоръ Глуховъ;
..., Генералъ-Маіоръ Палецкій;
въ ...городъ, Генералъ-Лейтенантъ де-Витте;
въ Елисаветградъ, Генералъ-Маіоръ Пистолькорсъ, и
въ Гловскій Уѣздъ, Генералъ-Маіоръ Щетининъ.

# НОВОСТИ ЗАГРАНИЧНЫЯ.

## ФРАНЦІЯ.

Парижъ, 12-го Декабря. Чѣмъ больше Парижская публика узнаетъ о предложеніи Монталамбера, тѣмъ сильнѣе противу него вооружается; большинство Собранія боится общественнаго мнѣнія, если рѣшилось бы утвердить этотъ проектъ закона, несовмѣстнаго съ нынѣшними обычаями Франціи. Слѣдственно предложеніе Г. Олліе, ... вѣроятно, какъ здѣсь выражаются въ ... похоронено. Говорятъ, что Собраніе отправитъ его въ Государственный Совѣтъ, гдѣ оно заляжетъ навсегда.

— Законодательное Собраніе дозволило сегодня произвесть судебное слѣдствіе надъ депутатами Міо и Руэ, обвиненными въ оскорбленіи одного генеральнаго совѣта журнальною статьею.

— Легитимистскія газеты, разумѣется, отзываются неблагосклонно о рѣчи Президента въ Ратушѣ. Охранительные журналы молчатъ. Это значитъ, что они не вполнѣ ее одобряютъ. Что же касается до газетъ Елисейскаго Дворца, онѣ безусловно хвалятъ ее, хотя въ ней есть нѣкоторыя мѣста, противурѣчащія обыкновеннымъ правиламъ, выставляемымъ сими газетами.

— Въ Каэнской Газетѣ (G. de Caen), а за нею въ Парижскихъ и департаментскихъ напечатано, что редакція Constitutionnel получаетъ отъ Правительства 10,000 фр. въ мѣсяцъ, le Pays 15,000, а два редактора газеты Patrie имѣютъ жалованье, за которое согласились подписывать статьи этой газеты. По сему случаю редакціи этихъ трехъ газетъ подали въ судъ жалобу на оклеветаніе ихъ. Вчера одна Палата Сенскаго Суда Исправительной Полиціи рѣшила это дѣло, оправдавъ тѣ газеты, на которыя была принесена жалоба, и присудивъ истцевъ къ уплатѣ судебныхъ издержекъ. Редакціи Constitutionnel и le Pays объявили, что подадутъ аппеляцію противъ сего рѣшенія.

— По жалобамъ на Калифорнскія общества, въ судѣ разобраны дѣйствія одного изъ нихъ, компаніи Пактола. Оказалось, что всѣ программы и пышныя объявленія объ этой компаніи основаны были на воображеніи и мечтаніяхъ. Управляющій обществомъ, Монтодонъ, приговоренъ, за обманъ и мошенничество, къ годичному тюремному заключенію, къ уплатѣ 50-ти франковъ пени и лишенію гражданскихъ правъ на пять лѣтъ. Четверо товарищей его присуждены къ четырехмѣсячному заключенію.

— Въ Corsaire пишутъ: «Викторъ Гюго и Эмиль Жирарденъ, одни изъ Французовъ засѣдали въ знаменитомъ мирномъ конгресѣ въ Германіи, принесшемъ такіе прекрасные плоды. Теперь въ Evénement и Presse, принадлежащихъ этимъ двумъ лицамъ, громче всего проповѣдуютъ ежедневно о необходимости войны. На всѣхъ столбцахъ этихъ листовъ раздаются воинственные крики, и если война еще не объявлена, то это не ихъ вина. Во Франціи, одною глупостью больше или меньше, все равно, здѣсь къ этому привыкли; но что подумаютъ при этихъ возгласахъ серіозные Нѣмцы? Мы боимся, чтобъ знаменитое слово Прудона къ друзьямъ своимъ: вы пустомели! не перешло черезъ Рейнъ.»

— Изъ Лондона, въ частныхъ письмахъ, сообщаютъ любопытныя подробности о несогласіяхъ, возникшихъ между тамошними политическими изгнанниками. Различные комитеты, основанные тамъ, ведутъ между собою ожесточенную войну, и высказываютъ другъ къ другу самую демократическую ненависть.

## АНГЛІЯ.

Лондонъ, 10-го Декабря. Въ Times пишутъ: «Не удивительно, что въ Пруссіи господствуетъ сильное волненіе. Тяжело въ одинъ день отказаться отъ прекрасныхъ мечтаній, и это испытаніе было бы слишкомъ тяжко для націи, если бы права ея или уложеніе хоть нѣсколько подвергались опасностямъ. Но самый жаркій защитникъ воинственныхъ мѣръ не пріищетъ ни одного случая, въ которомъ права короны или Прусскаго народа были бы нарушены. Когда Пруссія выставила права, которыя будто бы имѣетъ на своихъ владѣній, но которыя нарушали права другихъ, сильная власть возстала противу нихъ, и Прусское Правительство принуждено было отъ нихъ отказаться. Если бы народъ хотѣлъ теперь упорствовать въ объявленіи войны, онъ представилъ бы міру постыдное зрѣлище націи, рѣшающейся на всѣ ужасы войны съ единственною цѣлью удовлетворенія непомѣрнаго честолюбія. Въ самыхъ національныхъ газетахъ ихъ напечатано, что въ средней Европѣ дотолѣ не будетъ мира, доколѣ Австрія не приметъ всѣхъ самовольныхъ условій Гагерна и Радовица, состоящихъ въ совершенномъ устраненіи Австріи отъ дѣлъ Германіи. Задорные писатели кричатъ: «не нужно Сейма, не надобно оставлять Гессена, Бадена, Гольштиніи, или война, истребительная война врагамъ нашимъ!» Но эти кровожадныя воззванія къ постыднымъ страстямъ упоминаются только для того, чтобъ предать имена крикуновъ презрѣнію образованнаго міра. Они не только сумасброды, но и глупцы, и если эти революціонныя наглости не коснутся чести и власти Прусской короны, отвѣтомъ на нападки противу всеобщихъ законовъ Европы и спокойствіе ея должны быть твердость и достоинство.»

— 11-го Декабря. Получены извѣстія изъ Бомбея отъ 16-го Ноября, и изъ Калькуты отъ 7-го. Между Генералъ-Губернаторомъ Дальгузи и Главнокомандующимъ Сиромъ Чарльсомъ Непиромъ произошли несогласія. Линѣйный корабль «Донна-Марія» взлетѣлъ на воздухъ въ Калькутѣ 29-го Октября со всѣмъ экипажемъ. По достовѣрнымъ извѣстіямъ изъ Китая, войска Богдыхана одержали побѣду надъ бунтовщиками.

## РАЗНЫЯ ИЗВѢСТІЯ.

Вѣна, 13-го Декабря (по телеграфу). Фельдмаршалъ Графъ Радецкій возвращается въ Миланъ.

Мюнхенъ, 10-го Декабря. Сообщаютъ за достовѣрное, что Министръ нашъ фонъ деръ Пфордтенъ отправится на Дрезденскія конференціи. Говорятъ о предстоящемъ уменьшеніи Баварскаго войска. Одна резервная баттарея, получившая было приказаніе выступать, теперь остановлена.

## ДОКТОРЪ.

*(Безыменный очеркъ.)*

Въ глубокомъ кожаномъ креслѣ сидѣлъ старикъ. Вокругъ его разбросаны книги. Убранство кабинета бѣдно и несовременно. Тяжелые шкафы тянутся у стѣнъ; на однихъ кипы бумагъ, на другихъ стклянки, человѣческіе черепы и кости; въ углу большой скелетъ облокотился костлявою рукою на окно, увитое плющемъ, прихотливо ползущимъ по стѣнамъ. Старикъ задумался. Яркій солнечный день озаряетъ пространную комнату, гдѣ однообразную тишину изрѣдка нарушаетъ молоденькая мышка, которая, выглянувъ изъ-подъ шкафа, осторожно пробѣгаетъ черезъ комнату, и подобравъ крошки, возвращается торопливо. Старикъ этотъ — нѣкогда славный докторъ, знаменитый ученый. Шестьдесятъ лѣтъ висятъ надъ его сѣдою головой; морщины избороздили умное, благородное лице; небольшіе блестящіе глаза впали глубоко, но пристальный взоръ ихъ и теперь еще свѣтится душевною теплотою; блѣдныя губы сжаты; на обнаженныхъ вискахъ сверкаютъ бѣлизною рѣдкіе сѣдые волосы. Дѣтство его прошло далеко, на берегахъ Бѣлаго Моря. Рожденный въ бѣдномъ состояніи, оставшись сиротой, онъ не зналъ ни одной изъ радостей, доступныхъ младенчеству и отрочеству: чужіе люди, уголъ изъ состраданія, чужой хлѣбъ и безпрестанные упреки — вотъ обстановка его отдаленнаго дѣтства. Юность его прошла въ столицѣ. И здѣсь не было ему радостей; но онъ уже не содрогался при мысли, что ѣстъ чужой хлѣбъ; сердце его имѣло уже надежду, что онъ будетъ спасителемъ человѣчества. Трудна и многосложна медицина: сколько усилій и терпѣнія нужно бѣдняку слѣдовать за всѣми ея отраслями! И онъ просиживалъ ночи, онъ изучалъ человѣка и въ анатомическомъ театрѣ, и у постелей госпиталя, и при первомъ появленіи его въ свѣтъ, и при отходѣ въ другую жизнь; когда же послѣдній вздохъ оканчивалъ мученія страдальца, онъ наблюдалъ постепенное охлажденіе трупа, и потомъ уже въ этомъ трупѣ искалъ причинъ, убившихъ и силу, и волю, и разумъ въ этой мертвой массѣ, обреченной на прахъ и забвеніе. И сколько помысловъ кипѣло въ душѣ неофита, какое теплое участіе къ человѣчеству наполняло сердце пылкаго юноши, когда въ бытописаніяхъ своей науки онъ находилъ что нибудь новое для пользы ближняго. И вотъ старику пришла на мысль вся прежняя жизнь его отъ перваго сохранившагося воспоминанія дѣтства до настоящей минуты. Грустнымъ, разумнымъ взглядомъ окинулъ онъ это минувшее, и холодно стало старику, а на небольшихъ, проницательныхъ глазахъ блеснула влага. Вся лучшая молодость его прошла въ жилищахъ скорби и страданій, гдѣ отъ горячечнаго бреда онъ переходилъ къ воплямъ кровавыхъ, мучительныхъ операцій, гдѣ отъ безнадежнаго чахотнаго съ сухимъ, раздирающимъ кашлемъ, шелъ онъ къ умалишенному — этой жалкой погибшей натурѣ, приближающей человѣка къ животному. Смолоду еще онъ почувствовалъ, что не можетъ быть подобнымъ нѣкоторымъ изъ своихъ собратовъ: въ больномъ онъ не видѣлъ субъекта, могущаго обогатить его карманъ или науку, но въ каждомъ страждущемъ видѣлъ живущее существо, которое требовало его помощи, христіанскаго теплаго участія. И не разъ, просидѣвъ ночь у постели страдальца, подавая самъ лекарства, купленныя на свой счетъ, онъ на другой день оставлялъ еще больному на пропитаніе изъ своихъ жалкихъ послѣднихъ средствъ. А сколько драматическихъ положеній представлялось его памяти, обильной самыми раздирающими душу картинами! Но вотъ сѣдой старикъ приподнялся со спинки кресла; глаза расширились и блеснули; опустившаяся рука уперлась въ колѣно, и на всемъ лицѣ доктора отразилось что-то необыкновенное. Воспоминаніе его остановилось за много лѣтъ назадъ. Огромная, великолѣпная зала, обитая чернымъ сукномъ, блеститъ, озаренная восковыми свѣчами, которыя какъ-то особенно тихо теплятся въ тихую, морозную зимнюю ночь при растворенныхъ окнахъ. На небольшомъ возвышеніи стоитъ гробъ съ покойникомъ. Однообразно въ головахъ дьячекъ читаетъ псалтырь, а у гроба стоитъ, сложа руки, ослѣпительной красоты дѣвушка. Она уже не можетъ плакать, но судорожныя движенія груди доказываютъ, что ее терзаютъ сухія рыданія, такъ разрушительно дѣйствующія на организмъ человѣка. Дальше сидитъ старушка, склонивъ голову, поддерживаемая двумя женщинами, и слезы

все еще бѣгутъ изъ глазъ бѣдной матери, потерявшей единственнаго сына—юношу. У нея сдѣлалось колотье въ боку, и помощь медика была необходима. Герой очерка стоялъ близко съ полкомъ, и былъ призванъ для поданія помощи. Старуха молча встала, и опираясь на прислужницъ, не произнеся ни одного слова, поплелась, сдѣлавъ знакъ рукою доктору. Дѣвушка грустно посмотрѣла вслѣдъ за матерью, еще грустнѣе оглянулась на гробъ брата, и кроткій взоръ ея остановился на образѣ Небесной Заступницы.

Облегчивъ страданія старушки, докторъ вошелъ въ залу, перекрестился, взглянулъ на дѣвушку-красавицу и устремилъ взоръ свой на покойника. Его поразили кроткій видъ юноши, лежавшаго въ гробѣ, и на этомъ недвижно-спокойномъ лицѣ какая-то особенная свѣжесть, словно отраженіе остатка затаившейся жизни. Какая-то непостижимая сила привлекла доктора ко гробу, безотчетное чувство приблизило его къ мертвецу; докторъ забылся, приподнялъ покровъ и началъ осматривать трупъ, не помня о томъ, что подобное святотатство могло навлечь ему много неудовольствій. Въ ярко освѣщенной залѣ дьячекъ читаетъ псалтырь, дѣвушка-красавица молится.... и вдругъ раздается громкій крикъ: «Онъ живъ! онъ не умеръ!» Чтеніе прекратилось, дѣвушка подбѣжала ко гробу, а докторъ съ блистающими глазами, поддерживая голову мертвеца, снова произноситъ отрадное слово. Дѣвушка опомнилась, и не знаетъ вѣрить ли ей незнакомцу или считать все это за бредъ разстроеннаго воображенія. Прошло нѣсколько дней. Докторъ, замѣтившій въ мнимо-умершемъ признаки продолжительнаго обморока, спасъ юношу, которому угрожало страшное пробужденіе во гробѣ: надобно было видѣть всю радость семейства! Медленно выздоравливалъ спасенный молодой человѣкъ; но докторъ, отъ сильнаго напряженія ума, отъ безсонныхъ ночей и отъ новаго чувства любви къ прекрасной дѣвушкѣ, которую онъ считалъ недоступною, слегъ въ постель, и сдѣлался жертвою самой злой горячки. Крѣпкая натура и молодость скоро взяли верхъ надъ болѣзнью; но первыя минуты, въ которыя докторъ началъ понимать себя и припоминать послѣднія событія, не были для него радостны. Напрасно все гостепріимное семейство расточало передъ нимъ ласки и самыя нѣжныя попеченія; напрасно добрая старушка, подобно матери, сама ухаживала за нимъ: чувство любви, нежданно поразившее доктора, сильно подѣйствовало на его воспріимчивую, благородную душу. Грустно возвратился докторъ на свою квартиру по выздоровленіи. Самую искреннюю благодарность выражали взоры дѣвушки, но въ нихъ не было ни искры того благодарнаго чувства, за которое онъ былъ готовъ пожертвовать и жизнью и всею будущностію.

Прошелъ годъ. Докторъ сталъ непохожъ на себя. Любовь превратилась въ какую-то грустную принадлежность его бытія, обняла всѣ способности души его, но не вызвала отвѣта. Хотя молодъ и ньлокъ, онъ однако же былъ столько гордъ, что, замѣтивъ всю безнадежность своей страсти, ни разу словомъ или взоромъ не далъ замѣтить ни о своемъ благородномъ чувствѣ, ни о своихъ тяжкихъ мученіяхъ. На нѣсколько времени служба отзывала его куда-то далеко, а возвратясь, онъ засталъ дѣвушку-красавицу сговоренною за того, кого она давно любила, и съ кѣмъ до тѣхъ поръ мать не соглашалась соединить ее. Докторъ, скрѣпя сердце, смотрѣлъ на счастливцевъ и, подъ предлогомъ болѣзни, отказался присутствовать на свадьбѣ. Убитый, уничтоженный, онъ просилъ перевода, и уѣхалъ далеко, снова имѣя въ виду одну цѣль — помогать страждущимъ. Нѣсколько тяжелыхъ, печальныхъ лѣтъ мелькнули въ памяти доктора, какъ пустое сожженное пространство; ни одного утѣшительнаго дня, даже ни одного отраднаго сновидѣнія, а бездна заботъ, лишеній и постоянно-мучительное чувство любви неузнанной, нераздѣленной.....

Старикъ снова прислонился къ подушкѣ; снова рука его опустилась чрезъ ручку кресла; глаза закрылись, и на памяти его отразилась еще одна картина прошедшаго. На большой дорогѣ, на почтовой станціи, въ скромной комнаткѣ для проѣзжающихъ, лежитъ больная, и тихіе стоны ея печально раздаются за перегородкой. Докторъ спѣшитъ куда-то. Онъ входитъ на станцію, слышитъ эти раздирающія душу стенанія. Чувство сожалѣнія ведетъ его къ постели страждущей. Кроткимъ голосомъ онъ спрашиваетъ ее о болѣзни. Больная медленно поворачиваетъ голову, и бѣднякъ узнаетъ предметъ своей грустной неузнанной страсти. Боже! Какъ забилось его безрадостное сердце, какъ напряглись всѣ способности его высокаго ума, чтобы спасти единственное въ мірѣ существо, привязывавшее его къ жизни. Онъ распозналъ въ больной злую чахотку; но искусство и сила воли начали страшную битву съ могучимъ врагомъ. Докторъ перевезъ больную въ ближайшій городъ, послалъ эстафету къ мужу паціентки, и чрезъ мѣсяцъ далъ послѣднему слово, что она будетъ спасена, и она была спасена. День, въ который она одѣлась и вышла въ гостиную, былъ днемъ торжества и восторга для доктора, но вечеръ того дня бросалъ въ его душу начало грустнаго перерожденія. Наканунѣ отъѣзда докторъ зашелъ проститься. Вечеръ пролетѣлъ въ разсказахъ, въ воспоминаніяхъ о прошломъ, въ надеждахъ на будущее. Бѣднякъ забывалъ свое печальное настоящее; онъ былъ уже счастливъ тѣмъ, что спасъ отъ смерти ту, кого любило его сердце, былъ счастливъ увѣренностью, что дружба къ нему никогда не угаснетъ въ душѣ ея, что всегда и вездѣ она будетъ вспоминать о немъ. Съ переполненнымъ сердцемъ, со слезами на глазахъ онъ протянулъ ей руку передъ отъѣздомъ, но вмѣсто дружескаго пожатія почувствовалъ въ рукѣ своей тяжелый свертокъ.... Неожиданность, какое-то мучительное негодованіе и острая жгучая боль въ груди уничтожили его.... Зазвенѣли по полу золотыя монеты. Онъ выбѣжалъ на крыльцо.

Сѣдой старикъ снова поникъ на грудь головою и улыбка пробѣжала по блѣднымъ губамъ. Вотъ все, что осталось ему отъ этой долгой, многотрудной и проведенной на пользу другихъ жизни. Все, что только было въ душѣ его теплаго и живучаго — замерло, какъ замираетъ цвѣтокъ безъ свѣта; однѣ обязанности медика занимали всю его жизнь безрадостную, одинокую. Медленно тянулось время. Силы начали покидать старика; онъ оставилъ службу, и, довольствуясь скромнымъ пенсіономъ, доживалъ вѣкъ въ наемной квартирѣ, окруженный книгами. Ударъ отнялъ у него ноги; но ни годы, ни лишенія не могли отнять ни одной способности, и часто безногій старикъ полезнымъ совѣтомъ отвращалъ смерть тамъ, гдѣ консиліумъ обрекалъ жертву могилѣ. Родныхъ и близкихъ никого въ обширномъ мірѣ.... Въ будущемъ ничего, въ прошедшемъ только два воспоминанія.... Нечаянно отворилось окошко. Свѣжій вѣтерокъ, врываясь въ комнату, шевелитъ вѣтки плюща, которые качаясь скользятъ по желтымъ костямъ скелета, и подымаетъ слои пыли на раскрытыхъ фоліантахъ ученаго. Но въ комнатѣ тихо, какъ въ могилѣ; лишь изрѣдка однообразную тишь нарушаетъ молоденькая мышка, пробѣгая торопливо и собирая крошки возлѣ столика. Старикъ уснулъ, и воображеніе рисуетъ ему пустынные виды и льдины Бѣлаго Моря, окутаннаго холоднымъ саваномъ тумана.

Чужбинскій.

Кіевъ. 23-го Ноября 1850 года.

# ТЕЛЕГРАФЪ.

ВТОРНИКЪ, 12-го Декабря.

7 час. — На Большомъ Т.: 11-е представленіе 1-го абонемента Г-жи Карлотты Гризи: Своенравная жена, большой балетъ.

7 час. — На Александринскомъ Т.: Школа Натуральная, представленіе; Любовь тригана, сцены изъ новой драмы соч. Г***; Встрѣча Ивана Иваныча съ Шамилемъ въ Кавказскихъ Горахъ, шутка; Комедія безъ свадьбы, ком.; Вечеръ артистовъ.

7 час. — На Михайловскомъ Т.: L'aventurière, comedie (Mme Volnys); Le comte Ory, anecdote du XIme siècle, vaudeville (Mme Volnys); Vernet embêté par Leménil, folie-vaudeville.

7½ час. — Въ Театрѣ-Циркѣ: Усы, водевиль; Малъ да удалъ, или Записки гусарскаго полковника, водевиль; Вольтижированіе.

Отъ 8 до 10 утра и отъ 2 до 4 час. — Гимнастическое заведеніе Г. де-Рона, для мужчинъ, и отъ 11-ти до половины втораго пополудни, для дамъ, въ домѣ Коммерческаго Общества (на Англ. Набережной).

## Царскосельская Желѣзная Дорога.

Изъ СПб. въ Царское Село: въ 8, 12, 3½ и 7 час.

Изъ Царскаго Села въ СПб.: въ 10, 2, 5½ и 9 час.

Изъ Павловска въ Царское Село: въ 9 ч. 40 м., 1 ч. 40 м., 5 ч. 10 м. и 8 ч. 40 м.; изъ Царск. же Села въ Павловскъ немедленно по пріѣздѣ изъ СПб.

# БИБЛІОГРАФИЧЕСКІЯ ИЗВѢСТІЯ.



С. Петербургъ. Въ типографіи Н. Греча. Печатать позволяется, 11-го Декабря 1850. Цензоръ А. Крыловъ.

16/II 51. 418

Глубоко уважаемый Іосифъ Ивановичъ, что я такъ давно не отвѣчалъ на ваше письмо [illegible]: причина та, что я ожидалъ выхода 1-го тома Галлереи русскихъ писателей и 1й части моего Русскаго солдата, каковые [illegible] Вамъ посылаю. [illegible] ихъ отъ меня [illegible] портретной [illegible] то, что я [illegible] по ихъ сочиненіямъ. [illegible] Сибирскаго свой образъ [illegible]: [illegible] человѣчеству, [illegible] самые [illegible] показать [illegible] ошибки. О, [illegible] совѣтѣ, вы правы [illegible] радъ Вашему пріятному зна-

комитету съ мистеромъ приобрѣтенiи
такую публичность.
Отъ Вашего Сергiя [illegible] [illegible]
я не получилъ. Какъ не [illegible] мы
весной уже Коммиссiю и при
мѣръ до сихъ поръ [illegible]! Будь
добръ, увѣдомьте меня, [illegible]
вѣщь. Какiя сочиненiя ваши
вы намѣрены видѣть въ пере
водѣ, и въ [illegible] [illegible].
Я перевелъ Budnik, Ostrożnie z og
niem i Namiestniki Nieznajo
mego. Не знаю какъ [illegible]
[illegible], надо ему поръ перево
ды мои [illegible] въ [illegible]
[illegible], [illegible] и недово
[illegible] на [illegible] [illegible].
Корректоръ много [illegible]
[illegible] множество ошибокъ
которую и слѣдующiя [illegible]

послѣ с вами прочитайте
самъ ли, тогда и довольствуюсь
гораздо лучше! Теперь я читаю
[illegible] сочиненій Гр. [illegible]-
кого и нахожу ихъ очень инте-
ресными, въ особенности 1й томъ.
Сочиненіе Лонге (Комедія ещё)
изъ Кіева не получено, и я зна-
[illegible] [illegible] противъ [illegible]
[illegible] [illegible] новое произведеніе.
Въ ~~[struck]~~ Atenogum [illegible]-
[illegible] [illegible] его на
[illegible] [illegible] Завадскаго
[illegible] [illegible]:
[illegible] самый прiятный
[illegible] [illegible] пишите мнѣ [illegible]
[illegible] съ именемъ Русскомъ
[illegible]: я буду [illegible]
въ [illegible] [illegible]

заслуживающій отвѣтнаго литера-
тора.

Примите и радушное моё [illegible]
[illegible] Вашей прекрасной [illegible]

Преданный вамъ

А. Афанасьевъ

1851. Февраля 16.
Кіевъ

Адресъ мой въ Москвѣ: [illegible]
магазинъ А. [illegible]

VIII

Начинаю уже [illegible] и извиниться передъ Вами, уважаемый Осипъ Ивановичъ, за мое долговременное молчаніе. Возвратившись [illegible] Ваше незастало меня въ Кіевѣ, потому что я все [illegible] впередъ въ свѣтъ 2ю часть [illegible], [illegible] писателей (Utrzymie z [illegible]) и такимъ образомъ проходило время. Посылаю Вамъ при семъ переводъ изъ одного Вашего произведенія — и могу сказать [illegible] Будникъ, потому что я познакомился съ Будникомъ. Онъ печатался въ мѣстныхъ Губернскихъ Вѣдомостяхъ, и много вкралось въ него ошибокъ, что мнѣ чрезвычайно совѣстно передъ публикою. [illegible] съ Огнемъ — было напечатано въ мѣстныхъ Губернскихъ Вѣдомостяхъ, и я самъ держалъ корректуру.

Въ послѣднемъ письмѣ Вы желаете знать о состояніи нашей современной литературы. Вся литература наша помѣщается въ журналахъ (Библіотека для чтенія, Современникъ, Отечественныя Записки, Сынъ Отечества и [illegible] и Маякъ). Мало что журналы наши смотрятъ не охотно, если вы [illegible] какой нибудь [illegible] отдѣльно. Личности и взаимныя ссоры — вотъ что случается

шнда между журналистами: кто смотритъ вслѣдъ изъ маленькихъ статеекъ, которыя встрѣчаются иногда забавны и остроумны. Именно теперь у насъ высокихъ талантовъ по невѣдѣнію литературы подслушала надежды.
Поэзія наша какъ то замолкла со смертью Лермонтова. Безспорно есть много пишущихъ негодныхъ [illegible] между ними попадаются иной разъ и хорошія, но всё это не тѣ созданія, которыя были бы [illegible] дорованіемъ генія. Изъ прозаиковъ несравненно замѣчательнѣе, [illegible] др. — какъ то моложе и послѣднее время. Графъ Соллогубъ, Гончаровъ, Князь Одоевскій, [illegible] литераторы, которыхъ произведенія всегда постоянны интересъ поэзiей, — но литераторы др. Довольно уже ничего не печатали. Лучше не говорю о новыхъ нашихъ [illegible] Гоголь[illegible]. Которые! [illegible] — [illegible] и [illegible], — а Гоголь [illegible] перво величины.

Вообще теперь наша литература получила какое-то странное направленіе — и отдалась въ руки журналистовъ такъ что покупать книгу отдѣльно надобно уже одолженіемъ. — А между тѣмъ это нехорошо. Въ народѣ грамотность распространяется, съ каждымъ [illegible]

[illegible] через лорнет, — а журналы дороги для среднего класса! Высшее общество и у нас тоже у вас [illegible] читает по своему природному языку: оно довольствуется французскими книгами. И у нас незавидна доля писателей: нападки журналов, [illegible] [illegible] [illegible], а с [illegible] [illegible] и говорить нечего! — Одно лишь что привлекает публику — поддерживает [illegible] человека. [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] своего [illegible] Солдата. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] в нашей армии: [illegible] [illegible] [illegible] генералов, а [illegible] [illegible] [illegible] первые [illegible] и уже [illegible] [illegible].

Что это вы пишете нового? Последнее наше произведение [illegible] [illegible] [illegible]: Ostatni z domu Lieniawskich. Я не [illegible] [illegible], но [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ещё [illegible]. До свидания. Пишите [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], — я [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Преданный [illegible]

[illegible]

Александру Степановичу Афанасьеву в Киев спросить в Книжном магазине Зомера Zawadzkiego.

Давно уже прекратилась бесѣда [illegible]

уважаемый Іосифъ Ивановичъ, но это

никоимъ не можетъ прервать нашего

[illegible] знакомства! Прилагаю Вамъ [illegible]

[illegible] Русской Бесѣды; [illegible]

прошу принять какъ знакъ моей

искренней преданности. Въ [illegible] дол-

[illegible] сойти [illegible] Ганкѣ-

[illegible] не могли быть

напечатаны, но я непремѣнно помѣщу

[illegible] въ журналѣ.

[illegible] хотѣлъ бы поговорить

[illegible] объ одномъ моемъ [illegible]

[illegible] недостаткѣ Малорос-

[illegible]

[illegible] изученіемъ Малороссіи, [illegible]

нравовъ обычаевъ, повѣрій, пѣсенъ и посло-
вицъ, я предпринялъ изданіе Малорос-
сійскаго Словаря; [illegible] [illegible] увидите [illegible]
приготовлено къ сожалѣнію! Но только
я получилъ Вашу программу и во
многомъ прошлаго Словаря изданія почти
Энциклопедическій я предпринялъ
два Словаря: Малороссійско-Русскій
и Малороссійско-польскій и [illegible]
пишу польскими буквами. [illegible]
Какъ [illegible] мне [illegible]
будьте добры, распространите [illegible]
замечанiемъ прошу сие изданiе, [illegible]
съ своей стороны, если могу [illegible]
[illegible] Вашъ покорный всегда [illegible]
[illegible]

[illegible] nadzwyczajnie!

[illegible] zaczynam pisać do [illegible]
[illegible] ale zawsze mi wstyd
no, że może będą omyłki. Jedno
[illegible] bo wiem że jeżeli
[illegible] narobię omyłek, to [illegible]
[illegible] łaskaw że przebaczysz
[illegible] - poprawi. -

Dawno [illegible] nie czytałem z [illegible]
pism Pana, i nie mogę pojąć co
[illegible] mogło znaczyć, gdyż pan pro
[illegible] nie wiele z literatów.
[illegible] było jak najprędzej
[illegible] wszyski — i jeżeli pan
nie [illegible] przeszkadza napisać do mnie-

nie dabi jej do 1° Listopada; a
odbiorę list jeszcze w [illegible]
widziałem jej ostatnie dzieło z
1853 rokiem, ale nie zbyt ciekawe
wyższej komedyi Fredry.

Z uszanowaniem i szczerą
razem zostaję się na zawsze
przyjacielem.

A. Afanasiew

[illegible]

Адресъ по 10: Ноябрь:
Александру Степановичу Афанасьеву
Полтавск. губ. въ г. Лубны

послѣ 10 ч. въ Санктпетербургъ, въ Большой
Морской въ домѣ Князя Урусова

5
X 50. 7.
194 5.

# Судникъ

И. Крашевскаго

1.

Хотя съ нѣкоторыхъ поръ и не ощущаемъ недостатка въ писателяхъ, ищущихъ въ краю предметовъ для вдохновенія и своихъ образовъ, однако многихъ еще сторонъ нашей жизни, многихъ типовъ края, многихъ характеровъ не тронуло еще перо, не показала творческая мысль. Такъ говорятъ и западные, можетъ быть безконечно въ произведеніяхъ многіе образы, которые молодыя дополнятъ предприимчиво въ послѣдствіи нашу [illegible] дополняющую [illegible]; а между тѣмъ скоро и исторія въ [illegible] преданіяхъ не найдетъ даже слѣда развитыхъ сторонъ жизни, перерождающейся, принимающей новыя обличья.

Прежде всего недавно исчезающіе элементы, кристаллизовавшіеся въ преданіяхъ, идеализированныхъ по своему исторіей, теперь [illegible] странно, сухо, убого [illegible] невольно забываются [illegible] подобно недавно [illegible] приближающейся будущности. Но кто знаетъ? [illegible] невозвратимо поэтическія [illegible] многихъ преданій невыразимо [illegible] святы имъ.

Конечно различныя личности едва только теперь начинаютъ быть различаемы (не говорю изучаемы). Любопытство поверхностнымъ взглядомъ хочетъ схватить образъ, который безразлично и плоско рисуется [illegible] [illegible] существенника. Надо жить въ краю, въ уголкѣ, который думаешь описать; надо чтобъ между ними и тобою была связь — и предмета [illegible]

людей съ любопытствомъ наблюдателя, но безъ живой, сердечной, [illegible] образъ будетъ бездушный и поверхностный. Какъ много путешественниковъ еще досель любопытствуютъ [illegible] только изъ [illegible], которые не [illegible], не сочувствуютъ, неумѣютъ передать на бумагу своихъ ощущеній, потому что не чувствуютъ важности предмета.

Сколько давно читалъ я описаніе какого-то англійскаго туриста, который отъ береговъ Ганга, черезъ Персію и Кавказъ [illegible] въ Лондонъ и переѣзжая часть Волыни, описываетъ [illegible] Житоміръ и Торчинъ очень [illegible] и поверхностно. Читая [illegible] путешествіе я подумалъ: что описаніе родного, хорошо [illegible] края можетъ быть занимательнымъ. [illegible] нашихъ изслѣдователей. За Воспоминаніями Волыни, явились Воспоминанія Подоліи, Житоміра и Царства Польскаго. Но [illegible], а прежде всего мой отвѣтъ [illegible] того лица [illegible] и долго [illegible] путешествіе по родному краю. Сколько занимательнаго еще осталось за предѣлами книжекъ, которыя [illegible] въ городахъ, [illegible] и [illegible], но [illegible] предметовъ для картинъ однообразныхъ и [illegible]. Сколько разъ приходилось [illegible] о [illegible] и думать какъ бы вознаградить себя новыми трудами.

Теперь однакоже, любезные читатели, я представляю вамъ не третій [illegible] воспоминаній, но новый, [illegible] который будетъ образъ жизни класса людей наименѣе извѣстнаго, живущаго въ Польшѣ Волынскомъ.

[illegible] давно уже здѣсь поселившіяся [illegible] окруженныхъ [illegible], евреи и обычаями, [illegible] называются Будниками или Мазурами. Первое названіе болѣе употребительно.

Происхожденіе этого пришельца, названнаго Мазуромъ; на то же, оставшійся видъ, акцентъ и обычаи достаточно говорятъ за себя; но причина его выхода, время его прибытія намъ неизвѣстны. Конечно они давно уже живутъ здѣсь, [illegible] какъ они живутъ въ этомъ краю, но неоднократно, по нѣсколько разъ перемѣняли хату и переходили отъ мѣста на мѣсто. Исключая мазурскихъ родовыхъ названій, не сохранили они никакихъ памятниковъ своего происхожденія, никакихъ письменныхъ доказательствъ.

Поселенія Мазуровъ не составляютъ однакожъ деревень; даже не найдешь нѣсколькихъ хатъ случайно поставленныхъ вмѣстѣ: они разбросаны по дебрямъ, чаще одиноко (на пригоркахъ у ручьевъ) [illegible] далеко. Но обыкновенно уже въ одномъ околоткѣ обширной дебри живутъ по нѣсколько, даже по нѣсколько десятковъ семействъ, хотя и разсѣянныхъ на значительномъ пространствѣ. Подобное разсѣяніе имѣло немало однакожъ вліянія на смягченіе ихъ окрестными жителями; не смотря на происхожденіе, не забывши [illegible] языкъ, даже принуждено ихъ вступать въ связи съ окружающимъ народомъ. Мазуры, подобныхъ тамъ оставивъ [illegible] памяти своего рода, который они цѣнятъ высоко, хотя безъ важной причины.

Отчужденіе ихъ, одиночество, дикій родъ жизни, занятіе теперь значительно измѣнившееся по уничтоженіи лѣсовъ, которые они прежде перерабатывали на бревна, клепку, а потомъ и смолу, должны были имѣть значительное вліяніе на ихъ нравы и обычаи. Такъ и сталось. Мазуры хотя глубоко жители сдѣлались теперь, можетъ быть, бѣднѣйшими, печальнѣйшими, возбуждающими жалость классомъ между обитателями Польши. Въ началѣ пришельцы могли быть выгодны [illegible]

смолу, деготь, жгли поташъ, обезпеченные уже однимъ избыточнымъ работы; но после, когда съ постепеннымъ опустошеніемъ лесовъ, не стало имъ занятій, когда изъ работниковъ получающихъ хорошую плату, сделались бедными [illegible] [illegible] [illegible] отъ [illegible], къ которому [illegible] особенно [illegible], они [illegible] совершенно, едва имея за что купить несколько [illegible] и [illegible] [illegible]. Охота [illegible] [illegible] не всегда бываетъ удачна. Чрезъ долгое пребываніе въ лесномъ крае они со[illegible] утратили и память о месте откуда вышли, да они и [illegible] возвращаться на родину.

Огромные [illegible] [illegible], которые прежде [illegible] [illegible] какъ [illegible] гладкіе мачтовые сосны красовались [illegible], которые [illegible] [illegible] [illegible] столько [illegible] [illegible] [illegible] принадлежавшіе [illegible] [illegible] и [illegible], которые [illegible] заросли столько [illegible] драгоценной [illegible], теперь стали [illegible] пустыней, где трудно встретить [illegible], [illegible] найти порядочное дерево. Лоси, дикія свиньи, [illegible], [illegible] ушли изъ голыхъ лесовъ въ другія пущи, которыя спасли отъ уничтоженія или страшный случай или окружающія непроходимыя болота. Где проходишь будто [illegible] [illegible] [illegible] и [illegible] [illegible] сучками, за [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], или и [illegible] хаты. Где же [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] по [illegible] [illegible], [illegible] и [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] по [illegible].

Необыкновенно грустный видъ подобнымъ образомъ [illegible] [illegible] леса; [illegible] [illegible] развалиной, [illegible] строеніемъ [illegible] [illegible], на которомъ [illegible] было бы заплакать, [illegible] [illegible] удержаться отъ печальной тревоги.

Это отъ нынѣ тѣ наши дебри, шумѣвшія въ торжественной тиши-не лѣса! Теперь это открывшія болота, поросшія жесткими травами, найди, спутникъ, поберегайся ихъ кривыми и низкими [illegible]. Они кажутся теперь слишкомъ вѣтреными дубами, которые уцѣлѣли изъ прежнихъ густыхъ лѣсовъ; въ высокія травы и осоки. Когда по-росло [illegible] куница, какъ бы манитъ охотника, чтобы измѣннически погрузить его въ непроходимую трясину. Когда вы видите, [illegible] вода какъ бы приглашаетъ зачерпнуть ее, но уже поберегайтесь, заметивъ, что она покрыта тиной, а цвѣтъ издалека въ состояніи уничтожить отраву. Уставшихъ звѣрей, означавшихъ [illegible] границы владѣній, найдете ужей въ каждой [illegible], [illegible] всматривающихся въ васъ большими глазами, на каждой стебель травы комаровъ, которые [illegible] васъ однообразной пѣснью и окружаютъ тучей звѣнящимъ неотвратимымъ [illegible]. Страшнаго рода мухи, [illegible] и мелкія какъ пыль на [illegible], которые весной губятъ скотъ, [illegible] по всему вверхъ съ [illegible] носятся здѣсь облаками, то по одиночкѣ, то огромными столбами роемъ вверхъ, качаясь по волѣ вечерняго вѣтра.

Но возвратимся въ лѣса. Здѣсь на мѣстѣ грустно и тяжело смотрѣть вокругъ! Ни одной величественной сосны, ни одного вѣковаго дуба – уносящаго въ небо свои вершины. Остались только молодыя березки, пожелтѣвшая, мертвая сосна, слѣды [illegible] летнихъ [illegible] травы пожаромъ, верескъ, [illegible] кусты съ красными [illegible] по срединѣ, бывшія щепки осины и осокора, [illegible] [illegible], [illegible] опаленные, [illegible] на томъ кладбищѣ (одинокая звѣзда). Ниже сквозь [illegible]

изгнившихъ листьевъ пробивающейся покорные [illegible] [illegible], [illegible]
ребные [illegible] уединившiеся кусты вереска, черники, крушины, [illegible]
вающiе бодливо (?) и [illegible] на [illegible] [illegible] [illegible]
покровителемъ. Да то чудно разросшiеся цветы, которые,
какъ бы сойдясь на [illegible] землю, словно на
пастбище; это красивые головки, весело кивающiе, женскою [illegible]
красотъ, гармонирующихъ съ трауромъ опустошеннаго леса.
Но где-то упадетъ одиноко - пестрый возвышеннымъ другаго. На [illegible]
[illegible] этой растительной аристократiи весело вырастаетъ
иное поколенiе, блеститъ своими душистыми вычурно
празднуетъ смену свою.

Изгнившiе колоды, места откуда вынутые стволы [illegible], [illegible]
[illegible] - пенками, сверху очищено [illegible] [illegible], уже по-
растаютъ новой зеленью, покрывающейся молодой [illegible]. [illegible]
пустивши [illegible] деревья на [illegible]; когда-то [illegible]
твой (?) малоросскiй дубъ простиралъ свои, лучше какъ бы
скорей подымая по ветру. Почти такие обрубленные [illegible],
[illegible] и [illegible] потомки великихъ [illegible], [illegible]
[illegible], теже потомки на [illegible] [illegible] [illegible]
дитъ стадо.... Но это уже нетъ вековыхъ дебрей, которыхъ
здесь прежде шумели.

Проходя по [illegible] [illegible], [illegible] зверя пернатыхъ
на [illegible] головой крылья [illegible], [illegible] голоса давнихъ
обитателей леса, которые где-то укрылись далеко вглубь
новыхъ гнездъ и только одинокая [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], только возвращаясь къ покорному [illegible] черный
аистъ защищаетъ крыльями, [illegible] чайка пропоетъ свою жалобную
песню. И [illegible] заросшiе вокругъ ямы, разрушенные старые

охотники шалаши, подымавшіе потолковыя печи и мостя не-
достигшихъ лапъ встрѣчаются по дорогѣ.

Когда конецъ придетъ колоти или обезсиленный молодымъ будникомъ начинается что нѣтъ есть глазницы, хоть такъ, неблагодарная земля нескоро еще будетъ стоить поры [illegible].

Хотя образъ большей части уничтоженныхъ добрыхъ Польскихъ, хотя и невсе они [illegible] до подобной степени. Мѣстами хотя и вырублены сосна и дубъ, однако остались цѣлыя заросли длинныхъ боровъ [illegible] и [illegible], [illegible] старыя борти давно ожидающія плачь и березы, которымъ дегтяръ только по поясъ оборвалъ бывшія одежды. А хотя колоды нефрантъ и [illegible] [illegible], но никто подходитъ его ни на топливо, ни на постройку, несмотря сколько они были годовъ, въ силу либо: что употребитъ валяющееся дерево — тоже самое что воспользоваться издохшимъ звѣремъ; хотя куча [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] бревно, однакоже въ [illegible] [illegible] и дикій звѣрь и [illegible] будникъ [illegible] [illegible]. Мѣстами даже недоступные острова, окруженные болотами и до сихъ поръ [illegible] [illegible]: тамъ еще выжидаютъ лоси, [illegible] стада пугливыхъ серны и дикій кабанъ покоится въ своей взрытой землѣ на мягкой постели.

Но надо! Богъ посмотритъ тамъ будниму! Скоро прорубятъ сильно для [illegible] [illegible] [illegible] упадутъ превосходнѣйшія деревья, выростятъ пустые поросли, потому что [illegible] [illegible] [illegible] среди [illegible] [illegible] какъ Мазуры: даже разорившійся вла-

дилесъ предающій землю извѣстны болѣе тамъ гдѣ ее что выраба-
тать трудно, и тотъ немало скоро уничтожитъ лѣсъ [illegible]
Будникъ.

Отъ утра онъ съ топоромъ въ лѣсу; для своихъ [illegible] онъ валитъ наилучшее дерево, на дрова [illegible] будетъ рубить длин-ную штуку, а для своего тощего коровы, которую [illegible] лѣтомъ весною, повалитъ что ни попало [illegible] хоть молодыми отпрысками.

1850. Октябрь 5.
(Kiev.)

Sercem i duszą ukochany
nam Mężu!

„Wer sich fürchtet Andre nöthigenfalls zu beleidigen, wird nie der Erfüllung seiner Pflicht gewiß sein." Friedrich Jacobs.

W 327 numerze Gazety Warsz. r.b., pod znaczkiem [illegible] wyczytałem wzmiankę o spółce księgarskiej, zawiązującej się w Żytomierzu. Nie umiem opowiedzieć z jaką radością powitałem tę wiadomość. Przecież choć raz wyswobodzimy się z pod jarzma monopolistów, którzy płody umysłu na ołtarz [illegible] i składane uczynili dla siebie Kalifornią złotodajną niwą. Chcę u tej szlachetnej spółki wyjednać sobie pomoc. Bądź mojim pośrednikiem czcz. najgodniejszy Mężu! Przez [illegible] odcenie tłumacze z greckiego Homera i Hezjoda. Niech spółka Żytomierska wyda te tłumaczenia, zaś zyski z nich dochód przeznaczam na założenie biblioteczki ludowej dla mojej braci chłopków Litwinów. Kiedy moja odezwa o litewskie pisemko perjodyczne dotychczas nie odniosła pożądanego skutku, zamyślam wydawać pojedyncze książeczki, zawierające wykład opowiastek i [illegible] umiejętności [illegible] w sposób przystępny dla ludu. [illegible] zamiaru wystąpić z imieniem [illegible] braci chłopków [illegible] tylko [illegible] swojej braci chłopków [illegible] chrześcijańskim [illegible] nam nie potrzeba. Otóż na początek mojej [illegible] potrzeba choć małego kapitaliku. Spodziewam się, że [illegible] do [illegible] spółki, [illegible] taki zasiłek. [illegible] przyniesie mi jako taki zasiłek. Nie odmówisz mej prośby: boś Ty człowiek prawdziwy i miłośnik literatury.

[illegible] przesyłam tu początek z Iliady podług mego tłumaczenia.

Muzo! bogini, śpiewaj gniew Achilla,
Syna Peleusa, ten gniew nieszczęśliwy,
Co tyle bólów zadał Achejczykom;
Co dzielne dusze wielu bohaterów
Przedwcześnie wysłał do [illegible] Hadesu,
A ciała oddał psom, ptakom na pastwę!
Bo taka wola była boga Zeusa,
Gdy syn Atreusa, naczelnik wojowników,
I boski Achill z sobą się zwaśnili.
Kto jednak z bogów sprowadził tę kłótnię?
Apollo, ów syn Latony i Zeusa.
On zagniewany na [illegible] króla,
Zesłał na wojsko morowe powietrze.
Zgasły narody, że Atryd nie uczcił
Świętego Chryzesa, starego kapłana.
On do Achejów szybkich przybył statków,
Córkę wykupić chciał drogim okupem.
Na złotem berle trzymał wieniec [illegible]
Boga Apollina, co daleko strzela.
Błagał Achejów a bardziej Atrydów,
Tych dwu naczelnych dowódców narodu:
„O Atrydowie! i drudzy Achaje,
Co posiadacie takie piękne łydki!
Niech wam bogowie, mieszkańcy Olympu,
Pozwolą zburzyć to miasto Priama,
Potem szczęśliwie powrócić do domu.
Tylko oddajcie mi dziecię kochane!
Przyjmijcie okup [illegible],
Boga Apolla, co daleko strzela."
i t.d.

Może w skut krótkiej [illegible] uważam [illegible] ale co do wierności, chcę zachować i kolorystykę. Ważnym jest Homer dla filologa, dla miłośnika słowa, który go zadaniem zbadać co naród zrozumiał na drodze religji, prawa, zwyczajów, obyczajów, czyli cały świat, który powstał ze słowa narodu. Zdaje się, że je

szcze u nas niepojmują dokładnie znaczenia Filologji: nieodróżniają jej od Lingwistyki i Etymologji. Wiktoryn Zieliński (listy polo[?] czne do Gaz. Warsz.) gniewa się na Jezierskiego za wywody etymologiczne i zaprzecza wpływowi Filologji na oświatę. Tenże pisarz woła o porządną grammatykę polską, z której możnaby brać wzór poprawnego mówienia i pisania. Prawda, że dotąd nieposiadamy prawdziwej grammatyki polskiej. Dotychczasowi nasi grammatykarze mało dali nam poznać naszą mowę ze strony lingwistycznej a wcale nie ze strony filologicznej. Więcej im chodzi o terminologją, niż o istotę, niebacząc, że jednym wyrazem technicznym, czy też najbardziej wyrafinowaną definicją, nigdy treść rzeczy się niewyczerpnie. Co nam nieotworzy istoty naszej mowy, jeżeli np pisząc jej grammatykę przyimek nazwę przedimkiem lub stosunnikiem, a słowo verbum, sprawowmianem czy orzecznikiem i będę się rozwodził, że ta nazwa stosowniejsza od tamtej. Zadaniem grammatykarza pokazać jak dana mowa ze swych pierwiastków rozrasta się, w członki a następnie odsłonić znaczenie i przeznaczenie każdego członka w organizmie. Grammatyka śledząca naturę języka niechaj niepominie i słowa. Kto nam napisze grammatykę polską w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu? Ty, ulubieńcze nasz! Masz do tego zupełne prawo

Teraz powiem słówko o mojej pracy nad litewszczyzną. Tobie, coś tak gorąco ukochał Litwę.

Słowniki polsko litewski i litewski porównawczy postępują żółwim krokiem. W pierwszym obok litewskich pomieszczę i staro-pruskie wyrazy, oraz Łotewskie, które już w litewskim zaginęły. Rozumie się, że niema tu mowy o wyrazach niemieckich, jakie się z czasem wkradły do łotewskiego. Powtóre, w tymże słowniku objaśnię wyrazy polskie, których

źródło w litewskim, jak np. skrzydło, oskard, kord, szczegół, węgieł i td. Potrzecie wyłożę pokrótce nazwy z mitologji litewskiej, zamieszczone w wydającym się obecnie Słowniku Polskim Orgerbranda, które (niech mi przebaczą panowie układacze) najniedorzeczniej są opisane. Albo jak w tymże Słowniku objaśniono Dajnos! Ma to być pieśń litewska, mająca tę właściwość, iż poczynają się w niej zwrotki zawsze jednako, jako np. od wyrazów: „Tam w ogrodzie kwitnie w maju słodka, wdzięcznie cześć do trzech." To samo czytaliśmy już w Historji Literatury polskiej p. Wiszniewskiego. Niniejsze objaśnienie wyrazu Dajnos, podane przez panów układaczy wzmiankowanego Słownika, wygląda na to, jak gdyby Kurjer Wileński pisząc o przyjeździe Najjaśniejszego Pana do Wilna, czerpał tę wiadomość z Czasu Krakowskiego. — Diewas, diena i dajna płyną z jednego źródła, a gruntem ich znaczenia — światło. Dajna jestto rodzaj jasnowidzenia wylanego w pieśni. Dajninikas — vates — wieszcz — Seher. Jeżeli mówię do dziewczyny: Letijete mergele padajnuok man—to się znaczy, że mnie masz zaśpiewać pieśń nową, nieznaną mi, taką pieśń, któraby postawiła przede mną obraz zachwycający moje serce i umysł — taką pieśń, w którejbym widział coś żywego. Drugi rodzaj pieśni litewskich nazywa się giesme (giedu, gajous) — pieśni religijne, nabożne. Jestto niby ocucenie się, rozbudzenie się z uśpienia moralnego. Trzeci gatunek pieśni naszych — rauda ~~(pr. [illegible])~~ — smutek — elegja. Na polskie słowo śpiewać Litwin ma aż siedem słów: dajnuoti, giedoti, raudoti, audoti vel aldoti ~~(pr. [illegible])~~, niuniuoti, ryloti, soukti. Mylił się Mickiewicz twierdząc, że u Słowianina góruje wzrok a u Litwina słuch. „W litewskim — mówi tenże etymolog — przy wielkiej liczbie wyrazów oznaczających ruch, światło, wyrazów naśladujących dźwięki

jest prawie nieskończona ilość." Tak źle z naszym językiem nie jest, żeby sięgał granic nieskończoności. Do tych czas nie dopatrzyłem' co u Litwina górę? - wzrok? czy słuch! wiem tylko, że on na każdy odcień jednego pojęcia ma albo oddzielny wyraz, albo oddzielną formę. I tak np. wyraz polski mowa w wieloraki bierze się znaczeniu, a Litwin ma na to aż pięć wyrazów: **katba**, szneka, tarme, kita, żodas; stopnie koloru np. żółtego wyrazi przez geltas, geltonas, geltokas, gelswas, gelswokas, geltonelis, geltonutelis, geltonizis, geltonużelis, oprócz geltoningas - wydający farbę żółtą, oraz imiesłowów od czasowników geltonuoti - żółcić, świecić żółto; gelsti - żółknąć; geltinti - żółcić.

W słowniku litewskim porównawczym ile zdołam po... mieszczę cały skarb mowy litewskiej, nie opuszczając i... mion własnych, gdzie niemało przechowało się z zasobu językowego. Prócz jedna uwagi, że w imionach ... napotykamy ... nych gór, rzek, miast, wiorzyst ... W tymże słowni... wie żywcem wyrazu sanskryckie. ... brzmienia... lin wykażę znaczenie liter jako wyrazów ... sprowadzić do na... które mi się uda naukę języków ... znaczenie liter... uki głosek. Dziś będzie wiedzieć ... językami jedne i syllab, żeby ... wszystkimi ... języka powszech... go ... Wtedy ... się ... Rozumie się, ...nego, i jakim pocą ... i nakładu, głębokich i że taka praca wymaga ... i nakładu, głębokich i sumiennych studjów.

Przedewszystkiem wypadałoby napisać rozprawkę o właściwościach języka litewskiego w obec wszystkich pierwotnych czy głównych języków obszernej rodziny Indo-Europejskiej. Ale u nas takiej ... obszernej rozprawy nikt by zapewne nie podjął się wydrukować, a ja postanowiłem sobie pisać tylko po polsku i po litewsku, wydać zaś taką broszurę własnym kosztem - nie jestem w stanie

Ale dajmy pokój lingwistyce: mamy co pilniejszego na karku – zgłodniała rzesza wygląda pokarmu, a niemasz drugiego Chrystusa, któryby ją nakarmił pięcią chlebów i siedmią ryb....

Nie zdołam opisać jak błogiego uczucia doznałem czytając Twoje Metamorfozy. Jest tam jeden obrazek, który przypomniał moje życie i strumienie łez wycisnął z moich oczu. Dzięki Tobie, mój miły bracie w Chrystusie, za ten balsam i otuchę, jaką wlała we mnie ta powieść. Po przeczytaniu jej napisałem wierszyk, który tu załączam.

## Do mojej osoby.

Wy usteczka koralowe,
Bez ustanku prawcie mowę,
Niech wasz korał posinieje,
Wasza warga zesztywnieje.

W słowa płodną prawcie mowę,
Z których bierze czyn osnowę;
Niechaj ona łączy ludzi,
W nich najżywszą wiarę budzi!

Ty jedyny mój języczku,
Ty kochany mój słowiczku,
Śpiewaj ciągle, śpiewaj sobie
W każdej chwili, w każdej dobie!

Ćwicz się w pieśni wysil cały
I dla Boga śpiewaj chwały!
Swojim głosem niebios sięgaj,
I do jarzma djabłów wprzęgaj!

Niech się we łzach pieśń twa nurzy,
Swoją siłą piekło burzy!
Niech otworzy głuchym uszy,
Zatwardziałych niechaj skruszy!

Wy oczęta zwierciadełka,
Wy błyszczące jak perełka,
Patrzcie we dnie, patrzcie w nocy,
Że tylko w was jest mocy!

Ciągle światła wy szukajcie,
Dniem za słońcem wy zdążajcie,
Za gwiazdami idźcie nocą,
Zmrokiem niech wam łzy migocą!

A wy uszy drzwi mej głowy,
Rzućcie zamki, sieć okowy,
Stójcie zawsze mi otworem,
Dla słów, gości z całym dworem!

Waszym gościem wszelkie słowa
Świata twórców żywa Mowa!
Bądźcie wszystkim wy gościnne
I zarówno wciąż uczynne!

A ty piersi, mój rycerzu
W stalowym swym pancerzu,
Idź do walki zawsze śmiały,
W potyczce bądź wytrwały!

Tyś odważny i waleczny –
Chwytaj za miecz obosieczny!
Stań do boju z złemi duchy –
Z siebie niedaj im otuchy!

Tnij na lewo, tnij na prawo –
Siecz szatana dzielnie, żwawo!
I go wypędź z tego świata
Z kraju życia niech ulata!

A wy ręce dwie dziewice,
Wy mniszki, robotnice,
Wciąż pracujcie zgodnie obie
W każdej chwili, w każdej dobie!

Wasza

Wasza wierna, skrzętna praca,
Niechaj bliźnich mych zbogaca;
Niechaj wasza dłoń pamięta,
Że od Pana ma talenta.

Nie zakopcie wy ich w ziemi,
Lecz podwójcie trudy swemi,
By uniknąć gniewu Pana,
Gdy rachuba będzie zdana.

A wy nogi wędrownice,
Moje drogie wy piątnice,
Wciąż wędrujcie śmiało obie,
Po szerokim ziemskim globie.

Idźcie prosto choć przez bagna,
Gdzie was ręka boska zagna.
I przez ciernie i przez bory
Wycinajcie sobie tory.

I przez morza i przez lądy
Prosto idźcie mimo prądy!
Gdy w głębinę gdzie wpadniecie –
Chrystus z wami – nie zginiecie!!

A ty ciało ma odzieży,
Bądź czyściutka jak należy –
Nie splamiona, niepodarta,
Ze swej barwy niewytarta.

A ty serce, mój ty skarbie,
Nie ulegaj rdzawej farbie!
Niechaj ciągle na twem łonie
Żywy ogień silnie płonie.

A ty dusza, moja perło,
Weź od Boga dane berło,
W Jego imię rządź poddanym,
Tobie miłym i kochanym.

Gdy przed Stwórcy staniesz tronem,
Złożysz berło Mu z pokłonem,
Swoich rządów wręczysz księgi,
Zdasz rachunek z swej potęgi –

Biada wtedy duszo droga!
Jeśliś zniosła zakon Boga.
On zawoła: „nie znam Ciebie,
Nie ma tobie miejsca w niebie –
Niechaj porwą cię szatany!"
Wtedy umknie twój poddany,
Stanie sobie gdzieś na stronie,
Nie pospieszy w twej obronie!

---

Ten wierszyk, jako wywołany Twojem Słowem, przyjmij ode mnie i schowaj w swojej teczce; lub podziel się nim ze swemi przyjaciołmi, jeśli warto.

Na zawsze ze czcią i uwielbieniem dla Ciebie

(Chłop z pto Marjampolskiego)

z końcem roku
1858.

adres
Николаю Акелевичу
чр. Митаву
въ Нейбергерридъ.
Курляндской Губерніи.

Najmilszy mojemu sercu Bracie w Chrystusie
i Dobrodzieju mój!

…a tak miły Wasz list do mnie. Bóg Wam zapłaci, że ja tylko łzami wdzięczności mogę za niego dziękować. O! Bracie i Ojcze mego ducha! tu dnie i łzy więcej uderzyli na Twoje barki niż udźwignąć zdołasz, dla tego że Ty wyżej nad nami stojąc i wyżej staniesz nad nas w Królestwie Niebieskiem. Bóg Ci dał władzę nad nami, a że ją spełniasz po zakonie, to wszyscy widzą, i uznają. Więc nie masz kiedy ani chwili odetchnąć, bo Twoje władza i panowanie rozległe. A trzeba o każdym pamiętać, jako o swoich dzieciach: głodnego nakarmić, pragnącego napoić, umarłego pogrzebać.

Sprawa moja z Homerem i Herodotem, jak widzę, inny bierze obrót, niż sobie życzyłem. Herodot już przetłumaczony i drukuje się w Poznaniu, więc muszę go odłożyć na bok, chociaż pierwszą księgę mam już gotową. Zostaje mi tylko Homer, ale czy on mi nie mówi: czy w odpowiednią szatę ubieram ślepego śpiewaka?

Szczególniejszy fatalizm nade mną wisi. Kiedyś zacząłem tłumaczyć Historię Powszechną Rotteka, alem zawsze zobaczył tłumaczenie Rogalskiego, chociaż jak niebo do ziemi niepodobne do oryginału, [illegible] moje szturgały mnie do pieca. Potem [illegible] historyi. Wykład Arytmetyki Dziesiętnej i Hauser, robiąc sobie, że ta książka będzie zaprowadzona do szkoły w Królestwie. Tym czasem znów ktoś mnie wyprzedził. Czy tak nie będzie i z Homerem? Widać, że Opatrzność nie chce abym się wdawał w tłumaczenia, ale czemuż ona poskąpiła mi talentów? Dała mi

tylko niezłomną chęć do pracy i gotowość służenia ta-
kiej poczciwej sprawie. Jednakże nie wyrzekam; ow-
szem dziękuję mojemu Bogu, za to, co mi dał, i sta-
ram się te dary, na jakie takie użyć dobro. Pojmu-
ję swoje posłannictwo, Bracie mój Dobrodzieju, bo
mi Pan Bóg naukę, słowo, serce, ręce, i za to ni
Mu nie zapłaciłem, więc wszystko chcę darmo da-
mojej ubogiej braci. Ja się zaparłem siebie - im-
Ojczyzna, Bóg - to mój Ojciec, moja Mat-
ka - moje wszystko! W tej chwili łzy jak groch
sypią się mi z oczów. O! gdybyś stał przede
mną - rzuciłbym się Tobie na szyję - przyci-
snąłbym Twoje piersi do mojej - połączyłbym Two-
je serce z mojem. A! obecnie ~~książ~~ trzymam
w ręce, całuję go, ucieszony tem, żem [illegible]
nin... O! Bracie mój Najmilszy! Com prze-
cierpiał pokochawszy naukę. Dzisiaj Chrystus
mnie pogodził. On ugasił moje pragnienie i
powiedział mi, że nauka niczem bez wiary
i miłości. W Jego imieniu chcę nauczać,
oświecać, ożywić mojich braci, właśnie
w tym kierunku i duchu, jak sam
pojmuję. Nie ma tak wielkiej obawy o nasz
lud kochany. On nie odpadnie od Kościoła; ow-
szem przestanie swojej [illegible], chociaż w niek-
tórych okolicach bardzo pogubiony. A jakże on
łaknie pokarmu duchowego! Po kilka tysięcy
egzemplarzy kalendarza wileńskiego rozchodzi
się rocznie,* chociaż ten kalendarz jak najnędzniej
jest redagowany. Właśnie w tej chwili wr-

* tylko w gubernii kowieńskiej

czą mi Dowkont (mieszkam z nim
razem) recenzję, z prośbą, abym ją przesłał
do której z gazet. Dopełniwszy własne-
mi uwagami zakomunikuję ją, Balińskiemu
do listów z nad Brzegów Krożenty. O nasz lud,
powtarzam, nie obawiaj się, miły Panie a Bracie,
raczej miejmy zwrócone oko na szlachtę. Na
Żmudzi i Litwie wiele znajdzie się indywiduów,
które nie po naszemu - nie po polsku czują,
i myślą. Czuwajmy! W tym duchu napi-
sałem Komedyjkę (raczej elegję) p.n. Żona
od Boga przeznaczona, na konkurs ogłoszo-
ny przez Starzyńskiego. Nie miałem i nie
mam pretensji do wieńca Molierowego, chcia-
łem tylko moim braciom pokazać niektóre
smutne obrazy, malowane z natury. Podobnej
nieco barwy jest załączony tu Bejskiun Dy-
ras, gdzie przedstawiłem żebraka, dla które-
go przeszłość jest świętością. Zresztą w Guber-
nji Kowieńskiej szlachta wyższa, naukowiej,
jakoś lepiej czuje swoją godność, ale dro-
bniejsza a gdzie-nie-gdzie i duchowieństwo
przesiąkłe Bredami. Dzisiaj Gubernja Ko-
wieńska wysoko stanęła w opinji ogółu i
jakoś wznie i stara się podtrzymać dobre
o sobie rozumienie. Na sejmikach tego-
rocznych złożyli w Kownie 25 tysięcy rubsr.
na emigrantów litwinów, którym wolno
wrócić do kraju, i jak słychać, Kowień-
czuki robią starania o przywrócenie Uni-
wersytetu w Wilnie, albo przynajmniej zała-
łożenia lyceum i dają na to fundusz. Chwa-
ła Bogu! jest czem się weselić. Ale ina-
czej idzie z Gubernją Wileńską. Chociaż pan

znać wiersz Syrokomli, gdzie mówi: „niechcę być Litwinem! I hańba mojej herbownej pieczęci!

Ale nie mówię, co Pan masz zrobić z Chłopem Czarnym, który tu załączam. Odezwa moja do Rodaków objaśnia Pana, jaki cel tej książki. Bądź łaskaw, podaj ją do druku, a dochód z niej przeznaczam po połowie na Dziegosza i wydawnictwo bibljoteczki ludowej dla Litwinów. Podaj do gazet moją tę odezwę, sam przemów, a spodziewam się, że Litwa i Korona wysłuchają mojej prośby. Powiadam i Korona, bo wspólnie obydwom swojem ostatkiem przyczynią się. Zawiązalibyśmy bibljoteczkę ludową dla Litwy, Korony, Galicji, Poznania a nawet i dla Białorusi, bo jak słychać, lud ten ma wrócić na łono Kościoła naszego, do czego już jakoby wyznaczył Komitet osobny. Wciągnęlibyśmy do grona swego Czytelnię Niedzielną, Gwiazdę, Pierwiosnka, i drugich, na stronę Polski; Korotyński i [illegible] Marcinkiewicz, stanęliby po stronie Rusi, a ja pisałbym dla Litwy. Połączonemi siłami i wspólnym funduszem zrobilibyśmy więcej, niż działając pojedynczo. Ostateczny skutek tego projektu po części zależy od Ciebie Miłościwy Ojcze — przemów od serca... Daj! krzycz! nagabuj! jeśli tego okaże się potrzeba.

Ale co będziem pisali? Czego mamy nauczać nasz lud?

Bibljoteczka ludowa, podług mnie, powinna zawierać następujące działy:

## I. Religja, Moralność, Prawo.

Pod nasz z największą sumiennością wypeł-
nić obowiązki religijne, żeby tylko [illegible]
[illegible], dla niego samo wszystkiem, a treść
[illegible]. Człowiek bez znaku krzyża nie sia-
da do stołu, bez pacierza nie położy się spać,
i silny może, nie rozumie tego pacierza;
w piątek nie będzie jadł z mięsem, ale za to
upije się. Albo znowu znajdziesz dewotkę, ko-
biety na ciele zdrowe i silne, które dzień cały
przesiedzą pod kościołem, niby na modlitwie
[illegible] nędza w domu i ogród
[illegible], dzieci brudne i niewyprane, do kie-
[illegible] ostateczności ja-
[illegible] postawić
koś nagiąć, wskazać [illegible], postawić
na celu i zaznaczyć w sumieniu [illegible]
[illegible] jakie każdy człowiek ma względem
[illegible], swojej, bliźnich, swojego kraju
i względem siebie samego. Nie ma tu mo-
wy przed ludem ani o prawie natury, ani
o contract social, wykłada się tyl-
ko pacierz i katechizm, wpaja się miłość
bliźniego oparta na czynach, dają się
obrazy z życia Chrystusa i Świętych Pań-
skich; zaśpiewamy ludowi jaki hymn reli-
gijny na właściwą jemu nutę, podamy
przepisy i urządzenia krajowe tyczące się
włościan – oto co pierwszy dział zamyka
naszej bibljoteczki.

## II. Natura i Przemysł.

Tu się wyłożą zjawiska przyrody, w celu
wykorzenienia zabobonów, guseł i przesą-
dów tak szeroko upowszechnionych mię-

dzy naszem pospólstwem. Ta mowa będzie o maszynach i rozmaitych narzędziach, znanych w przemyśle i gospodarstwie. Powie się o umiejętnem gospodarowaniu, słowem o wszystkiem, co służy do podtrzymania i podniesienia strony materjalnej człowieka z tem wszelako baczeniem, żeby między lud nie zaszczepić zbytku, tej gangreny społeczeństwa. Mówiąc o zjawiskach przyrody, wyjaśniemy zawsze z pojęć ludu, żeby jemu naraz nie narzucać zdobyczy cywilizacji. Celem zawsze zatem, żeby rodzinnych wyobrażeń, chociażby najfałszywszych, nigdy od razu nie niszczyć, ale je powoli prostować, rozjaśniać. Czasem jakiś myt, wieść, kryje prawdę, trzeba tylko umieć ją odsłonić.

III Dział Historyczno-Geograficzny.

Otóż np. dnia A. w mieście A. odbyło się lub odbędzie się poświęcenie kościoła, inna jaka uroczystość lub rzecz podobnego. Otóż i mam sposobność do pomówienia o tem mieście pod względem historji i geografji, a to dla tego, aby lud wiedział coś o swojej przeszłości. Od zaraz z tej okazji mogę puścić jakąś piosenkę, historyczną, a że takie piosenki przyjmują się między ludem litewskim, mam na to dowody. – Dzieje Narodu powinny być na ustach każdego individuum, a wtedy Naród będzie <u>nieśmiertelny</u>

## IV. Literatura ludowa.

Tu dopiero pole popisów! Klechdy, podania, przysłowia, zagadki i pieśni dają mi niezmierne skarby bylebym umiał z nich wyłowić. Piszę więc powiastki w duchu ludowym. Wyprowadzam na scenę, Laumę, Łajmę, Perkunasa, Aitwarasa, i td. itd. Wędruję z Bogiem w postaci żebraka; zachodzę z Chrystusem do chaty litewskiej, bo i On, wedle naszych podań był aż na Żmudzi! Tyś tylko, Miłościwy Bracie, możesz czuć, ile tu poezji! jaki tu czarujący świat! ile tu sposobów, ile środków do uderzenia na duszę, człowieka, który jeszcze nie przesiąkł cywilizacją, sztuczną! — Ja tu nie pytam o historją, nie baczę na krytykę — ja tu jestem ludem i z nim razem wprowadzam Chrystusa do karczmy, każę pić Apostołom wódkę — Co mi tam do tego czy w owym czasie była wódka, kiedy żył Chrystus? — dosyć że lud tak opowiada, a ja jestem jego bratem i przyjacielem...

Oto zarys biblioteczki ludowej, która z czasem może i obszerniejsze przybrać rozmiary, tymczasem poprzestańmy na tych czterech rozdziałach. Mając jaki taki fundusz będę wydawał pojedyncze książeczki rzeczonej treści. Prenumeraty stałej za moje książeczki nie naznaczam,

kto ile może, niech daje – i grosz nawet przyj-
mę i darmo dam, kto zechce. Za moje tru-
dy, jako redaktora – nic nie żądam. Wszelki
dochód z tej biblijoteczki przeznaczam na do-
bro mojich braci. Będę ubogie dzieci przysyłał
do szkółki, sierotom i żebrakom kupię chle-
ba. O! gdybyśmy mogli zawiązać spółkę, o
jakiej nadmieniłem na wstępie. Wtenczas przy
większych siłach i funduszach więcej zdziałali-
byśmy dla ludu a tem samem i dla kraju.
Wołaj! zachęcaj! upominaj! może się da co
zrobić – mam w Bogu nadzieję. Cóż my
Panie a Bracie Miłościwy po patrjotyzmie
jeśli zaniedbamy o ludzie? Jak w budowli
fundament, tak w społeczności lud. Licho z
kiej budowli gdzie podwalina słaba...
Oj! jakże wiele rzeczy musi marnieć dla bra-
ku środków materyalnych. Ot np. stary Łowkur
póki miał za co, póty drukował dla ludu
różnej treści pisemka. Dziś zubożał, więc
już i nie pisze, a kiedy go zachęcam do pra-
cy – to tylko machnie ręką, i łza w oku za-
świeci. Od dwóch lat rękopism jego leży u Li-
nie u Dworca, bo nie ma za co drukować.
A trzeba na to aż 325 rub. sr.! – kiedy dzi-
siaj mój stary, może trzech groszy nie ma
wszystko poświęciwszy dla swojich rodaków.
Rękopism ten zawiera: powieść na wzór Ro-
binsona Kruzoe, rzecz o gospodarstwie
rolnem z Łyskowskiego i o lasach. –
Teraz słówko o mojim Chlebie Czar-
nym

Poświęć Pan chwilkę czasu, odczytaj to bazgranine, jeśli Ci stanie cierpliwości, rozbierz, osądź ją! Bądź mojim Mistrzem, mojim Ojcem w duchu! A jako Ojciec bądź srogim dla mnie! Ja o to Ciebie na klęczkach błagam w imię Boga! Ja nie potrzebuję zachęty, pochwały, pochlebstwa – ja szukam światła, nauki. Więc oświecaj i nauczaj mnie, jeśli w mojich utworach znajdziesz jakie usterki i błędy, a tak spełnisz obowiązek chrześcijański i okażesz się mojim przyjacielem. Przebacz mnie Panie drogi! że do Ciebie tak poufale przemawiam – to już wada Litwina – „kiedy szczery jak wosk topnie"!

Nadmieniam, że z tych utworów. Wycieczki Guzutisa i Sonety do Marji, tyczą się kwestji włościańskiej. Sonety posłałem do Petersburga, do Słowa; a Kejskiun Tyras do Bibljoteki Warszawskiej, ale czy one były i czy będą drukowane nic o tem nie wiem, bo żadnych pism nie otrzymuję, prócz Gazety Warsz. i Teki Wil., która mi p. Wiktor Kirkor z łaski nadsyła. A zresztą drugich pism nie miałbym i czasu czytać przy tyle pracy. To Słownik, do którego wszelkie źródła, jakie mogłem, zgromadziłem; to znowu trzeba jako tako staraować, uczyć się, – bo niestety! wielkiej we mnie niewiedzy!

Jeszcze mi ten Długosz nie daje spokoju! Ot, wiesz, co, kochany Bracie, sądzę że nasi

Rodacy nie okażą się obojętnemi dla dawnego Mistrza Królewiczów. Wnioskuję, że ze składek publicznych zbierze się nad potrzebę, do wydania jego dzieł i wzniesienia jemu pomnika. Z pozostałą summą, wieszże Pan, cobyśmy zrobili? Oto założylibyśmy Księgarnię i drukarnię, które stałyby się własnością Narodu. Uwolnilibyśmy się wtedy od naszych panów księgarzy tych bezsumiennych chciwców. A tak, obok Towarzystwa Rolniczego, stanęłoby Towarzystwo Naukowo-Księgarskie. Dalibóg Pan śliczna rzecz! Tamto działałoby w interesie ciała Kraju, a to dbało o dobro duszy narodu. Spełniałoby się więc u nas owa dawna maksyma: Curandum est, ut sit mens sana in corpore sano. Przemówże do Narodu i w tej sprawie!

Ale! ale! Co się stało z Muzeum ś.p. Świdzińskiego? Czy Naród nie upomni się o swoją własność?! Jako cząstka tego Narodu, jako wspólnie z innemi obdarowany, zapozywam Pana Margrabię Wielopolskiego! Spodziewam się, że i Pan stanieszż do tej sprawy, a tak z wielu innemi wytoczymy proces Panu Margrabi w imieniu Narodu.

Okażmy, że przecież uczcimy pamięć Świdzińskiego, że umiemy dbać o swoje dobro; bo potomność rzuci klątwę nietylko na p. Wielopolskiego, ale i na tych, którzy nie upomnieli się o swoje. Więc do dzieła!

Polegając na Panu a Miłościwym Bracie w wytłomaczonych, tu sprawach, zostaje na zawsze

najniższym Jego sługą,

Chłop.

Neu-Bergfried.

d. 17 Lutego n.s.
1859 r.

[illegible] bracie w Chrystusie dziś w grubej żałobie!
[illegible]
[illegible]
[illegible]?
Ale czy można cieszyć w bolesnem zdarzeniu!
[illegible] jest w człowieku, w tym wielkim stworzeniu
Tak wielka siła, zdolna uczucie uśmierzyć?
Któraż władza zwycięsko śmie na nie uderzyć!
Serce nie zna zapory w ziemskości obrębie,
Tylko na łonie Boga nikną jego głębie!
Straciłeś bracie Matkę, - największa to strata!
Nikt jej tu nienagrodzi, chyba Stwórca świata.
[illegible]!
Dotąd płaczę po Matce, dręczę się [illegible],
I zdaje się, że nigdy żalu nieukoję -
Nawet wtenczas gdy w grobie złożą ciało moje:
Bo Bóg może mej duszy niezłączy z jej duszą,
A tylko mnie ukarze piekielną katuszą.
Co zaś do mojej Matki, to upewniam Ciebie,
Że ona ze świętemi raduje się w Niebie.
[illegible]!..
[illegible] powinność znała.
Ona mnie wykarmiła [illegible] piersiami,
Ciałko me obmywała gorącemi łzami,
[illegible]
[illegible]
[illegible] odmawiać,
Boga kochać najwięcej, Maryję wysławiać.
Matuś to pokazała te cudne litery,
A połajanie rózeczką siekła za chimery!...
[illegible] na służbę przystała,
Krwawej i długiej pracy z duszą się oddała,

Żeby mieć czem zapłacić za uczucie syna,
Gdy w Niebie się budziła ta Matuś jedyna!...
Lecz Bóg ukarał syna — zapewne za grzechy,
Bo niepozwolił jemu użyć tej pociechy,
By oden wdzięczności miała Matuś ukochana —
Umarła przedwcześnie, prawie, niczyja, zmęczona!
I sam jakoby martwy stałem na śmierci:
Duszę moją ogarnął jakiś sen głęboki...
Serce mi skamieniało — płakać nie umiałem!
Język mój umilknął — rzewnie oniemiałem!...
Gdym się ocknął, musiałem zamknąć te zwłoki,
Zebrać z nich święty popiół... nie w celu pamiątki —
Ja pragnąłem naśladować te Słowa tkliwe,
I ze łzami wypijać popioły mojej...
Jak kiedyś przeczuwałem o mojej Matki zgonie,
Tak jej rzekłem mój pierś niech rozstanie się...
Lecz miałbym tylko ciało kochanej Mateczki,
A ciała od jej wybyłym przeczystej duszeczki,
Więc wołałem do Boga z głębokości ducha:
Ojcze! pełen Miłości, Tyś moja otucha!
Ja odtąd posiadywam słuchać tylko Ciebie,
A daj mnie kiedyś ujrzeć z tą Matuchną w Niebie.

Bracie! śmierć Twojej Matki całe nic nie kruszy:
Dała Ci cząstkę ciała i cząstkę tej duszy,
Która dzisiaj naszemu służy Narodowi,
A to nie każda matka da swemu synowi!
Po takiej dobrodziejce serce z żalu pęka,
Umysł traci przytomność, bezwładnieje ręka!...

Prosisz mnie o modlitwę za duszę swej Matki..
Ta niewiasta, co sercem wychowała dziatki
Na ojców Narodu oddawna już u Nieba!
Ale bo raczej ją modłom polecajmy siebie,
Niech się ona do Boga przyczynia za nami,
By nasz kraj zawsze jaśniał takiemi Matkami..

Chłop z p-tu Marjampolskiego

Neu-Bergfried
w Kurlandji.
d. 19 Marca 1859 r. st. s.
w dniu ś. Józefa, patrona szczęśliwej śmierci.

---

P. S. Najmilszy mnie [illegible] przyjmij tę rymowiankę, niech ona będzie choć słabym dowodem, że podzielam Twój smutek; niech ona zarazem posłuży za upominek na dzień Twego patrona [illegible] mianowicie [illegible] a zimnych powinszowań imieninowych. Dziś zmówiłem za Ciebie pacierz do Twojej Matki, prosząc o wstawienie się do Boga, abyś w zdrowiu i sile pożył nam jeszcze z 30 a przynajmniej ze 30 latek... Czytałem w [illegible] Twój list o [illegible] i o mnie. Zbyt wiele, [illegible] mi wielce [illegible] każda [illegible] mnie oddawana pochwała, składa [illegible] ciężar na słabe moje ramiona. Czyż go udźwignę? Zresztą ja nie [illegible] dla mnie, kiedy moje [illegible] w świecie [illegible] to wiem, że i Bóg we śnie pokaże mi się z uśmiechem – to jednak, żeś mnie [illegible] z moich czynów... [illegible] na [illegible] ogółowi, dziękuję Ci najserdeczniej. [illegible] pożytecznych moich zamiarów [illegible] się [illegible], który [illegible] książeczek ludowych. – Postawiłeś mnie [illegible], ale idąc [illegible] swego [illegible] uczyniłeś to nie z umysłu, ale [illegible] Boga książąt i chłopów [illegible] w obliczu Boga [illegible] dzieci jednego Ojca... Lecz [illegible] o tem niewiesz, mój Najmilszy, że ów książę jest nadzwyczaj dumny i dziwak. Napisałem do niego list [illegible] siebie i moją bibliotekę ludową dla Litwinów. Zła [illegible] ten człowiek [illegible] a własnej dumie [illegible] Biskup [illegible] na humor. – Ksiądz [illegible]. Ma wielu nieprzyjaciół między duchowieństwem, bardzo czynny.

dla tego, że srogi i święcie pojmujący obowiązki kapłana. Niedawn[o] wszedł z petycją do Ministra Oświecenia o [illegible] litewską, do [illegible] czyniąc mnie jej redaktorem. Jeżeli Bóg pozwoli i my Litwiak[i] bocwiaki na cośkolwiek się zdobędziemy. Litwini pruscy mają swoje czasowe pisemko a u Łotyszów aż dwie gazetki wychodzą jedna w Mitawie, druga w Rydze. - Z drugiej znowu strony at[a]kuje mnie Kirkor. Spodziewa się uzyskać pozwolenie na [illegible] Wileński. Chce [illegible] [illegible] [illegible] redaktorem tego pisma. Ogrom pracy jakoby wtedy legł na moim karku, [illegible] mnie [illegible] innych zamiarów, które z pomocą Bożą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Przede wszystkiem proszę i [illegible] [illegible] o. o. błagam, żeby u nas o czem najprędzej [illegible] [illegible] urządzeniu szkółek wiejskich i pomyślano coś o oświacie ludu.

[illegible]ielewicz 

Najmilszy mojemu sercu
i Opiekunie Witoldzie!

Nie mam dosyć słów do wyrażenia mojej wdzięczności dla Pana! Ze swojemi braćmi w [illegible] będę gorąco błagał Boga za naszego Opiekuna Józefa i jego obu dzieci [illegible] Wilhelma. — Dwa listy do Księcia Radziwiłła posłałem w imieninowym [illegible], pieśni zebrałem; osmielam się na żądanie Wydawcy. Wiem, że ten wierszyk nieudany, ale cóż ja na to poradzę? [illegible] jestem nie jestem zdrowy, co wyniosłem z [illegible] chęty, i tem występuję. — Otóż tedy jestem bogaczem! Trzysta rubli — to ma swoje znaczenie! Mogę więc już przystąpić do zamierzonego dzieła (gazetka i książeczki popularne). Listem z d. 19 Marca zawiadomiłem Pana, że Biskup wszedł z petycją do Ministra Oświecenia o gazetkę Litewską. Dotąd nie mamy odpowiedzi. Spodziewamy się wszakże, że się stanie zadość naszemu żądaniu. Z opiekowanie tego interessu poleciłem Lubiowskie —

-mu w Petersburgu; Dowkont pisał także do Próniewskiego, Urzędnika z Ministerjum Oświecenia. Pełni ledwy jesteśmy nadziei, że nas z niczem nieodprawią. — W tej chwili odbieram list od Księcia Irenjusza Ogińskiego. Ten pan książę do zbytku grzecznym tonem odzywa się do mnie, przyrzekając stanąć wpośród wspierających moje zamiary. Kończy swoje pismo temi słowy: „Gdy wszakże i lepszem będzie ustne porozumienie się, i dla tego pozwoliłbym W. Panu Dobrzickiejowi (sic) przybycie do Retowa, gdzie nader miło mi będzie osobiście z nim się poznać i powitać pod własną strzechą, a zarazem dawać wyraz szczególnego szacunku, z jakim mam zaszczyt (!!) zostawać Wielmożnego Pana Dobrzickiego (sic) najniższym sługą." (podpisany) Ogiński. — To coś trochę wygląda na kpiny! Ale mniejsza o to, mój Panie najmilszy, niechaj kpią ze mnie, a nawet niechaj mnie i w poliszek biorą, byleby wspierali sprawę mojych braci. Moje biedne, me! Bracie Kochany, na bardzo dobrej drodze, a to wszystko winienem Twojemu staraniu. Bóg Ci to za to zapłaci. — Szkoda by nie iść było, żeby

Pan parę słów napisał do Ojczyzny Warszaw-
skiej o łaskę Księcia Radziwiłła, po opiekę
Księcia Ogińskiego, jako przyrzekał zaręcza-
jąc nad zamknięciem przez mnie wyda-
wnictwa. Sądzę, że za ich przykładem pójdą
i drudzy szlachetni nasi obywatele. Tak
jak planu raz powziętego, Ogiński przez
przyjaciół [illegible] sypnąć.
Pozwolonej mi summy do [illegible], Wam
zdawał rachunek, wywodząc szczególnie co wy-
drukowano dziś, ile czego puszczono w obieg,
ażeby mieć wiadomość jaki owoc były te pienią-
dze, których jestem szafarzem i jak nasza
publiczność [illegible] przyjmuje się, [illegible]
dziełka. Po jednym egzemplarzu z książeczek
przeze mnie wydawanych, będę Wam przysyłał
jak najregularniej. Byłbym [illegible]
o łaskę i o pomoc szlachetnych ludzi, a
wszystko pójdzie dobrze. Będzie tu wiele do
zrobienia, ale Deus, adjutor meus!...
Smutny Pan kończy list swój. Pojmuję
i podzielam ten smutek. Człowiek, co całem
sercem i duszą, [illegible] i [illegible]
głęboko, że „jedyna sprawa, to sprawa ży-
cia...” ([illegible] a Kołka) — taki człowiek, po-

wiadam, przy drzwiach, o kościelnej nędzy musi wie-
le cierpieć!..." Μακάριοι οἱ πενθοῦντες,
ὅτι αὐτοὶ παρακληθήσονται. Μακάριοι
οἱ δεδιωγμένοι ἕνεκεν δικαιοσύνης, ὅτι
αὐτῶν ἐστιν ἡ βασιλεία τῶν οὐρανῶν.
Tak nas Chrystus uczy, a mężny przecie
Chrześcijanie; a więc laboremus et oremus.

Przy tej sposobności miło mi uznać
Twoja szlachetna prawie, wstąmi ciebie moje-
go, i którym póki życia nieprzestanę modlić
się, do Boga na Niebie, Ojcze nasz Chrystusie

Mickiewicz

Neu-Bergfried
d. 18 Maja 1859 r. n. s.

Opiekunie Ojcze!

W życiu swojem zapewne Pan nie napotkałeś natrętniejszej nade mnie istoty. Zanudzam Pana bez przerwy mojemi listami. Przebacz mnie tę natrętność Bracie mój drogi. Ja zawsze udaję się najśmielej do Boga i do ludzi, którzy Go mają w sercu. Za wszakże razą o nic prosić Ciebie nie będę, tylko powiem jaki bierze obrót sprawa droga dla nas. – Oto, na wezwanie Księcia Ogińskiego przenoszę się do Retowa, gdzie zabawię póki nie wyjednamy sobie pozwolenia u Rządu wydawania gazetki litewskiej dla ludu. Jest nadzieja, że staraniem Księcia mieć będziemy własną drukarnię w Retowie albo Płungianach. O tem wszystkiem, w swojim czasie nie omieszkam Panu donieść, byś miał przyjemność pocieszać się rozwojem ludu na Litwie, na tej ziemi, którą wspólną z naszą Matką Koroną tak serdecznie kochasz.

Książę Ogiński, wedle powszechnej u nas

opinji uchodzi za człowieka próżnego a nawet w części za tyrana. Tę opinję i ja kiedyś podzielałem. Dzisiaj, jak się naocznie przekonałem, rzecz ma się inaczej. Może być, że Książę czasem się uniesie, surowo ukarze winnego, jednakże widać w nim szczerą chęć do czynów dobrych. Wytykają Księciu liczne wady a prawie nic niemówią o ulepszeniu jakie pozaprowadzał w swojim majątku. Włościanie Relowscy dzisiaj liczą się do najzamożniejszych nie tylko na Żmujdzi ale na Litwie i w Królestwie. Nigdzie niewidziałem takiego porządku, takiej czystości i mienia. Tutaj chłopek posiada do 10 i 15 tysięcy rubli srebrem gotówką, prowadzi się moralnie, wódki nie pije - pracuje i Pana Boga chwali. Czy dasz wiarę, że przez chłopów Relowskich byłem częstowany winem, a nawet szampańskiem. Jest to może już zbytkiem, jednak książę i nałem czuwać, aby kmiotek niezbytkował i nie przebierał miarki w swojich potrzebach.. W Relowie znalazłem aż cztery szkoły: parafijalną, elementarną wyższą, penzjon dla dziewcząt i szkołę agronomiczną, w której nauka gospodarstwa wiejskiego wykłada się po-litewsku. Niechże który z naszych obywateli z czemś podobnem pochwali się?!

Podczas pierwszej mojej bytności u księcia, między innemi zgadało się o pańskim liście do „Gazety Warsz.” odzywającym się z pochwałą dla Litwy. Książę odezwał się: „Jestem wdzięczny Panu Kraszewskiemu za wzmiankę o mnie, chociaż z własnych czynów nieszukam chluby: boć podwójny ciąży na mnie obowiązek czynienia dobrze, raz jako człowieka, drugi jako członka rodu znanego w dziejach naszych. Jednakże smutno byłoby dla mnie, gdyby kto z obcych i obcym językiem pierwszy odezwał się o mnie z pochwałami.”

Mówiąc o tym liście, niemogę przemilczeć odezwy a raczej napaści uczynionej na Ciebie przez pana Mikulicza. Dziwne a nawet śmieszne tłumaczenie się tego pana, obrońcy szlachty Wołyńskiej. Powiada, że obywatele Wołyńscy niezałatują na kościoły i żaden przybytek boży dla braku podtrzymania niezostał jeszcze zamknięty. - Więc szlachta Wołyńska dotąd trwa w Wierze swoich Ojców. Jest-że tu z czém chwalić się?!... Dalej pan Mikulicz wyrzuca Tobie, żeś niebywał na Komitetach obywatelskich, rozstrzygających kwestje włościańskie; żeś odmówił opieki nad jakiemiś tam sierotami; żeś niechciał należeć do spółki wydawniczej, co, wedle sądu tegoż pana, powinieneś był uczynić, jako człowiek miłujący dobro ogółu. - Osobliwość! znajdą się zape-

wne i tacy, którzy zobaczywszy Ciebie w sukni, wykrzykną: Oto, Kraszewski prawi o poświęceniu się dla kraju, a sam chodzi w stroju pańskim, jeździ karetą, pije wino i t.d. – Pan Mikulicz jest szlachcicem – a czy to szlachetnie napadać na człowieka, który jest ozdobą naszego Narodu? – Bracie Najmilszy! myśmy wszyscy tu oburzeni na tego obrońcę Wołyniaków. Oto, wiesz cośmy uradzili? Najprzód postanowiliśmy publicznie stanąć w Twej obronie i w tym celu napisałem list do Kroniki od moich braci chłopków; powtóre życzymy Tobie, abyś opuścił Wołyń, a zamieszkał na Litwie. Tu taj nikt na Ciebie napadać nie będzie...

Kończąc niniejsze pismo wyrażam od siebie i rodaków moich cześć a uwielbienie, z jakiem na zawsze pozostaje dla Ciebie cała Litwa

Chłop.

W przejeździe
przez Worniе d. 18/30 Czerwca 1859.

Adres.
Ковенской Губерніи
через Тельше, въ Ворняхъ
Въ Канцеляріи Епископа.

Opiekunie Litwy!

Przed dwoma dopiero dniami otrzymałem list Pana z d. 2 Czerwca ze 40 rublami i Pana Al. Walickiego. Powodem tego opóźnienia zmiana miejsca mojego pobytu: od dwóch miesięcy mieszkam w Retowie u Księcia Ogińskiego. Tymczasowo wykładam tu młodym książętom język niemiecki, póki interes mój o piśmienko litewskie stanowczo nie rozwiąże się. Jak się rzecz ma. Przed półrokiem Biskup Maciej wystąpił z petycją do Ministra Oświecenia o gazetkę litewską, przedstawiając mnie na jej redaktora. Wszyscy byliśmy pewni, że ta prośba pomyślny otrzyma skutek, zwłaszcza, że lud wyrzekłszy się przyjęcia sam dopominał się o książki. Wydrukowano mu więc na prędce broszurkę o Ustrzemięźliwości. — Nie doszła ona do rąk gminu... uległa konfiskacie... Tymczasem interes nasz o gazetkę ciągnął się w Ministerstwie. Żądano w tej mierze opinji miejscowej Władzy. ta okazała się nam nieprzychylna... Oto, na czem stoimy. Książę Ogiński przyrzeka mi wyjednać pozwolenie na wydawnictwo owych dawno zapowiedzianych przeze mnie książeczek. I tu bez wiedzy Władzy nic rozpocząć nie mogę. Z drugiej znowu strony powszechna opinija nieprzyjaźnie odzywa się,

o mojem przedsięwzięciu: widzi w niem pod-
noszenie prowincjonalizmu, chęć do rozdzia-
łu... Takie jest moje położenie. Jakkolwiek
mocno boleję, wszakże nie upadam na siłach;
do cierpień jestem za młodu przyzwyczajony,
a walka potrzebna w życiu człowieka.
Podziękuj Pan ode mnie i od ludu naszego
Panu Walickiemu, będę się modlił za niego,
jak i za innych dobrodziejów naszych. A
o tem wiadomości niechaj Pan do gazet pó-
ki nic stanowczego od Władzy nie otrzymamy.
Powszechny rozgłos szkodzi naszej sprawie.
Pisałem w tym interesie i do hrabi An-
drzeja Zamojskiego, prosząc jego pośrednictwa
u Władzy. Towarzystwo Rolnicze obok ulepsze-
nia gospodarstwa wiejskiego ma na celu i oświa-
tę ludu, spodziewam się przeto, że Szanowny
Prezes, o ile to w jego mocy będzie, nie odmó-
wi mej prośbie. Dotąd nie odebrałem na nią
odpowiedzi. Może by nie zaszkodziło, żeby Pan
od siebie parę słów napisał do hrabiego. Ja
jestem im nieznacząca figura, a mało jest
takich ludzi, jak Ty, mój Najmilszy Bra-
cie wedle ducha, którzyby wysłuchali moje-
go wołania.

Do grobu całem sercem i duszą kochającego Pana

Chłop.

Rotów
d. 30 Sierpnia
1859 r.

„Ah! umarła nam Karolina Proniewska. Cztery miesiące upłynęły od jej śmierci, a zdaje mi się, że publiczność nasza nic o tem nie wie. Przed trzema miesiącami posłałem do Kroniki wierszyk na skon tej naszej śpiewaczki, która niegdyś z wdzięcznością wspominała przede mną imię Twoje, za skrytykowanie „Kalwaryi na Żmudzi." Kronika nie umieściła mojego wiersza, racz więc Kochany Panie wspomnieć o tej autorce w swoim liście do Gaz. Warsz. Ś.p. Karolina przetłumaczyła na litewski z Twojego Witoloraudy pieśni Żalegis Mate. Lud z przyjemnością odczytywał ją w Kalendarzu Żmujdzkim na rok bieżący. Mam i ja podobnych pieśni, opowiadań, powiastek kilka, które przysposobiłem do zamierzonego wydawnictwa książeczek ludowych. Lud nasz niczego tak nie chwyta, jak owe klechdy, pełne uroku i prawdy

moralnej. Jedna tylko książeczka wyszła na Żm
dzi w tej treści. Natychmiast ją tam rozchwy
tali. Druga w podobnym rodzaju pojawiła się
na Litwie, bajki Fedra, tłumaczone przez Księ
Tatarę. Rozeszło się tego coś koło 10,000 egzempl
A Historyi Św. wydanej przez Biskupa, w ciągu
trzech lat rozbiegło się między Litwinami 75,000 k
siążek, Żywota Chrystusa 14,000. Te cyfry udzielam
Panu poufnie, zamilcz o nich przed światem.

Michaliszki przy Maryampolem d. 2 Lipca 1860 r.

446. 35

Czcinajgodniejszy Mężu!

Nie z grodu a z ukochanej wsi posyłam dziś moje pismo do Was. Pierwszy raz w życiu spędziłem wiosnę w wielkiém mieście. Jakże mi tęskno było do kwakania żab, do swaru i gwaru polnych ptaszat – do tej cudnej pieśni, której od dzieciństwa przywykłem słuchać. I praca jakoś nie szła sporo – ot, wiadomo, gdy smutek legnie na serce, to i prawica zleniwieje, i myśl stępieje... Ale Bóg łaskaw na swoje dziatwy. Oto zjawił się w Wilnie Twój wielki przyjaciel, a prawdziwy mój ojciec, pan Leon Szukszta, zabrał mnie z sobą na wieś wożąc po zakątkach drogiej nam Litwy. Za jego łaską zwiedziłem Troki, poznałem p. Wincentego Matusewicza i podowiadywałem się wiele szczegółów z naszej smutnej przeszłości... Troki! Troki! – dziś stoją ruiną, pustkowiem i podwójnem plugastwem!.. Obok wspaniałych komnat, po których przechadzali się Giedymin, Kejstut, Witold – na przyległej wyspie wznosi się krzyż schizmatycki, postawiony staraniem Ś. hr. T... azali to nie plugastwo?!.. Mieścinę zalegają brudne chałupy, zamieszkane przez Karaimów, plemię tatarskie – czy to nie drugie plugastwo?!.. Już tutaj nie usłyszysz mowy litewskiej, żadne podanie znikąd nie dojdzie do twoich uszu: bo tu siedli obcy na obcej sobie ziemi.. Spojrzysz na zwierciadlane jezioro, a oko twoje łzami się zaleje; podumasz, a ciężkie westchnienie wyrwie się z piersi. I nie masz, ktoby ułożył temu westchnieniu –

niu: bo te ściany ułożone przez naszych ojców – nieme, bo te góry usypane rękami naszych przodków – milczeniem mówią. A ludzie? Ludzie szydzą, z tych szczątków świętej przeszłości!..

W ciężkim pogrążony smutku opuściłem Troki. Po drodze widziałem mogiłę Zawiszy, Fabrycjusza, Kurcjusza i Hoppena, którzy w obronie wolności legli pod Owsianiszkami. Zajechaliśmy nareszcie do pana Matusewicza do Gabryelowa. Miło było patrzeć i słuchać jak dwaj koledzy, dwaj przyjaciele i towarzysze broni serdecznie przypominali sobie dawne lata. Słuchając ich słowa westchnąłem za duszę mojego ojczulka, który z piką w ręku walczył do niewoli pod Maryampolem, w kajdanach umarł na obcej ziemi. – Pożegnawszy pana Wincentego przyjechaliśmy do Michaliszek. Oto już tydzień mija, jak w gronie ukochanych dla mnie osób spędzam czas najprzyjemniej. To gawędzę z poczciwym panem Leonem i jego czcigodną małżonką, to się bawię z wesołą ich dziatwą, której kiedyś byłem nauczycielem. Czytamy gazety codzienne, rozprawiając o polityce. Ileż marzeń przesuwa się po naszych młodych główkach!.. Wiele życia w tej działalnie. Bo też ojczulek-to szczery Polonus. Dziś nie wolno mu chodzić w kontuszu i posrebrzanej karabeli,,

konfiszatko nie rozsalal się. Z ktorego oto wesołość zabawi w takim towarzystwie. Myślnami o przeszłości, zamarzył o przyszłości i czemu wrócił jednej z kwiat pamięci na żarem sienna, na niebie – to się naelektryzuje, a wszystkie u takim... który sięcins, ie przy... i letij i lucy. Dulce desipere in loco, gdzieś wyrzekł ... stą, ... to nie... się, że i ja na chwilę ..., ale ... ... bez ..., ile sił ...

A..., jak uniwersum ..., ... ... Stańczy ... ... 1 ... ... ... 10 kop.) i Swojska Marja (Zdrowaś Marja: ... ... 5 ...), która ... ... ... ... stracjanni. ... ... ... się o ... do Lipska. Myślę pomówić o tem z Minhejmerem, jeśli ... bo nie będzie ... się ... tam dowód ... ... ... do kalendarza mojego. – Likwini nadzwyczaj ..., ..., w ..., ... ... ... ... i illustracjami ... ... wielka, rozszerza wzięłość. Głównie chodzi o to, aby obrazki były artystycznie wykonane. W następności zamierzam wy

dać powieści i pisma 8° z drzeworytami, nieco [illegible] włożony kapitał w [illegible] czasowe wydawnictwo. Jakkolwiek zyskałem wsparcie u wielu [illegible] obywateli, u [illegible] [illegible], [illegible], u [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], książki [illegible] jedyny mój [illegible]; a [illegible] znowu nie płacą mi z góry, stąd przerwa w mojem wydawnictwie. Ale i tak, chwalić Boga, nie mało już zrobiłem: w ciągu 5ciu miesięcy wydałem pięć broszurek, czyli 13 arkuszy druku, a 26 tysięcy książeczek. Oto krótki rys mojej czynności. Na przyszłość obiecuję więcej.

Przy niniejszem posyłam list pana Leona do Ciebie.

Ze czcią i uwielbieniem

Twój sługa

M. Akielewicz

adres.

w Wilnie.

w Księgarni

Orgelbranda.

2/ 9 141.

Najmilszy [illegible]!

Otóż i znowu jestem w kochanem Wilenku. Pusto i głucho w całem mieście. Skwarno i parno do niewytrzymania. Gospodarze trwożą się, co będzie z jarzyną, jeśli dłużej potrwa taka spiekota? Ale za to wszystko i przeminęło, chwalić Boga, wszystkim tym nas obchodziło.

Przygotowania do godnego przyjęcia Cesarza szybko postępują. Ściany salonu, w którym odbędzie się wystawna uczta, już wyprowadzone. Dotąd wydano na tę budowlę 15 tysięcy rubli, a potrzeba jeszcze co najmniej ze 30 tysięcy, by zrobić z niej tylko in crudo, bez żadnych ozdób i sprzętów, odpowiednich wysokiemu przeznaczeniu. Piękna to sumka! Zdaje się, że przydałoby się ją użyć na coś pożyteczniejszego dla nas. Zaprojektowane Towarzystwo rolnicze, bez kapitałów nie obejdzie się. A gwałtem potrzebny nam uniwersytet i przyzwoite szkoły ekonomiczne. Ale jakoś to będzie! Wszyscy pamiętamy o wdzięcznym przyjęciu Monarchy, co tak łaskaw na

[illegible]. Wybudowany gmach okazały, chociaż pierwszy miał stać pustkami, byleby [illegible] [illegible], wyszły [illegible], [illegible] [illegible], rozkazał powiedzieć: amusez-vous, mes esclaves!.

W ciągu trzech lat [illegible] [illegible], czyż nie warto ważniejsze kwestje usunąć na bok?? .. Tym bardziej, gdy jesteśmy upewnieni, że nas [illegible] wszystkie [illegible] sobie, aby tylko nie [illegible] [illegible] [illegible] jakiś [illegible], petycja, lub niedozwolona demonstracja...

Pismo Św. jakkolwiek nadzieje do [illegible] głównych, ale czy tylko przypadkiem [illegible] nie chciało się [illegible] [illegible] je głupiej matka?.. [illegible] [illegible] nie tylko w tym [illegible] miocie za nauką Kościoła.

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible] nie [illegible] w niej! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nowości morskie. - Litwa dziś umarła, [illegible] jej [illegible]: [illegible] Pan Bóg nie jest Bogiem umarłych...

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na ten temat i ci sam napisz do swojej Gazety artykuł w tym przedmiocie. Dzisiaj, gdy słowa X^a wywarły wpływ tylko na czytających, - czyż dzisiaj ten krytyk miałby pozostać obojętnym widzem tak smutnego symptomatu?

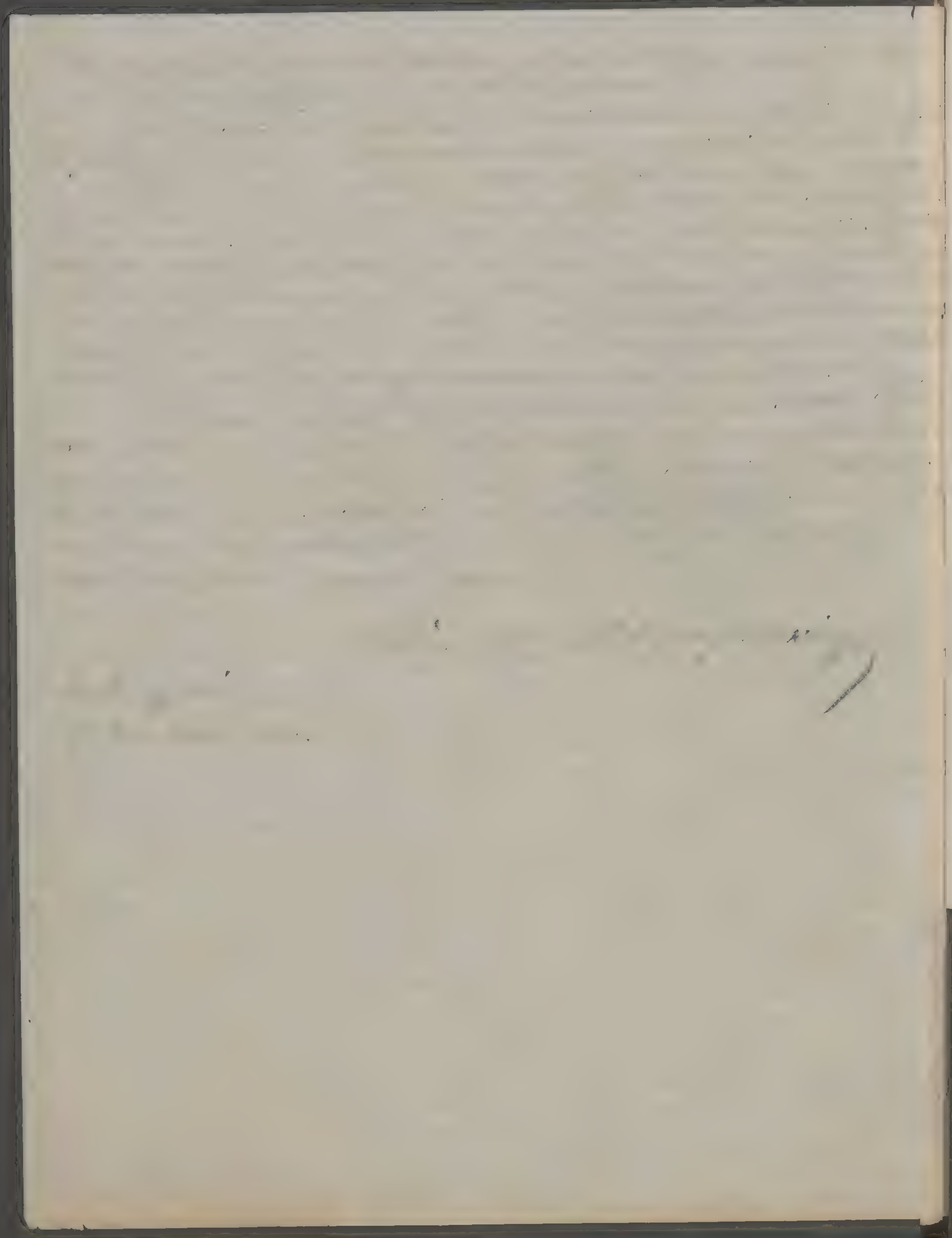
Do nowin Twojej Gazety podaję wiadomość, że Nowiński, celniejszy aktor naszej tutejszej sceny, zamierza opuścić teatr w skutek finansowych nieporozumień z dyrekcją. Wielką stratę poniesie teatr Wileński. Obie strony powinny wzajemnie [illegible] [illegible] ustępstwa: dyrekcja przez utratę niepospolitego artysty, a sam artysta przez utratę uznania, jakie sobie zjednał u tutejszej publiczności.

Oto i wszystko, co ci miałem na teraz do wypowiedzenia przed Tobą, drogi, jedyny mój przyjacielu.

M. Akielewicz

Wilno d. 9/21 lipca 1860.

W domu Księcia Ogińskiego, naprzeciw Apteki [illegible] Jańskiej.



Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieiu

Po powrocie do Płocka, bez zwłoki czasu prosiłem JWX Administratora Dyecezyi o ułatwienie sposobności potrzebnej do przekopjowania portretu ś. p. X. Krasinskiego byłego Opata klasztoru w Czerwińsku. Po przeprowadzeniu potrzebnej korrespondencyi, obecnie list JWX Administratora Dyecezy Płockiej, oraz takiż ze JX Proboszcza parafi Czerwińskiej, mam zaszczyt przesławić. —

Upraszam przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z którym mam honor pozostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najpokorniejszy sługa

M. Albertowicz

Płock
17/29 Marca
1856 r.

Monsieur,

Madame la Comtesse
étant condamnée par son mé-
decin à garder le lit pendant plusieurs
jours, je prends la liberté
d'être son interprète auprès
de vous, Monsieur, pour
vous prier d'avoir l'extrême
obligeance de lui envoyer quelques
uns de vos ouvrages
amusants. Il peut être [illegible]
que vous, Monsieur, le genre
de lecture qui pourrait le plus
ou distraire notre chère et bien
aimée malade, je vous en laisse

de chaises. — M[illegible] [illegible]
(à nos hommes. Nous [illegible]
de l'heure ci-jointe. —
Agréez, je vous prie, Monsieur,
l'expression de mes sentiments
distingués.

[illegible]

[illegible]

[illegible] Herrn [illegible]

[illegible] Kramszky

[illegible]

Wielmożny Panie!

Dnia 22 z. m. przyjechawszy do Warszawy, dowiedziałem się iż życzeniem Wielmożnego Pana jest widzieć się ze mną celem porozumienia się o sprowadzeniu tabeli [illegible] z r. 1868 wielkiego [illegible] [illegible] skład [illegible] i [illegible]. Kilka godzin bytności mej w Warszawie nie pozwoliła mi skorzystać z żadnej innej przyczyny [illegible] więc w celu uproszenia Wielmożnego Pana niniejszym listem przychylić łaskawie do mej prośby, i [illegible]

aby

aby lokal w mowie będący mój

po dzień 1 Marca prolongowany. Dziś

nie mój, mając dalej przez wyro-

Senatu naznaczoną przyległość jako do

mnie należący iż jest własności ten być to

nieruchomości, mieszka obecnie na Podola

gorzu i wyrok do spełnienia Try-

nu Sądowi Pawiatowemu przesłany

został, tymczasowo zaś przystąpić pro-

cesie przez Magistrat miasto podniesion-

mi zostaną, i ruchomości na rzecz moj

jako

[illegible] pełni posłańcowi mego działania wydane były. Jeszcze raz ponawiam mą najusilniejszą prośbę do wspaniałomyślności Jaśnie Wielmożnego Pana, o zostawienie mi lokalu do oznaczonego terminu, a gdyby to z zamiarami dalszemi przedsięwzięcia JW. Pana zgadzać się [illegible] miało, upraszam uprzejmie o zawiadomienie mnie listownie. —

Łącząc wyraz mego głębokiego szacunku [illegible] na zawsze pozostałem z serca [illegible] Pana i wdzięczny pamięci

[illegible]

1. [illegible] 18[illegible].

Mistrzewice

po Sochaczew.

ô Vénérable Seigneur!

Je meurs de malheur... mais laissant ce cas de réclamation, je meurs deux fois. La preuve de Votre noble Cœur, Seigneur! ne me fait point douter de Votre bonté. C'est le plus cruel désespoir qui mène encore mon âme accablée à Votre Cœur angélique, au moment pressant où le dernier rayon de mon espérance, de mon salut est éteint... Toutes les mesures possibles employées n'ont rien changé à ma funeste position. Mon esprit est dans la plus horrible situation... Le plus grand délire s'est emparé de tout mon être... Plongé dans le plus grand malheur, sans aucun sou, ni moyen pour les besoins les plus indispensables de la vie et de la maison, avec la vue déchirante de mon enfant et de ma femme affaiblie et isolées, ne bougeant de la maison depuis cinq mois, par suite de la triste impossibilité... moi-même à demi vivant, succombant sous le fardeau des souffrances inouïes... ne croyant pas y survivre... Désespéré! je précipite toute mon âme sous Vos pieds et je Vous prie

très

très aimable Seigneur! Daigner bien vouloir intercéder en ma faveur auprès de Monsieur Leopold Kronenberg. Qui me connaissant bien, venait noblement à mon secours aux moments de mon Malheur. Ce n'est plus m'adresser à lui, afin d'éviter la supposition, que je me suis livré à ne rien faire. Prier Mr. Kronenberg de me prêter 150 Roubles, si cela est possible; sinon, je me résigne à son noble Coeur et à sa volonté.

Sans mérite ni droit à Votre Grâce, mais par l'amour de Dieu, sauver par Votre influence un homme ruiné par la maladie de sa femme pendant trois années et la sienne durant une année. Sauvez Seigneur, un homme qui désire travailler et être utile aux autres jusqu'au dernier moment de sa vie. Sauver un homme, au caractère et à l'honneur duquel une pareille réclamation est mortelle étant contraire, au dessus de toute expression. Sauver enfin Seigneur! un homme malheureux, combattant avec persévérance et résignation contre l'indigence, l'honneur et la mort! plein de foi que Dieu Toutpuissant daignera envoyer un Être élu, qui loin d'être indifférent, ouvrant son coeur ému, délivrera comme Dieu Lui-même de la mort et de tous les maux les victimes du sort qui périssent!... Me remettant avec confiance entre Vos Mains, je vous assûre Seigneur! que Votre Grâce ne sera pas mal dirigée et que je ne m'en rendrai pas indigne. —

Agréez Seigneur! l'expression de ma plus profonde et ma plus respectueuse révérence

le très humble serviteur

Varsovie 3/4 - 60.

M. Amfiteatri

Ayez la grande Bonté Seigneur de me préparer la traduction promise

Une forte indisposition, l'esprit abattu, le malheur le plus cruel m'a empêché de venir plutôt chez vous. Ayez la bonté Seigneur de m'accorder votre noble pardon.

Mon adresse:

Amptewski Rue Koża — No 1680.

Maison Schaefer — au second, à droite,

Nowy Sącz 15/10 857 460.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Niezadziwi to pana dobr. że osoba całkiem nieznajoma zdziś aż z pod Tatrów pisze do niego, bo WPan dobr. jesteś przyzwyczajony do podobnych niespodzianek lecz to może dziwnem się wyda że człowiek mieszkający o paręset mil powiększa liczbę miejscowych natrętów i śmie obciążać go swoją prośbą, a jeszcze prośbą o protekcyą. Już widzę, że WPan Dobr. na ten wyraz protekcya krzywisz się niemiłosiernie i zamyślasz rzucić ten list ad acta czyli po prostu przeznaczyć go na fidybusy, ale na miłość Boską, nie czyń Pan tego i uzbroiwszy się w cierpliwość raz go przeczytać do końca.

Otóż nowy klient W. Pana dobr. jest Magistrem farmacyi; że jednakże nie ma pieniędzy aby mógł zostać właścicielem apteki, że wynagrodzenie jakie pobierają u nas czeladnicy i prowizorowie jest bardzo szczupłe; że służba w urzędach dla ludzi niemajętnych bywa niekiedy dożywotnią a ja nie życzyłem sobie oddychać całe życie zatrutą atmosferą cudzej apteki, że nakoniec niemające

majątku, zapragnąłem mieć rodzinę, i ożeni-
łem się z ubogą panienką, i mam w skutku
tego pożycia, żonę i dwoje dziatek. przeto
otworzyłem aptekarstwo na czas nieograniczony
i pracuję jak mogę, na utrzymanie moich
kochanych istotek. Obecnie bawię w Nowym
Sączu przy towarzystwie aktorów, czyli razem
Artystów dramatycznych i pełnię obowiązki
Rachmistrza, Sekretarza oraz teatralnego poety
w gościnie pana Peretki.-

Jakkolwiek zarabiam rocznie około 3000
zł, jednakże widzę że dla towarzystwa
wędrującego jestem ciężarem, bo mając docho-
dy mizerne, a mało współczucia w Obywatelach i
galicyjskich, przytem włóczyć się wciąż z miej-
sca na miejsce nie jest najprzyjemniej i tu
szkodzi dużo. Otóż to wszystko przyprowadza
mię do bardzo smutnych medytacyj.
Niechciałbym osiąść na lodzie, co się łatwo
stać może bo zima blisko, a pod Karpatami
bywa bardzo mroźna.- Dumając nad mem
położeniem, przypominałem sobie te chwili
owe że w Żytomierzu na dochód p. Lit-
kewskiego grano Portret pióra Pana Sło-

i moich Dobrowianów, że więc szkoła moja była tak śmiała, i zbliżyła się do pańskiej dla czegoż ja miałbym być większym od niej tchórzem. Nienamyślając się, więc długo – pomny na to że Pan I. Kraszewski musi posiadać dobre serce bo jest poetą, malarzem i muzykiem, pomny na to że Pan I. Kraszewski posiada powszechną miłość i szacunek swoich współobywateli co także dowodzi dobroci serca obok wielkiej prawości charakteru, myśl. nakoniec że człowiek urodzony na puszczy świętego Kazimierza w Wilnie, gdzie Wpan Dobr. chwili lubej młodości wspierał, może potrafi wzruszyć choć jedną strunę owym wspomnieniem w sercu Wc Pana Dobr; wypomieniowałem, że najrozumniej będzie udać się do Pana Dobr. i to wprost bez żadnych rekomendacyj. Racz Pan Dobr. wykierować mię na jakiego bibliotekarza, albo z resztą, na co Pan Dobr. sam zechce być tylko nie na pedagoga. Co się tyczy moich zdolności, to Pan Dobr. trudno opisać, bo sam o nich niewiem co się tyczy wiadomości, uczyłem się i pracowałem dużo, ale niewiele umiem na chęci do pracy

i wytrwałości nie zbywa mi wcale, chcę
się uczyć i pracować ale pomimo najtro-
skliwszych zabiegów, zmuszony jestem z naj-
większą trudnością, zarabiać na kawałek
chleba, który u nas jest bardzo drogim.

Niebierz mi pan dobrodziej za złe, iż
piszę tak śmiało i otwarcie, lecz inaczej
pisać nie umiem i dla tego proszę racz
Pan Dobr. tak serdecznie przyjąć ten list
jak ja go z ufnością piszę. Nakoniec
niech pan coś raczy zrobić to dla Au[illegible]
coby Aurey zrobił dla Pana, gdyby pan
był nim a on panem.-

Jeżeliby prośba moja nie została uwień-
czoną, pomyślnym skutkiem, zostanie mi przy-
najmniej ta pociecha, iż choć raz [illegible]
iłem się do Wgo Pana Dobrodzieja. W nadzie-
i raczy mnie pan swoją odpowie[illegible]

adres -
W. P. Aurey
Sekretarz teatru polskiego
przez Brody, Lwów
w Nowym Sączu.-
pozostaję z prawdziwym szacunkiem
Stanisław Ludwik Aurey








franco

FRANCO

Wielmożny

Józef Ignacy Kraszewski

Wielm. Pan i Dobrodziej

w Żytomierzu

(w państwie Rossyjskiem)

przez
Lwów Brody

19/9

464.

Kraków d. 19 Marca 1858

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Gniewaj się Pan Dobr. na mnie i słusznie że jeszcze jeden list piszę – że się tak często naprzykrzam. Czuję się być bardzo natrętnym – Pan Dobr. masz tyle zatrudnień, czas jego jest tak drogim że prawdziwie niewiem jak mam się usprawiedliwić. Wiem to bardzo dobrze że Pan dobr. niemasz najmniejszego obowiązku, prócz jednej tylko miłości bliźniego zajmować się moim losem, wiem że do tego niemam żadnych praw ani zasługi: lecz gdybyś pan znał moje położenie gdybyś wiedział ile zabiegów i starań spełzło i pełznie na niczem, jakich zawodów we wszystkich zamiarach doznaję, moja niedelikatność zasłużyłaby na pobłażanie. –

Od listu mego z drugiej połowy Stycznia, który niewiem czy WPanu dobr. doszedł stosunki moje wielkiej uległy zmianie – Towarzystwo dramatyczne Tarnowskie z wyjątkiem 6 lub 7 członków rozjechało się dla braku dochodów. – Osoba administracyjna jaką ja byłem, w takich niepowodzeniach jest ciężarem,

zrozumiałem to i podziękowałem za miejsce które nietylko niezapewniało utrzymania ale groziło utraceniem władzy. Od 30 wize dalego jestem w Krakowie i tylko tłomaczenia sztuk teatralnych, lub rozmaw do Kalendarzy ratuję, mnie od losu Ugolina. Położenie to jest nieznośnem, nazbodtkanna walka o najpierwsze potrzeby życia, zabijają ducha i wyczerpuje do dna energię, – Tyle lat pracy bezowocnej, życie bez nadziei to okropne.– Nie marzę o umem szczęściu jak tylko o tem, że to życie wreszcie nie potrwa, patrzę na biedną, istotę związaną z moim bytem, więdniejącą pod nawałem boleści, bez nadziei bez skargi, łykać się o przyszłości dzieci pomyśl pan Dobr. co to za byt rozlicerny i przebacz mi że się narzucam.–

Lecz czyż na tem koniec.. o nie. los jeszcze kogo wciąnie pod swą żelazną rękę,– nieznaną liliową Mam matkę, wdowę po Aktorze polskim, który pół wieku służył scenie polskiej. niedostatek ją ucisnął i córkę, tkaleką, a ja jej niemogę dopomoc. Teść mój były urzędnik teraźniejszy, dla niewinnego twór niemiecki mowy pozbawiony chleba nie mając naszego żadnego zatrudnienia.. z żoną i córką mieści się, ze mną w jednym pokoju i do jakiegoś czasu żyje z tego co ja zapracuję,...

Szanowny i zacny Panie - daruj mi że Cię nudzę tą jeremiadą, może tę spowiedź moją, światby polepszył - niemiałem nawet zamiaru pisać o tém chciałem się tylko przypomnieć Pańskiej pamięci lecz boleść która mi szarpie duszę, wydarła te kilkanaście wierszy - teraz mi lżej bo niemam, oprócz żony przed kim się zwierzyć a i przed nią, wszystkiego mówić niemogę żeby jej zmartwien nie umorzyć - nikomu się nie skarżę, boby mię słuchał obojętnie i śmiałby się nawet z moich nieszczęść a wiem że pan tego nieuczynisz. z resztą, Pan Dobr. jesteś innym człowiekiem - gdybym się przed kim użalał, mniemałby że chcę wsparcia - stroniłby jak od zapowietrzonego a pan tego niepomyślisz.—

Pisałem w różne strony z nikąd odpowiedzi - z bojaźnią i otuchą, patrzę ku Wołyniowi - z bojaźnią bo wiem jak trudno dziś o miejsce z otuchą, boś mi pan przyrzekł swą pomoc. Napisz pan Dobr. do mnie kilka słów, choćby nie niebyło, niechaj choć tej doznam pociechy że Pan o mnie myśli.

Żegnam Szanownego Pana Dobr. i zostaję prawdziwym sługą

Władysław Ludwik Anczyc

Jeszcze jedno — ponieważ pan Dobr. nie zna
mię, raz napisać kilka słów do X. Rektora
pijarów Adama Jakubowskiego często
wielk. którego cały Kraków wielbi — On mię
zna i może donieść o mojej opinii —

adres —
Ww. L. Aurych.
magister farmacji
Nr. 319. w Krakowie

Daruj Wny Pan Dobrodziej — ale tak jestem rozstro-
jony że piszę w sam dzień świętego Józefa
i podług starego zwyczaju, niedoszczenie wszystkim
moich życzeń — przyjmij je Pan Łaskawie
bo są szczere — Niech Bóg Pana do to
za czem wszyscy gonimy, a czego rzadko
kto dostąpi na świecie — Szczęście i spokojność
oraz pociechę z dziatek

L. Aurych

Warszawa 10/ii 858 466

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Sztuki, które mam pod ręką, obecnie przesyłam – kosztują:

| | | |
|---|---|---|
| Rubens w Madrycie 26½ ark. a 10k z pap | 2. | 93. |
| Niepoznany, Jadama z Zalora 11½. | 1. | 15 |
| Laird z Dumbiki 26 ... | 2. | 60. |
| | 6. | 75 |

Oprócz tego przesyłam Wmu Panu Dobrodziejowi Dwór pański utwór oryginalny, pewnego Anonyma, który ofiaruje go gratis dla teatru w Żytomierzu.

Jak tylko będę miał, resztę sztuk, natychmiast je prześlę.

Zostaję z prawdziwym i głębokim uszanowaniem

WPana Dobrodzieja

Życzliwym sługą

[illegible]

Ośmielam się zapytać, co p. Rodziewicz porabia.

Warszawa d. 17/1 889

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Z wielkim zadziwieniem odebrałem przysłane mi przez Rsr 7 za sztuki wysłane do Żytomierza. Wszakże Wm. Pan Dobrodziej zostawił mi na ten cel w Krakowie Rsr 10 i których na wspomnione sztuki expensowałem, co niezawodnie przy tylu kłopotach, zatrudnieniach i w czasie długiej podróży wypadło Wmu Panu z pamięci.

Na ten raz posiadam Rsr. 10 a nawet z górą, bo niewiele do 3 mi rubli w rachunku przeze mnie przesłanym brakowało, gdyż niemam notatki. Jeżeli więc zjawi się jaka sztuka, któraby mogła być wyłączną dla Żytomierskiego Teatru, a jej przepisanie polecenie się nie zaniedbam.

Wm Pan Dob raczy zapytywać mnie o powodzenie; otóż mam aż dwa zatrudnienia prowadzę korekty Enc. Kols. i za to płacą mi miesięcznie Rsr. 22½. Gebethner zaś za pomaganie mi w księgarskich korespondencyach, korekty etc. płaci Rsr. 15. A więc 250 zł miesięcznie na Warszawę, z żoną dziećmi i sługą jest bardzo krucho przy największej oszczędności

Co robić!.. Bóg tak chce, ażeby człowiek znosił różne kryzye, niech więc się dzieje Jego święta wola. Głową muru nieprzebiję, może też kiedyś będzie lepiej.

Rodziewicz przybył tu w początkach Listopada. Kuso z nim bardzo, przywiózł trochę pieniędzy, ale Warszawa szalenie droga, samo mieszkanie i życie kosztuje bardzo wiele... A on mimo rekomendacyi i wspólczucia okazywanego, mu przez różne osoby, mianowicie przez Wgo Kanoniewskiego niemoże dostać roboty. Starzec złotych zoczył się. Odmalował kopię obrazu ś. Magdaleny i ledwie mu zanią dano Złp 100. Kamień się sprawdza bajeczka X Biskupa.

„wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadł"

Muzykę do dramatu Anonyma, chociaż może granym niebędzie, poszłam z woli twojej, skopiowała on bardzo, że śmiał jak powiada, swe liche przedstawić takiej osobie jak JWm Pan Kurator.

Nakoniec ja, serdecznie dziękuję JWm Panu Dobr. za łaskawe dla mnie względy, na które.

wprawdzie dotąd nie zasłużyłem, bo pisałem tylko same Jeremiady i Wm Panu Dobr. tylko czas drogi moimi zajmowałem listami. Chociaż niezwykły do skutku Zamiary Jego względem mnie, nigdy w mem sercu nie wygaśnie wdzięczność za współczucie okazane mi prze Wgo Pana dobrodzieja. Jeden to z kwiatków na drodze mego życia. Niechaj Bóg wynagrodzi WPanu za Jego dobroć.

Mam nadzieję, że kiedyś przy sposobności, raczy Wm Pan Dobrodziej kilku słowami obdarzyć swego sługę.

Xiążę Sanguszko pisał tu zanim do Hr. Andrzeja Zamoyskiego, a chociaż dotąd protekcya ta żadnego nieprzyniosła owocu, jednakże może kiedyś znajdzie się u[illegible] dla mnie jakie zatrudnienie, a więc i stalszy a m[illegible] mozolny kawałek chleba jaki teraz pożywam. Bo od godziny 8 rano do 8 wieczor ślipię nad [illegible]; ani mi już sił nie staje.

Przepraszam najmocniej za list na takim świstku ale piszę w [illegible] Gebethnera, więc nie mogę formatu większego użyć, a z resztą przekonany jestem że Wm Pan Dobr. Za takie drobnostki gniewać się nie będzie.

zostaję z najgłębszem uszanowaniem

Wgo Pana Dobr. najniższym sługą

Władysław Ludwik Anczyc

JWW^n^ J. J. Kraszewski
Kurator Szkół Gubernii
Wołyńskiej
w Żytomierzu

REDAKCYA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
W WARSZAWIE
ULICA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE
W DOMU PP. WIZYTEK.
Nr. 391.

dnia 20 grudnia 1859

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

[illegible] już zabierałem się do napisania listu, atoli niechciałem Wm. Panu zajmować czasu, gdy [illegible] miał obecnie pisać w [illegible] rzecz Tygodnika Illustrowanego, przeto ażeby pozwolił się wyręczyć i mnie [illegible] [illegible] prośb Redakcyi przedstawić, a więc [illegible] Wm. Pana Dob. proszę o artykuły do zamku [illegible] i portretu [illegible], pierwszy znajomszy Wm. Panu lepiej niż [illegible] drugiego [illegible] pióra mojego [illegible] figury, [illegible] Wm. Pan [illegible] pisał do nas [illegible] artykuł o [illegible] [illegible] przygotowaniem illustracyi [illegible] w tym względzie [illegible] Tygodnik [illegible] artykułu [illegible] [illegible] nadzieję, że [illegible] Wm. Pana Dob. a [illegible] korespondencye z głównych miast kraju, [illegible] Wm. Pan Dob. [illegible] na piśmie [illegible], więc [illegible] Wm. Pan [illegible] Tygodnikowi służy stałego korespondenta, [illegible] nam, [illegible] [illegible] Tygodnik [illegible] co dwa tygodnie napisać 20-30 wierszy, o ważniejszych wypadkach miejscowych w guście kroniki [illegible] z innych powyżej wymienionych miast, więc z tego [illegible] będzie układać kroniki całego kraju, tak ażeby każdy czytelnik coś dla siebie znajdował, tym [illegible] [illegible]

że Warszawa pochłania wszystko i że Tygodnik, nie interesuje się, kronika całego kraju. Pierwsze korrespondencye z samej natury rzeczy muszą być dłuższe, długie też szkice, bez nazwisk zapewne Wan Dob. wybierze od [illegible] zaniemnego, któryby [illegible] osobistych coś wielkiego zrobił, przepraszam za tak długie tłumaczenie tego przedmiotu, bo to wszak Dob. tysiąc razy lepiej wie odemnie. [illegible]

A teraz donoszę że wszyscy tu zdrowi zostawiam. Gazeta Polska, [illegible] oczy me. [illegible] [illegible] całej dzielnie w obiecie całości jej [illegible], ale to wszystko nienawidzę się przyda, bo biała Pana Dob. nikim [illegible] być nie może [illegible], i pierw chodzą, ta [illegible] że tem [illegible] zmierzający sobie, ty [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Niewiernemu [illegible] i ale [illegible] [illegible] [illegible] zawsze [illegible] [illegible], przyszedł, więc mówiłem Wanowi, ażeby napisał o tem do [illegible].

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P. Adama. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że P. Adam nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] - [illegible] teraz [illegible], [illegible] że [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] się że ten Nowy rok [illegible] [illegible] tak [illegible] Was [illegible].

Wanda chodzi jako [illegible], objadł się [illegible] [illegible] [illegible] i przerzuca wiele nowych dzieł francuskich, a nie ma gdzie tego podziać. Przez Tygodnik

– przejść musi nogą w niedzielę i czwartki smutno schodzi. Że go często prześladowali głuchy za wszystko, nosi coś wylewaniem żółci na Bartoszewicza, do tego skłonią się gdyby wyśmiewał w Kronice. Rodziewicz zrobił się nadzwyczaj pobożnym bo codzień odprawia rekollekcye, a nawet i w niedzielę, z tą tylko różnicą, że niedzielne na Marszałkowskiej a codzienne na Długiej o godzinie ósmej. Dzwonkowski przyłączył się do Kroniki i obydwa teraz z ~~[illegible]~~ Dmochowskim postanowili [illegible]. Kurier który jednak nie trwoży się tą koalicyą, i spodziewa się konserwatyzmem pokonać tych niebezpiecznych rewolucyonistów. Dmochowski zbudował w Kronice [illegible], które wykuwać będzie swoje powieści po 50 gr. tem jednakże, pomimo tych wszystkich pomysłów i najpomysłowszych ewentualności, zdaje się że Kronika na nowy rok będzie miała przeszło 300 prenumeratorów na pociechę.

Teatr stoi sobie jak zawsze, zaprowadzonej tylko jeszcze dyrekcya [illegible] z boku [illegible]. Stan [illegible], cudowna też to sinecura ten Teatr warszawski. Dziwię się jak mogą ludzie porzucać tak piękne i niewymagające wielkiej pracy miejsca, ażeby gdzieś w dalekich stronach wojnę prowadzić.

Kończąc moje [illegible] muszę zawiadomić Szanownego Pana Dobr. o bolesnej stracie jaką Tygodnik poniósł: Szanowny profesor Piwarski, twórca [illegible] artystycznej, który jeszcze we Czwartek wieczór był zdrów i wesół w Redakcyi, dotknięty apoplexyą, umarł w sobotę o godzinie 10 rano. Śmierć ta nas niespodziewanie przeraziła, bo nietylko straciliśmy pracowitego Towarzysza w wydawnictwie, ale oraz człowieka zacnego którego wszyscy kochali. Chodzimy jakby [illegible], Szanowny A. Kurke który z nieboszczykiem od lat 20 w ścisłych stosunkach przyjaźni zostawał.

Przykro mi niezmiernie że ten list kończę przykrą tą nowiną, ale gdyby Szanowny Pan znał tego zacnego człowieka, pewnieby wraz z nami nad jego trumną łzy żalu uronił.

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję najżyczliwszym sługą

Ci. Unger przesyła swoje głębokie uszanowanie. Władysław Ludwik [illegible]

P. S. [illegible] Kurkowski, prosząc ażebym wywiedział się w Redakcji Gazety Codziennej o należne mu 15 rs? za powieść [illegible]: [illegible]

co mu [illegible], lub do kogo się [illegible] Szanowny Pan Dobrodziej

nadesłać mi w tym względzie informacye. —

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ kolega [illegible] pisał już do Pana o prośbach Tygodnika, nie będę [illegible] nudził powtarzaniami. Więc dziękuję pięknie na [illegible] Pana [illegible], które jak iskra elektryczna [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszej, gdyby Delahaye nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więj możemy mieć nadzieję ujrzenia Go w naszem kole? — Tygodnikowi [illegible] ( jak Pan [illegible] ) [illegible] [illegible] z brakiem miejsca. — [illegible] stratę jaką ponieśliśmy w osobie szanownego Pinarskiego?, dawniej także [illegible]. Ciężka to dla nas klęska, bo trudno nie [illegible] zastąpić zmarłego, który tak gorliwie pracował [illegible] w pracowaniu. Do przyszłego numeru (13) [illegible] jego portret, a [illegible] przyjaciel [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Codzienna więcej [illegible] nas łaskawa.

Z prawdziwem poważaniem

[illegible]

472

Warszawa, dnia 16 Lipca 1860 r.

REDAKCYA
GAZETY CODZIENNÉJ.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Ponieważ Wm. Kronenberg jest nadzwyczaj zajęty, przeto najmocniej przeprasza że sam nie odpisuje, prosił jednak aby WPana zawiadomić że „Rzplita Babińska" nabyta od kasztelana; i że powieść „Jaśka" bardzo się, wogóle wszystkim podoba. Prawdziwość ostatniego doniesienia w zupełności potwierdzam, feiletony za feiletonem wyprzedaję z upragnieniem mianowicie też koncert niemiecki tej pod batutą – Max nieporównany.

Niemamy dotąd żadnej wiadomości co się tyczy p. A. z B., zapewne rzecz tę odłoży się aż do chwili, kiedy Pan Dobr. powróci.

O Dra Baranieckiego reklamy nieustają, aż ściana aż trzęsie od gromów, rzucanych na głowę Jaworowa.

Pan Wiskot nakoniec zamilkł, ale go inni porządnie oczesą, dostało się i kasztelanowi po łydkach.

P. Wl. Strzyżanowski z jednej strony [illegible] chwali się że panu Dobrodziejowi względy porządku spaleniu za artykuł o domie [illegible] płockim z drugiej czytuje redakcyą, artykułem o [illegible] [illegible] się [illegible], opisaliśmy mu grzecznie żeby był cierpliwym do powodu pańskiego.
Czy pan dobrodziej wchodził w jakie układy z Wedemanem z Paryża, bo przysłał krytykę konsulatu i Cesarstwa [illegible] mola, twierdząc że to robi z polecenia Redakcyi
Z resztą nic nam co więcej donieść jak tylko że w Tyrolu zmiana ministeryum, w Neapolu reakcya, w Rzymie stagnacya, w Piemoncie racya, w Wiedniu nowa manipulacya, a w Redakcyi wszystko robi się o ile caput i sensus wyrażcza. Rodziewicz siedzi na wznosłem parnasie czyli raczej na Olimpie i wydaje uchwały z przedpokoju gdzie na którym sobie miejsce do pracy i siesty – [illegible] rachuje i Dante deklamuje, a wieczorami czytuje Dekamerona – Zalicki załapie się w Morsie Jarek zamorski – Hessel w depeszach

telegraficznych, a sługa pański zdaje raport tygodniowy i pragnąc jak najprędzej ujrzeć Pana dobrodzieja, ale z weselszem obliczem jak na kartach wizytowych, w dobrym humorze bez zmarszczek a z ogromnemi wąsami

najżyczliwszy
[illegible]

Warszawa dn. 15/9 1860

Wielmożny Panie!

Pomimo Sadziewicz doniósł mi że Wielmożny Pan narzeka na mnie że nie piszę, więc pokazuje się ślad że listy moje zaginęły, dotąd wysłałem Panu cztery pierwszy zaraz po wyjeździe [wzmianka o Olszewskim] drugi o Gazecie Warszawskiej i Garwolinie; ale, jakoś wszystko ucichło, trzeci z odbitką, i listem Trentowskiego a czwarty niniejszy. Na żaden dotąd Wielm. Pan nie odpisał. Obecnie donoszę, że artykuł o Szechenyim [życiem] cenzura puściła ale schlastany mocno. wypuszczono np tego, że Szechenyi im się w nim oderwało życie, nieumiał dobrze języka węgierskiego; że gdy most stanął na Dunaju, to wszyscy bez różnicy stanu musieli płacić myto itp rzeczy, jednak dość [illegible] rzeczy zostało. Ci którzy konsyliarza z Trzeciego[illegible] wynalazku, rozumieją, myśli ludzkie potym padole płaczu, chcieli [illegible] przyczynię do owoców pracy naszej, [illegible] o pracy innej, które im ogródek-[illegible]

man przysłał ze stolicy czcicieli potrzympa, ale spalił-
na panewce, staraniem Pillera, który zapewne
o tem doniósł w swem pisaniu skreślonem w mowie
Szekspira. Ludzie rzucają się na wszelkie ścierki,
ale pomimo niemocy, nie zrobić w zachodnich
powiatach urodzaj na owoce papierowe niezmierny
bije, szczerze na nas a pod niebiosa wynoszą Mme
de Saint Georges, oprócz tego poniewierają pracami
Jana ze Śliwina i psy na nich wieszają, ale 500 razy
gorzej niż na Dageblatt.

O Obrazy nikt się nie pyta, Madame
Luca Cambiaso może kupić Kronenberg, a resztę
pójdzie w krótce do Wilera bo oto piszę
aby je przysłać. Mme Z. W. pisała o całe
kwartały, z ogromnemi komplementami
o Jasełkach, zachwyca się nad niemi,
ale co do mnie przyznam się, że jestem
zgnębiony śmiercią poczciwego Łazyny a
niemniej Loli, niewiem jak to będzie komu
ale zdaje mi się że teraz nadeszła noc
przemocy, człowiek Panny Anny a Otto
niezaspokojony temu. Ciągle oczekuję spo-
wszym skutkiem rozwiązania, chociaż
wiem że na tym Bożym świecie inaczej
być nie może. — Gdyby chociaż Stryjan.

Starać Maxowi wypalić z 50 belów, toby
się jakoś choć trochę, stąd oderwać.

Tillore ma kłopot, bo Magistrat
nie chce pozwolić tynkować murów na
Mokotowskiej, bo wedle przepisów nie
wolno ich na rok drugi. Otóż pobiegł
do Magistratu i będzie się starać to
odwrócić.

Z resztą, wszystko idzie swoim porząd-
kiem. Zima się zbliża i ciekawi bardzo
jesteśmy, czy będzie surowa czy łagodna.

Żegnam Kochanego Pana i polecam
się Jego Łasce i Sercu

[illegible]

№ 464 Wielmożnemu Kraszewskiemu!

Posyłam artykuł II. drugi. Gazety codziennej, którą mi obiecano, jeszcze nie otrzymałem. Pracuję więc jak ślepa babka, nie wiedząc, czyli listy me są stósowne. Jeżeli w czem chybiam, proszę o instrukcyą.

Br. Trentowski

Frejburg w Bryzgowii
6. Września 1860.

Niepogoda tu ustawiczna. Lata nie było wcale,
tylko druga zima z długiemi dniami. Deszcz
i deszcz, że nawet na przechadzkę wyjść niemo
żna. Życie przykrzyć się zaczyna.

Wielmożny Panie Dobr

Warszawa d. 18/9 860

Znowu jestem zmuszony trudnić Wgo Pana mojo kor-
respondencyą. Do Majeranowski przysłał załączony list
z którym udałem się do Wgo Kronenberga. Jego zdanie
które prosił ażeby Wm Panu zakomunikował jest
następne:

1° Że jakkolwiek korrespondencya z Peszta byłaby
dla Gazety bardzo pożądana, lecz w obec najnowszych
stosunków Węgier do habsburgów, cenzura nasza nie
nie puści.

2° Że Michalewski z Wiednia o wszystkich ważniej-
szych wypadkach z Węgier donosi, lecz i te najczęściej
bywają wykreślane

3° Że listy pisane po niemiecku trzeba będzie
tłumaczyć na polskie, co pociągnie koszta, które będą
bezowocowne gdy Cenzura nie puści

4. Że 1000 franków za 12 listów, w przewidywaniu
że mało których a może żaden niebędzie mógł być
drukowany, wydaje się cokolwiek za drogo.

Że jednak Wm Kronenberg, w najmniejszej mierze
niechce narzucać swego zdania stawia, przedło-
...wiał wszystko do decyzyi Wgo Pana Dobrz...

z mej strony ośmielam się dodać, że nim Wny Kronenberg objawił mi swe zdanie, już zgóry powyższe zarzuty zrodziły się w mej głowie, a oprócz tego ten, że w madziarzym niema więcej niemców i że to co on z Pesztu napisze a jest w gazetach, to może wydrukować pozwolę, czego zaś niema, tak co się odnosi do agitacyi narodowej węgier. o tem ani marzyć, aby się dało przeprowadzić.

Oczekuję w tem względzie decyzyi Pańskiej i proszę o niebranie mi za złe, że i swoje trzy grosze dokładam do sądu p. Kronenberga.

Schlesische Zeitung wypaliła tu w Numerze z d. 13 czy 12 stycznia admonicyę, pp. Polakom, że im się zachciewa naśladować Węgrów, że Magiarzy źle przyszli jedynie przez nienawiść dla Niemców i Żydów. Chciałem coś na to odpowiedzieć i prosiłem Sobieszczańskiego aby mi wskazał formę, pod jaką dałoby się to przeprowadzić ale odmówił stanowczo. Gdyby Wny Pan zajmowały do tej gazety, pisał jako

firmę, niemczarskom, a jeszcze w których z fran-
cuskich dziennikow byłoby cudownie.

Posyłam wycinek z Gazety Warszawskiej w której napadają na Wgo Pana za niepo-szanowanie dla nich i lekceważenie.

Nikczemne to plemie, które diabeł zrobił na obraz i podobieństwo ludzkie z od-padków gliny użytej przez Boga do ulepienia Adama, zażarcie napada przy każdej sposobno-ści na nas, chociaż tuczy się naszym chlebem, zakładają tu sobie gazety, kluby i rozpie-rają się w stolicy jakby w własnej siedzibie. Nie mam wyrazów na określenie mojego obrzydzenia i pogardy dla tego plemienia, chociaż wydało i wielkich ludzi.

Oczekuję niecierpliwie chociaż kilku słów od Wgo Pana. Telemród szczęśliwszy – bo już odebrał, a ja chociaż tak łatwa komunikacya nie mam się czem pocieszyć.

Leo niepotrzebnie napisał panegiryk dl. Wa-gnerowej. To depopularyzuje gazetę, suum cuique można było pochwalić, ale nie wpadać w extazę, dla starej, wyśmiewanej niemki, która partya niemiecko-żydowska widzie protegowała na złość naszej operze.

Korespondencye pierwiastkowe i pańskie bardzo rzadkie, ostatnia o mowie w Manyfli niebyła dobrze przyjęta. Sob. upatruje w tem że WPan korespondencyjami usiłuje zastąpić artykuły wstępne, tej niedozwolonej prawdy, powiedziawszy to bardzo wygodna forma, napomykam o tem, aby WPan wiedział co się o tem mówią.

Zresztą, tutti bene. Kapitury śpieszki wieszają się za napaść heretyków na Dziennik P. S.

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem i przepraszam najmocniej za długą gawędę, ale o odpowiedź bardzo [illegible]

[illegible]

(Warschauer Zeitung) № 209 v. 13/9 860.

* Es war unsere Absicht, den Reisebriefen des Hrn. v. Kroszewski auch in unserem Blatte zu folgen und namentlich seinen Schilderungen deutscher Dinge auch für uns eine Seite abzugewinnen. Nunmehr sehen wir aber, daß der Dichter zunächst nur wenige Tage in Deutschland verweilt oder vielmehr dasselbe nur durchreist hat. Daher sind auch seine Mittheilungen über die westlichen Nachbarn Polens äußerst karg. In Berlin geben nur Kaulbach's Wandgemälde im neuen Museum einigen Stoff zu günstiger Besprechung, während die Fresken am alten als unverständlich bezeichnet werden. Dazwischen einige Witze über deutsche Sitten und Moden — Schnurbärte sollen die Deutschen deswegen nicht tragen, weil sie beim Essen und Rauchen geniren! — desgleichen einige flüchtige Bemerkungen über Tagesblätter und Broschüren (namentlich über Brucks „Aufgaben Oesterreichs"), und wir haben Alles berührt, was der Reisende für diesmal der Betrachtung werth gefunden. Der fünfte Brief ist bereits aus Lüttich datirt; vielleicht verspart aber Hr. Kraszewski mehr Mittheilungen über Deutschland auf seine Rückreise.

noch einen Vorfall, dem man in polit…
legt. Der Kaiser, befragt, welchen Platz er für den Bau einer Präfectur am geeignetsten halte, vermied jede Antwort. Aus dieser kaiserlichen Zurückhaltung schließt man auf den bereits gefaßten Plan den Hauptort des Departements Haute-Savoie nach einer benachbarten Stadt zu verlegen, welche ihrer Bestimmung französisch zu werden nicht entgehen wird." (Genf!)

## Schweiz.

Bern, 2. September. Einem Gerüchte zufolge soll eine sehr brüsque gehaltene Note der französischen Regierung an den Bundesrath eingetroffen sein, in welcher über die Haltung der schweizerischen Presse gegen Frankreich Beschwerde geführt wird. (W. T. B.)

Bern, 7. September. Endlich hat der französische Konsul in Genf die Fahne, welche bei der Thononfahrt eine Rolle gespielt und deren Zurücknahme anfänglich verweigert ward, zurückgenommen. Daß der Vorfall das Werk französischer Provokation, ist mehr als hinlänglich bestätigt. — Seit einigen Tagen sind unsere Blätter voll von Nachrichten über das Unglück, welches in verschiedenen Theilen der Schweiz Ueberschwemmungen …

REDAKCYA
**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**

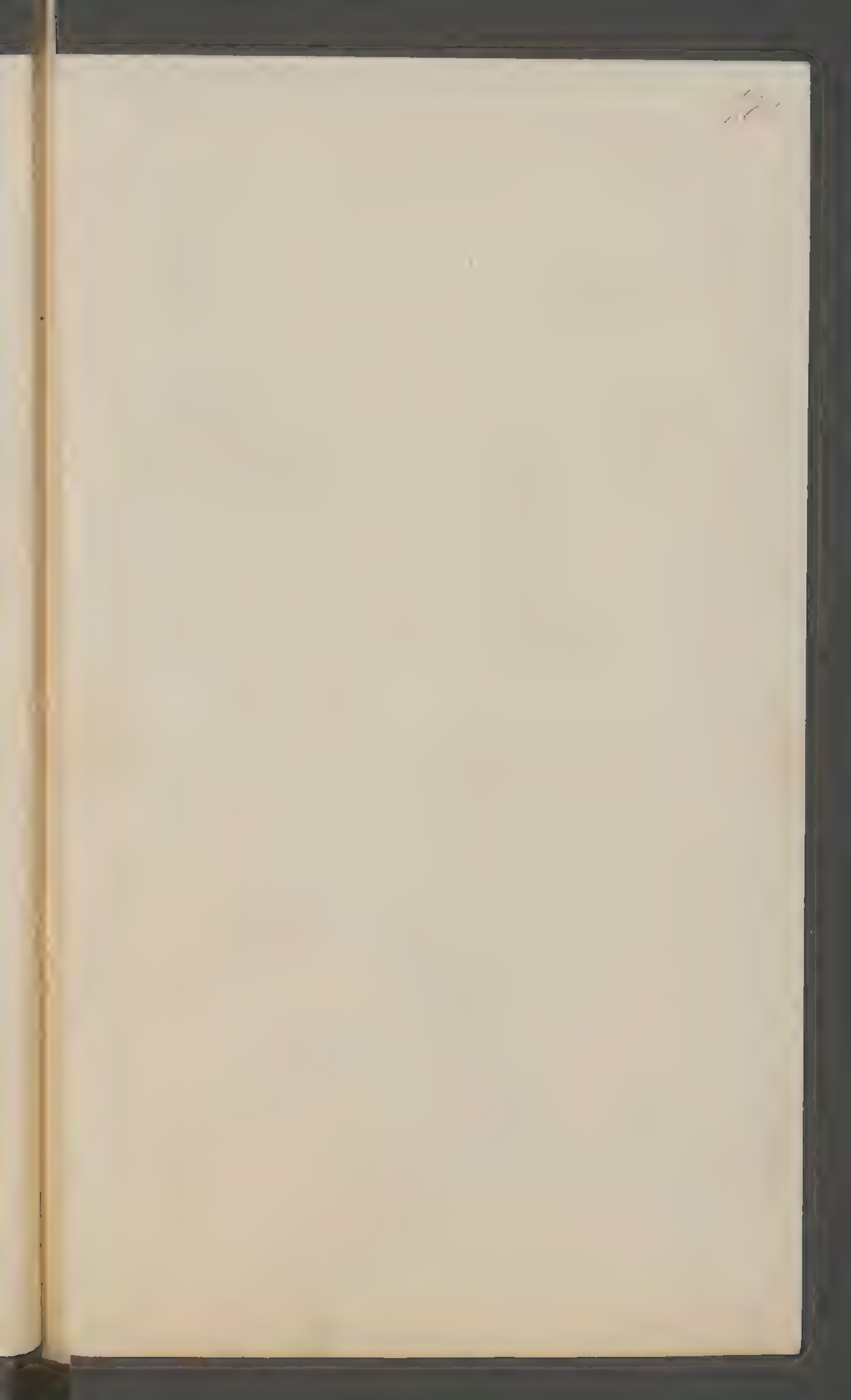
W WARSZAWIE
ULICA KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
W DOMU PP. WIZYTEK.
Nr. 391.

dnia 30 Czerwca 1862 roku

Najszanowniejszy Panie

Kaź przebawiąc się odjeżdżając nagle nie mogłem być u Pana i pożegnać go. Jadę do Lwowa i tam będę za tydzień. Jeżeli mogę [illegible] w czem użytecznym i zrobić co dla Pana, to proszę, niech list napisać z informacyą, pod moim adresem w księgarni Wilda. Przytem proszę, szanownego Pana Dobrzyckiego Michałowskiego, który obiecał mi przez [illegible] [illegible]. Nadto [illegible] staraj się [illegible] o miejsce w redakcyi. Słabe to moje pośrednictwo, lecz charakter i położenie [illegible] silniej może przemówić. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] sługa

[illegible] Władysław



Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Nie znalazłszy dotąd żadnego stosownego dla siebie pomieszcze-nia, któreby mnie [illegible] źródłem mojéj stałą i pewną zabez-pieczyć mogło egzystencyą, ośmielam się Panu Dobrodziejowi niniejszém o sobie przypomnieć i ponownie jaknajusilniej [illegible] prosić o Protekcyą i szczere wstawienie się [illegible], i to głównie, tem więcej dlatego, iż do zabranej [illegible] wioski [illegible] już nigdy nie wrócę. - Udałem się także dziś dawno temu celem wyjednania sobie odpowiedniego zatrudnienia do pp. Kronenbergów; ale i z tamtąd nie odebrałem potąd żadnej stanowczéj decyzyi. Wspomniał mi p. Wojciecki czy też ktoś inny nawet, że Pan Dobrodziej mógłbyś przez ważnym swym wpływowe dość dużo u pp. Wł. Potockiego i Feliks. Sobańskiego sprawić; dlatego racz zechciej [illegible] łaskawie coś pożytecznego zrobić, bym tak dla siebie jako i drugich mógł być jak najprędzej użytecznym; bo [illegible] i przepaści egoizmu i obojętności [illegible]. —

Oczekując łaskawej i skutecznej rezolucyi, mam zaszczyt pisać się,

z najgłębszém Uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższy Sługa

[illegible] Andrzejewski.

Warszawa d. 24. Listopada 1868.

w Redakcyi Biblioteki Warszawskiej.

704

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

W numerze 6. przysłałem był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] charakter [illegible] [illegible] [illegible] w Gazecie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie był [illegible] był [illegible] pomieszczonym w dzienniku [illegible] Pana (Dobrodzieja [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] Pana J. [illegible] [illegible] w Warszawie zamieszkałego.

Przesyłając wyraz głębokiego szacunku

jestem z wysokim poważaniem

Strugi d. 4. 7. 61.

uniżony sługa

L. Andrzejewski

Wielmożny Mości Redaktorze;

Zamieszkawszy stanowczo w tych okolicach, poczytuję sobie za powinność korrespondencye niejakie do Gazety Polskiej przesyłać i spodziewam się, że W. Pan Redaktor w swojém piśmie umieszczać nie omieszkasz, tém bardziéj, że takowe głównie rzetelną prawdę na celu mieć będą. [illegible] obrazek tutejszego życia stałe tylko [illegible] przedstawi, po szczegółach [illegible] serce o wszystkiem szczegółowiej i dobitniej pisać. [illegible] kraj w przedmiotowy postrzec i niepokój sprawiać. –

Parzymiechy [illegible]

powiat Wieluński.

Z poważaniem

Andrzejewski.

Jaśnie Wielmożny

J. J. Kraszewski

Redaktor Gazety polskiej

w Warszawie

Czcigodny Panie!

[illegible] odpowiada, nie [illegible] [illegible] Panie, [illegible] mój rękopis [illegible] najuprzejmiej upraszam [illegible] zwrócenie mi go [illegible] [illegible] mówił że w Cesarstwie od kilku lat [illegible] trudno drukować o [illegible], bo [illegible] rzeczy muszą pierwsze przechodzić [illegible] cenzurę wojenną na Kaukazie, w których żaden z członków nie [illegible] Polskę. Nie mogłem się dowiedzieć czy taki [illegible] w Warszawie, chociaż tam niekiedy drukują o [illegible], [illegible] moich Szkiców [illegible] przyjął [illegible] to chyba [illegible] Warszawskie [illegible], zdarzają się tu niekiedy zręczniejsi [illegible], więc może się zdarzyć, że komuś ze znajomych mógłbym powierzyć rękopism dla udzielenia go redakcyi [illegible] o tem zawsze upraszam Pana o [illegible].

[illegible]

odesłanie mi go, a razem przepraszam bardzo za subiekcję przez

to wyrządzoną. Zostaję z najszczerszym uwielbieniem

[illegible] Pana

najniższy sługa

[illegible]

Mój adres jak wprzódy – albo wprost [illegible]

Дмитриевой Церкви, въ домѣ Барана, [illegible]

[illegible] N 4-8.

12go Marca, [illegible]

[illegible]



5/VI 56.  177

Czcigodny Panie

Dobrodzieju!

Ósmy już miesiąc, bo przeszłego roku 23go Października, wysłane przezemnie Szkice Kaukazu dotychczas rąk moich nie doszły. — We dwóch listach późniejszej daty, upraszałem Czcigodnego Pana o najrychlejsze odesłanie mi ich, lecz nie mając dotychczas żadnej odpowiedzi, umyśliłem list ośmielić się przesłać pod adresem Żytomirskiego Pocztmistrza. — Ponawiając więc me prośby i przepraszając za zrobiony ambaras mam honor być z najgłębszym szacunkiem

Najniższy Sługa

Andrzejkowicz

2go Czerwca 1856 r. —
Petersburg. —

Мой адресъ: Михаилу Ромуальдовичу А. — въ С: Петербургѣ, у Владимирской Церкви, въ домѣ барона Фредерикса, въ квартирѣ № 9.

796

Łaskawy Panie! Możebyś iż w pamięci Jego niepozostało ję-
mego nazwisko, gdyż to już dawne te szkolne czasy. Z tem
wszystkiem mniej Pan przyjąć raczy małą na pracę jako dowód
[illegible] i wdzięczności za swe trudy. Chciałem widzieć Go
[illegible] i dla tego nieodesłałem [illegible] [illegible]
zo tego dnia dzisiejszego przybyłem do Żytomierza, i tu ze smutkiem
dowiedziałem się żeś Pan od dwóch tygodni w Warszawie!
Jadąc do Berdyczowa, jeśli Pan po powrocie swym do domu ze-
chce wyjrzeć autorstwa, [illegible] pytaj o kapelmistrza pułku grenadie-
rów Króla niderlandzkiego, zostającego z prawdziwym szacunkiem —
[illegible]

Paris. 23 Mai 1862.

497.

Monsieur,

J'aurai l'honneur de vous adresser encore quelques unes de mes Courriers politiques.

Rédigés d'après les [illegible] les plus [illegible], par des écrivains spéciaux, ils vous offrent une garantie d'authenticité telle que vous la [illegible] apprécier.

Je vous ferai remarquer en outre que contrairement [illegible] que [illegible] vous [illegible] une Correspondance et que vous [illegible] à [illegible] conséquent, à reproduire [illegible] ne vous [illegible] journaux. Quelquefois un article [illegible] toujours les nouvelles [illegible] tel est le fond de ma Correspondance dans laquelle vous trouverez tout ce qui se rattache à la littérature, [illegible] et aux théâtres.

J'attends de votre obligeance une réponse et je vous prie de [illegible] me faire [illegible] journal.

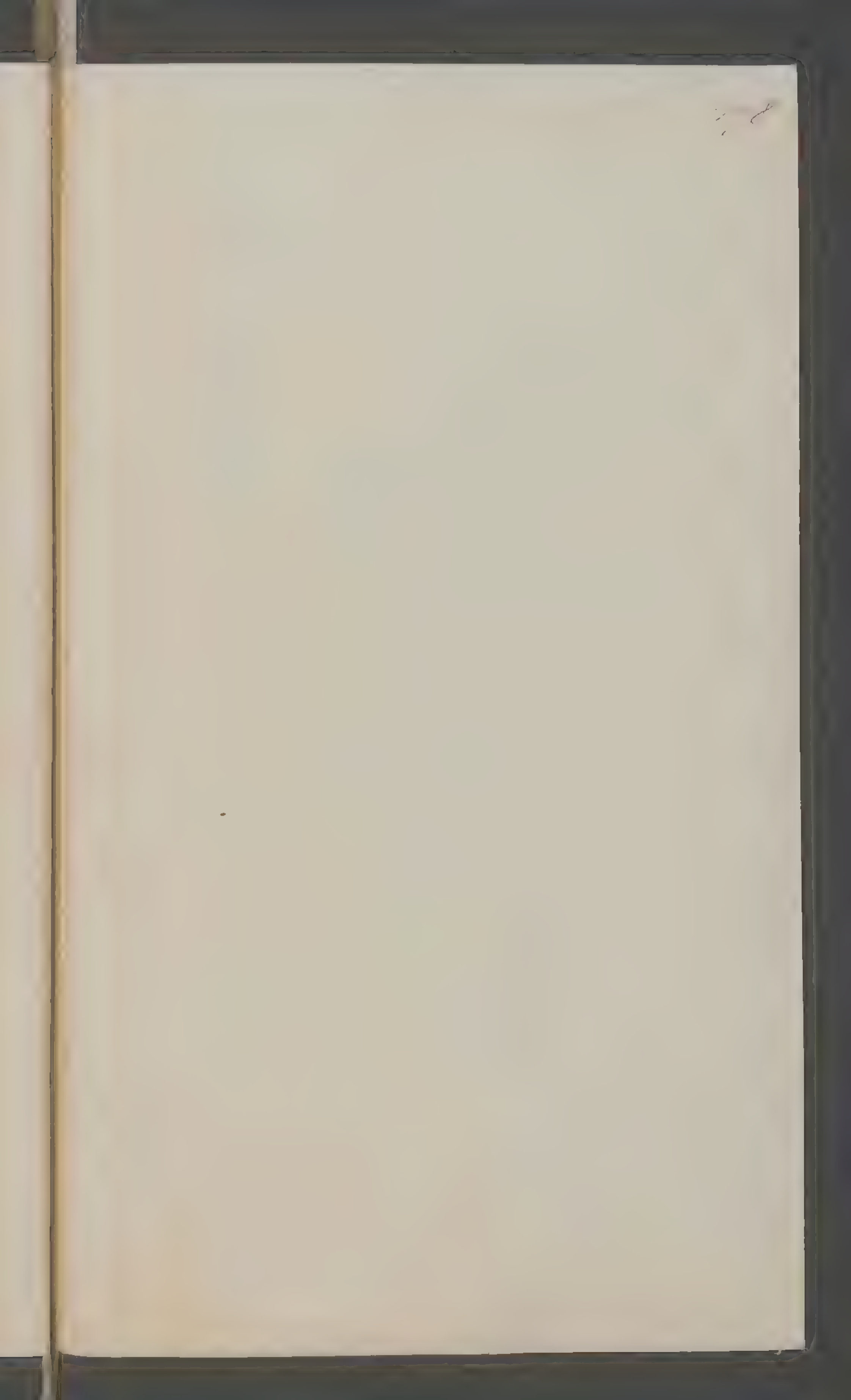
[illegible] Monsieur, l'expression de mes [illegible]

[illegible]

(Andreoli.)

Rue de la Villette 11
ou 5 de la Banque. France.

P. S. Veuillez me faire savoir si vous désirez que mes envois vous arrivent franco.



Prière à Messieurs
les Rédacteurs
d'envoyer le journal
à Paris Rue de
[illegible] 11
à Mr A[illegible]

[illegible]

[illegible] politiques [illegible]

[illegible]

[illegible] la Veillée. 10. [illegible]
[illegible] par la Banque de France. [illegible]

Jaśnie Wielmożnemu

Kuratorowi Gimnazium Wołyńskiego

Prośba

Przykre położenie moje, jako wdowy obarczonej liczną familią, ośmiela mnie udać się z prośbą do Ciebie Panie, jako Opiekuna wdów i sierot.

W Gimnazium zostającem pod dobroczynnym Zwierzchnictwem Twoim, Panie, mając syna, utrzymywałam go dotąd przy pomocy J.W. Podhorodeńskiego z pracy rąk moich; dziś jednak będąc pozbawioną tej pomocy i z powodu nadzwyczajnej drożyzny opuszczając M. Żytomierz, niemam żadnych środków do zaspokojenia potrzeb mego syna, a tym bardziej do płacenia za utrzymanie jego na stancii.

Dlatego więc ze łzami upraszam, racz Jaśnie Wielmożny Panie wejść w położenie strskanej,

matki i biednego jej syna i nie odmówi jemu w swej pomocy, aby nie zstąpił z drogi, która ma stanowić przyszły los jego – a on przy zdolnościach swoich, dobrych chęciach i najlepszem prowadzeniu się, o czem władza szkolna świadczy, dawszy mu przy promocii z pierwszej klassy do drugiej nagrodę – spodziewam się, że potrafi zasłużyć na Twoją łaskę, i wraz ze mną nigdy wdzięcznym być nieprzestanie za okazane jemu dobrodziejstwo.

Katarzyna Appanowiczowa

Żytomierz
Dnia 2: Kwietnia 1858 roku

Monsieur,

En rentrant chez moi, j'ai trouvé une invitation pour les cinq heures, de la part du Général Kerschtenzweig. Je suis sûr que je serai retenu chez lui jusqu'à 8 heures du soir, c'est pourquoi je vous demanderai la permission de me rendre chez vous après les huit heures afin de vous éviter la peine de passer chez moi. Dans tous les cas ne me refusez pas un mot de réponse.

Hommages et saluts

[illegible]

Samedi

7/1 47. 505.

Wilno 1847 roku Stycznia 7 dnia

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z polecenia pana Cygelbranda odebrałem od pana Waszkiewicza [illegible] rękopisma 2. z których jeden M. Wiszniewskiego i drugi przez Szyrma, które na też polecenie odsyłam panu przez pocztę. Upraszam uniżenie o napisanie do p. Cygelbranda do Warszawy, że rękopisma te zostały odebrane. Polecam się dawniejszej znajomości i łaskawej pamięci pana, zostaję z winnym uszanowaniem

Najniższy sługa

Ignacy [illegible]

Księgarz Wileński.



Wielmożnemu Jmci Panu

2/5

Szanownemu Józefowi

Kraszewskiemu.

Bryłem zatoczona pis. pomyłka z[illegible]
ni na 4 rub. sr., pod N° 28x-ym
w Drezdnie przez [illegible]

Expl.

1-30
4/3



[illegible] отъ книгопродавца Шрагена
[illegible]тка № 282 [illegible]

Wilno d. 26 Lipca 1856 roku. —

Kiegarnia

A. ASSA

W Wilnie.

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... abyś JWPan [illegible]
[illegible] do wydania [illegible] rękopisem, [illegible]
[illegible]
[illegible] zobowiązek — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Szym szacunkiem i poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

A. Asz.

509

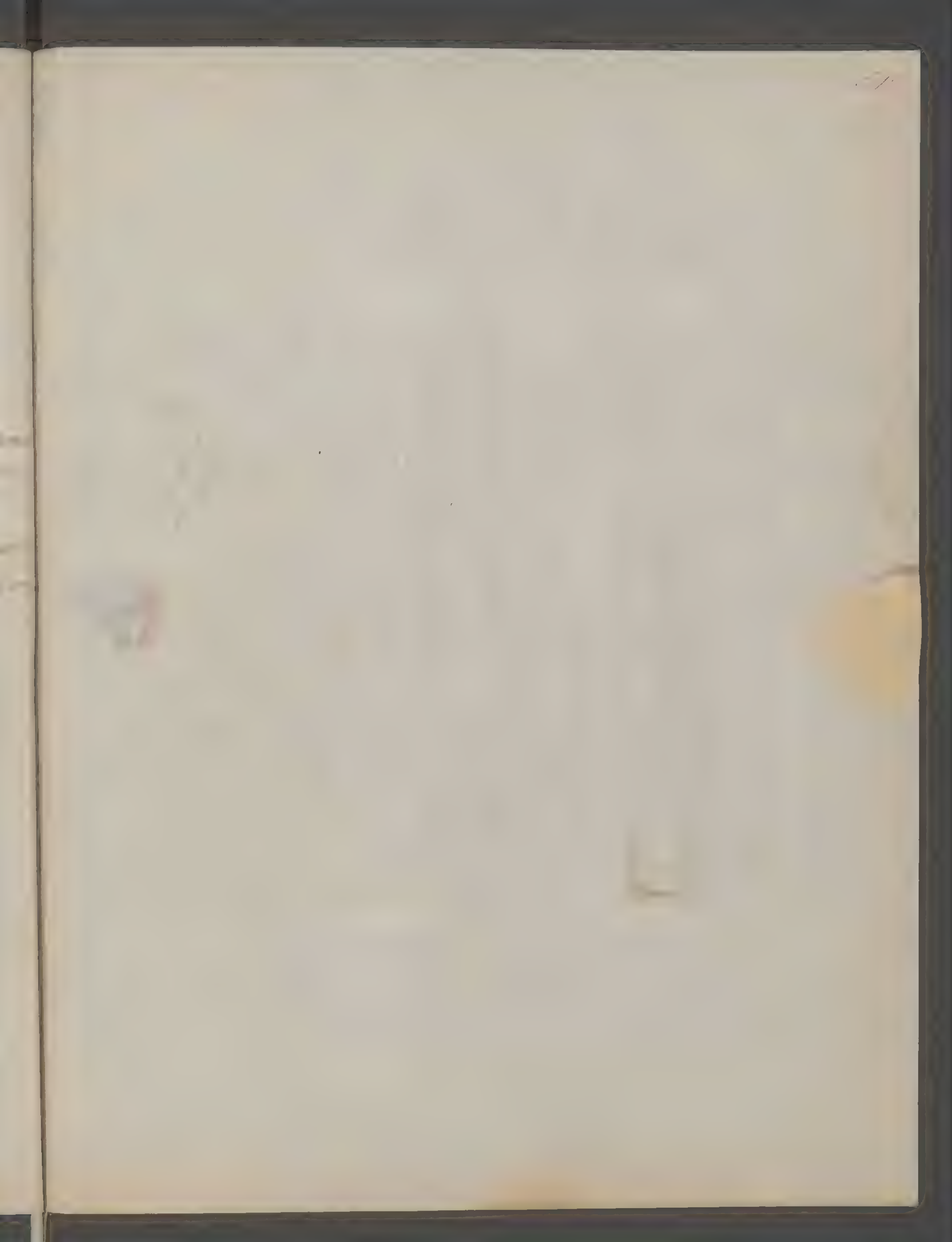
Wilno, d. 20. Mca Grudnia 1856 r. v. s.

A. ASS
KSIĘGARZ.

[illegible]

[illegible] mnie prawdziwą radością [illegible] — Chlubiąc się [illegible]
udarować sługę [illegible] Pan kilku z naszych Literatów [illegible]
[illegible] zabonifiko-
[illegible]

z takim miałem honor ofiarować — w 1857 r.
Wycieczki po Litwie L. Syrokomli
[illegible] Wmu nieznanym.
[illegible] racz mą najuniżeńszą [illegible]
mnie wyznać iż mam sobie za [illegible]



1/14.

Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

ПОЛ...
8 ...

1. 1 d. p 25
3
5

... mieście

umr Sosn

1





Wilno d. 28 Lutego / 11. Marca 1857 roku. —

Kięgarnia
A. ASSA
W Wilnie.

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Szanowne pismo JWgo z dnia 16. Lutego r. b. miałem honor otrzymać. Chciej JW Panie wierzyć słudze Swemu, ile się tym pysznię, iż Osoba JWgo nieraczy gardzić korespondencyą ze mną. — Chęć aby praca pióra JWPana była wydaną przezemnie, dwukrotnie ośmieliła mnie upraszać o udzielenie takowej; i Chciej wierzyć, iż wszelkich dołożę starań nieszczędząc kosztów aby Poema JWgo moim nakładem wydane było godnie na świat wypuszczone. —

JW Pan napomknąć raczył iż wydania Wileńskie zbyt drogo są cenione — ja wspomnę tu tylko o sobie; moje wydanie Syrokomli w porównaniu PP. Orgelbranda i Rubensa daleko tańszemi

winne.

widziane - gdyż papier, litografowanie
Okładka a wreście honoraryum, wy-
wiać się mogą; a że być może gdzieś
drożej przedają i tam na to krzyczą, to
ich wina że biorą zbyteczne rabaty.

Niech tylko JWPan usłucha mej
prośby i powierzyć raczy Poema do
wydaniu moim nakładem - a prócz hono-
ru który mnie przez to wyświadczy, prze-
konanie iż będzie wydanie i tanie i oz-
dobne. -

Powtarzając mą najpokorniejszą
prośbę i polecając siebie czcigodnej
Jego pamięci - Mam honor być

JWmuPana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

A. Ass.

22/5 57.

Wilno d. 23. Maja 1857 roku. —

Księgarnia
A.^{dra} ASSA
W Wilnie

Jaśnie Wielmożny
Panie Dobrodzieju

Przesyłając przy niniejszym w hołdzie uszanowania mego wydania, Egzemplarz Wielkiej Hetmańskiej i pismo prozą i wierszem Autora w Imię Boże, jak zawsze mówiłem, tak i teraz powtarzam z tem sercem z jakiem to mówiłem i bardzo by niebyło tak nazwanych, Uniwersyteckich czasów iż ofiaruję to z duszy godnemu uczniowi Godnych i wiekopomnych nauczycieli ~~ciet~~ ciele naszej wieki wyższemi pamiątkowej Litwy. — Chciej zatem Wielmożny przyjąć łaskawie mój dowód, że dróżny, na ile mnie stało pamiątką jedynie honor iż Pan Dobrodziej ten mój łaskawie z mej strony nie mierzając przystępu raczył mi

uszczycić swym ulubionym
dwunastym pismem, czego mu
pewno każden zazdrościć powinien.
Więc ufając Jego dobroci i tej im...
łości jaką mnie przyjaźnie...
błogosławionych wspomnień...
swoich ośmieliłem, przypominając na
moje nalegania i mnie przypomni...
obietnicę. Aby firmie A. Assa...
nas powierzano, że wydał swym na
kładem prace W. Pana których...
i zagranicą wydawcą szczęśliwy. —
Pan piszesz że poetowie i teraz
mają piszą i tera Paryżu prawie...
ale w dodatku było iż są jeszcze na lu...
rozumne poezye i jakoś powieść
chcieć więc? W. Pan powinien...
wydawnictwo a i przyjmij po wa...
runki ... wskazanemi z tem przy...
znaniem, iż wydaję na świat dzieła

O[illegible] [illegible] [illegible]
i potomności [illegible] się będzie. —

najniższe Sługa

[illegible]

Wilno Dnia 22 Paździer 1857.

**SKŁAD**

Książek Polskich, Mapp, Kart jeograficznych. Dykcjonarze w różnych językach i Rozmów.

Znaczny zbiór Książek do Nabożeństwa w różnych i gustownych oprawach.

Oraz posiada znaczny zbiór Książek dziecinnych w ozdobnych wydaniach.

# KSIĘGARNIA A. ASSA

przy ulicy Zamkowéj № 123.

**PRENUMERATA**

przyjmuje się na wszystkie dzieła i pisma perjodyczne krajowe jako i zagraniczne.

Wszelkie komissa na książki i inne przedmioty księgarskie uskuteczniają się z największą akuratnością po cenach najumiarkowańszych.

[illegible]

[illegible]

[illegible]
zapewno darować raczy, a mianowicie iż nie pogardzi [illegible]
[illegible]
mnie raczył. — Ten honor te szczęście które mnie [illegible]
jako niegdyś za szczęśliwszych czasów dobrze zna[illegible]
mnie przy niniejszym przesłać i ofiarować wdowód Okazania
[illegible] i głębokiego szacunku i poważenia, mego wydania Wycieczki po Litwie p. Władysława Syrokomli, Uniżenie prosząc, [illegible]
[illegible] śmiem ofiarować. —

Przytem śmiem przypomnieć o zrobionej obietnicy, poru-
[illegible]
[illegible]
waniem warunków udziału [illegible]
Solaryum pan(?) przeznaczyć [illegible]
[illegible] Chciej JW Panie zrobić łaskę i [illegible]
[illegible] zesłania [illegible] tym aby służył jednym
[illegible] do swego [illegible]
[illegible] utworu
[illegible] i po-

Powtarzając [illegible] Pana
mieć — Mam honor być [illegible]

Dobrodzieja

Najniższym Sługą,

A. Assa

verte

[illegible] pierwszy Exemplarz <u>Irlandyi</u>
przejrzany p. M. Balińskiego, i z Jego przemową, [illegible] błagam
[illegible] aby po Jego przejrzeniu była podaną w sprawozdan-
w publicznych pismach. —

A. Ars

Wilno Dnia [illegible] 185

**SKŁAD**

Książek Polskich, Mapp, Kart jeograficznych. Dykcjonarze w różnych językach i Rozmów

Znaczny zbiór Książek do Nabożeństwa w różnych i gustownych oprawach.

Oraz posiada znaczny zbiór Książek dziecinnych w ozdobnych wydaniach.

# KSIĘGARNIA A. ASSA

przy ulicy Zamkowéj № 123.

**PRENUMERATA**

przyjmuje się na wszystkie dzieła i pisma perjodyczne krajowe jako i zagraniczne.

Wszelkie komissa na książki i inne przedmioty księgarskie uskuteczniają się z największą akuratnością po cenach najumiarkowańszych.

KSIĘGARNIA
A. ASSA.

Wilno, dnia 18 /79

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Przypominając się dawnej znajomości JW Pana Dobrodzieja ośmielam się przy niniejszem załączając exemplarz wycieczek po Litwie Syrokomli jako nakład mój ofiarować. Mu jakowe racz JW Pan Dobrodziej łaskawie przyjąć — W przyszłym miesiącu da Bóg mam nadzieję złożyć czołobitność moją osobiście w Warszawie JW Panu Dobrodziejowi

JWnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
A. Assa

Monsieur

L'intérêt, que vous avez bien voulu prendre à mon mémoire sur les Catacombes de Kertch m'inspire la liberté de vous prier de ne point vous refuser de souscrire à la publication d'un grand ouvrage sur les antiquités de Kertch, d'après le prospectus ci-inclus, et d'être assez bon pour y engager vos connaissances. Je me flattais qu'un ouvrage de ce genre, entièrement nouveau dans notre littérature, et dont la publication doit coûter plus de 5/m Roubl, trouverait un grand nombre d'amateurs, mais jusqu'à présent mes espérances ne se sont pas réalisées, et je crains bien de n'avoir pas la possibilité de [illegible] mes [illegible]. Dans l'attente de vos ordres, j'ai l'honneur d'être avec respect et dévouement,

Monsieur,

votre très-humble serviteur

[illegible]

Le 18 Novembre 1844.

Odessa.

# ПОДПИСНЫЙ ЛИСТЪ

на полученіе сочиненія,

*издаваемаго Директоромъ Керченскаго Музеума Ашикомъ:*

# ВОСПОРСКОЕ ЦАРСТВО

съ его

## ПАЛЕОГРАФИЧЕСКИМИ И НАДГРОБНЫМИ ПАМЯТНИКАМИ,

**РАСПИСНЫМИ ВАЗАМИ**

и проч.

Въ 3хъ частяхъ, въ 4ую д. л., на веленовой бумагѣ, украшенное литографированными рисунками, числомъ болѣе ста. Цѣна 12 р. сер. Первая часть выйдетъ изъ печати въ концѣ сентября 1847.

ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ : ЦЕНСОРЪ В. ПАХМАНЪ.

| Имена подписавшихся. | Мѣсто жительства. | Число экземпляровъ. | Сумма. |
|---|---|---|---|
| | | | |

ТИП. Т. НЕЙМАНА И К.

# ВОСПОРСКОЕ ЦАРСТВО

съ его

## ПАЛЕОГРАФИЧЕСКИМИ И НАДГРОБНЫМИ ПАМЯТНИКАМИ,

## РАСПИСНЫМИ ВАЗАМИ

и проч.

---

Сочиненіе въ трехъ частяхъ, въ 4ую д. л., украшено литографированными рисунками, числомъ болѣе ста, и напечатано на лучшей веленевой бумагѣ въ типографіи Т. Неймана и Ко. въ Одессѣ.

Часть I. Глава I. О первыхъ поселеніяхъ по берегамъ Чернаго Моря, на Таманскомъ и на Керченскомъ полуостровахъ.

— II. Слѣды строеній древняго зодчества и валовъ, существующихъ на землѣ Керченскаго полуострова.

— III. О божествахъ, чтимихъ на Воспорѣ, съ присовокупленіемъ нѣкоторыхъ нумизматическихъ замѣтокъ.

— IV. Исторія царей, съ присовокупленіемъ древнихъ надписей.

Часть II. Глава V. Извѣстіе о древнихъ гробницахъ Грековъ.

— VI. Извѣстіе о курганахъ и гробницахъ вообще, разсѣянныхъ по классической землѣ Воспорскаго царства.

— VII. Памятники надгробные съ барельефами и съ надписями; равно и надписи на обѣтныхъ и другихъ камняхъ, на вазахъ, и проч.

Часть III. Глава VIII. О вазахъ вообще.

— IX. О таинствахъ религіи древнихъ.

— X. Описаніе расписныхъ вазъ, хранящихся въ Музеумѣ, равно и многихъ другихъ любопытныхъ памятниковъ, какъ-то : золотыхъ вещей, саркофаговъ и проч.

Первая часть этого сочиненія выйдетъ изъ печати въ концѣ октября этого года; другія двѣ части будутъ готовы не позже мая мѣсяца будущаго года.

Подписка на это сочиненіе принимается въ Одессѣ у г. книгопродавца К. Тотти. Всѣ три части стоятъ 12 руб. сер. Благоволившіе подписаться заблаговременно, пользуются уступкою двухъ рублей и за пересылку ничего не прилагаютъ.

По полученіи I-ой части, подписавшіеся вносятъ слѣдуемыя деньги за все сочиненіе, если оно до этого времени будетъ разсмотрѣно Цензурою.

**А. Ашикъ,**

*въ вѣдѣніи Министерства Иностранныхъ дѣлъ,*
*Директоръ Керченскаго Музеума и членъ*
*разныхъ ученыхъ обществъ.*

Печатать позволяется : Одесса 6-го іюня 1847 г., Ценсоръ *В. Пахманъ.*

ВЪ ТИПОГРАФІИ Т. НЕЙМАНА И К., НА СКОРОПЕЧАТНОМЪ СТАНКѢ.

# ОБЪЯВЛЕНІЕ.



Не смотря на то, что палеографическіе памятники Воспорскаго царства всѣ почти изданы, за исключеніемъ найденныхъ въ послѣдніе годы, у насъ, однако-жъ, нѣтъ сочиненія, которое представляло бы полное ихъ собраніе въ систематическомъ порядкѣ и съ критическимъ разборомъ.

Его Сіятельство Князь Михаилъ Семеновичъ Воронцовъ въ постоянной своей заботливости о распространеніи всѣхъ наукъ, желалъ, чтобы описаніе палеографическихъ памятниковъ, слитое въ одно отдѣльное сочиненіе, издано было вмѣстѣ съ надгробными надписями, сохраняющимися въ Керченскомъ Музеумѣ. Исполненіе этого лестнаго и почетнаго порученія возложено на меня. Хотя такой трудъ выше силъ моихъ, однако я не устрашился его, и съ разборчивою добросовѣстностію и съ любовію принялся за сочиненіе, которое, какъ надѣюсь, будетъ удовлетворительнѣе всѣхъ изданныхъ донынѣ отрывковъ и книгъ о Воспорѣ Киммерійскомъ. Исторія этого царства, шаткая и запутанная, затемнена еще болѣе нѣкоторыми писателями, согласовавшими толкованія свои съ своими частными выводами. Нѣкоторыя предположенія, освященныя временемъ, отъ безпрестаннаго и, часто безсознательнаго повторенія, обратились въ аксіомы. Нельзя не сознаться, что трудно открыть истину въ хаосѣ мыслей и мнѣній, которыми обезображена исторія Воспора, и безъ того покрытая какимъ-то миѳическимъ полу-мракомъ. Я сдѣлалъ, что могъ; знаю, что сочиненіе мое не безъ погрѣшностей, но трудъ, исполненный по волѣ начальника, заслуживаетъ нѣкоторое снисхожденіе.

Къ собранію надписей я имѣлъ въ виду присоединить описаніе всѣхъ извѣстныхъ донынѣ монетъ и медалей Воспорскихъ, а также упомянуть о царяхъ и дать имъ нѣкоторую нравственную физіономію; но появленіе книги, составленной г. Спасскимъ, подъ заглавіемъ: Воспоръ Киммерійскій, заставило меня измѣнить планъ моей книги, и о монетахъ упомянуть только мимоходомъ.

При составленіи исторіи Воспора я имѣлъ предъ собою всѣ извѣстныя донынѣ сочиненія, брошюры и отрывки, относящіеся къ этому предмету; руководствуюсь ими, а также и собственными выводами и заключеніями, я написалъ первую часть этого сочиненія, и къ концу года надѣюсь представить на судъ ученыхъ.

Желая пополнить существенный недостатокъ историческихъ свѣдѣній о Воспорѣ, я присоединилъ къ этому сочиненію описаніе хранящихся въ Керченскомъ Музеумѣ памятниковъ, между которыми есть единственные въ своемъ родѣ.

Вотъ программа этого сочиненія, подъ заглавіемъ:

[illegible]

postępowaniu za potrzebne [illegible]
[illegible]. Otóż od niedawna między[illegible]
[illegible]cyacyj padało już na [illegible]
do Kommissyi Oświecenia, [illegible]
kłamstwo na [illegible]. [illegible]
[illegible] utajała się za to, ale nie
[illegible] Kommissyi
[illegible]
całem aby [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] Rodzyna [illegible]
[illegible] miastem [illegible]

mowy do uczuciowe, że [illegible]
mowowaem w Domu [illegible]
Ksiąk antyralogijnej!! i on tam
pierwsze jak Pan widzi wszystko wa-
żne rzeczy. Wyrzegam się zaczynał
[illegible] Sulma do rzeczy
kalligrafii. Lipowski [illegible]
ny już za to z Łomży — a Sulma stu-
dyt kiedyś w obszerniejszym w
Warszawie i odznaczył się także. Ni-
gdzie naturalnie z nich nie wolno i-
wnijszej prawie nich za mnie się [illegible]
Ona [illegible] ~~[illegible]~~ nawet [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
w Mamie!!.... Warszawie [illegible]
chają i znamy — kwatanie [illegible]
wali mi samo drogę od drzwi do
katedry [illegible] na lekcję.
Tam żadnych nie [illegible] i kolledzy
[illegible] z tego [illegible] [illegible]
ale z drugiej strony dziwię się dlaczego
ja z [illegible] żadnych nie mam nic
powiedzieć, ponieważ że oni [illegible]
[illegible] na nich [illegible]
nie zdostali. Jeśli wszystko to nie-
[illegible] w Rzymie [illegible] a [illegible]

[illegible], to niech Pan
Dobrodziej [illegible]
[illegible] dolenia
[illegible] — ale
[illegible] i nie tylko expedytyę
[illegible] stanem się
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pana Dobrodzieja

[illegible]

d. 3 Stycznia 186? r.

PS. Pan [illegible]
[illegible] tylko [illegible]
[illegible] od Wakacyi
[illegible]
[illegible] potrzeba [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Opinię mam nie tylko
[illegible]
[illegible]
[illegible]
aby [illegible] jakakolwiek drogą
o [illegible] Pana [illegible]
[illegible]
[illegible]

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

[illegible] zakomunikował mi odpowiedź od [illegible] w przedmiocie wiadomego obrazu. Obowiązkiem moim przeto jest, złożyć WPanu jak najszczersze podziękowanie za dotychczasowe objaśnienie zamieszczone w Jego liście. Aby zaś ocenienie bardziej uzasadnione być mogło, przesyłam przy niniejszem sam obrazek, z prośbą, ażebyś WPan naocznie raczył bliżej się przekonać o artystycznej wartości tego dziełka a następnie, jeżeliby to nie było nadużyciem korzystania z grzeczności, śmiałbym prosić, ażebyś WPan słownie do zdania swego albo udzielił listowną odpowiedź, lub też choć krótki krytyczny rozbiór w Gazecie Polskiej zamieścił. – Dopóki zaś jedno lub drugie nie nastąpi, pozwoli WPan zatrzymać u siebie obrazek. –
Myślałem ja też nad tem, czyliby dla zrobienia rozgłosu nie wypadało nie postarać się o odbicie chromolitografii, lecz później porzuciłem tę myśl, już to dla tego, że będąc profanem w nauce i sztuce malarstwa, wątpiłem w pierwotne pewnie mojej o wysokiej artystycznej wartości obrazka a wahałem się udawać o zdanie do ludzi kompetentnych z obawy [illegible], już to dla tego iż może nie byłoby dla czego ponosić znaczne koszta. Wiadomości już WPanu dostarczone dotyczące tego obrazka sprowadziły mię do tych i tym podobnych zachceń i niepotrzebnych [illegible]. [illegible] nie śmiałem nawet sam za[illegible] ma prośbą WPana, obecnie jednak tak łaskawie udzielona odpowiedź, dodała mi otuchy że o szczery się [illegible]

bardziej, że tutejsi artyści i mieniący się być znawcami sztuki malarstwa, uważając wyt[illegible] za mierne i przedmiot za zbyt mało, nie pozwalają sobie z[illegible] przymiotów, jakie ja upatru[illegible] może, że mają oni i racyą, ale tylko z ust W. Pana, które jedynie za niezmylną przyjąć postanowiłem. Jakakolwiek zaś będzie ona W. Pana z przeźroczy odpowiedź, ja przyjmę, gdyż w najgorszym razie zaspokoi on zupełnie moją ciekawość naukową i wykaże, że nie żadne poznanie, lecz jedynie nauka, praca, ciągłe porównania i specyalne wiadomości dają człowiekowi to jasne i gruntowne pojęcie o sztuce i jej wartości. –

Czuję ja bardzo, iż sprawa moja nosi charakter prywatnego wyłącznie interesu, do zaspokojenia którego ani ja nie mogę mieć żadnego tytułu – ani też czas i obowiązki powołania W. Pana nie pozwalają Mu zajmować takowego. – Dla tego też po sto kroć razy przepraszam za zabranie czasu i za taki krok z mojej strony W. Panu uczyniony. cieszy mię jednak to, że przy tej sposobności mogę przynajmniej wyrazić Szanownemu Panu Dobrodziejowi prawdziwe moje głębokie uszanowanie i ten wyraz niezłomnego szacunku z którym [illegible]

najuniżeńszym Jego Sługą

[illegible]

Radom dnia 15 Maja 1861 r.

[illegible]

[illegible] pierwszym

[illegible]

## Anonymy

| | | |
|---|---|---|
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Adela | [illegible] | [illegible] |
| Henryka [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| H. [illegible] | [illegible] | [illegible] |

## Anonymy rozmaite z datami. karta: 50

[illegible] 1848, 1849, 1851, 1852,
[illegible] 1858, 1859, 1860, 1861, 1864.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

| | | |
|---|---|---|
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | [illegible]0 | [illegible] |

[illegible]

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Andrzejewski | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Andrzejkowicz | " | [illegible] | – | [illegible] |
| Anderson | " | [illegible] | | 1850 |
| [illegible] | " | [illegible] | | [illegible] |
| [illegible] | | [illegible] | – | [illegible] |
| [illegible] | | [illegible] | | |
| [illegible] | | [illegible] | | [illegible] |
| [illegible] | | [illegible] | – | [illegible] |
| [illegible] | " | [illegible] | | [illegible] |
| Awedyk | | [illegible] | | [illegible] |

